

**PROTOKOŁY  
RADY MINISTRÓW  
KSIĘSTWA  
WARSZAWSKIEGO**

**TOM II, CZĘŚĆ 1**

---

**1810 (STYCZEŃ-CZERWIEC)**



**WYDAWNICTWO NAUKOWE UAM**



PROTOKOŁY RADY MINISTRÓW  
KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO



UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

# PROTOKOŁY RADY MINISTRÓW KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO

TOM II, CZĘŚĆ 1  
1810 (STYCZEŃ–CZERWIEC)

Opracowali:

Piotr M. Pilarczyk, Marek Krzymkowski



POZNAŃ 2025

Recenzenci:  
dr hab. Piotr Pomianowski, prof. UW  
dr hab. Dorota Wiśniewska, prof. UŁ

Konsultacja językowo-edytorska:  
dr Małgorzata Cieliczko

Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu  
Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą  
„Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”,  
nr projektu NPRH/DN/SP/0139/2023/12 –  
„Protokoły Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego – edycja źródłowa”  
w kwocie 32 375 zł, całkowita wartość projektu 484 132,80 zł

Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez  
Ministra Nauki w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki.



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego



NARODOWY  
PROGRAM  
ROZWOJU  
HUMANISTYKI

This edition © Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,  
Wydawnictwo Naukowe UAM, 2025



Ta książka jest udostępniana na licencji Creative Commons – Uznanie autorstwa-  
Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe

Projekt okładki: Ewa Wąsowska  
Redakcja: Małgorzata Cieliczko  
Redakcja techniczna i łamanie komputerowe: Reginaldo Cammarano

ISBN 978-83-232-4469-1 (Print)  
ISBN 978-83-232-4470-7 (PDF)  
DOI: 10.14746/amup.9788323244707

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU  
61-701 POZNAŃ, UL. FREDRY 10  
www.press.amu.edu.pl  
Sekretariat: tel. 61 829 46 46, faks 61 829 46 47, e-mail: wyd nauk@amu.edu.pl  
Dział Promocji i Sprzedaży: tel. 61 829 46 40, e-mail: press@amu.edu.pl  
Wydanie I. Ark. wyd. 12,00 Ark. druk. 11,00  
DRUK I OPRAWA: VOLUMINA.PL SP. Z O.O., SZCZECIN, UL. KS. WITOLDA 7-9

# Wstęp

W 1810 r. nie zmienił się skład Rady Ministrów. Nadal na czele tego organu stał Stanisław Kostka Potocki, ministrem sprawiedliwości był Feliks Łubieński, ministrem spraw wewnętrznych – Jan Paweł Łuszczewski, ministrem wojny – Józef Poniatowski, ministrem skarbu – Jan Węgleński, ministrem policji – Aleksander Potocki, a ministrem sekretarzem stanu – Stanisław Breza. Wobec kilkumiesięcznej nieobecności J. Poniatowskiego, który wyjechał za granicę, na posiedzeniach Rady Ministrów zastępował go generał Kajetan Hebdowski. Przez kilka tygodni w drugiej połowie 1810 r. nieobecny był też prezes S. Potocki, w przewodniczeniu obradom zastępował go wtedy minister F. Łubieński.

Posiedzenia Rady Ministrów w pierwszej połowie roku odbywały się w pałacu na Krakowskim Przedmieściu należącym do S. Potockiego. Od 27 czerwca 1810 r. zwykłym miejscem sesji Rady Ministrów został Pałac Krasińskich, zwany Pałacem Rządowym. Od maja 1810 r. zazwyczaj obradowała tam również Rada Stanu, obydwa organy miały więc wspólne miejsce posiedzeń. Jednakże od października tego roku Rada Ministrów przeniosła swoje sesje znowu do pałacu S. Potockiego. Jedna sesja odbyła się nawet w domu ministra sprawiedliwości F. Łubieńskiego przy ul. Królewskiej<sup>1</sup>.

W 1810 r. Rada Ministrów zebrała się na 109 sesjach. Nastąpiło więc znaczące wzmoczenie prac tego organu w porównaniu do 1809 r., kiedy to odbyło się jedynie 57 sesji. Średnio Rada Ministrów w 1810 r. obradowała dwa razy w tygodniu, przy czym częściej ministrowie spotykali się w drugiej połowie tego roku – wtedy odbyło się 59 sesji wobec 50 w pierwszej połowie roku. Wyraźnie zwiększyła się też intensywność prac Rady mierzona długością protokołów poszczególnych sesji. Widać to, porównując objętość pierwszej części tomu II *Protokołów* z tomem I. Podobne dysproporcje występują pomiędzy protokołami z pierwszej i drugiej połowy 1810 r. Wzrost natężenia prac w drugiej połowie 1810 r. wiązał się z wydaniem przez króla dekretu z 20 czerwca tego roku o organizacji Rady Ministrów.

W pierwszej połowie roku obrady odbywały się zwykle w poniedziałki i czwartki, w drugiej połowie roku zmieniono terminy posiedzeń, ustalając, że Rada Ministrów zbierać się będzie w piątki i ewentualnie w soboty. Te zasady

---

<sup>1</sup> *Protokoły Rady Stanu Księstwa Warszawskiego* (dalej: PRS), t. III, cz. 1, oprac. T. Mencil i M. Kallas, Warszawa 1995, s. 7–8.

szybko zostały zmodyfikowane i od połowy sierpnia sesje Rady były zaplanowane na wtorki i piątki. Zdarzały się też posiedzenia, które odbywały się w innych dniach, co motywowano wystąpieniem szczególnych okoliczności. Kilkukrotnie w tym czasie Rada spotykała się nawet w niedziele.

W 1810 r. poszerzeniu uległa problematyka będąca przedmiotem obrad ministrów. Na posiedzeniach zajmowano się przygotowaniem aktów prawnych zawierających normy generalne, ale także rozstrzygano sprawy o charakterze indywidualnym. Do pierwszej grupy zaliczyć należy przygotowanie projektu dekretu o organizacji i kompetencjach Rady Ministrów. Prace nad tym aktem prowadzone były w pierwszej połowie 1810 r. W tym czasie także Rada Stanu opracowała projekty dekretów w sprawie wykonywania przez nią funkcji Sądu Kasacyjnego i innych. Plonem tych prac były obszerne akty z dnia 3 kwietnia 1810 r. i 19 września 1810 r.<sup>2</sup> Projekt dokumentu dotyczącego Rady Ministrów, ukończony na sesji w dniu 16 czerwca, sfinalizowany został podpisem królewskim 20 czerwca 1810 r.<sup>3</sup>

Dekret dotyczący organizacji Rady Ministrów był znacznie skromniejszy niż akty regulujące funkcjonowanie Rady Stanu, liczył bowiem jedynie 10 artykułów. Choć stanowił uzupełnienie przepisów dotyczących Rady Ministrów zawartych w dekrete z dnia 24 grudnia 1807 r.<sup>4</sup>, to przyniósł fundamentalne zmiany w funkcjonowaniu centralnych organów państwa. Na jego podstawie Rada Ministrów stała się formalnie organem pośredniczącym pomiędzy ministrami a królem, gdyż wszelkie decyzje ministrów, przed przesłaniem ich do akceptacji królewskich, musiały być zaaprobowane przez Radę. Nie dotyczyło to jedynie kwestii związanych z dowodzeniem siłami zbrojnymi, nominacji na stopnie wojskowe i urzędy oraz tajnych raportów policji. Rada Ministrów otrzymała także prawo, podczas nieobecności króla, do podejmowania decyzji w sprawach nagłych, w których zwłoka mogłaby przynieść niepowetowane szkody.

Na podstawie wspomnianego dekretu została utworzona odrębna kancelaria Rady Ministrów, którą wydzielono z kancelarii Rady Stanu, i osobne jej archiwum. Początkowo zatrudnionych w niej było pięć osób. Na utrzymanie nowej administracji król wyznaczył kwotę 50 000 zł w pierwszym roku etatowym.

Rada Ministrów w 1810 r., podobnie jak pod koniec 1809 r., sporo uwagi poświęcała sprawom dotyczącym przyłączenia ziem zaboru austriackiego do Księstwa. Do najważniejszych należały problemy z wytyczeniem granicy z Austrią. Związane z nimi były też kwestie eksploatacji złóż soli w Wieliczce i własności wydobytej już soli. Rada musiała rozstrzygać pojawiające się problemy w funkcjonowaniu tymczasowego zarządu i sądownictwa na ziemiach nowo przyłączonych.

---

<sup>2</sup> *Dziennik Praw [Księstwa Warszawskiego]*, t. II, s. 151–185, s. 372–426.

<sup>3</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, s. 161–163.

<sup>4</sup> *Dziennik Praw*, t. I, s. 37–45.

W 1810 r. nastąpiła reorganizacja administracji na tym terenie i oparto ją na modelu funkcjonującym w tzw. dawnych departamentach Księstwa. Ważnym elementem unifikacji prawnej obu części państwa było rozciągnięcie na ziemie zdobyte w Austrii Kodeksu Napoleona. Szczególną rolę odegrał w tym procesie minister sprawiedliwości F. Łubieński. Rada Ministrów zajmowała się też zapewnieniem przejścia od Austrii dokumentów urzędowych dotyczących ziem przyłączonych do Księstwa, a koniecznych dla zarządzania tym terytorium. Nadal trafiały pod jej obrady sprawy wynikające z pruskiego sąsiedztwa. Były to zwykle drobne konflikty graniczne czy spory dotyczące interesów obywateli pruskich. Rada musiała reagować także na zdarzenia wynikające z sąsiedztwa z Rosją. Zaliczyć do nich należy okresowe zamknięcie granicy przez władze rosyjskie czy problemy osób, które opuściły Rosję i znalazły się w Księstwie.

Znaczna część każdej sesji Rady przeznaczona była na odczytywanie dekretów królewskich; zdarzały się posiedzenia, na których zapoznawano się z kilkunastoma takimi dokumentami. Czytano je zwykle na początku spotkania. Wiele z nich dotyczyło spraw indywidualnych lub zawierało dyspozycje dla ministrów. Rada nadal sporo uwagi poświęcała kierowanym do niej podaniom pochodzącym od różnych osób. Pisma te zawierały prośby o wsparcie finansowe, o przyjęcie do służby publicznej czy nawet wnioski o rozstrzygnięcie rozmaitych problemów prawnych.

Szczególną troską Rady Ministrów była sytuacja ekonomiczna państwa. Pod jej obrady trafiały więc wyliczenia dotyczące dochodów i wydatków skarbowych, zajmowała się ponadto interpretacją przepisów podatkowych. Dużym wyzwaniem było zapewnienie środków na utrzymanie armii. Na posiedzeniach minister J. Poniatowski lub zastępujący go gen. K. Hebdowski przedstawiali żądania dotyczące finansowania wojska, zapewnienia żołnierzom zakwaterowania, wyżywienia czy furazy. Wśród kwestii gospodarczych, które zaprzętały uwagę członków Rady, znalazły się przede wszystkim sprawy dotyczące obiegu pieniądza, w tym problemy wynikające z pojawienia się w użyciu austriackich bankocetli.

Spore poruszenie wśród ministrów wywołała próba rozciągnięcia nad nimi kontroli Rady Stanu poprzez zobowiązanie ich do przedkładania jej członkom raportów. Obowiązek taki pojawił się w projekcie nowej organizacji Rady Stanu. Ostatecznie, wskutek oporu Rady Ministrów, nie znalazł się w tekście dekretu podpisanego przez Fryderyka Augusta.

Publikowany tom, drugi z serii, zawiera protokoły posiedzeń Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego odbytych w 1810 r. Ze względów wydawniczych tom jest podzielony na dwie części, a każda obejmuje jedno półrocze. Pierwsza część zawiera sesje o numerach 94–143, druga – 144–202.

Od ukazania się tomu I, zawierającego protokoły sesji Rady Ministrów z lat 1808–1809, minęło 10 lat. W tym czasie edytorzy usiłowali zdobyć środki na wydanie kolejnych tomów, a opis perypetii z tym związanych mógłby stanowić

kanwę osobnej publikacji. Ostatecznie dalszy ciąg edycji możliwy był dzięki uzyskaniu finansowania z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki (NPRH/DN/SP/0139/2023/12). Niestety, po tak długiej przerwie nie jest możliwe proste kontynuowanie rozpoczętego dzieła. Autorom opracowania przybyło przez te lata doświadczenia, toteż weryfikacja wcześniejszych pomysłów i koncepcji edytorskich nie zawsze wypadła zadowolająco. Mimo wszystko, skoro edycja została rozpoczęta, naczelną zasadą pozostało dążenie do zachowania jednolitości i wynikający z tego zamiar stosowania się do pierwotnych założeń. Zdecydowano się na niewielkie od nich odstępstwa, które wynikają głównie z dostrzeżonych w tomie I omyłek.

Edycyjny kształt publikacji wynika przede wszystkim – tak jak wskazano w tomie I – z zasad instrukcji wydawniczej Kazimierza Lepszego. Dodatkowy punkt odniesienia stanowiły propozycje zawarte w projekcie instrukcji Ireneusza Ihnatowicza, w dużej mierze zgodne z tą pierwszą. Poszukując wzorców, sięgnięto też do wydanych tomów *Protokołów Rady Stanu Księstwa Warszawskiego*. Pamiętano jednocześnie, że reguły pochodzące z wyżej wskazanych źródeł liczą już kilkadziesiąt lat (poza tomem III *Protokołów Rady Stanu*), toteż nie było możliwe trwanie przy wszystkich sugerowanych tam rozwiązaniach. W tym czasie zmieniły się zresztą niektóre zasady pisowni, więc to, co było poprawne kiedyś, dziś może się znajdować poza normą<sup>5</sup>. Co więcej, między tymi trzema wzorcami dostrzeżono pewne sprzeczności, pojawiają się ponadto przypadki, których dawni autorzy nie przewidzieli, dlatego zdecydowano się w niektórych sytuacjach na własne rozwiązania. Wprowadzono je, mając na uwadze komfort współczesnego czytelnika – chodziło o to, aby edycja była możliwie bliska oryginałowi, ale zarazem przyjazna i zrozumiała. Stąd pewne odejścia od zasad zawartych w wymienionych instrukcjach, z których najbardziej zauważalna jest graficzna forma przypisów – te nie zostały wyróżnione kursywą, lecz sporządzono je w sposób tradycyjny, do którego czytelnicy są przyzwyczajeni. Ponadto w żaden sposób nie wyróżniono występujących w tekście głównym słów z języków obcych, natomiast odmieniono wszystkie nazwiska – zarówno polsko-, jak i obcojęzyczne, o czym mowa będzie dalej.

Przypisy autorów opracowania – umieszczone na dole stron i uporządkowane według numeracji ciągłej – mają w zdecydowanej większości charakter rzeczowy i informacyjny. Zawierają objaśnienia dotyczące pojawiających się w tekście osób i miejsc oraz wybranych spraw – tych, które edytorzy uznali za istotne, a mało czytelne; pominięto postaci epizodyczne, o tożsamości trudnej do ustalenia. Część przypisów zawiera tylko proste odesłania do przywoływanych w treści protokołów aktów prawnych. Podobnie związane są przypisy tłumaczące trudniejsze lub niezrozumiałe dziś terminy i sformułowania. Ponieważ wydawnictwo jest wielotomowe, zdecydowano, że wszelkie objaśnienia, które pojawiły się we wcześniejszych

---

<sup>5</sup> Publikowany tekst dostosowano pod tym względem do zasad ustalonych przez Radę Języka Polskiego, które obowiązują od 2026 r. (*Zasady pisowni i interpunkcji polskiej*, Warszawa 2024).

tomach, nie będą powtarzane, z wyjątkiem sytuacji, gdy w tekście przywołana jest postać jedynie za pomocą urzędu czy pełnionej funkcji, wówczas w przypisie podane jest jej imię i nazwisko.

Niewielka część przypisów, głównie o charakterze językowym oraz zawierająca krótkie objaśnienia z zakresu geografii, nie jest opatrzona w źródło podanych informacji; te zaczerpnięte zostały ze słowników, encyklopedii czy map. W większości przypadków źródła zostają jednak w przypisach wskazane. Ten zabieg ma dwojaki cel: po pierwsze stanowi odpowiedź dla czytelnika, gdzie może rozpocząć własne poszukiwania, po wtóre zaś pokazuje – w przypadku istnienia sprzecznych ustaleń i przekazów – na jakich materiałach oparli swe objaśnienia wydawcy. Kierując się zasadą zwięzłości, starano się ograniczyć rozmiar przypisów i liczbę przywoływanych w nich źródeł. Dlatego przy objaśnieniach dotyczących osoby, która posiada wyczerpujący biogram słownikowy, wskazywano tylko tę pozycję. Jednak w przypadku wielu postaci informacje są rozproszone i konieczne było odtwarzanie kolei ich życia, co skutkowało przywoływaniem wszystkich źródeł, z których skorzystano. Nie ograniczono się przy tym się do tekstów drukowanych, ale sięgano też po rękopiśmienne materiały archiwalne. Sam zapis informacji bibliograficznych w przypisach został zredukowany, pełen wykaz można znaleźć na końcu części drugiej tego tomu.

Zasady językowe przyjęte w tomie I zostały zmienione w niewielkim stopniu<sup>6</sup>, drobne modyfikacje wynikały przede wszystkim z dostrzeżonych niekonsekwencji, ponadto należało wziąć pod uwagę nowe przypadki.

Wydawcy chcieli pozostawić jak najwięcej elementów języka oryginału, a podstawowym celem uwspółcześnienia tekstu była jego zrozumiałość. Dlatego zachowano wiele archaicznych, ale niestanowiących problemu dla czytelnika, form językowych. Przewodnikiem pozostał *Słownik języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego, obejmujący wyrazy zaliczane do języka nowopolskiego – nawet jeśli formy opatrzone zostały kwalifikatorami: *przestarzałe* lub *dawniej* i dziś już wyszły z użycia (np. *zamięszanie*, *egzamen*, *okolnie*, *hułan*, *tytuń*, *zadosyć*, czyli jako wzmocnione *czy*, *oraz* w funkcji przysłówkowej jako: jednocześnie, zarazem, również). Brak notowania danej formy w *Słowniku* powodował jej uwspółcześnienie (np. *wycięczyły* zamiast *wycieńczyły*; *prośba* zamiast *prozba*; *zabezpieczony* zamiast *zabesieczony*), jednak nie zawsze było to możliwe, gdyż zdarza się, że nie istnieją dzisiejsze odpowiedniki (dlatego pozostawiono takie formy, jak: *zaczem/zaczem* – spójnik o znaczeniu: zatem, dlatego, a więc, *życzony* czy *wyszłe*). Te przykłady zaliczyć zresztą można do specyfiki językowej, którą również starano się zachować (np. *wziąć*, *wynadgrozienie*, *przeszle* – w znaczeniu *prześle*), podobnie jak formy gwarowe – pozostawiono je, nawet gdy występowały obok

---

<sup>6</sup> Zob. *Protokoły Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego* (dalej: *PRM*), t. I, opr. M. Krzymkowski, P.M. Pilarczyk, Poznań 2015, s. XIII–XIV.

form poprawnych (np. *ryński* i *reński*). Utrzymano też dwojaki zapis archaizmów nienotowanych przez słowniki, trudno bowiem tworzyć normę dla słów dziś nieużywanych (dlatego *wskutku* występuje obok *w skutku*, *jakoteż* obok *jako też* – zgodnie z zapisem oryginału).

Dla oddania specyfiki językowej oryginału zachowano także dawne formy liczebników (np. *siedm*, *obadwa*) i przymiotników, których elementem jest liczebnik (*stożłotowy*, *dwoletni*). Utrzymano ponadto pierwotny zapis dat oraz stosowanych w ich kontekście skrótów – z wyjątkiem nagłówek, o czym mowa poniżej. Natomiast w zapisie cyfrowym liczebników porządkowych, zgodnie z obowiązującą dziś normą, dodano kropki – głównie po to, by uniknąć ewentualnych dwuznaczności i nieporozumień oraz ułatwić odczytywanie tekstu.

W zakresie deklinacji, tak jak w tomie I, zachowano dawne formy gramatyczne końcówek rzeczowników liczby mnogiej w mianowniku (*termina*, *aneksa*, *interesa*, *punkta*, *dekreta*) i dopełniaczu (*obywatelów*, *komisarzów*, *diecezjów*, *obligacji*, *właścicielów*, *grów*, *racjów*). Zrezygnowano natomiast z dawnych końcówek dopełniacza liczby mnogiej rzeczowników takich jak *powierzchnia* (*powierzchni* zamiast *powierzchnij*). Podobnie uwspółcześniono zapis dopełniacza liczby pojedynczej rzeczowników typu *propozycja* (*propozycji* zamiast *propozycyi*). Brak konsekwencji w odmianie nazwisk, zarówno rodzimych, jak i obcych, które w oryginale raz otrzymywały końcówkę fleksyjną, a innym razem pozostawały w mianowniku, spowodował, że zdecydowano się na odmianę wszystkich nazwisk zgodnie ze współczesną normą – dla lepszej zrozumiałości tekstu i płynności jego lektury.

Zapis wyrazów uwspółcześniono, co polegało głównie na usunięciu w razie konieczności podwójnych liter oraz zastępowaniu *y* literą *i* lub *j* (*sesji* zamiast *sessyi*). Tam gdzie wymagała tego dzisiejsza polszczyzna, zmieniono końcówki *-temi* na *-tymi*. Biorąc za punkt odniesienia wspomniane *Zasady pisowni...*, wchodzące w życie w 2026 r., zdecydowano się zastosować zawarte tam normy dla: pisowni cząstki *-by*; zapisu połączeń, w których pierwszym składnikiem jest przysłówek, a drugim imiesłów przymiotnikowy albo przymiotnik (np. *nowo przyłączony*, *nowo powstały*); łącznej pisowni *nie* z imiesłowami przymiotnikowymi czynnymi i biernymi bez względu na to, czy mają one interpretację czasownikową czy przymiotnikową (np. *niepuszczane*, *nieustalonej*); łącznego zapisu *nie* z rzeczownikami, nawet jeśli pochodzą one od czasowników (*nieprzeszkadzanie*).

Sporo problemów przyniosła pisownia wielką i małą literą. Użycie majuskuły, nadmiernie stosowanej na początku XIX w., zostało ograniczone w zgodzie z dzisiejszymi zasadami. Zachowano ją w przypadku nazw instytucji, nawet jeśli nie są one nigdzie podane w pełnej formie, co jest podyktowane uzusem w dotychczasowej literaturze przedmiotu (np. *Rząd Centralny* jako nazwa *Rządu Centralnego Tymczasowego Cywilno-Wojskowego Obojga Galicji*; *Izba Obrachunkowa* jako nazwa *Główniej Izby Obrachunkowej*). Czasem zresztą, zwłaszcza przy instytucjach zagranicznych, ustalenie ich pełnej, jedynej i prawidłowej nazwy własnej okazuje

się niemożliwe. Wielką literą zaczynają się też takie nazwy, jak *Dyrekcja Żywności* czy *Dyrekcja Loterii*. Zgodnie z dzisiejszą normą zapis wielką literą pozostawiono w przypadku odwoływania się do części nazwy instytucji, o której jest mowa (jeśli pojawia się *Rada Stanu*, to później mamy *Radę*, a nie *radę*).

Ujednolicono nazwy geograficzne, przyjmując ich dzisiejsze brzmienie (*Śląsk* a nie *Szląsk*), przy czym zachowano ich zapis w języku, w jakim były podane w źródle (stąd niemieckie *Liegnitz* a nie *Legnica*).

W przypadku skrótów i skrótowców przyjęto ich formy notowane w *Wielkim słowniku skrótów i skrótowców*<sup>7</sup>, co często wiązało się z ich ujednoczeniem i uwspółcześnieniem (np. *św.* zamiast *S*, *JMci* zamiast *Jmci*). Nienotowany we wspomnianym słowniku skrót *JPan/JPanowie* zamieniono na *JP/JPP* (Jaśnie Pan/Jaśnie Panowie), zachowano natomiast wymieniony tam *NPan* (Najjaśniejszy Pan). W celu ułatwienia odbioru zachowano pełen zapis godności i tytułów tam, gdzie były one podane w rozwiniętej formie (*Najjaśniejszy, Jego Królewska Mość*). Dla większej przejrzystości wydawnictwo zaopatrzone w spis używanych w tekście skrótów.

Zmodernizowano interpunkcję, co wiązało się głównie z redukcją liczby przecinków oraz wstawieniu ich w miejsca, które tego wymagały, a także z usunięciem większości średników. Niektóre dłuższe zdania wielokrotnie złożone zostały podzielone, przy zachowaniu ich pierwotnego sensu. Podobnie zmodyfikowany został podział całego tekstu – jeśli było to możliwe, łączono krótsze akapity w jeden, obejmujący całe zagadnienie.

Poszczególne sesje zaopatrzone zostały przez autorów opracowania w regesty, które zawierają wykaz poruszanych spraw. Określenia występujących tam aktów prawnych stworzone zostały na podstawie nazw podanych w *Ustawodawstwie Księstwa Warszawskiego*. Dla przejrzystości tekstu numery sesji i daty ich odbywania zostały wyłuszczone. Zapis oryginalnego nagłówka został ujednoczony poprzez konsekwentne zastosowanie numeru porządkowego kolejnych sesji, zapisu cyfrowego daty i skrótu r. po podanym roku oraz uproszczony poprzez wymienienie w jednej linii osób biorących udział w posiedzeniu (zamiast ich wyliczania jeden pod drugim w kolumnie). Ustandaryzowano również podpis przewodniczącego pod protokołami każdej sesji.

Uzupełnienia wydawców w tekście ograniczyły się do dodania brakujących liter czy znaków, rzadziej całych wyrazów, a jeśli już to raczej zaimków lub przymków – znajdując się one w nawiasach kwadratowych. Zgodnie z przywołanymi instrukcjami w nawiasach kwadratowych wprowadzono również *sic*: [s] oraz [ss], kiedy zdecydowano się zachować w tekście błędną z dzisiejszego punktu widzenia formę – pojedynczy wyraz albo składnię całego fragmentu. Przy czym wiele występujących w tekście sformułowań jest tylko pozornie niepoprawnych, gdyż wyrazy

---

<sup>7</sup> P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik skrótów i skrótowców*, Warszawa 2007.

używano w odmiennych znaczeniach niż dziś, jak w przypadku wspomnianego już *oraz*, które oznaczało także: zarazem, jednocześnie. Omyłki, skreślenia czy błędne formy, które wydawcy sprostowali w tekście, podane są w przypisach. Natomiast pojawiające się w tekście wyróżnienia, takie jak podkreślenia czy wycięcia, przejęte zostały z oryginału. Ujednolicono tabele poprzez ustandaryzowanie niekolekwnie wprowadzanych skrótów jednostek monetarnych.

Tom II składa się z dwóch woluminów, dlatego aparat w postaci indeksów znajdzie się w jego części drugiej, podobnie jak bibliografia wraz z listą używanych w przypisach skrótów odnoszących się do literatury przedmiotu.

Publikowany tekst wzięty jest z oryginału (czystopisu) znajdującego się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, w zespole Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego. Protokoły posiedzeń z 1810 r. znajdują się w jednostkach ksiąg kancelaryjnych o sygnaturach 66 (s. 135–199; sesje 94–121) oraz 68 (s. 1–409; sesje 122–202). Brakuje jedynie zapisu sesji 135. – jej przebieg powinien być zanotowany pomiędzy protokołami sesji 134., która odbyła się 7 czerwca i sesji 136. z 12 czerwca 1810 r., jednakże w tym miejscu znajduje się niezapisana pusta strona. Ta luka jest zapewne spowodowana tym samym czynnikiem, co w przypadku protokołów Rady Stanu – sesję zaprotokołowano osobno, gdyż odbywała się w obecności Fryderyka Augusta, który przebywał wówczas w Warszawie<sup>8</sup>. Brakującego protokołu sesji nie udało się odnaleźć pomimo wielu kwerend, m.in. w drezdeńskim Hauptstaatsarchiv.

Bruliony protokołów z 1810 r. nie zachowały się, nie było więc możliwe kolacjonowanie czystopisu z tekstem zanotowanym podczas posiedzeń – tym samym nie można ustalić źródeł licznych błędów, które wkrały się do tekstu. Charakter pisma wskazuje, że protokół pisany był przez trzy różne osoby. Zapewne jedna z nich to Ignacy Szczurowski, który aż do 1813 r. był sekretarzem protokolistą Rady Ministrów. Niestety nie jest jasne, którzy spośród urzędników kancelarii Rady również sporządzali publikowany tu czystopis.

Początkowo przeplata się pismo dwóch rąk, a zmiana piszącego następuje czasem w trakcie tej samej sesji (np. 119.). Oba pisma są bardzo podobne. Różni je przede wszystkim pochylenie duktu, ale w obu przypadkach jest on wyraźny i staranny. Na każdą pełną stronę wypada 39 linijek tekstu. Trzeci charakter pisma pojawia się przy sesji 174. Ten również jest wyrobiony, lecz bardziej ozdobny, litery są większe, a ponieważ liczba linii pozostaje taka sama, to odstępy między wierszami są mniejsze. Dukt jest zdecydowanie mniej wyraźny i trudniejszy do odczytania. Pismo to przypomina rękę Kantorbergo Tymowskiego<sup>9</sup>.

---

<sup>8</sup> *PRS*, t. III, cz. 1, s. 22.

<sup>9</sup> Porównano zapisy w protokołach z autografem Tymowskiego z Biblioteki PTPN, rps 287.

Oba woluminy, o wymiarach ok. 25 cm na 41 cm, są oprawne w skórę ze złożonymi ornamentami roślinnymi przy brzegach okładek i na grzbiecie. Protokoły zapisane zostały na papierze ręcznie czerpanym, z widocznymi w przeźroczu znakami wodnymi w postaci kresów, żeberk i filigranów<sup>10</sup>. Poszczególne karty pochodzą z różnych wytwórni. Jest to papier wysokiej jakości – *de hollande*, filigrany z muszlą św. Jakuba wskazują na niderlandzkie pochodzenie, część ma filigrany należące do manufaktury Van der Ley. Zwraca też uwagę papier pochodzący z angielskiej wytwórni pod firmą James Whatman, od 1806 r. pozostającej w rękach Williama Balstona<sup>11</sup>. Anegdotycznie warto nadmienić, że na owym angielskim papierze zapisywano kwestie odnoszące się do handlowego embarga wobec Wielkiej Brytanii i dyskusje ministrów dotyczące sekwestru angielskich towarów.

---

<sup>10</sup> Za pomoc w zakresie identyfikacji papieru autorzy opracowania składają podziękowania dr Aleksandrze Kwiatkowskiej i dr. Tomaszowi Zuzkowi z PAN Biblioteki Kórnickiej.

<sup>11</sup> T. Balston, *William Balston paper-maker 1759–1849*, London 1954, s. 28, 41.



## Skróty występujące w tekście

- art. – artykuł
- b.m. – bieżącego miesiąca
- d. – dniem, dnia
- dep. – departament
- JKMci – Jego Królewskiej Mości
- JMci – Jego Mości
- JP, JPP – Jaśnie Pan, Jaśnie Panowie
- NPan – Najjaśniejszy Pan
- p. – pan/pani
- rb. – roku bieżącego
- r.p. – roku przeszłego
- r.z. – roku zeszłego
- t.m. – tego/tegoż/teraźniejszego miesiąca
- t.r. – tegoż roku
- W. – Wielmożny
- złp – złoty polski
- złr – złoty reński
- zm. – zeszłego miesiąca



# Rok 1810

## SESJA 94. dnia 7 stycznia 1810 r.

*Dekret z 30 grudnia 1809 r. zawierający interpretację przepisów dekretu z 7 grudnia 1809 r. dotyczącego wartości bankocetli na terytorium przyłączonym do Księstwa Warszawskiego. Dyskusja nad tym dekretem. Dekret z 31 grudnia w sprawie należności wynikających z konwencji bajońskiej od marszałka F. von Kalkreutha. Nota pruskiego ministra gabinetowego dotycząca zatrzymania przez prefekta bydgoskiego transportu soli ekspediowanej do Elbląga.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, wojny, skarbu, policji.

Czytano dekreta królewskie.

Pierwszy pod dniem 30 grudnia roku zeszłego<sup>12</sup> objaśnia myśl artykułu 5. w dekrecie [z] 7 tegoż miesiąca stanowiącym względem wartości bankocetłów w krajach z Galicji do Księstwa Warszawskiego przyłączonych<sup>13</sup>, iż jaka była ilość długu w wartości rzeczywistej według kursu ich zmiany w czasie zaciągnięcia tegoż długu, takową wartość dłużnik opłacać teraz będzie bankocetłami w zupełnym kursie, jaki podczas terminu opłaty mieć będą rzeczywiście w najbliższych prowincjach austriackich.

Pomieniony dekret objaśniający komunikowano w kopiach ministrom sprawiedliwości i skarbu. Pierwszy z tych ministrów oświadczył, iż w okoliczności bankocetłów ma rozkaz królewski uczynić przełożenie Radzie Stanu, co dopełni na jej sesji<sup>14</sup>. Tymczasem materia ta przedmiotem jest zastanowienia się i na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów.

Minister skarbu uważał, iż jeden tylko jest kurs wiedeński, do którego by się w Galicji regulować można, lecz pominąwszy różnicę, jaka jest w Wiedniu w sposobie rachunku, gdzie na monecie przyrachowywa się procent bankocetłów, np. za sto monety [s] 418 bankocetłami, tu zaś na bankocetlach odtrąca się procent względem monety, i tak np. mówi się, że za sto w bankocetlach dają 24 monetą. Jest druga istotna różnica względem gatunku monety, iż tam kurs stosuje się do

---

<sup>12</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, nr 150, s. 105–106.

<sup>13</sup> *Dziennik Praw*, t. II, s. 101–105.

<sup>14</sup> *Zob. PRS*, t. III, cz. 1, s. 27.

konwencyjnej, tu zaś do pruskiej, na koniec regulowanie się do kursu miasta interesowanego względem bankocetłów jest niebezpieczne. Z tych powodów sądzi, iż wypadłoby raczej regulować się do kursu wrocławskiego, za którym mówią i równość monety z tutejszą, i obojętność w tym interesie miasta.

Księżę minister wojny między innymi trudnościami wynikającymi z poniżenia w Galicji bankocetłów, widzi i tę, iż rady gospodarcze wojskowe pozawierały kontrakty o oporządzenie wojska z kupcami i rzemieślnikami na bankocetle. Ci teraz z powodu wysłanego rozporządzenia rządowego względem tychże bankocetli żądać będą powiększenia ceny roboty i materiału lub też zechcą się zupełnie zrzucić z kontraktów.

Dalej wprowadzona jest kwestia względem podatków zaległych w Galicji, które w owym czasie opłacane były w nominalnym walorze bankocetłów, a teraz ilość tego długu pomnożyłaby się w czwórnasób, gdyby miała być podług terażniejszej ewaluacji bankocetłów płaconą.

Prezes Rady sądzi, iż przynajmniej toż samo prawidło zachowane być powinno dla dłużników względem skarbu, jakie zastrzeżono w dekreście dla dłużników względem prywatnych. Minister skarbu przypuszcza to prawidło co do zaległych zwyczajnych podatków, ale nie co do opłat na oporządzenie wojska, zważając, iż zawsze musi i to być uzupełnione nowym nakładem z powodu ubycia nowej ewaluacji bankocetłów względem ówczasowej, podług której potrzeba funduszków miarkowaną była.

Minister sprawiedliwości przywodzi uwagi przełożone już od siebie Najjaśniejszemu Panu, iż gdy od dnia 6 czerwca bankocetle wyjść mają zupełnie z kursu, czym będą opłacane podatki przypadającej zaraz raty w połowie tegoż miesiąca oraz terminu świętojańskiego w tymże miesiącu 24, tak co do kapitałów, jako i prowizji, gdy nie ma takowego, co by zastąpiło wyszłe właśnie przed tymi terminami z kursu bankocetle.

Jedyny zasiłek, choć w części tegoż kursu, znajdowano w przyspieszeniu otwarcia mennicy i pożyczania do niej sreber z kościołów, a między tymi z skarbcu [s] częstochowskiego, z których za wybite pieniądze mogłyby być nabywane srebra od obywatelów, przez co ożywiłaby się cokolwiek cyrkulacja pieniędzy. Uważano, iż nie może być nigdy krytyczniejsza chwila, która by bardziej usprawiedliwiała konieczność chwycenia się tego środka, jak w terażniejszym stanie kraju.

Następnie przeczytano drugi dekret, pod dniem 31 grudnia, stosujący się do ministra skarbu<sup>15</sup>, przy którym przesłana jest nota ur. Fryderyka grafa Kalkreutha<sup>16</sup> pod datą 28 tegoż miesiąca, w imieniu ojca jego feldmarszałka<sup>17</sup> króla JMci pruskiego podana bezpośrednio Najjaśniejszemu Panu z prośbą<sup>18</sup>, aby terminu

<sup>15</sup> AGAD SS, sygn. 17, s. 28–29.

<sup>16</sup> Friedrich von Kalckreuth (1790–1873) – pisarz i dramaturg, syn feldmarszałka Friedricha Adolfa von Kalckreutha (*NDB*, t. XI, s. 51).

<sup>17</sup> Friedrich Adolf von Kalckreuth.

<sup>18</sup> W tekście (także dalej) – *prośba* (*prozba*).

opłat winnych przez tegoż feldmarszałka prowizji i kapitału konwencją bajońską ustąpionego ułożone z komisją do tego umocowaną, spóźnionymi były o rok jeden. Tym dekretem zalecone jest ministrowi skarbu zdanie raportu w tej mierze, a tymczasem wstrzymanie egzekucji, jaką by rzeczony feldmarszałek mógł ściągnąć na swoje dobra z okazji powyższego długu. Dekret w kopii, aneksa zaś w oryginale komunikowano tak ministrowi skarbu, jakoteż ministrowi sprawiedliwości.

Przesłaną Radzie Ministrów od ministra sekretarza stanu pod dniem 28 grudnia z rozkazu królewskiego notę hrabiego Goltza, ministra gabinetowego króla JMci pruskiego, datowaną 13 tegoż miesiąca, w której użala się o zatrzymanie przez prefekta bydgoskiego<sup>19</sup> transportu soli wodą do Elbląga, jako własność rządowa pruska prowadzonego. Komunikowano ministrom spraw wewnętrznych i skarbu, końcem objaśnienia się w tej okoliczności.

S. Potocki, prezes

### SESJA 95. dnia 14 stycznia 1810 r.

*Nota w sprawie cła pobranego w Szczuczynie. Odezwa w sprawie kupca A. Langego. Projekt w sprawie cmentarzy. Zamknięcie granicy przez władze pruskie z powodu domniemanej zarazy bydła. Wyjaśnienia biskupów w związku z pismem biskupów z 13 marca 1809 r. Postawienie wojska na stopie pokoju. Ochrona niektórych mieszkańców guberni grodzieńskiej.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, wojny, skarbu, policji.

Minister sekretarz stanu przesyła Radzie pod dniem 8 bieżącego miesiąca z woli Najjaśniejszego Pana:

Notę sprawującego interesa króla JMci pruskiego przy dworze drezdeńskim<sup>20</sup> ministrowi gabinetowemu hrabiemu Hopffgartenowi<sup>21</sup>, tymczasowo zawiadującemu departamentem interesów zagranicznych pod datą 20 przeszłego miesiąca

---

<sup>19</sup> Antoni Gliszczyński.

<sup>20</sup> Ludwig von Bucholz (1749–1811) – pruski urzędnik i dyplomata, w latach 1780–1789 oraz 1792–1794 rezydent, a następnie poseł w Warszawie, od 1809 r. do śmierci poseł w Dreźnie (*Reperitorium*, s. 335–336, 338; Straubel, t. 1, s. 144).

<sup>21</sup> Georg Wilhelm von Hopffgarten (1740–1813) – saski polityk na dworze Wettynów, minister gabinetowy, sekretarz stanu kierujący departamentem spraw wewnętrznych (*Königlich-Sächsischer Hof- und Staats-Kalender auf das Jahr 1810*, Leipzig b.d., s. 107–108; *Allgemeine Encyclopädie der Wissenschaften und Kunste*, cz. 9, Leipzig 1832, s. 423).

podaną, w której wyrażając, iż na komorze Księstwa Warszawskiego w Szczuczynie<sup>22</sup> wzięte zostało cło tranzytowe od kart z podziału efektów<sup>23</sup> rządowych w Białymstoku między Rosją, Księstwem Warszawskim i Prusami jako własność króla JMci pruskiego do Królewca prowadzonych, oświadcza życzenie, aby od podobnych transportów cło pobierane nie było.

Odezwę ministra pruskiego hrabiego Goltza do ministra JKMci hrabiego Hopfgartena, 19 tegoż przeszłego miesiąca datowaną, w której minister pruski wstawia się za kupcem Langem<sup>24</sup> z Królewca w Nowej Marchii<sup>25</sup> o zniesienie aresztu włożonego przez władze francuskie w miesiącu marcu 1807 r. na drzewo klepkowe, które z lasów Księstwa Warszawskiego rzeczony kupiec miał dostarczyć dla administracji solnej pruskiej. Przy tym przesłaniu minister sekretarz stanu oznajmia Radzie Ministrów, iż Najjaśniejszy Pan żąda od niej w obydwóch powyższych przedmiotach raportu i opinii. Rada w celu zadosyć uczynienia temu rozkazowi, zasięga objaśnień od ministrów spraw wewnętrznych i skarbu, którym tym końcem powyższe pisma komunikuje.

Minister policji, stosownie do oświadczonego sobie zdania Rady Ministrów na sesji 28 grudnia r.z., przynosi projekt do dekretu królewskiego względem przeniesienia cmentarzy w miejsca od zabudowań mieszkalnych oddalone i nie chowania ciał zmarłych w grobach kościelnych. Projekt ten zawarty w 13 artykułach, po przeczytaniu, komunikowano ministrowi spraw wewnętrznych na jego żądanie.

Minister policji donosi z urzędowego raportu JP Taylera<sup>26</sup>, komisarza policji departamentu poznańskiego, o zamknięciu granicy od strony Śląska pruskiego pod pozorem zarazy na bydło, a to przez ogólny zakaz od Dyrekcji Ceł i Akcyz w Liegnitz<sup>27</sup> wydany, na mocy którego nie wpuszczają do Śląska wołów, skór, wełny ani zboża, jeżeli to zaprzęgiem wołów jest prowadzone, nawet z miejsc, gdzie żadna nie pokażała się zaraza, przez co zatamowany jest handel i odjęty Księstwu wpływ pieniędzy.

---

<sup>22</sup> W tekście (także dalej) – Szczuczynie.

<sup>23</sup> Efektu – ruchomości, przedmioty, zapasy.

<sup>24</sup> August Benedykt Lange – kupiec i fabrykant pruski, w Księstwie prowadził interesy w Kaziemierzu (powiat zgierski, departament warszawski), dzisiejszej wsi koło Lutomińska (*Fabriken- und Manufacturen-Address-Lexicon von Teutschland und einigen angränzenden Ländern, etc.*, Weimar 1798, s. 2–3; AGAD RMKW, akta spraw, sygn. 302, s. 7, 14). Ostatecznie sprawa klepek decyzją Fryderyka Augusta trafiła do trybunału handlowego (AGAD RMiRS, ks. kanc., sygn. 33, s. 947–948).

<sup>25</sup> Königsberg in der Neumark – obecnie Chojna, miasto w powiecie gryfińskim, w województwie zachodniopomorskim.

<sup>26</sup> Karol Tayler (Taylor; Theyler, ?–1828) – po zajęciu Wielkopolski przez Prusy powołany, i wkrótce odwołany ze stanowiska, landrat śremski, w 1807 r. członek Izby Administracyjnej departamentu poznańskiego, później radca prefekturalny departamentu poznańskiego, od lipca 1809 r. komisarz policji departamentu poznańskiego (*Dziennik Nominacji*, nr 2, s. 114; Rostworowski, s. 56; S. Karwowski, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. 1, Poznań 1918, s. 11; Z. Włodarczyk, *Powoływanie landratów w Prusach Południowych (1793-1806)*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2019, t. VI, s. 17).

<sup>27</sup> W tekście – Lignitz; obecnie Legnica.

Lubo Rada nie przeczy, że każdy ma prawo szukać swego bezpieczeństwa, zważając jednak, że podług urzędowego doniesienia, pomór na bydło w kilku tylko wioskach niektórych powiatów dostrzeżony, nie wymaga tak ogólnego zakazu i zupełnego zamknięcia granicy, ale można się od niego szczególnymi środkami zabezpieczyć, przychyła się do wniosku ministra policji w przesłaniu raportu jego Najjaśniejszemu Panu z przełożeniem prośby, aby przez układ gabinetowy, czyli to ustanowieniem umówionej kwarantanny, czyli wydaniem zaświadczeń urzędowych, że towary lub bydło z zdrowego przychodzą miejsca, a na koniec użyciem jakichkolwiek bądź innych ostrożności środków, dogodzić się mogło i bezpieczeństwu sąsiedzkiego państwa i handlowi z nim Księstwa.

Minister spraw wewnętrznych z powodu memoriału biskupów pod dniem 13 marca r.z. Najjaśniejszemu Panu podanego i z rozkazu JKMcI Radzie Ministrów przesłanego, na które poszło już dawniej do Najjaśniejszego Pana tłumaczenie z sesji tejże Rady 16 października r.z., oświadczył wówczas wezwać wspomnianych biskupów, aby na punkta 1. i 10., zawierające ogólne zażalenia na magistratury cywilne o nadużywanie władzy z uciskiem duchowieństwa i dawanie protekcji duchownym zwierzchności swojej nieposłusznym, podali mu objaśnienie z wyszczególnieniem przypadków. Jakie zaś na to odebrał od każdego z osobna odpowiedzi, komunikuje Radzie jako to:

Biskup poznański Gorzeński<sup>28</sup> oświadcza, iż nota, od wszystkich biskupów podpisana, zawierała ogólne wszystkich diecezjów zażalenia, lecz w diecezji jego nie znajdują się nadużycia w pomienionych dwóch punktach wyrażone. Biskup nominat kujawski Malczewski<sup>29</sup>, że, nie odebrawszy jeszcze rządów przeznaczonej sobie diecezji, nie zdarzyło mu się być z magistraturami cywilnymi w interesach duchownych w żadnej kolizji, lecz należąc do obrady biskupów<sup>30</sup>, podpisał rzeczoną notę na wierze ich świadectwa, że doświadczają często w diecezjach swoich niemiłych wydarzeń. Biskup chełmiński Rydzyński<sup>31</sup>, że pomieniona nota wcale mu nie jest wiadomą. Trzech zaś jako to: arcybiskup gnieźnieński Raczyński, bi-

---

<sup>28</sup> Tymoteusz Gorzeński (1743–1825) – studiował prawo w Rzymie, od 1783 r. referendarz wielki koronny, w 1790 r. biskup smoleński, w 1806 r. nominowany przez króla pruskiego na biskupstwo poznańskie, które objął dopiero w 1809 r. W 1821 r. został pierwszym arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim (*PSB*, t. VIII, s. 329–330).

<sup>29</sup> Franciszek Malczewski (1754–1819) – przed rozbiorem studiował teologię w Rzymie, gdzie kupił tytuł doktora obojga praw, współpracownik prymasa Michała Poniatowskiego, nominowany w 1808 r. przez Fryderyka Augusta na biskupstwo kujawsko-pomorskie, ale aż do 1815 r., gdy otrzymał sakrę, występował jako biskup nominat, metropolita warszawski od 1818 r. (*PSB*, t. XIX, s. 279–280; Nitecki, s. 126).

<sup>30</sup> Obrada biskupów – w tym okresie nie istniały jeszcze w Kościele katolickim krajowe konferencje episkopatu, jednak w Księstwie odbywały się nieformalne zjazdy biskupów (K. Krasowski, *Episkopat katolicki w II Rzeczypospolitej*, Warszawa–Poznań 1992, s. 34–35).

<sup>31</sup> Franciszek Rydzyński (1734–1814) – od 1780 r. biskup tytularny Nikopolis i biskup pomocniczy poznański, za wierną wobec Prus postawę podczas powstania kościuszkowskiego nominowany

skup nominat płocki Ostaszewski i biskup wigierski Gołaszewski<sup>32</sup> wymówili się od wyszczególniającego podanych zażaleń objaśnienia, przekładając, że nie chcą brać na siebie delacji<sup>33</sup> i ściągnąć niechęci ku duchowieństwu, lubo jak pierwszy dodał, nietrudno by było takie przypadki wyszczególnić.

Rada, zważając że dla zapobieżenia nadużyciom, trzeba się przekonać o istocie skargi, z drugiej zaś strony nie chcąc upoważniać takiego sposobu skarżenia, które by rzucało posądzenie na wszystkich w ogólności urzędników, a żadnemu dowiedzionym nie było, jest opinii, aby minister spraw wewnętrznych wezwał powtórnie rzeczonych trzech biskupów, którzy pozostają przy ogólnej skardze, iżby ją wyszczególnieniem przypadków objaśnili.

Prezes Rady, końcem dania przez nią powinnego raportu Najjaśniejszemu Panu względem egzekucji dekretu królewskiego postawienia wojska na stopniu pokoju<sup>34</sup> przysłanego do Rady Ministrów, zasięga uwiadomienia w tej mierze od księcia ministra wojny, któremu ten dekret, jakoteż ministrowi skarbu z tejże Rady, był komunikowany. Książę minister wojny oświadcza, iż gdy od początku utworzenia Księstwa wojsko nie doświadczało jeszcze stanu pokoju, udał się z przełożeniem do Najjaśniejszego Pana, upraszając o objaśnienie, w jakim sposobie na takim stopniu ma być utrzymywane.

Rada, będąc w zamiarze zaniesienia prośby swojej do Najjaśniejszego Pana o danie protekcji poddanym JKMcI (sujets mixtes) przesładowanym w Rosji za zostawanie w tutejszej służbie, oczekuje jeszcze na dokładne w tej mierze objaśnienia, o które wystarać się książę minister wojny oświadczył.

S. Potocki, prezes

## **SESJA 96. dnia 18 stycznia 1810 r.**

*Dekret z 8 stycznia 1810 r. o zapomodze pieniężnej dla pułkownika K. Szneydera. Dekret z 10 stycznia 1810 r. dotyczący interpretacji art. 6. dekretu z 23 czerwca 1809 r. podejmującego temat administracji dóbr koronnych. Dekret z 11 stycznia 1810 r. zawierający wytyczne do projektów postawienia wojska na stopie pokoju.*

---

w 1795 r. przez króla pruskiego na biskupa chełmińskiego i opata pelplińskiego (*PSB*, t. XXXIII, s. 453–455; Nitecki, s. 389).

<sup>32</sup> Jan Klemens Gołaszewski (1748–1820) – najpierw członek Zgromadzenia Księży Misjonarzy z którego wystąpił, nominowany przez króla pruskiego na biskupa wigierskiego w 1804 r., sakrę biskupią otrzymał dopiero w 1809 r., po utworzeniu diecezji augustowskiej z siedzibą w Sejnach został jej pierwszym ordynariuszem w 1818 r. (*PSB*, t. VIII, s. 238–239; Nitecki, s. 123).

<sup>33</sup> Delacja – tu w znaczeniu: doniesienie, denuncjacja.

<sup>34</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, nr 144, s. 101.

*Wątpliwości ministra sprawiedliwości dotyczące apelacji od orzeczeń organów administracyjnych na ziemiach przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: spraw wewnętrznych, wojny, skarbu, policji.

Czytano dekreta królewskie Radzie Ministrów przesłane.

Pierwszy, [z] 8 stycznia, dozwala pułkownikowi Szneyderowi<sup>35</sup>, uwolnionemu ze służby wojskowej dla słabości zdrowia w niej poniesionej, aby tymczasowo połowę swojej płacy pobierał, dopóki w służbie cywilnej umieszczenie jego nastąpić nie będzie mogło, co w miarę okazanej tegoż zdatności zalecono skutecznici ministrom. Tym końcem komunikowane im są kopie niniejszego dekretu.

Drugi, [z] 10 stycznia<sup>36</sup>, na przełożenie ministra sprawiedliwości objaśnia artykuł 6. dekretu pod dniem 23 czerwca roku przeszłego względem zarządzenia dóbr korony wydanego<sup>37</sup>, to jest, iż spory w rzeczach tyjących się ekonomii i lasów dóbr korony pod rozpoznanie sądów cywilnych podpadające, powinny być przez stronę powodową wprzód na dni trzydzieści kamerze dóbr korony<sup>38</sup> podanymi, nim pozwy wydane być mogą, a to jedynie końcem uwiadomienia kamery o rozpocząć mającej się sprawie. Po upłynieniu tego czasu wolno będzie stronie, nie czekając dłużej, wydać pozwy do sądu cywilnego. Komunikowano w kopiach ministrom sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, z których pierwszy ma także kopię tego dekretu przesłać kamerze.

Książę minister wojny udziela Radzie w kopii dekret królewski [z] 11 stycznia<sup>39</sup> tyjący się formacji wojska i postawienia go na stopniu pokoju, w którym to ostatnim przedmiocie ma być podany Najjaśniejszemu Panu projekt przez ministra wojny za porozumieniem się z ministrami spraw wewnętrznych i skarbu oraz radcą stanu Kochanowskim<sup>40</sup> wspólnie ułożony, na zasadach wskazanych tymże dekretem, to jest, iż gdy rozdawanie mięsa i wódki powinno być zastąpione w czasie

---

<sup>35</sup> Krystian August (Augustyn) Szneyder (1769–1830) – uczył się w drezdeńskiej Szkole Artylerii, walczył w wojnie polsko-rosyjskiej, powstaniu kościuszkowskim, później w Legionach Polskich, od 1807 r. w armii Księstwa, w 1809 r. pułkownik 1. Pułku Piechoty Galicyjsko-Francuskiej, w 1810 r. za nadużycia zmuszony został do opuszczenia wojska, w czasach Królestwa sądzony był za bigamię (AGAD RSiRM, akta spraw, sygn. 287, k. 8; Gembarzewski, s. XL; J. Pachonński, *Słownik biograficzny oficerów Legionów Polskich 1796–1807*, Kraków 1998–2003, s. 297–298).

<sup>36</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, nr 151, s. 106 (pod datą 11 stycznia 1810 r.).

<sup>37</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, nr 104, s. 68–72.

<sup>38</sup> Urząd ten nosił nazwę Izby Administracyjnej Dochodów Korony lub Królewskiej Warszawskiej Kamery Domanialnej (*Ustawodawstwo*, t. II, nr 21, s. 18–19 oraz nr 104, s. 68; zob. też W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964, s. 152).

<sup>39</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, nr 152, s. 106–107.

<sup>40</sup> Michał Kochanowski.

pokoju płacą pod nazwiskiem *la masse du pain de soupe*<sup>41</sup>, a do wprowadzenia tej płacy minister wojny znajduje trudności z powodu położenia kraju i skarbu, mają więc być wyszukane środki dla uprzątnięcia takowych trudności albo zastąpienia tej płacy czym innym wyrównyującym, z zachowaniem zawsze względu na oszczędzenie kraju i skarbu. W tym celu umówiona jest między rzeczonymi ministrami na pojutrze konferencja w domu księcia ministra wojny za nastąpić mającym wezwaniem i radcy stanu Kochanowskiego. Tymczasem komunikowano im kopie niniejszego dekretu.

Minister sprawiedliwości wstrzymany od przybycia na sesję wypadkiem ognia w swoim domu przesyła do Rady przełożenie w następującej treści:

Za dekretem królewskim 7 grudnia r.z.<sup>42</sup> wydanym, Rząd Centralny w kraju nowo przybyłym rozwiązany, a administracje wszelkie pozostały tymczasowo, jak dawniej były. Minister oświadcza, iż znajduje się w stanie zadosyć uczynić rozkazem królewskim, co się tycze zwyczajnego biegu sprawiedliwości tak cywilnej, jako i kryminalnej, lecz zasięga opinii Rady w zachodzącej trudności, której sam rozwiązać nie czuje się mocnym. W sprawach decydowanych w pierwszej instancji w magistraturach politycznych szedł rekurs<sup>43</sup> za czasów austriackich do gubernium lwowskiego<sup>44</sup>. Rząd Centralny zastąpił to przez wydział, do którego wyznaczony był radca tegoż rządu Grabowski<sup>45</sup> i miał dodanego sobie w pomoc p. Ratyńskiego<sup>46</sup>. Z rozwiązaniem rządu upadła ta instancja, a przez jej niedostatek wielka liczba spraw zatrzymana co dzień przybywa, że jednak wolą było monarchy wszystko utrzymać, minister jest zdania, iż wezwany do tej czynności W. Grabowski powinien kontynuować swoją funkcję, jakoteż i pomocnik jego Ratyński, i że mógłby być przydany trzeci końcem uformowania collegium. Oświadcza minister przedstawić to zaraz do aprobacji królewskiej; nie sądzi się jednak mocnym wstrzymywać biegu ani też sam w jakimkolwiek rodzaju sądownictwa zastępować, uważając,

<sup>41</sup> Massa – należność pieniężna wypłacana żołnierzom stanowiąca ekwiwalent za wyżywienie, odzież i opał (*Ustawodawstwo*, t. II, nr 152, s. 107; Gembarzewski, s. 253).

<sup>42</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, nr 145, s. 101-102; zob. też K. Krzos, *Z księciem Józefem w Galicji w 1809 roku. Rząd Centralny obojga Galicji*, Warszawa 1967, s. 271–278.

<sup>43</sup> Rekurs – odwołanie.

<sup>44</sup> Zdanie rozpoczęte znakiem cudzysłowu.

<sup>45</sup> Franciszek Grabowski (1750–1836) – przed rozbiorem mecenas, w 1790 r. deputat do Trybunału Koronnego, w 1809 r. członek galicyjskiego Rządu Centralnego jako radca Wydziału Sprawiedliwości, od stycznia 1810 r. radca stanu w Księstwie, w Królestwie Polskim najpierw senator kasztelan, później senator wojewoda (*PSB*, t. VIII, s. 491–492; *Deputaci Trybunału Koronnego 1578–1794. Spis*, cz. V, oprac. J. Ternes, Warszawa 2017, s. 296).

<sup>46</sup> Adam Ratyński (?–1822) – mecenas, w 1809 r. urzędnik w galicyjskim Rządzie Centralnym, w Księstwie najpierw sędzia Sądu Apelacyjnego, a od 1812 r. prezes Trybunału Cywilnego I Instancji w Lublinie, w 1815 r. współzałożyciel lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności, w Królestwie aż do śmierci prezes Trybunału Cywilnego województwa lubelskiego (*Dziennik Nominacji*, nr 11, s. 797; *Wezwania, ustawy i raporta Towarzystwa Dobroczynności w Departamencie Lubelskim*, Lublin b.d.; „*Kurier Warszawski*” 15 lipca 1822, nr 168; *PRS*, t. III, cz. 1, s. 207).

że byłoby to przeciw konstytucyjnemu ministra powołaniu, któremu dozór tylko administracyjny jest powierzony.

Uważano, iż dopóki konstytucja i pochodzące z niej władze zaprowadzone nie zostaną do kraju nowo przyłączonego, ministrowie, zarządzając tam na mocy dekretu królewskiego przez utrzymane tymczasowo w nim dawne władze, nie mogą trzymać się prawideł konstytucyjnych, gdyż trudność pogodzenia ich z zachowanym tam tymczasowo dawnym porządkiem rzeczy przerywałaby bieg administracji i sądownictwa, bo byłoby przeciwko myśli wspomnionego dekretu.

Książę minister wojny objaśnia, iż Rząd Centralny, który tam był ustanowił jako wódz naczelny wojska i administrator oswobodzonego przez nie kraju do wykonywania swoich dyspozycji, zawierał się istotnie w osobie prezesa lub wiceprezesa. Z pięciu zaś radców dodanych do pomocy każdy reprezentował osobny wydział, przybrawszy sobie także po jednym konsyliarzu wydziałowym. Idzie zatem, że przez rozwiązanie samego Rządu Centralnego, a utrzymanie wszelkich innych władz i poddanie ich ministrom królewskim, wydziały te zostają w obowiązku kontynuowania prac swoich, każdy pod dyktando respective właściwego sobie ministra. Z myśli więc dekretu królewskiego wypada ministrom wezwać osoby też wydziały składające, tym bardziej że i potrzeba zasięgnięcia w różnych interesach objaśnień tego wymaga i wspomniane osoby życzą sobie być dalej czynnymi. Z uwagami tymi okazały się być zgodne zdania prezesa Rady oraz ministrów spraw wewnętrznych i policji.

Minister skarbu przełożył, iż to mogłoby sprawić nieprzyjemność wspomnianym osobom, które w rozumieniu o wyższym dawniej znaczeniu zostając, wzięłyby to za poniżenie siebie do stopnia subalternów w wydziałach ministrowskich. Tym mniej zaś sądził potrzebnym wezwanie tych osób w sposobie urzędowym, iż akta złożone dosyć ułatwiają objaśnienie w interesach, a w reszcie można powziąć wiadomości z konfidencjonalnego porozumienia się z tymiż osobami.

Gdy powyższe uwagi wypadły z powodu przełożenia ministra sprawiedliwości i mają stosunek z rzeczą w tymże przełożeniu zawartą, odłożono dalsze porozumienie się w tej mierze do przytomności rzeczonoego ministra na przyszłym posiedzeniu Rady Ministrów, które tym końcem ma być jutro lub pojutrze po sesji Rady Stanu złożone.

S. Potocki, prezes

## **SESJA 97. dnia 20 stycznia 1810 r.**

*Orzekanie w sprawach apelacji od orzeczeń organów administracyjnych na ziemiach przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Konieczność uregulowania organizacji kościoła unickiego.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, skarbu, policji.

Po nastąpionym porozumieniu się z ministrem sprawiedliwości względem przełożenia jego, wyrażonego w opisie ostatniej sesji [z] 18 stycznia, Rada zgodnej była opinii, ażeby tymczasem niżeli sądownictwo konstytucyjne Księstwa wprowadzone będzie do kraju nowo przybyłego, kontynuował swoją czynność wydział od przeszłego Rządu Centralnego wyznaczony do spraw, które dawniej drogą rekursu szły z cyrkułów do gubernium lwowskiego, i że minister sprawiedliwości do składu dwóch członków tego wydziału może przybrać trzeciego członka życzonego od nich w osobie JP Puchały<sup>47</sup>, gdy to sądzi za potrzebne.

Gdy prezes Rady oświadczył, iż wyrozumiał z osób składających wydziały w przeszłym Rządzie Centralnym, iż chętnie podejmują się pracować pod dyktando ministrów, opinią było Rady, że ministrowie, jeżeli uznają tego potrzebę, wezwąć mogą też osoby w stosunku swoich wydziałów.

Minister policji podaje przełożenie, że metropolita ruski Angelowicz<sup>48</sup>, nie-nawistny imieniowi Polaków i wydający pisma przeciwne rządowi francuskiemu, uciekłszy ze Lwowa za zbliżeniem się wojsk polskich i zostawiwszy na piśmie zlecenie do duchowieństwa, aby żadnej innej jak tylko jego, gdziekolwiek znajdować się będzie, nie ulegali jurysdykcji, teraz nawet potajemnie wydaje rozkazy do duchowieństwa ritus graeci<sup>49</sup> w kraju do Księstwa Warszawskiego przyłączonym, wystawując rząd Księstwa Warszawskiego za tymczasowy, niestały i ku bliskiemu upadkowi nachylony, a zachęcając do wierności i uległości rządowi austriackiemu. Minister, z obawy aby takowym poduszczeniem uwiedzione ruskie duchowieństwo nie wpoilo w umysł nieoświeconego ludu nieprzychylnych dla rządu wrażeń i nie dało powodu do jakich zaburzeń, wydał z urzędu swego rozkazy śledzenia postępów księży ruskich w celu zapobieżenia złemu zaraz w początkach. Najskuteczniejszym jednak środkiem sądząc zupełne usunięcie

---

<sup>47</sup> Józef Aleksander Puchała (?–1822) – przed rozbiorem znany lubelski mecenas, a potem ziemianin, w 1810 r. został prezesem lubelskiego Trybunału Cywilnego, lecz w 1812 r. zrezygnował z tego stanowiska, od 1815 r. senator kasztelan w Królestwie Polskim (*Dziennik Nominacji*, nr 11, s. 797; K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 1, s. 355–357; T. Osiński, *Józef Aleksander Puchała, senator-kasztelan Królestwa Polskiego i jego potomkowie w XIX i na początku XX wieku*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2009, t. I, s. 70–73).

<sup>48</sup> Antoni Angelowicz (Angełowicz, 1756–1814) – unicki biskup przemyski, rektor uniwersytetu lwowskiego, od 1805 r. był jedynym biskupem unickim na ziemiach zaboru austriackiego i jako taki formalnie zarządzał wszystkimi diecezjami, od 1808 r. arcybiskup unicki lwowski; współpracował z władzami austriackimi, wrogo nastawiony do sprawy polskiej, czemu dawał wyraz w nauczaniu i wydawanych broszurach; w 1809 r. uciekł ze Lwowa przed wkraczającymi oddziałami polskimi (*PSB*, t. I, s. 112; J. Lewandowski, *Na pograniczu. Polityka władz państwowych wobec unitów Podlasia i Chełmszczyzny 1772–1875*, Lublin 1996, s. 35).

<sup>49</sup> Ritus graecus (łac.) – ryt grecki, tj. grekokatolicki.

wpływu obcego, wnosi, aby Rada przełożyła Najjaśniejszemu Panu potrzebę ustanowienia choć dotychczasowej administracji duchownej ritus graeci, która by, po skasowaniu zwierzchności metropolity Angelowicza, zatrudniała się szczególnie urządzeniami religijnymi, albo też, żeby aż do nominacji nowego biskupa ruskiego, zwierzchnictwo to polecone było biskupowi wigierskiemu Gołaszewskiemu, mającemu już pod rządem w swojej diecezji kilka cerkiew ruskich.

Uważano, iż jeden najlepszy sposób, aby Najjaśniejszy Pan raczył przyspieszyć nominację na biskupstwo ruskie wakujące po zmarłym księdzu Ważyńskim<sup>50</sup>, biskupie chełmskim ruskim, gdyż chociaż biskup wigierski zarządza już kilku cerkwiemi ruskimi znajdującymi się w jego diecezji, to tylko przez otrzymaną delegację<sup>51</sup> od biskupa ruskiego w kraju moskiewskim, a więc i tu, bez podobnego pozwolenia przyzwoitej władzy duchownej ruskiej, nie mógłby objąć choć tymczasowego zwierzchnictwa.

Rada, chcąc się w okoliczności powyższego przełożenia dostateczniej objaśnić i zastanowić, komunikuje go ministrowi spraw wewnętrznych dla dania przezeń opinii.

S. Potocki, prezes

### **SESJA 98. dnia 24 stycznia 1810 r.**

*Propozycja nominacji biskupa chełmskiego kościoła unickiego. Zapłata dostawcom za zaopatrzenie armii w mięso. Zaległości w wypłacie wynagrodzeń w sądach. Projekt dekretu w sprawie podwód. Zasady dotyczące używania papieru stemplowego na ziemiach przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Informacje w sprawie nadużyć przy poborze w departamencie poznańskim. Wynagrodzenia i nagrody dla tłumaczy ksiąg z zakresu administracji.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, skarbu, policji.

---

<sup>50</sup> Porfiriusz Skarbek Ważyński (1730–1804) – unicki biskup chełmski od 1790 r. do śmierci w 1804 r.; wspierał powstanie kościuszkowskie, a po rozbiorach zabiegał o wznowienie metropolii halickiej (J. Łapiński, *Porfiriusz Skarbek Ważyński jako zakonnik i hierarcha unicki*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawno-historyczny” 1985 (28), nr 3–4, s. 269–274).

<sup>51</sup> Delegacja w prawie kanonicznym jest sposobem przekazania władzy (jurysdykcji) osobie, która wykonując taką władzę zleconą (*iurisdictio delegata*), nie sprawuje jednak urzędu (E. Rittner, *Prawo kościelne katolickie*, t. II, Kraków 1889, s. 3–10; F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne*, t. I, Opole 1957, s. 416; M. Żurowski, *O władzy zwyczajnej i delegowanej*, Warszawa 1970, s. 84–85).

Minister spraw wewnętrznych z powodu komunikowanego sobie z ostatniej sesji przełożenia względem metropolity Angelowicza oświadcza, iż najłatwiej zaradziłaby w tej mierze nominacja biskupa chełmskiego greckounickiego. Zachodzi tylko wątpliwość, czyli to biskupstwo nie zostało inkorporowane do metropolii lwowskiej, której metropolitą jest ksiądz Angelowicz. Lubo niektóre członki Rządu Centralnego zapewniają, że tej inkorporacji nie ma, zdało się jednak ministrowi potrzebą zasięgnąć dokładniejszego uwiadomienia, gdy idzie o przedstawienie do nominacji Najjaśniejszemu Panu. Napisał więc do biskupa lubelskiego, żeby mu przesłał urzędowe w tej mierze doniesienie. Zdaniem jest ministra, jeżeli inkorporacji nie ma, upraszać Najjaśniejszego Pana o nominację na biskupstwo chełmskie jednego z zakonu bazylianów zaleconego godnymi tego urzędu przymiotami, który by zaraz mógł objąć administrację, niżeliby breve papieskie ekspediowane było. Jeżeli zaś biskupstwo chełmskie było już inkorporowane, to potrzeba by kreacji nowego biskupstwa albo żądać od Stolicy Apostolskiej wyznaczenia administracji, gdyż inaczej nie pozostałoby, jak tylko wyrabiać delegację od księdza Angelowicza, do którego byłoby na próżno czynić kroki, jeżeli słusznym jest przeciwko niemu podejrzenie o nieprzychylność. Uważa na koniec minister, iż z duchowieństwem tak uprzedzonym i zabobonnym, jak są popi ruscy, wypada z polityki zachować wszystkie formy, do których są przywykli.

Minister policji udziela wiadomość powziętą z tegoż samego doniesienia, gdzie go ostrzeżono o niebezpiecznych związkach w tym kraju metropolity ruskiego, iż ten miał nominować administratorem z udzieloną mu od siebie władzą dziekana nazwiskiem Grabowskiego<sup>52</sup> bez wiedzy Centralnego Rządu, na którego podanie wprzód już wyznaczył był na ten urząd ks. Nazarewicz<sup>53</sup>, względem tej jednak wiadomości minister oczekuje jeszcze potwierdzenia.

Przeczytano przełożenie prefekta departamentu płockiego<sup>54</sup> względem zapłacenia liwerantom<sup>55</sup> dostarczającym mięso na opatrzenie fortec i na zwyczajną dystrybucję dla wojska, bez czego chcą się zrzucić z kontraktów korzystnie dla interesu publicznego zawartych i przez ministra wewnętrznego potwierdzonych. Prefekt użala się, że wszystkie prefekturalne wydawane na tę zapłatę do kasy departamentowej asygnacje, wstrzymanymi są w uiszczeniu przez dyrektora skarbu,

---

<sup>52</sup> Biskup Angelowicz 1 listopada 1809 r. mianował ks. Michała Grabowieckiego, kanonika przemyskiego na zarządcę dawnego cyrkułu zamojskiego, aby zachować nad nim kontrolę w ramach diecezji przemyskiej; władze Księstwa pragnęły zaś objęcia unitów w ramy jednej diecezji chełmskiej (A. Gil, *Chełmska diecezja unicka 1596–1810*, Lublin 2005, s. 180).

<sup>53</sup> Bartłomiej Nazarewicz (?–1818) – ksiądz grekokatolicki, proboszcz w Sosnowicy, w latach 1804–1810 administrator diecezji chełmskiej (do powołania biskupa Ciechanowskiego), kanonik i oficjał generalny chełmski (J. Lewandowski, *Na pograniczu. Polityka władz państwowych wobec unitów Podlasia i Chełmszczyzny 1772–1875*, Lublin 1996, s. 35–36, 43; W. Bobryk, *Duchowieństwo Unickiej Diecezji Chełmskiej w XVIII wieku*, Lublin 2005, s. 91).

<sup>54</sup> Rajmund Rembieliński.

<sup>55</sup> W tekście (także dalej) – *liwramtom*.

że ten odbiera niewiadome prefektowi względem przeznaczenia rozmaitych funduszków dyspozycje i odsyła do kasy generalnej dochody bez zostawienia wśród potrzebnych na wydatki departamentowe funduszków.

Minister skarbu uważa, że prefekci niewłaściwie chcą wdawać się do rządzenia kasami, gdy tylko ogólny w tej mierze dozór mają sobie powierzony.

Minister spraw wewnętrznych przyznaje, że prefekci w stosunku z ministrami są tylko władzami dozorczymi i nie sami przez siebie działać, ale dozierać egzekucji, do której każdy wydział ma swoich urzędników, powinni, lecz w takim przypadku, wychodzącym z zwyczajnej organizacji, gdzie prefekci przymuszeni zostali do administrowania żywnością, do której nie ma jeszcze osobnego wydziału, potrzeba im koniecznie zostawić fundusze, inaczej służba wojskowa nie będzie zapewnioną. Powyższe przełożenie prefekta płockiego komunikowano ministrowi skarbu.

Minister sprawiedliwości wystawia smutny stan osób władze sądowe składających, iż największa jego usilność utrzymać ich dłużej nie może przy obowiązkach, gdy nie tylko, że szczupłe pensje nie są im wypłacane, ale nawet nie odbierają nic na materiały piśmienne i w czasie zimy nie mają za co kupić drzewa na opał izb, w których pracują. Zupełna zatem następuje dysorganizacja. Już Sąd Apelacyjny, zapatrując się, że dekreta królewskie zostały bezskuteczne, uznał, iż dłużej utrzymać się nie może, już Trybunały płocki i łomżyński zupełnie się rozwiązują, sądy kryminalne, nie mając opłaconych inkwizentów<sup>56</sup>, działać nie mogą, przez co więzienia pełne, pomnażają ciężar krajowi, już kilku podsędków cywilnych zaleconych zdatnością i subalternów sądów pokoju poskładali swoje urzędy, że nadaremne w tej mierze były jego odezwy do ministra skarbu, a jeżeli czasem nadeszła asygnacja, tej dyrektorowie skarbu nie uścili i dekret królewski [z] 27 listopada r.z.<sup>57</sup> zostaje dotąd bez skutku. Dla zaradzenia tak grożącemu niebezpieczeństwu podaje Radzie Ministrów jako w rzeczy egzekucyjnej projekt do dekretu Najjaśniejszego Pana.

„Aby wszyscy urzędnicy pensje etatowe w równi i punktualnie opłacanymi mieli, że zaś zaległości skarbowe nie pozwalają częstokroć wypłaty takowej w terminach oznaczonych, w takim przypadku, aby zacząwszy od pierwszych urzędników, proporcjonalnie część, jaka wypadać będzie, zatrzymaną została aż do ściągnięcia delat skarbowych, zachowując tylko dla tych całkowitą wypłatę, których pensja roczna nie przenosi trzech tysięcy złotych. Zaległości przypadające którymkolwiek urzędnikom, dotąd w urzędowaniu zostającym, zaspokojone być mają podług powyższego przepisu z najpierwszych funduszków skarbu, a dopóki to

---

<sup>56</sup> Charakterystyczny dla procesu inkwizycyjnego sędzia przeprowadzający śledztwo, „sędzia pośredniczący” spisujący zeznania przesłuchiwanym dla sędziego wyrokującego (*Ordynacja kryminalna pruska*, Warszawa 1828, art. 37 i n.; S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 125).

<sup>57</sup> Nieznane są dekrety z tego dnia, Fryderyk August przebywał wówczas w Paryżu (*PRM*, t. I, s. 121).

nie nastąpi, wypłata innym wstrzymana być powinna aż do zupełnego zrównania się wszystkich. Oszczędzenie w każdym wydziale z nieprzytomności każdodzienniej którego z urzędników wynikające, ma być co miesiąc obrachowane i wypłata tego zatrzymaną do zupełnego ściągnięcia delat skarbowych. Z tego względu nakazuje się utrzymywanie w każdej magistraturze listy przytomności urzędników[“].

Minister skarbu tłumaczy się, iż ma powtórne dekretami królewskimi rozkazy, aby przed wszystkimi wydatkami płacone było wojsko, to więc zabierało wszystko, co kasy zebrać mogły. Od 1 czerwca podatki nie wpływały, teraz dopiero wchodzić zaczynają i już wydał rozkazy do Łomży i Płocka, aby połowę zaległości sądom wypłacono. Uważa, że i dotąd narzekania ich są przesadzone, bo za całoroczny fundusz wzięły papieru stemplowanego, z którego mają dochód, bo tak urządziły, iż każdy przychodzący do sądu od nich tylko kupować go musi, oprócz tego udziela, co może, osobliwie mającym mniejsze pensje. Względem tego zaś, iż dyrektorowie skarbu nie zważają na wydane przez niego asygnacje, nie odebrał dotąd żadnego zaskarżenia.

Minister sprawiedliwości oświadcza, iż sądy przestałyby tymczasem na trzeciej części zaległości, aby im to tylko zaraz niezawodnie była wypłaconą. Przełożenie wyżej rzeczony ministra sprawiedliwości komunikowano ministrowi skarbu, a projekt wszystkim ministrom.

Minister spraw wewnętrznych wnosi projekt do dekretu zawierający obszerne urządzenie względem podwód, których uciążliwość w nieograniczonym ich dotąd bezpłatnie dostarczaniu przyprowadza do zupełnego upadku gospodarstwo krajowe. Lubo zaś uważa go jako organiczny, należącym do roztrząśnienia Rady Stanu, sądzi jednak, iż użytecznie będzie komunikować go pierwszej Radzie Ministrów, bo jeżeli zyska jej opinię, nie tyle potem zabierze czasu dyskusja jego w Radzie Stanu. Przeczytane dziś zostały uwagi ministra poprzedzające ten projekt, sam zaś dla swojej obszerności odłożony został do następnej sesji.

Minister skarbu zasięga opinii Rady w urzędzeniu, które względem papieru stemplowanego znajduje potrzebą wprowadzić do nowej prowincji dla zabezpieczenia skarbu od straty na dochodach z stempla, to jest żeby wprowadzić tam tutejszy papier stemplowany tymczasem w takich tylko cenach, w jakich używano go w tamtym kraju pod dawnym stemplem, do czego widzi łatwość, gdy wszystkie równe tamtemu ceny dobrać się mogą w tutejszym papierze. W jednym tylko najdrobniejszym gatunku przypada odmiana ceny, jakiej tu nie ma, iż zamiast sześciogroszowego wypadnie tutejszy ośmiogroszowy.

Rada, nie sądząc, aby dla tak małej różnicy w jednym gatunku papieru, pozbawiać się zwyczajnych tam dochodów, we wszystkich innych gatunkach zgodnej jest opinii z zdaniem ministra względem zamierzonego przezeń, jak powyżej, urzędzenia.

Minister policji ma sobie doniesiono od komisarza policji departamentu poznańskiego, iż z powodu nieprzywiezionej dotąd do skutku konskrypcji wydarzają

się nadużycia tak w gwałtownym wybieraniu kantonistów, jakoteż w przyjmowaniu od bogatszych okupu, przekłada Radzie potrzebę zabezpieczenia mieszkańców od takiego ucisku przez ustawę przepisującą sposób porządnego rekrutowania. Minister spraw wewnętrznych uważa, iż w tym czasie żadne nie wypadło rekrutowanie i wybieranie kantonistów nie mogłoby nastąpić bez jego wiedzy. Dla dochodzenia zatem istotnie tych nadużyć otrzymuje komunikację powyższego doniesienia.

Komisja Najwyższa Egzaminacyjna, zważywszy od początku swego urzędowania, że w kraju nie ma ustanowionych takich szkół, w których by nabywanie nauk i wiadomości w różnych częściach administracji krajowej czyniły zdolnymi ubiegających się o urzędy do odprawienia egzaminów, chciała zaradzić temu tymczasem wskazaniem oświecających w tym rodzaju książek do czytania i potrzebniejsze dzieła zagranicznych autorów poddała tłumaczeniu na język polski, lecz widząc mały skutek, bez zachęcenia tej pracy nadgodą, podaje przełożenie ministrom w Radzie zgromadzonej, czyli by z oszczędzenia funduszków w swoich wydziałach nie mogli obmyślić nadgodę dla tłumaczy, bądź w sposobie zapłaty dla tych, którzy utrzymują się tylko z pracy, bądź w sposobie szczytnej oznaki w medalach dla innych, których te więcej jak zapłata zachęcić potrafią oraz na wydatki druku. Zważając przy tym, z jakim pożytkiem dla kraju założona jest Szkoła Prawa w wydziale sprawiedliwości starannością ministra tego wydziału, proponuje podobne instytucje i w innych wydziałach, a mianowicie założenie szkoły finansowej. Uwagi te Komisji komunikowane są, stosownie do życzenia ministrów, każdemu w szczególności.

S. Potocki, prezes

**SESJA 99.**  
**dnia 29 stycznia 1810 r.**

*Dekret z 11 stycznia 1810 r. o ustanowieniu funduszu na koszty postępowań karnych z udziałem ubogich sprawców. Sprawozdanie finansowe byłego galicyjskiego Rządu Centralnego. Konieczność informacji o stanie prac nad rozgraniczeniem pomiędzy Austrią a Księstwem. Projekt dekretu w sprawie podwód.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, wojny, skarbu, policji.

Minister sprawiedliwości komunikuje w urzędowej kopii dekret królewski pod dniem 11 stycznia rb. zapadły<sup>58</sup>, który na gotowe kosztu dla dochodzenia

---

<sup>58</sup> *Ustawodawstwo*, t. IV, nr 194, s. 156–157.

występków w sprawach ubogich kryminalistów ustanawia rocznie tymczasowie fundusz w ilości sześć tysięcy złotych dla każdego sądu kryminalnego Księstwa Warszawskiego. Złożono w aktach.

Członki zeszłego Rządu Centralnego podają przełożenie przez byłego wiceprezesa Lewickiego<sup>59</sup> w imieniu ich, pod datą 26 stycznia podpisane, w którym wyrażają, iż wspomniany Rząd zalecił był wszystkim urzędowi administracyjnemu powiatowemu ułożenie rachunków wszelkich wydatków od czasu wejścia wojska polskiego w Galicję aż do 1 stycznia rb. Tymczasem przed skutecznieniem tych rozkazów władza Rządu Centralnego ustała. Członki jego, czując się być w obowiązku okazać ogólny rachunek funduszy krajowych, zdać sprawę z czynności tegoż Rządu i wystawić obraz stanu, w jakim kraj nowo przyłączony pod rząd Księstwa Warszawskiego podchodzi, upraszają, aby, jeżeli urzędy administracyjne nie przesłały jeszcze tych obrachunków, zalecone im było przez ministrów skutecznienie onych, jeżeli zaś są już nadesłanymi, aby komunikowane były członkom byłego Rządu do użycia powyżej przełożonego.

Książę minister wojny uważa, iż te rachunki powinny być jemu oddane, ażeby je zdał temu, kto będzie miał prawo żądać ich od niego, gdyż on był naczelnym tamtego kraju rządzoną<sup>60</sup>, a tak nazwany Rząd Centralny, przez niego postanowiony, był tylko namiestniczą władzą wykonywającą jego rozkazy.

Minister skarbu oświadcza, iż dla zrobienia porządku i niewstrzymania biegu administracji, pomienione rachunki są mu potrzebne, ażeby wiedział, co jest z należytych dochodów wybranego, a co jeszcze wybrać pozostaje. Jak tylko zaś z nich takowe wiadomości wyczerpnie, odeszle je księciu ministrowi, sądząc z nim równie, iż nie do osób dawniej Rząd Centralny składających, ale do księcia ministra, jako zwierzchnie kierującego tym Rządem, należy pryncypalnie zdać je, potem komu wypadnie.

Za wnioskiem prezesa zgodną było opinią Rady, ażeby podane na ręce swoje przełożenie zwrócił pomienionym członkom, dając im poznać, że z porządku rzeczy interes ten przez księcia ministra wojny przechodzić powinien.

Prezes Rady uważa, iż dotąd nie są jej przesłane żadne doniesienia od komisarzów demarkacyjnych, z których by urzędownie wiedzieć mogła, w jakim stanie znajduje się ich czynność i zdać o tym swój raport Najjaśniejszemu Panu. Ponieważ podwójni są wyznaczeni komisarze, jedni przez samego księcia ministra wojny od strony Zamościa, drudzy przez Radę Ministrów z upoważnienia dekretem królewskim od strony krakowskiego okręgu, zaczynam względem pierwszych księżę

---

<sup>59</sup> Józef Kalasanty Lewicki (1767–1839) – mecenas lwowski, wiceprezes Rządu Centralnego, właściciel Chorostkowa na Podolu (A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. XIV, Warszawa 1911, s. 188; M. Smarzewski, *Pamiętnik 1809–1831*, oprac. F. Sawicka, Wrocław 1962, s. 10, 317; K. Krzos, *Z księciem Józefem...*, s. 161; R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej* [cz. 2, *Ziemia ruskie Korony*], t. 7, *Województwo ruskie, Ziemia halicka i lwowska*, Wrocław 1995, s. 39).

<sup>60</sup> W tekście – rządzoną.

minister oświadczył uczynić doniesienie, jak rzecz będzie uskuteczniiona, do drugich zaś wychodzi z dzisiejszej sesji od Rady Ministrów zalecenie, aby z czynności swoich w dziele demarkacji o całym ciągu onej zdali i nadal aż do ukończenia zdawali raporta i objaśnienia teje Radzie.

Projekt przez ministra spraw wewnętrznych na ostatniej sesji wniesiony względem urządzenia podwód kazano w rozpisanych kopiach komunikować do rozwagi wszystkim ministrom.

S. Potocki, prezes

### **SESJA 100. dnia 1 lutego 1810 r.**

*Dekret z 24 stycznia 1810 r. w sprawie zarazy bydła. Dekret z 24 stycznia 1810 r. o umieszczeniu F. Olszewskiego w służbie cywilnej. Dekret z 25 stycznia 1810 r. o zawiadamianiu Rady Stanu przez ministrów o dekretach otrzymywanych wprost od króla. Zatarg z Prusami o dobra Imielin. Przyjmowanie przez kasy publiczne austriackich bankocetli. Zakres zakazu gier hazardowych. Obwieszczenie dotyczące ograniczenia palenia tytoniu i używania broni palnej. Lista osób z guberni grodzieńskiej, które samowolnie przekroczyły granice Rosji. Ukaz cesarza Rosji w sprawie powrotu jej mieszkańców, którzy samowolnie opuścili Rosję.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, wojny, skarbu, policji.

Czytano dekreta królewskie ściągające się do Rady Ministrów.

Jeden z nich, pod dniem 24 stycznia<sup>61</sup>, zaleca zdać dokładny raport względem zarazy bydła, która, jak wyraża przełożenie ministra policji przesłane Najjaśniejszemu Panu z Rady Ministrów pod dniem 14 tegoż miesiąca, dostrzeżona w kilku wioskach niektórych powiatów, dała powód do zamknięcia granicy z strony pruskiej, czyli ta zaraza już ustała lub nie i jakie w niej przedsięwzięte były lub są jeszcze środki ostrożności. Przy tym dekrecie załączone są urządzenia, które w państwie Jego Królewskiej Mości saskim bywają przestrzegane za wyniknionym pomorem na bydło. Komunikowano ministrom spraw wewnętrznych i policji w celu dania potrzebnych objaśnień.

Drugi dekret, pod tymże dniem co i poprzedniczy, przychyłając się do prośby podanej bezpośrednio Najjaśniejszemu Panu od ur. Olszewskiego<sup>62</sup> kapitana

<sup>61</sup> AGAD RMKW, akta spraw, sygn. 283, s. 83–84.

<sup>62</sup> Franciszek Olszewski (1782–?) – porucznik w 1. Pułku Szwolężerów gwardii, walczył w kampaniach w Prusach, Hiszpanii i Austrii; wskutek rany odniesionej pod Essling został inwalidą; jeszcze

w regimencie lekkiej jazdy polskiej gwardii Najjaśniejszego Cesarza Francuzów, przez wzgląd na usługi jego wojskowe z chwałą odbyte i odniesione rany, zaleca ministrom, aby go w miarę zdadności podali do nominacji królewskiej w służbie cywilnej za zdarzonym wakansiem. Komunikowano w kopiach wszystkim ministrom wraz z przyłączonym do tego dekretu memoriałem rzeczonego ur. Olszewskiego.

Trzeci, pod dniem 25 stycznia<sup>63</sup>, zaleca Radzie Ministrów, aby prawa i urządzenia tyżące się administracji publicznej do ministrów, po wykonanie i do ogłoszenia wydawane, komunikowanymi przez nich bywały Radzie Stanu przed ogłoszeniem i aby minister przekładający w Radzie Stanu projekt urządzenia administracji publicznej w przedmiocie tyżącym się jego wydziału, gdyby co do tego przedmiotu zaszło już poprzednio szczególne jakie królewskie urządzenie, dopełnieniu tegoż ministra polecane, one do wiadomości Rady Stanu podał. Komunikowano w kopiach wszystkim ministrom.

Reszta odebranych z dzisiejszej poczty dekretów ściąga się do Rady Stanu. Niżeli zaś złożone będą na jej sesji pojutrze przypadającej, JW prezes uwiadomił o nich ministrów dla przygotowania wcześniej, mianowicie przez ministra skarbu, objaśnień, jakich niektóre z tych dekretów żądają po Radzie Stanu względem podatków w kraju nowo przyłączonym.

Książę minister wojny składa uczynione sobie od władz wojskowych doniesienia o zaszłych zatargach z komendami pruskimi pogranicznymi o dobra Imielin<sup>64</sup> na granicy śląskiej, w posesji księżny de Montebello<sup>65</sup> będących, które z powodu kwestii przy rozgraniczeniu między Prusami a Księstwem Warszawskim wynikłej, zostawiono w neutralności do rozstrzygnięcia między dworami. Mimo tego jednak komenda pruska z 20 huzarów i oficera złożona najechała te dobra i dopuściła się bicia i rabunku włościan. Książę minister oświadczył generałowi pruskiemu Grawertowi<sup>66</sup>, żalącemu się o zrzucenie pruskiego orła

---

w 1809 r. otrzymał od Napoleona donację, krzyż Legii Honorowej, a 15 kwietnia 1810 r. – rentę (S. Kirkor, *Polscy donatariusze Napoleona*, Londyn 1974, s. 77).

<sup>63</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, nr 162, s. 111–112.

<sup>64</sup> W tekście (także dalej) – *Jemielin*; Imielin należał od średniowiecza do biskupów krakowskich jako część księstwa siewierskiego, jednak Prusy od zajęcia Śląska zaczęły wysuwać do niego pretensje, aż ostatecznie przejęły go po rozbiorach. W 1807 r. marszałek Jean Lannes, otrzymawszy księstwo siewierskie jako donację, zajął te dobra zbrojnie (J. Polak, *Polsko-pruski spór o wsie Chełm, Imielin i Kosztowy nad Przemszą w latach 1743–1818*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Historia” 1988, z. 4, s. 31–55).

<sup>65</sup> Louise Lannes (z domu Guéheneuc, 1782–1856) – córka François Guéheneuca, wdowa po marszałku Jeanie Lannes’ie, księżna Montebello (J. Valynseele, *Les maréchaux du Premier Empire. Leur famille et leur descendance*, b.m. 1957, s. 134).

<sup>66</sup> Julius von Grawert (1746–1821) – pruski generał piechoty, uczestnik wojny o sukcesję bawarską, w czasie bitwy pod Jeną dowodził dywizją, po pokoju w Tylży został mianowany gubernatorem Śląska, w czasie wojny z Rosją w 1812 r. dowodził pruskim korpusem posiłkowym; po odejściu z czynnej służby osiadł w Łądku na Śląsku (*ADB*, t. IX, s. 617–618).

zawieszono z napisem: Królestwo Pruska Ziemia przy tabeli opłatę grobelną wskazującej, że gdy z doniesionych sobie szczegółów znalazł inną wcale postać rzeczy, osądził powinnością swoją zabezpieczyć te dobra od podobnych gwałtów i przedsięwziąć środki, aby częściej powtarzanymi nie były. Z tego powodu książę minister przekłada potrzebę, aby zawieszono rozstrzygnięcie sporu granicznego względem dóbr rzeczonych przyspieszone być mogło dla zapobieżenia dalszym na granicy kolizjom, a stąd wyniknąć mogącym przykrym wypadkom. Minister spraw wewnętrznych oświadcza zdać w tej materii obszerniejszy raport i z aktów demarkacyjnych okazać stan kontrowersji, tymczasem więc komunikowano mu powyższe doniesienie.

Minister skarbu przekłada, że ustawa rządu austriackiego datowana we Lwowie 2 września 1808 r. ogłoszona była, iż bilety Banku Wiedeńskiego<sup>67</sup> pod rokiem 1800, skoro do kas publicznych wejdą, w tychże kasach zatrzymane być miały i niepuszczane w kurs dalszy, ale zamianę ich na inne nowe zapowiedziano. Chociaż terminu, do którego takowe bilety z roku 1800 do kas mogły być przyjmowane ustawa wyżej rzeczona nie postanowiła. Minister jednak, przewidując że w terażniejszych okolicznościach termin takowy albo już jest oznaczony, albo wkrótce oznaczonym będzie, sądzi dla ostrożności zawiesić do dalszych rozporządzeń przyjmowanie w publicznych kasach bankocetli pod rokiem 1800, których terażniejsze kasy wymieniać na inne nowe nie są w stanie oraz ostrzec publiczność przez urzędowe ogłoszenie, aby starała się pozbyć bankocetli tego rodzaju, względem czego zasięga zdania Rady Ministrów.

Radę zastanawia uwaga przez prezesa jej uczyniona, aby to nie sprawiło nowego zrażenia publiczności, jeżeli jednak minister skarbu rozumie, iż pomimo niewiadomego dotąd oznaczenia terminu w Austrii dla bankocetli wspomnianego rodzaju, skarb zagrożony jest szkodą. Opinią jest Rady, aby same tylko kasy ostrzeżone były o wyłączeniu rzeczonych bankocetli od przyjmowania.

Minister policji, mając sobie w artykule 6. organizacji ministrów ogólne tylko polecenie zapobiegania grom azardownym, zapytuje się, czyli bacność policyjna w tej mierze ściąga się jedynie do domów publicznych, czyli też i domy prywatne równemu podlegać mają śledzeniu. Sam jest w przekonaniu, iż jeżeli tylko domy publiczne dozorowi policyjnemu co do gry zostawione będą, z wyłączeniem prywatnych, nie będzie w stanie zapobiec złemu, bo gry osobiście teraz praktykują się w prywatnych domach.

Rada sądzi, że spokojność domów prywatnych naruszona być nie powinna, to jednak nie przeszkadza policji mieć wszędzie skrytej bacności na zakazane gry hazardowne rujnujące majątek i kiedy przekona się o tym z pewnej denuncjacji,

---

<sup>67</sup> Dotyczyło to bankocetli o wartości 5 złotych reńskich (*Kontynuacja Wyroków y Rozkazów Powszechnych w Galicyi i Lodomeryi Królestwach od dnia 1 stycznia aż do ostatniego grudnia roku 1808 wypadłych*, Lwów b.d., s. 133).

może wykraczających pociągnąć prawnie do odpowiedzi. Wnioskiem przy tym było ministra sprawiedliwości, iż gdy zakaz grów azardowych ogłoszony był jeszcze za Komisji Rządzącej<sup>68</sup>, wypadaloby teraz to ogłoszenie ponowić.

Minister policji komunikuje zamierzone do wydania obwieszczenie względem przestrzegania zakazu palenia tytoniu po poddaszach, stajniach i innych zabudowaniach gospodarskich oraz po ulicach i w bliskości domów, szczególnie słomą posytych, względem czego porozumiał się wprzód z księciem ministrem wojny, który z swojej strony wydał w tej mierze pod dniem 26 stycznia rozkaz dzienny do wojska. W rzeczonym obwieszczeniu ministra policji zakaz rozciąga się i do strzelania wpośród miast lub zabudowań wiejskich. Rada Ministrów nie miała nic do uważania przeciwko takowemu obwieszczeniu, owszem, była opinii za wydaniem onego.

Minister sprawiedliwości udziela przesłaną sobie od komisarza Mietelskiego pod dniem 25 stycznia z Białegostoku listę, którą odebrały tamtejsze władze z guberni grodzieńskiej, wymieniającą osoby wyszłe za granicę samowolnie w liczbie sto, z założeniem publicznego aresztu na ich majątku. Komisarz Mietelski uważa, iż w tej liście ani cudzoziemiec, ani pomieszana w dwóch państwach własność mający nie został ochroniony.

Prezes Rady komunikuje w kopii nowy ukaz Najjaśn. Imperatora rosyjskiego pod dniem 17 grudnia roku zeszłego wydany<sup>69</sup>, który tu doszedł z prywatnej korespondencji z Petersburga. Zwalnia on w tym poprzednicze ukazy, iż osobom przed ich wydaniem wyszłym za granicę bez wiadomości rządowej, naznacza do powrotu w Rosję sześciomiesięczny termin, rachując od dnia podpisania niniejszego ukazu i dopiero po upłynieniu tego czasu ma być postąpiono podług poprzedniczych ukazów [z] 24 sierpnia i 5 października z dobrami tych, którzy by do terminu oznaczonego nie powrócili. Zdało się zatem Radzie, iż ustaje powód przełożenia, które Rada z przyczyny poprzedniczych ukazów miała uczynić Najjaśniejszemu Panu w okoliczności wstawienia się za osobami, które były bez poprzedniego ostrzeżenia zagrożone, iż w dobrej wierze weszły w tutejszą służbę.

S. Potocki, prezes

---

<sup>68</sup> Zakaz gier zarządził Dyrektor Policji Krajowej 17 czerwca 1807 r., co zaaprobowała Komisja Rządząca (AGAD Komisja Rządząca, akta spraw, sygn. 62, s. 135–136; Rostworowski, s. 248).

<sup>69</sup> Ukaz ten i poprzednie wydano na skutek obaw, że społeczeństwo polskie w przypadku konfliktu postąpi podobnie jak w austriackiej Galicji (*Полное собрание законов Российской империи*, t. 30, b.m. 1830, nr 23806, s. 1107; nr 23893, s. 1198, nr 24035, s. 1374; zob. też D. Nawrot, *Litwa i Napoleon w 1812 roku*, Katowice 2008, s. 54–56).

**SESJA 101.**  
**dnia 8 lutego 1810 r.**

*Dekret z 1 lutego 1810 r. w sprawie plotek dotyczących kasaty zakonów. Informacja o zamiarze przedstawienia przez komisarzy demarkacyjnych dotychczasowego stanu prac nad wytyczeniem granicy pomiędzy Austrią a Księstwem. Prośba J. Wolfa dotycząca sprzedaży prawa do prowadzenia poczty w Białej. Konieczność naprawy kanalizacji w Zamościu. Przynależność państwowa Imielina. Propozycja zakupu domu Weyhana w Warszawie.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego [o]raz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, wojny, skarbu, policji.

Czytano dekret królewski pod dniem 1 lutego<sup>70</sup>, który z powodu rozsianej wieści w Księstwie Warszawskim o zamiarze rządu kasowania zakonów duchownych zaleca przedsięwzięcie środków ku zwróceniu w publiczności tego mniemania i do przekonania jej o fałszu takowej wieści. Komunikowano w tym celu ministrom spraw wewnętrznych i policji.

Komisarze demarkacyjni od strony okręgu krakowskiego w odpowiedzi na wezwanie Rady [z] 29 stycznia względem podania raportu, oświadczają, iż ten złoży o całym dziele demarkacji wkrótce zakończyć się mającym.

Minister sprawiedliwości przedstawia prośbę p. Jakoba Wolfa<sup>71</sup>, pocztmajstra bialskiego<sup>72</sup>, względem sprzedaży nabytego przezeń prawa utrzymywania poczty, która sprzedaż dozwoloną mu była przez rezolucję Rządu Centralnego, a teraz w skutku swoim jest wstrzymana. Komunikowano ministrowi spraw wewnętrznych.

Książę minister wojny przekłada z raportu generała brygady Haukego<sup>73</sup>, że pomnażająca się coraz bardziej liczba chorych w twierdzy Zamościu wymaga zaradzenia przez utrzymanie przyzwoitego ochędóstwa w mieście, do czego potrzebna jest naprawa kanałów służących do ścieku, które są zniszczone. Uważano, że lubo miasto jest dziedziczne, ale twierdza krajowa, wymaga publicznych kosztów na

---

<sup>70</sup> AGAD RSiRM, ks. kanc., sygn. 33, s. 352.

<sup>71</sup> Jakob Wolf – pocztmistrz w Białej (dzisiaj: Biała Podlaska) w Galicji (*Periodische Nachrichten oder Annalen des mährischen Witwen- und Weiserversorgungsinstituts für alle k.k. Erblande für das Jahr 1809*, Ołomuniec b.d., s. 33). W austriackiej Galicji wiele urzędów pocztowych było kupowanych przez pocztmistrzów i uważanych za ich własność (B. Rac., sygn. 9, k. 334).

<sup>72</sup> Biała (dzisiaj: Biała Podlaska) – miasto powiatowe w departamencie siedleckim.

<sup>73</sup> Jan Maurycy Hauke (1775–1830) – uczestnik powstania kościuszkowskiego, od 1798 r. w Legionach Polskich we Włoszech, w Księstwie Warszawskim awansował najpierw do stopnia generała brygady (1807), a następnie dywizji (1813), komendant twierdzy Zamość, w Królestwie Polskim minister prezydujący w Komisji Rządowej Wojny, 29 listopada 1830 r. zabity przez powstańców (*PSB*, t. IX, s. 307–308; J. Czuby, *Wodzowie i politycy. Generacja polska lat 1806–1815*, Warszawa 1993, s. 269).

rzeczony kanały. Powyższe przełożenie komunikowane jest ministrowi spraw wewnętrznych, który tymczasem, jeżeli nadejdzie sposobna pora do rozpoczęcia roboty, prosił księcia ministra wojny, aby przez swych inżynierów rozkazał wyegzaminować miejsca kanałów i podać ich plan.

Minister spraw wewnętrznych, zwracając komunikowane sobie z sesji [z] 1 lutego podanie księcia ministra wojny względem przywłaszczenia przez rząd pruski udzielnosci nad dobrami Imielin marszałkowi księciu Montebello<sup>74</sup> przez Najjaśniejszego Cesarza Francuzów w Księstwie Warszawskim nadanymi, składa w tym interesie obszerny raport, w którym, opisując historycznie ciąg tego interesu, objaśnia, że udzielnosc nad wspomnianymi dobrami jak dawniej należała do Polski, tak teraz należeć powinna do Księstwa Warszawskiego na mocy tylicyckiego traktatu, przez który wrócone są do tego Księstwa prowincje polskie po roku 1772 zajęte. Przyłącza minister osobny wywód zbijający przywiedzione przy demarkacji przez hrabiego Dankelmana, komisarza pruskiego, dowody, którymi na próżno usiłował okazać, że ta udzielnosc do Prus należy. Między wielu zbijającymi dowodami, świadczy własne przekonanie rządu pruskiego, że tych dóbr, do których teraz pretensje rości, za należące do Śląska nie uważał, gdy dopiero po powtórnym zakordonowaniu krajów polskich odbierane w nich było homagium od włościan i proboszcza, czego nie byłby nakazywał, gdyby były dawną jego własnością.

Rada, przesyłając pomienione pisma, zanosi prośbę do Najjaśniejszego Pana, ażeby raczył przez negocjację z dworem berlińskim wyjednać zakaz władzom pruskim gwałtownego wdzierania się w prawa udzielnosci nad tymi dobrami aż do rozstrzygnięcia ostatecznie sporu przy recesie granicznym i żeby aż do tegoż czasu status in quo zupełnie był zachowany, gdy sam komisarz pruski przystał w czasie rozgraniczenia, ażeby ten spór zostawić do dalszych negocjacji.

Minister spraw wewnętrznych przekłada, że od czasu wejścia wojsk francuskich do Warszawy zajęty został na potrzeby wojenne dom JP Weyhana<sup>75</sup> na Pradze, który dotąd, mimo nieustannego upominania się właściciela, trzymany jest przez władze wojskowe i zupełnie do warunków Pragi wcielony. Minister, zważając z jednej strony, że zabór tego domu bez wynadgrózenia sprzeciwia się sprawiedliwości i przepisom kodeksu, z drugiej, że wystawienie podobnego domu kosztem rządu wyniosłoby, według uznania w tym biegłych, przeszło 140 000 złotych, a przez wejście w układ z właścicielem taniej daleko przyjść może, jest zdania, ażeby ten dom jako potrzebie warowni najlepiej odpowiadający i już przez księcia ministra wojny za militarny uznany, kupionym został przez władze wojs-

---

<sup>74</sup> Jean Lannes (1769–1809) – książę Montebello, marszałek Francji, brał udział w kampaniach we Włoszech, Egipcie, w bitwie pod Austerlitz, w kampanii 1806 r. i w wojnie w Hiszpanii; zmarł od ran odniesionych w bitwie pod Essling w 1809 r. (Bielecki, s. 346).

<sup>75</sup> Od 1807 r. trwały prace fortyfikacyjne na Pradze, w wyniku których zajęto i zniszczono ponad 200 domów, natomiast kwestie odszkodowań z tym związanych przez lata były nierozwiązane (zob. A. Nieuważny, *Praga podczas wojen napoleońskich*, „Almanach Warszawy” 2019, t. XIII, s. 58).

kowe z funduszu fortyfikacyjnego za poprzedzającą z właścicielem ugodą. Rada komunikuje to przełożenie księciu ministrowi wojny, dołączając swoją opinię, ażeby wyznaczona była komisja do otaksowania tego domu i wartość jego zapłacona właścicielowi z funduszu powyżej wspomnionego.

S. Potocki, prezes

## **SESJA 102. dnia 12 lutego 1810 r.**

*Dekret z 3 lutego 1810 r. w sprawie zarazy bydła. Dekret z 3 lutego 1810 r. w sprawie utrzymania żołnierzy Księstwa w czasie ich pobytu w Saksonii. Dekret z 3 lutego 1810 r. w sprawie noty posła francuskiego w Dreźnie dotyczącej zasad utrzymania oficerów francuskich w Niemczech. Naruszenie granic Księstwa na Jeziorze Rajgrodzkim. Konieczność uregulowania długów za zaopatrzenie wojska stacjonującego w czasie wojny pod Raszynem. Obwieszczenie w sprawie gier hazardowych. Trudności w przekraczaniu granicy z Prusami. Wynagrodzenie kalkulatorów byłego galicyjskiego Rządu Centralnego.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, policji.

Czytano trzy dekreta królewskie pod dniem 3 lutego wydane.

Jeden zawiera w przyłączonej kopii notę pruską posłowi Najjaśniejszego Pana przy dworze berlińskim<sup>76</sup> pod dniem 22 stycznia podaną z powodu wynikłej zarazy bydła w Księstwie Warszawskim, iż dla niej rząd pruski środki bezpieczeństwa na granicy przedsięwzięte do drogi wojskowej i handlowej między państwami Jego Królewskiej Mości saskim i warszawskim rozciągnął<sup>77</sup>. Zaleca zatem niniejszy dekret ministrom, których się tycze, aby zasięgnąwszy niezwłocznie miejscowych wiadomości, zdali jak najprędzej raport stosowny do poprzedniczego w tej mierze dekretu pod dniem 24 stycznia wydanego i jeżeliby zaraza zupełnie jeszcze przytłumioną nie była, mają natychmiast być przedsięwzięte do tego środki, a między tymi najszczególniej przecięcie komunikacji mogącej z miejsc zarażonych dalej chorobę rozszerzać. Komunikowano w kopiach ministrom spraw wewnętrznych i policji, ażeby takowy raport przez Radę Ministrów podali.

<sup>76</sup> Emanuel Johann Joseph von Thiollaz (Emanuel Jean Joseph de Thiollaz, 1748–1818) – Sabaudczyk w służbie saskiej, generał i dyplomata, adiutant królewski, poseł w Berlinie w latach 1809–1813 (*Allgemeines europäisches Staats und Adress-Handbuch, Zweiter band für das Jahr 1811*, Weimar 1811, s. 360, 385–386; *Repertorium*, s. 377; B.P. Schröder, *Die Generalität der deutschen Mittelstaaten 1815–1870*, t. II, Osnabrück 1984, s. 1118).

<sup>77</sup> AGAD RSiRM, ks. kanc., sygn. 33, s. 355–358.

Drugi żąda od Rady Ministrów projektu do urzędu, aby oficerowie, podoficerowie i żołnierze wojska Księstwa Warszawskiego w przechodach swoich przez państwo saskie nie byli mu ciężarem co do żywności i transportu<sup>78</sup>. Komunikowano ministrom wojny i skarbu w celu zniesienia się, ułożenia żądanego projektu i podania go pod rozstrz[ę]żenie i opinię Rady Ministrów.

Trzeci zawiera przesłanie w kopii dla wiadomości ministrów noty posła francuskiego przy dworze królewskim<sup>79</sup>, pod dniem 20 stycznia konfidencjonalnie podanej, w której uwiadomia o zaszytych rozporządzeniach, ażeby generałowie i pułkownicy francuscy nie wymagali stołu od mieszkańców w Niemczech, a inni oficerowie przestawali na stole swych gospodarzy, nic nad to od nich nie wyciągając<sup>80</sup>. Dodaje w tejsze nocie, iż życzeniem jest księżęcia d'Eckmühl i d'Auerstedt<sup>81</sup> marszałka, ażeby te rozporządzenia udzielone były konfidencjonalnie przez wyższe władze państw konfederacji reńskiej władzom miejscowym, a przez te mieszkańcom. Komunikowano w kopiach wszystkim ministrom.

Minister spraw wewnętrznych donosi z raportu prefekta łomżyńskiego<sup>82</sup> i z protokołu sporządzonego przez generalnego dzierżawcę ekonomii Rajgród<sup>83</sup> o zgwałceniu powtórnie z strony pruskiej posesji Księstwa na Jeziorze Rajgrodzkim łowieniem ryb przy asystencji czterech huzarów.

Rada uważa, iż gdy komisarze demarkacyjni nie mogą zgodnym sposobem ustanowić punktu, do którego linia graniczna przez Jezioro Rajgrodzkie ma przechodzić, rozpisali się<sup>84</sup>, należy oczekiwać rozstrzygnięcia ostatecznie sporu przy recesie granicznym. Dla zapobieżenia więc tej szkodliwej uzurpacji, o którą już minister spraw wewnętrznych w roku zeszłym pod dniem 25 stycznia przesłał na ręce ministra sekretarza stanu przełożenie, Rada udaje się z prośbą do Najjaśniejszego Pana, aby raczył rozkazać dopomnieć się u dworu berlińskiego o to zgwałcenie.

Tenże minister przekłada, że w miesiącu kwietniu roku zeszłego, gdy zebrana siła wojska miała stanowisko pod Raszynem, lubo starano się dowozić ile można żywności z Warszawy, dowóz ten jednak nie był zupełnie dostarczającym. Zaczem

---

<sup>78</sup> AGAD SS, sygn. 17, s. 100. Żądania królewskiego nie spełniono, Fryderyk August ponowił je kolejnym dekretem z 12 września 1810 r. (AGAD RM, ks. kanc., sygn. 259, k. 1; *PRM*, t. II, cz. 2, sesja 170.).

<sup>79</sup> Jean-François de Bourgoing.

<sup>80</sup> AGAD RSiRM, ks. kanc., sygn. 33, s. 353–354.

<sup>81</sup> W tekście – *Auerstaidt*. Księciem Eckmühl i Auerstedt był marszałek Louis Nicolas Davout.

<sup>82</sup> Jan Lasocki.

<sup>83</sup> W tekście – *Raygrad*. Rajgród – miasteczko w departamencie łomżyńskim, powiat biebrawski. Rząd pruski z dawnych dóbr królewskich stworzył w 1796 r. ekonomię rajgrodzką, stawiając na jej czele naddzierżawcę (J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie grajewskim do połowy XVI wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego*, t. 1, red. M. Gnatowski, H. Majewski, Warszawa 1975, s. 243).

<sup>84</sup> Rozpisać się – nie zgadzać się (Linde, t. III, s. 102).

książę naczelnym dowódcą<sup>85</sup>, troskliwy, aby w tak ważnej dla narodu chwili wojsku na niczym nie zbywało, wezwał JP Dangla<sup>86</sup> dziedzica dóbr Raszyna i liweranta Epsteina<sup>87</sup>, ażeby obóz opatrzyli w mięso i furaz. Ci, awansem, z własnego majątku dopełnili wolę księcia, polegając na jego zaręczaniu, że im to zwrócone będzie. Przychodzą teraz z likwidacjami wszelką formalnością uprawnionymi i upraszają o zaspokojenie swojego długu, który dla pierwszego wynosi złotych polskich 47 870, dla drugiego 41 963. Minister, nie mając na to funduszków, zasięgnął zdania radcy Kochanowskiego, jako byłego prezesa Komisji Żywności, czyli by nie znalazł się jaki sposób wynadgodzenia tej sprawiedliwej i udowodnionej pretensji z funduszków po rzeczony Komisji. Ten oświadczył mu, iż pozostały zaległości powiatowe i furazowe na departamencie poznańskim, z których sądził, iż ta należytość zaspokojona być powinna. Minister, idąc za tym zdaniem, zasięga opinii Rady.

Rada Ministrów, lubo uznaje słuszność pretensji, lecz że idzie o rozporządzenie wskazanym funduszem, sądzi, aby minister interes ten wniósł do Rady Stanu.

Minister policji komunikuje do przeczytania obwieszczenie, które ma ponowić względem zakazu grów hazardownych<sup>88</sup>.

Uwagą tylko było ministra sprawiedliwości, iż wyraz stolicy, gdzie jest mowa o Krakowie, wypadałoby opuścić, gdy to miasto nie jest aktualnie stolicą Księstwa, którą to uwagę przyjął minister policji.

Tenże minister udziela Radzie raport pod dzisiejszą datą intendentą jednego z cyrkułów warszawskich, że tutejszych furmanów nie przepuszczono za granicę pruską i zatrzymać musieli się w Chorzele<sup>89</sup>, nie pozwalają równie z tamtej strony swoim furmanom wjeżdżać do kraju Księstwa, dając za powód jakoby w nim pokazało się powietrze na ludzi. Minister przesłał zaraz prefektowi plockiemu<sup>90</sup> zalecenie, ażeby mu w tej okoliczności dał objaśniający raport.

---

<sup>85</sup> W tekście – *dowódzca*.

<sup>86</sup> Zapewne Piotr Kazimierz Dangel (1782–1810) – starszy syn Tomasza Michała Dangla, uszlachconego właściciela słynnej warszawskiej wytwórni powozów, który odziedziczył po ojcu fabrykę, jednak dobrami zarządzała wdowa Zofia Danglowa z Krauzów; drugi z synów – Tomasz Adam Dangel (1791–1857) był właścicielem nieodległych Gołkowa i Głokowa (AP Warszawa, Akta stanu cywilnego gminy warszawskiej IV cyrkułu, sygn. 8, k. 108; H. Kaszuba, *Dzieje Raszyna i Falent. 190. rocznica bitwy pod Raszynem 1809–1999*, Warszawa 1999, s. 99–100).

<sup>87</sup> W tekście – *Epsteina*; Jakub Epstein (1771–1843) – kupiec warszawski, protoplasta dynastii kupców i bankierów warszawskich, podczas powstania kościuszkowskiego oficer w pułku ułanów Berka Joselewicza, w Księstwie dorywczo zajmował się liwerunkiem (J. Kosim, *Losy pewnej fortuny*, Wrocław 1972, s. 61).

<sup>88</sup> Obwieszczenie ministra policji zostało wydane 13 lutego 1810 r.; poprzednie zob. [druk] *Obwieszczenie względem grów hazardownych*, [inc.:] „Mimo wydanego w dniu 17 Czerwca 1807 roku Obwieszczenia...”.

<sup>89</sup> Chorzele – miasto w powiecie przasnyskim, w departamencie plockim.

<sup>90</sup> Rajmund Rembieliński.

Czytano na koniec odesłane z onegdajszej sesji Rady Stanu przełożenie księcia Macieja Jabłonowskiego<sup>91</sup>, który, jako były prezes Izby Rachunkowej za Rządu Centralnego w Galicji, wstawia się za jej kalkulatorami tak o zapłacenie im pensji dwumiesięcznej, jakoteż o dalsze umieszczenie, podając ich listę w liczbie 13. Zapytuje się przy tym, czyli akta rzeczonych Izby mają być kosztem rządu przywiezione do Warszawy, czyli oddane lubelskiej administracji.

Co do pierwszego minister spraw wewnętrznych oświadcza, że już wezwał trzech z tych kalkulatorów do swego wydziału. Minister sprawiedliwości potrzebowaliby ze dwóch, jeżeli zdadzą [się] do kontroli. Resztę zaś uważano, iż mogłaby być umieszczona bądź w wydziale skarbowym, bądź w Izbie Głównej Obrachunkowej, jeżeli istotnie posiadają zdatność. Co się tycze papierów, znajdowano potrzebę ich sprowadzenia.

Rada, chcąc wiedzieć, jaki był etat płacy rzeczonych kalkulatorów, jaka którego zdatność, czyli to do kalkulatury, czyli do kontroli, tudzież jakiego kosztu wymagałoby przewiezienie aktów, zdaje na JW prezesa, aby powziął w tej mierze dokładne objaśnienie od księcia Jabłonowskiego przytomnego w Warszawie.

S. Potocki, prezes

### **SESJA 103. dnia 15 lutego 1810 r.**

*Raport komisarza demarkacyjnego gen. A. Roźnieckiego dotyczący rozgraniczenia z Austrią. Dekret z 6 lutego 1810 r. w sprawie zwolnienia z obowiązku dostarczenia koni i świadczeń na gwardię narodową przez niektórych urzędników. Dekret z 6 lutego 1810 r. w sprawie pruskiego urzędnika Tempelhoffa. Dekret z 8 lutego 1810 r. dotyczący przejścia wojska na stopę pokoju. Inne potrzeby wojska. Propozycja sprzedaży domów w Podgórzu. Sprawa domu Weyhana. Informacje dotyczące naruszeń granicy z Prusami. Wyznaczenie delegata do obrachunków w obwodzie białoostockim. Rezygnacja z zamknięcia granicy pruskiej w okolicach Mławy.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, wojny, policji.

---

<sup>91</sup> Maciej Jabłonowski (1757–1844) – przed rozbiorem poseł na Sejmy w latach 1778, 1780 i 1784, później przebywał w zaborze austriackim i powtórnie zaangażował się w życie polityczne dopiero w 1809 r., zostając konsyliarzem galicyjskiego Rządu Centralnego, kierował tamtejszą Izbą Obrachunkową; w Księstwie prefekt departamentu lubelskiego, potem nie uczestniczył w życiu publicznym (*PSB*, t. X, s. 230).

Generał brygady Roźniecki składa od komisji demarkacyjnej okręgu krakowskiego wywód słowny posiedzenia jej [z] 8 bieżącego miesiąca z umową ostateczną [z] 9 tegoż miesiąca oznaczającą granice okręgu na prawym brzegu Wisły i mapę toż zaokrąglenie okazującą. Nim ratyfikacja z strony Najjaśn. Cesarza austriackiego, do której odwołali się jego komisarze, nastąpi tej ostatecznej umowy, komisarze Najjaśniejszego Pana zatrudniają się oznaczeniem i opisaniem granic, aby po nadeszłej ratyfikacji natychmiast odsłupowanie<sup>92</sup> dopełnione było, a naówczas z postępu całej tej czynności o zobopolnych zatargach, z opisem nominalnych granic, mają zdać raport.

Kwestia względem rozciągłości gruntu wspólnych kopalni solnych zostawiona jest do traktowania ministerialnego. Dla nieprzeszkadzania zaś administracji i dobywania soli, uznany jest tymczasowie grunt Wieliczki podług terażniejszej posesji. W reszcie rozgraniczenie całego okręgu, ostatecznie ukończone, i umowa wyżej rzeczona, zawarta w sześciu artykułach, podpisana jest przez komisarzy francuskiego, austriackich i saskich. Rada Ministrów złożone pisma przesyła wraz z mapą przy raporcie swoim Najjaśniejszemu Panu.

P[o] oddaleniu się komisarza Roźnieckiego czytano dekreta królewskie.

Jeden pod dniem 6 lutego<sup>93</sup> w odpowiedzi na raport Rady [z] 20 listopada roku zeszłego wyraża, iż gdy opinia jej względem uwolnienia od dostawki koni urzędników, którzy je z natury swego urzędu do odbywania swych obowiązków utrzymywać muszą i względem składki na gwardię narodową, iż ta rozciąga się tylko do właścicieli i mieszkańców miasta, nie zaś do osób jedynie z urzędu w mieście mieszkających, zawiera w sobie prawidła, które do urzędzeń egzekucyjnych należą. Rzeczą jest ministrów urządzenia takowe, ile się wydziału którego tycze, zaprowadzić. Komunikowano w kopiach wszystkim ministrom.

Drugi, pod tymże dniem, zaleca danie raportu w okoliczności noty przy tymże dekrete załączonej, którą poseł pruski przy dworze Najjaśniejszego Pana podał pod dniem 31 stycznia, wstawiając się o wypuszczenie na wolność p. Tempelhoffa<sup>94</sup>, dawniej intendenta amtu Przedecz<sup>95</sup>, zostającego pod aresztem w Księstwie Warszawskim z powodu procesu biorącego początek z ostatnich wydarzeń wojennych, niemniej o wydanie rzeczy onego i teścia jego p. Schmidta<sup>96</sup>, kapitana

---

<sup>92</sup> Słupować – wkopywać na linii słupy (*Słownik języka polskiego*, red. A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. VI, Warszawa 1909, s. 225).

<sup>93</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, nr 169, s. 114 (z błędną datą 8 lutego, skorygowaną w erracie).

<sup>94</sup> Tempelhoff (w tekście – *Tempelhof*) – dzierżawca domeny w Przedeczu od 1802 lub 1803 r. (*Handbuch 1802*, s. 143; *Handbuch 1806*, s. 152).

<sup>95</sup> Przedecz – miasteczko w powiecie kowalskim, w departamencie bydgoskim.

<sup>96</sup> Johann Christian von Schmidt (1769–1833) – pruski oficer, od 1807 r. kapitan jazdy (Stabsrittmeister), zakończył służbę w 1825 r. jako generał major (K. Priesdorff, *Soldatisches Führertum*, Hamburg b.d., teil 7, s. 467–468).

wojsk pruskich, przy zaarrestowaniu p. Tempelhoffa zabranych. Komunikowano w kopii ministrowi sprawiedliwości.

Trzeci dekret, [z] 8 lutego<sup>97</sup>, do ministra wojny wydany, komunikowany jest przez tegoż, w którym Najjaśniejszy Pan, odpowiadając na jego raporta pod datą 1 tegoż miesiąca i przyłączoną opinię do przedsięwzięcia tymczasowych środków ku postawieniu wojska na stopniu pokoju, potwierdza tymczasowie dostarczanie żołnierzom racjów żywności wymienionych w projekcie przez tegoż ministra podanym, a stosownie do dekretu [z] 11 stycznia artykułu 3., zastępujących w stopniu pokoju płacę żołnierzowi pod nazwiskiem pain de soupe. Zaleca ministrowi wojny uchylenie racji furazów dla tych koni oficerskich, które nie są konieczne potrzebne do służby wojska na stopniu pokoju oraz przyspieszenie planu formacji wojska podług projektu wskazanego artykułem 1. dekretu [z] 11 stycznia. Poleca nadto gorliwości tegoż ministra uczynienie wszelkich ochron, jakie znaleźć może zgodne z dobrem służby, gdy skarb wymaga najściślejszych oszczędzeń, aby regularna płaca żołdu upewnioną być mogła.

Książę minister wojny oświadcza, iż podług tego dekretu żywność zredukowaną została na dwie racje w tygodniu żołnierzowi mięsa, które zastąpić mają płacę pain de soupe, lecz przekłada, iż przed wprowadzeniem tego w egzekucję, potrzebuje urzędowego zapewnienia regularnej opłaty żołdu, gdyż ujmując żołnierzowi żywności, a nie płacąc mu co się należy, zrazi się wojsko i przywiedzie do dezercji, mianowicie stojące na pograniczu. Przełożenie to komunikowane jest na piśmie nieprzytomnemu ministrowi skarbu w celu dania odpowiedzi.

Książę minister wojny czyni dalej następujące przełożenia.

Z raportu generała Biegańskiego<sup>98</sup> o fundusz na furnitury<sup>99</sup> koszarne w Krakowie, opał i światło i na kupienie rajszuli<sup>100</sup>, która zabrana jest na użycie kawalerii tamtejszemu obywatelowi Knotzowi<sup>101</sup>, Rada Ministrów jest opinii, aby książę minister podał wyrachowanie tych potrzeb na Radę Stanu.

Z raportu generała Haukego z Zamościa o dawanie wina przychodzącym do zdrowia, które okazuje się z doświadczenia być bardzo dla nich pomocnym, Rada sądzi, iż używanie jego może mieć miejsce między lekarstwami do lazaretów za potrzebne uznany.

<sup>97</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, s. 114–115 (z błędną datą 6 lutego, skorygowaną w erracie).

<sup>98</sup> Łukasz Biegański (1755–1839) – w wojsku od 1774 r., uczestnik powstania kościuszkowskiego, adiutant Kościuszki, w 1807 r. mianowany generałem brygady, komendant wojskowy departamentu krakowskiego i warszawskiego, w armii Królestwa Polskiego dyrektor Komisariatu Ubiorczego (Bielecki, s. 79).

<sup>99</sup> Furnitury (fr. *fournitures*) – tu: wyposażenie koszar, takie jak łóżka, koce itd.

<sup>100</sup> Rajszula (niem. *Reitschule*) – ujeżdżalnia, rajszula.

<sup>101</sup> Maciej Knotz (1760–1835) – kupiec krakowski pochodzenia węgierskiego, właściciel oberży Pod Królem Węgierskim przy ul. św. Jana oraz tzw. rajszuli (szkoły jazdy UJ) przy obecnej ul. Starowiślnej, pierwszy król kurkowy odnowionego w 1834 r. bractwa (*Pamiętniki krakowskiej rodziny Louisów (1831–1869)*, Kraków 1962, s. 47; *Encyklopedia Krakowa*, t. I, Kraków 2023, s. 677–678).

Z raportu dyrektora inżynierów Malleta<sup>102</sup>, że różne wojenne domy leżące na gruncie Podgórze i przeznaczone do służby artylerii uznane są przez generała Pelletiera<sup>103</sup> za nieużyteczne, który sądzi sprzedać je, a ten fundusz obrócić na reparację koszar krakowskich. Szacowane są te domy [na] 164 000 złotych polskich w monecie papierowej. Opinią Rady jest, iż jak tylko książę minister uznaje również nieużyteczność tych domów, może kazać wystawić je na licytację, a fundusz z sprzedaży obrócić na potrzebną naprawę domów wojennych w Krakowie.

Książę minister wojny odpowiada na komunikowane sobie przełożenie ministra spraw

wewnętrznych, wyrażone w opisie sesji Rady Ministrów [z] dnia 8 lutego, w okoliczności wynadgródzenia domu p. Weyhana w szańcu praskim na potrzeby wojenne zajętego i z słuszności tej bonifikacji nie zaprzecza, lecz uważa, iż uczynić jej z funduszu fortyfikacyjnego niepodobna, bo wszyscy inni właściciele domów zniesionych i placów zajętych dla twierdzy, równe mając prawo, cisnęliby się do tego funduszu, przez co pryncypalny zamiar robienia i utrzymywania fortyfikacji, upadając w swoim źródle, uczyniłby zajęcie wszystkich ku temu celowi placów i domów niepotrzebnym, i nieużytecznym. Rada, uznawszy opinią swoją słuszność wynadgródzenia rzeczzonego domu właścicielowi, a widząc z uwagi księcia ministra wojny, iż to nastąpić nie może z funduszu fortyfikacyjnego, sądzi udać się do Rady Stanu w celu obmyślenia innego funduszu.

Minister spraw wewnętrznych, powierzywszy prefektom departamentów łódzkiego<sup>104</sup> i poznańskiego<sup>105</sup> rozpoznanie zażaleń o naruszenie granic państwa pruskiego zanesionych do Rady w nocy JP konsyliarza Naglera<sup>106</sup> 10 sierpnia roku zeszłego datowanej, o której jest wzmianka w opisie sesji Rady Ministrów [z] dnia 22 sierpnia<sup>107</sup>, składa nadesłane sobie w tej mierze raporta. Z tych okazuje się, iż nastąpiło zadosyć uczynienie skargom, które za sprawiedliwe uznane były. A co się tyczy skonfiskowania Drescherowi<sup>108</sup> 139 talarów, to wypadło na mocy zakazu wprowadzenia do kraju zdawkowej monety, za wyrokiem deputacji celnej przez ministra skarbu zatwierdzonym.

---

<sup>102</sup> Jan Chrzyciel Mallet.

<sup>103</sup> Jean-Baptiste Pelletier.

<sup>104</sup> Jan Lasocki.

<sup>105</sup> Józef Adam Poniński.

<sup>106</sup> Carl Ferdinand von Nagler.

<sup>107</sup> Zob. *PRM*, t. 1, sesja 59., s. 70–71.

<sup>108</sup> W tekście – *Drecherowi*; pieniądze zostały skonfiskowane na komorze celnej Zduny handlującemu wieprzami Jeremiaszowi Drescherowi ze Śląska, co zatwierdziła poznańska Deputacja Ceł i Akcyz, a następnie potwierdziła Rada Stanu (AGAD RSiRM, akta spraw, sygn. 319, s. 26–29; J. Willaume, *Polsko-pruskie stosunki finansowo-gospodarcze (1807–1813)*, „Roczniki Historyczne” 1950, t. XIX, s. 106). Zakaz przywozu monety miedzianej pod sankcją jej konfiskaty pochodził jeszcze z czasów Komisji Rządzącej (Rostworowski, s. 636).

Zaraz wówczas, gdy Rada odebrała pomienioną notę, prezes odpisał był JP Naglerowi pod dniem 23 sierpnia roku zeszłego, iż po roztrząśnieniu na miejscu szczegółów w niej zawartych, urzędowa odpowiedź nastąpi zwyczajną drogą przez gabinet Jego Królewskiej Mości spraw zagranicznych. Tym końcem Rada przesyła Najjaśniejszemu Panu swój raport z załączeniem wspomnianej noty i innych pism objaśniających stan rzeczy i donoszących o sposobie zaspokojenia umieszczonych w nocie zażaleń.

Minister sprawiedliwości komunikuje doniesienie komisarza Mietelskiego z Białegostoku pod dniem 10 lutego, iż senator Theils uwiadomił go pismem pod dniem 9 tegoż miesiąca o wyznaczeniu osób z swej strony dla doprowadzenia do końca obrachunków z Prusami tyjących się obwodu białostockiego i oświadczył życzenie, aby ze strony Księstwa Warszawskiego, jako w tym mającego interes, wyznaczona także była osoba do pilnowania wspomnianych obrachunków. Uprasza zatem komisarz Mietelski, aby minister delegował do tej czynności JP Łazowskiego<sup>109</sup>, sędziego Trybunału łomżyńskiego, od którego rychłego przybycia zawisło rozpoczęcie dzieła. Delegowani rosyjscy zapewnili komisarza, iż przedmiotem tego dzieła ma być obliczenie kas i funduszków przez byłą kamerę zarządzanych bez żadnego obowiązującego wchodzenia o ich podział. Spodziewa się przy tym rzeczony komisarz wydania wkrótce Księstwu depozytów po byłej regencji białostockiej należących. Rada, zważając, że JP Łazowski używany już był do czynności białostockich, jest opinii, aby go i w niniejszej potrzebie delegował minister do pomocy komisarzowi Mietelskiemu. Co się zaś tycze żądanej asygnacji przez JP Mietelskiego na dalszy fundusz dla tamtejszej komisji, minister sprawiedliwości ma się udać do ministra skarbu.

Minister policji doniósł z raportu podprefekta mławskiego<sup>110</sup>, że w samej rzeczy zamknięto tam granicę z strony pruskiej dla obawy powietrza, jak wspomniał na przeszłej sesji, lecz na koniec, za przełożeniem rzeczzonego podprefekta, zjechało z tamtej strony do Mławy i po przekonaniu się, że nie ma chorób zaraźliwych, oświadczone, iż granica będzie otwartą.

S. Potocki, prezes

---

<sup>109</sup> Piotr Łazowski (1774–1856) – sędzia Trybunału Cywilnego departamentu łomżyńskiego, w Królestwie najpierw sędzia w Trybunale Cywilnym województwa augustowskiego w Łomży, później zastępca prokuratora tamże, po powstaniu listopadowym sędzia Sądu Apelacyjnego (AGAD RA, sygn. 8, s. 252; *Kalendarzyk 1810*, s. 112; C. Brodzicki, D. Godlewska, *Łomża w latach 1794–1866*, Warszawa 1987, s. 88, 114; *Urzednicy Królestwa Polskiego*, s. 1718–1719; *Pamięć wykuta w marmurze*, oprac. M. Chojnowska, [www.name.lomza.pl/2019/11/01/1597/](http://www.name.lomza.pl/2019/11/01/1597/) [dostęp: 1.04.2025].

<sup>110</sup> Karol Zygmunt Stryjeński (1757 lub 1758 – po 1830) – porucznik huzarów pruskich, landrat powiatu mławskiego, w czasach Księstwa prezes Izby Wykonawczej mławskiej, członek Izby Administracyjnej departamentu płockiego, podprefekt mławski od 1808 do 1815 r., a następnie komisarz obwodu mławskiego w Królestwie Polskim aż do 1830 r., gdy zrezygnował ze stanowiska (*Handbuch 1806*, s. 135; *Kalendarzyk 1810*, s. 160; *PSB*, t. XLIV, s. 525, hasło: *Zygmunt Karol Stryjeński*; Straubel, t. 2, s. 996).

**SESJA 104.**  
**dnia 17 lutego 1810 r.**

*Konieczność zapewnienia odpowiednich środków na utrzymanie armii. Przebieg granicy z Austrią w pobliżu Krakowa.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, wojny, skarbu, policji.

Minister skarbu w odpowiedzi na przełożenie księcia ministra wojny z ostatniej sesji sobie komunikowane względem zapewnienia regularnej opłaty żołąd oświadcza, iż uczynił układ z bankierem<sup>111</sup> o zamianę bankocetli wpływających w podatkach do kas kraju nowo wcielonego, podług którego układu odbiera teraz pięćdziesiąt pięć tysięcy talarów, a dalej mniejszymi częściami przychodzić mu mają pieniądze z tegoż źródła. Ma także nadzieję, że po nastąpnym ogłoszeniu redukcji miedzianej monety, wchodzić będą podatki od włościan, lecz że księżę minister potrzebuje w tamtym kraju na wojsko najmniej 650 000 złotych na miesiąc, nie może z pewnością zaręczyć regularnej opłaty w całości takiej sumy, ale dawać będzie, ile się znajdzie. Wojsku stojącemu w dawnym kraju spodziewa się wystarczyć w tych miesiącach, gdy teraz za większym nieco pokupem na zboże zaczynają uiszczać się kontrybuenci. W maju spodziewa się także wpływów, jeżeli pokup na zboże trwać będzie, na samych dzierżawcach ma kilka milionów zaległości. Nie może zatem innego dać zapewnienia jak tylko warunkowe, zależące od sposobności wybrania należących się opłat skarbowi.

Księżę minister wojny uważa, iż ta odpowiedź nie jest zaspokajającą i sądzi obowiązkiem swoim zastanowić jeszcze Radę na tym, co już przełożył, że jeżeli przy zmniejszonej żywności żołnierz nie będzie regularnie płacony, najgorsze stąd skutki wyniknąć mogą. Przywodzi dalej przyczyny, dla których wnosi, aby wprowadzenie nowego porządku przepisanego dekretem królewskim co do zmniejszonej żywności dla wojska nie prędzej nastąpiło, jak od 1 kwietnia.

1. Iż zmniejszenie żywności żołnierzowi wymaga, jak to już wyraził, zapewnienia, że żołąd regularnie odbierać będzie, w czym widzi trudność, aby przed 1 kwietnia skutecznie się mogło, zwłaszcza w kraju nowo wcielonym.

---

<sup>111</sup> Michał Kaskel zawarł 19 stycznia 1810 r. w Dreźnie i 16 lutego 1810 r. w Warszawie umowy dotyczące wymiany austriackich bankocetli. Michał Kaskel (Michael Kaskale, 1775–1845) – drezdeński kupiec i bankier z rodziny żydowskiej, syn pochodzącego z Polski Jakuba Kaskale, faktor nadworny i zasłużony dla rozwoju gospodarki Saksonii, za co otrzymał tytuł królewskiego radcy handlowego (AGAD KRPiS, sygn. 717, s. 2–27; J.F. Kaskel, *Vom Hoffaktor zur Dresdner Bank die Unternehmerfamilie Kaskel im 18. und 19. Jahrhundert*, „Zeitschrift für Unternehmensgeschichte” 1983, nr 28, z. 3, s. 159–174).

2. Spodziewać się należy, że na 1 kwietnia nowa organizacja wojska już będzie ukończoną, a zatem z nowym kwartałem zaczną się razem wszystkie nowe układy względem wojska.

3. Kontrakty z dostawcami zapewne także na kwartały, a zatem do ostatniego marca są zrobione.

4. Większa ilość suchej leguminy<sup>112</sup> mająca być wydaną żołnierzowi przy odjęciu mu mięsa i wódki, wymaga zapasów większych, do których przygotowania potrzeba także pewnego czasu.

Z tych najmocniejszą wydawała się przyczyna żołądu.

Lecz prezes Rady uczynił uwagę, że tłumaczenie się ministra skarbu nie więcej zapewnia na 1 kwietnia jak teraz, aby ta przyczyna ustała. Idzie zatem, że i od tego przewleczonego terminu też sama trudność przeszkadzać może zmniejszeniu żywności co teraz, szukając więc do zaradzenia temu pewniejszego środka, który by oraz nie pomnażał długu od skarbu wojsku, podaje następujący: Od dnia postawienia wojska na stopniu pokoju ustaje żywność prócz chleba, zamiast tej przypada mu za pain de soupe trzy grosze na dzień, przydawszy to do dziennego lenungu<sup>113</sup>, czyniącego po wszystkich abcugach<sup>114</sup> groszy dwanaście, powinien mieć 15 groszy na dzień. Niechaj więc dla większej swojej wygody odbiera przynajmniej do niejakiego czasu też samą żywność co dawniej, a za to niech ma potrącony z żołądu bieżącego koszt na tę żywność wypadający, tym sposobem żołąd bieżący zapewniony mieć będzie, który nie pomnażając długu zaległości, łatwiejszą ją uczyni w czasie do wypłacenia.

Minister skarbu przyznając ten środek za dogodny, tłumaczył się względem niego z tą tylko różnicą, że potrącenie za żywność, która dawać się będzie wojsku w całości od dnia ogłoszonego mu postawienia na stopniu pokoju, rachował nie z bieżącego, lecz z zaległego żołądu.

Takowy środek, w jednym i drugim sposobie, wziął na rozwałkę księżę minister wojny i przed wyjazdem swoim do Drezna, zamierzonym pojutrze, ma dać odpowiedź, dla czego [s] przyszła sesja Rady Ministrów na tenże dzień jest zamówiona.

Zastanawiano się jeszcze z powodu odebranego na ostatniej sesji raportu o rozgraniczeniu okręgu krakowskiego, co mogło skłonić komisarzów austriackich, iż pozwolili na przyłączenie do Księstwa Warszawskiego daleko więcej części ziemi będącej z tamtej strony promienia, niżeli czyni ustąpiona im za to z tej strony wieś Sygnezów i mała część wsi Sierczy<sup>115</sup>, co się okazuje na mapie.

Zważając z tego, co piszą komisarze Księstwa, że dawniej w gruntach Sierczy były szyby solne, które teraz są zasypane, a która to wieś zdaje im się, że chociaż ją w części ustąpili, należyć będzie w całym swym obwodzie do wspólnego użycia

<sup>112</sup> W tekście (także dalej) – *legóminy*.

<sup>113</sup> Lenung (niem. Löhnung) – żołąd.

<sup>114</sup> Abcug (niem. Abzug) – tu: potrącenia.

<sup>115</sup> Sygnezów, Siercza – wsie leżące niedaleko Wieliczki.

po rozstrzygnięciu kwestii względem rozciągłości całego gruntu kopalni solnych, dochodzono, iż komisarze austriaccy mogli mieć tę myśl, że przypuszczając, iż rozciągłość kopalni solnych do wspólnego użycia nie utrzyma się w obszerności całego ich gruntu, jak spodziewają się komisarze Księstwa, ale tylko w obrębie gruntu Wieliczki, chcieli przez nabycie części pomienionej wsi zapobiec, aby Polacy nie szukali otworzyć sobie w niej szyb solnych, gdy te dawniej się tam znajdowały. Tak bowiem nierówna co do obszerności powierzchni zamiana z ich strony, każe się domyślać tej lub innej jakiej przyczyny.

Prezes Rady z tłumaczenia się w tej mierze generała Roźnieckiego komisarza oświadcza, iż szyby w tej wsi jako niezdatne, zarzucone zostały i że podobnych miejsc jest więcej w posesji Księstwa Warszawskiego.

Zakończyła tę sesję konferencja ministrów w różnych przedmiotach, w których na odjazd księcia ministra wojny do Drezna dawał sposobność, aby mogły być przez niego osobiście przełożone Najjaśniejszemu Panu.

S. Potocki, prezes

### **SESJA 105. dnia 19 lutego 1810 r.**

*Dekret z 12 lutego 1810 r. w sprawie wykonania ustawy Sejmu z 1809 r. o opłacie stemplowej. Zapewnienie środków na utrzymanie armii. Termin wejścia w życie dekretu z 8 lutego 1810 r. dotyczącego przejścia wojska na stopę pokoju.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, wojny, skarbu, policji.

Czytano dekret królewski pod dniem 12 lutego, który zaleca, aby ministrowie dali raport Najjaśniejszemu Panu o sposobie egzekucji prawa na ostatnim posiedzeniu Sejmu zapadłego względem opłat stemplowych<sup>116</sup>, a między innymi, za pozwolenie pochowanie ciała w grobach kościelnych [ss] i aby aż do uczynienia tego raportu w instrukcjach do egzekucji wymienionego prawa takie przedsiębrali środki względem szczególnych praw i ich nieprzerwanych używań, aby w przypadku odwołania się do Najjaśniejszego Pana o uwłoczenie onym nie wypadają ku ich zachowaniu zaszłe od ministrów zastosowania zwracać. Komunikowano w kopiach wszystkim ministrom w celu złożenia przez tych, których się tycze raportu dla przesłania go z Rady Najjaśniejszemu Panu.

---

<sup>116</sup> AGAD RSiRM, ks. kanc., sygn. 33, s. 364.

Książę minister wojny, w odpowiedzi na środki podane na ostatniej sesji względem kontynuowania żywności wojsku, a wytrącenia jej z żołdu, oświadcza, iż po zastanowieniu się nad tym sposobem, jaki był przełożony, nie znajduje go ani użytecznym dla skarbu, ani zaspokajającym żołnierza, bo z jednej strony okazuje się z obrachunku straty na tym dla skarbu dwa miliony, z drugiej strony żołnierz będzie w rozumieniu, że na nim zyskują, żywiąc go za jego pieniądze, gdy on mógłby sobie sam nabyć tej żywności taniej i używać jej za swoje pieniądze podług upodobania. Mięso zawsze drożej przychodzi kupić skarbowi, niżeli jest w zwyczajnej cenie, gdyby więc wytrącał go żołnierzowi tak jak ze skarbu za niego płacą, byłaby szkoda dla żołnierza, gdyby zaś wytrącał go ceną targową, sam by tracił, mimo tego jednak trudno byłoby przekonać żołnierza, że potrącenie jest sprawiedliwe.

Uważa dalej książę minister wojny, iż jeżeli skarb może mieć pieniądze na kupowanie mięsa i wódki, na jedno mu wyjdzie, gdy, nie kupując tych artykułów, zapłaci też same pieniądze na żołąd, jak co by je wydawał na żywność a żołnierzowi potrącał. Nareszcie oświadcza książę minister, iż woli, aby w niemożności skarbu połowa żołądu zatrzymana była do czasu żołnierzowi, przy zapewnieniu regularnej opłaty drugiej połowy, niżeli wchodzić w takie rachunki z żołnierzem, których on nie mogąc zrozumieć, narzekać będzie, że mu niesprawiedliwie urywają.

Prezes Rady nie przeczy, iż na proponowanym układzie skarb traciłby tyle o ile taniej, podług targowej ceny musiałby potrącać żołnierzowi żywność, którą sam drożej nabywa, lecz traciłby dwa razy więcej, gdyby i żołąd całkowicie opłacał i ujęcie żywności zawieszał w egzekucji. Uważa przy tym, że zwyczajne na stopniu pokoju dodanie trzech groszy na dzień żołnierzowi za pain de soupe o połowę prawie mniej wynosi, niżeli zostawienie dwa razy w tydzień racji mięsnych i dodawanie leguminy.

Minister skarbu tłumaczy się, iż przez pomieniony układ skarb zyskiwałby przynajmniej na czasie, bo od liwrantów może mieć żywność kredytem i chociaż zaprzeczyć nie można, aby w tym nie było istotnej dla niego straty, ale stan jego przywodzi go do tej konieczności, że chwycić się musi, choć mniej pożytecznych, ale przynajmniej tymczasowych środków. Lubo zaś książę przestaje na połowie tymczasem żołądu, aby tylko regularna jej opłata zapewnioną była, nie może jednak minister skarbu, tak co do całego, jako i do połowy żołądu innego dać zapewnienia, jak tylko zależące od sposobności wybrania podatków na kontrybucjach, szczególnie w nowym kraju.

Tu minister skarbu zwraca uwagę na kraj, co zniósł od swojego powstania, a co jest przyczyną, że małymi nawet częstkami trudno przychodzi wyciągać z niego fundusze przeznaczone do skarbu. Powstając bowiem na nowo, nie miał ani wojska, ani żadnych zapasów. Wystawił i ubrał w krótkim czasie kilkadziesiąt tysięcy ludzi własną siłą. Tak gwałtowne natężenie wycieńczyło ostatnie jego sposoby, a to bez korzyści odpowiadającej wydatkom, bo w takiej nagłości i wszystko więcej kosz-

towało i te koszty ponawiały się przez zachodzące zmiany w organizacji wojska dotąd niestalonej. Takie przyczyny połączone z wielu innymi wynikłymi z skutków wojny zdolne byłyby przywieźć kraj najbogatszy do ubóstwa, cóż dopiero ten, który nie był zamożnym. Dla wyjścia z tak krytycznego stanu minister sądzi być jedynym środkiem zgromadzenie razem przynajmniej dwóch milionów talarów przez pożyczkę. Uważa, iż przybyłe dobra narodowe w nowym kraju, wolne do rozporządzenia, ułatwić ją mogą przez oddanie części dóbr w zastaw wierzycielom, którzy, korzystając z zawarowanej dla Księstwa wolnej żeglugi, mogą nie tylko dla siebie uczynić zyskowną spekulację ze zboża, ale i dla mieszkańców tutejszych dać pożyteczny jej przykład. Dodaje na koniec minister, iż próżnym byłoby ułudzeniem wystawiać sobie dochody skarbowe wystarczające na papierze, gdy, nie spuszczać z myśli stanu kraju, przekonać się można, że masa cyrkulujących pieniędzy tak jest szczupłą, iż kontrybucenci nie potrafią oddawać ani zupełnie, ani punktualnie podatków.

Rada Ministrów, uznając moc tych powodów na doświadczeniu ugruntowanych, za jednomyślną w całkowitym składzie swoim opinią, podaje na ręce jadącego do Drezna księcia ministra wojny, ażeby ustnie obszerniejsze w tej mierze uczynił tłumaczenie powodów prośby Rady i sposobów ułatwienia pożyczki.

Rada powróciwszy do powyższego wniosku księcia ministra wojny, gdy podane środki względem kontynuowania żywności a potrącania jej z żołdu nie zdały mu się dogodnymi, pozostało jej [Radzie] tylko umówić się o termin przyprowadzenia do egzekucji dekretu stawiającego wojsko na stopniu pokoju. Księżę minister wojny dla przyczyn na przeszłej sesji przywiedzionych i przygotowania wojska do tej zmiany w sposobie jego żywienia, żądał, aby termin uskutecznienia wspomnionego dekretu nie był wcześniejszy jak od 1 kwietnia. Innych zaś ministrów, łącznie z prezesem Rady, chęcią było, aby dla przyniesienia prędzej ulgi skarbowi zbliżyć ten termin do 1 marca.

Na koniec umówiono się, aby ten jeden miesiąc zostawiać do porachunku między skarbem a wojskiem dla potrącenia zań żywności, a umniejszenie jej podług dekretu wypadające zacząć wykonywać od 1 kwietnia.

S. Potocki, prezes

## **SESJA 106. dnia 22 lutego 1810 r.**

*Dekret z 15 lutego 1810 r. w sprawie H. von Haugwitz. Zapowiedź wizyty Fryderyka Augusta w Księstwie Warszawskim. Informacja w sprawie zarazy bydła. Prośba o porozumienie z Austrią w sprawie akt i depozytów dotyczących ziem przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Wniosek o przyśpieszenie prac nad*

*dekretom dotyczącym podwód. Projekt dekretu w sprawie włóczęgów i żebraków. Wniosek o zgodę na budowę wiatraku w Skarboszewie. Fundusze na wynagrodzenia urzędników Izby Obrachunkowej galicyjskiego Rządu Centralnego i sprowadzenie jej akt. Dwa pisma prefekta płockiego. Memoriał magistratu Zamościa w sprawie wynagrodzeń jego członków.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, policji, generała brygady Hebdowskiego zastępcy ministra wojny.

Minister skarbu wymówiony słabością zdrowia przez ministra policji, który go w biurze dziś zastępował.

Czytano dekret królewski pod dniem 15 lutego, który zaleca ministrom dać raport i opinię względem załączonego do tegoż dekretu przełożenia hrabiego Haugwitza<sup>117</sup> podanego bezpośrednio Najjaśniejszemu Panu, z uzaleniem na przeciążenie w pierwiastkowym oznaczeniu podatków z dóbr Kłobucka w powiecie częstochowskim<sup>118</sup> i z prośbą o ich ustosowanie<sup>119</sup> i zmniejszenie. Komunikowano z aneksami ministrowi skarbu.

Minister spraw wewnętrznych udzielił Radzie pożądaną wiadomość, powziętą z listu ministra sekretarza stanu, iż przedsięwzięciem Najjaśniejszego Pana odwiedzić w tym roku na wiosnę państwo swoje Księstwa Warszawskiego i nowe jego części, być w Krakowie, oglądać Wieliczkę i przybyć do Warszawy.

Ministrowie spraw wewnętrznych i policji składają raporta opisujące miejsca, w których wszczęła się była zaraza bydła i środki, jakie były przedsięwzięte ku jej uśmierzeniu, mianowicie przecięciem [s] komunikacji z miejscami ościennymi. Okazuje się, iż zaraza ta była w małej części, dotknęła pięć wsi w departamencie poznańskim, dwa miasteczka w departamencie kaliskim i dwie wsi w departamencie płockim. Nie dano się jej rozszerzyć i już zupełnie prawie ustała. Rada, w uskutecznieniu dekretów pod dniem 24 stycznia i 3 lutego wydanych<sup>120</sup>, przesyła pomienione raporta Najjaśniejszemu Panu.

Na wniosek ministra spraw wewnętrznych zanosi prośbę do Najjaśniejszego Pana o porozumienie się z dworem austriackim w celu odzyskania na mocy

---

<sup>117</sup> Heinrich Christian Kurt von Haugwitz (1752–1832) – pruski polityk i dyplomata, sprawował m.in. funkcję ministra gabinetowego i ministra spraw zagranicznych, od 1806 r. na emeryturze (*NDB*, t. VIII, s. 94–95).

<sup>118</sup> Starostwo kłobuckie zostało przez władze pruskie odebrane paulinom w 1796 r. i przeszło w ręce państwa, później ich właścicielem został hrabia Haugwitz (*Kłobuck. Dzieje miasta i gminy (do roku 1939)*, red. F. Kiryk, Kraków 1998, s. 247–248; D. Złotkowski, *Gospodarka w „Dominium Kłobuckim” w XIX i na początku XX w.*, Radomsko 2018, s. 33–37).

<sup>119</sup> Ustosowanie – tu prawdopodobnie w znaczeniu: dostosowanie.

<sup>120</sup> Dekret z 24 stycznia czytano na sesji 100.; dekret z 3 lutego: AGAD RSiRM, ks. kanc., sygn. 33, s. 355–358.

traktatu wiedeńskiego wszelkich aktów i depozytów należących do kraju ustą-  
pionego tym traktatem Księstwu Warszawskiemu i o wyznaczenie do odebrania  
ich komisarzyów.

Za przełożeniem tegoż ministra o przyspieszenie decyzji projektu względem  
urządzenia podwód, który podał na sesji 24 stycznia, gdy ten projekt, w szcze-  
gólności każdemu ministrowi komunikowany, rozważonym już przez nich został.  
Umówiono, aby minister spraw wewnętrznych wniósł go do Rady Stanu.

Do teje Rady ma także wnieść projekt względem włóczęgów i żebraków, który  
na komunikowane sobie z sesji 16 października roku zeszłego przełożenie ministra  
policji przygotował i dziś w Radzie Ministrów przeczytał. Zamiarem tego projektu  
jest, aby każda gmina obowiązana była obmyśleć i podać sposób do życia tym,  
którzy są jej członkami.

Minister spraw wewnętrznych, odbierając powtórzone podanie od prefekta  
płockiego<sup>121</sup> względem wydania konsensu na wystawienie wiatraku we wsi Skar-  
boszewie<sup>122</sup>, dziedzicznej JP Araszewskiego<sup>123</sup>, odwołuje się do zasiągnięcia opinii  
Rady na uczynione dawniej ogólne w tej mierze przełożenie wyrażone w opisie  
sesji Rady Ministrów [z] 31 grudnia roku zeszłego. Rada, komunikowawszy wów-  
czas toż przełożenie ministrowi skarbu, jako mające związek z opłatą podatkową  
od młynów, wzywa rzeczonoego ministra o przyspieszenie odpowiedzi wyrażającej  
zdanie jego w tej mierze.

Prezes Rady, zasięgnąwszy podług jej woli objaśnienia od księcia Macieja  
Jabłonowskiego, byłego prezesa Izby Obrachunkowej przy Rządzie Centralnym  
w Galicji, względem oficjalistów rzeczonoej Izby, za którymi się wstawiał, tudzież  
względem sprowadzenia aktów jej z Lublina, składa przez niego wyszczególnienie  
całego składu tej Izby z opisaniem zdatności każdego oficjalisty i wyrachowania  
należącej im płacy za dwa miesiące, która wynosi ogólna sumę 10 095 złotych.  
Na sprowadzenie reszty aktów, gdy znaczną ich część przywiózł już z sobą do  
Warszawy Rząd Centralny, rachuje czerwonych złotych sześć, a na sprowadzenie  
pozostałych kontrolerów i rachmistrzów czerwonych złotych trzydzieści. Rada  
Ministrów odsyła to do Rady Stanu w celu obmyślenia funduszu, mianowicie na  
wysłużone pensje i sprowadzenie reszty aktów.

---

<sup>121</sup> Rajmund Rembieleński.

<sup>122</sup> W tekście – *Skurboszewie*; Skarboszewo – wieś na południe od Płońska w powiecie wyszo-  
grodzkim, w departamencie płockim.

<sup>123</sup> Prawdopodobnie pomyłka piszącego. Chodziło zapewne o Wojciecha Arciechowskiego (ok.  
1749–1825), gdyż wieś należała do tej rodziny (AGAD Księgi ziemskie i grodzkie ciechanowskie, sygn.  
166, k. 174, [za:] *Regesty księgi sądowej z serii ciechanowskie grodzkie wieczyste sygnatura 166...*,  
wyd. A. Dobkowski; AP Warszawa, Oddział w Mławie, Akta stanu cywilnego gminy Naruszewo, sygn.  
1825, s. 64; *Regestr Diecezjów*, Warszawa 2009, s. 686; P. Libicki, M. Libicki, *Dwory i pałace wiejskie  
na Mazowszu*, Warszawa 2009, s. 374).

Przeczytano dwa przełożenia prefekta departamentu płockiego. W jednym, pod datą 24 stycznia, wystawia potrzebę ustalenia pewnych i skutecznych przepisów w administracji cywilnej wydziału wojennego, ostrzegając w siedmiu punktach, jakie są skutki z jej rozprzężenia. W drugim, pod datą 26 stycznia, użala się, że ma sobie odjęty sposób zaradzenia potrzebom wojskowym przez zaszłą kolizję z strony dyrektora skarbu. Pierwsze komunikowano ministrom spraw wewnętrznych i skarbu oraz zastępcy ministra wojny, drugie ministrowi skarbu.

Memoriał magistratu miasta Zamościa o powrocie osobom go składającym i podarowanie odtrąconej antycypacji trzechmiesięcznej płacy wziętej od rządu przeszłego na opatrzenie się przy zamknięciu fortecy w żywność, którą przy szturmie utracili, tudzież o podwyższenie pensji stosownie do redukcji bankocetłów i miedzianej monety oraz podróżonej żywności. Odesłano do ministra spraw wewnętrznych.

S. Potocki, prezes

### **SESJA 107. dnia 26 lutego 1810 r.**

*Wyjaśnienia w sprawie wykonania ustawy Sejmu z 1809 r. o opłacie stempłowej. Wyjaśnienia w kwestii pruskiego urzędnika Tempelhoffa. Sprawa Karłowicza. Przewóz towarów przez granicę Austrii z Księstwem Warszawskim. Trudności mieszkańców Księstwa z wyjazdami do Austrii w celu osiedlenia się. Sprawa zatrzymanego Eisenbacha. Prośba fiskusa lubelskiego o zatrudnienie dietariuszy. Prośba prezesa administracji krakowskiej o ulgi w podatkach. Dwa memoriały prywatne.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, policji, zastępcy ministra wojny.

Rada, w uskutecznieniu dekretu Jego Królewskiej Mości pod dniem 12 lutego nakazującego zdanie raportu, w jaki sposób zastosowane zostało w egzekucji prawo na ostatnim posiedzeniu sejmowym uchwalone względem opłat stempłowych, przesyła Najjaśniejszemu Panu objaśnienia, jakie dziś odebrała od ministrów sprawiedliwości i skarbu względem wydanych w tej mierze urzędzeń oraz tłumaczenie się ministra policji. Minister zaś spraw wewnętrznych i zastępca ministra wojny oświadczyli, iż od nich żadne w tej okoliczności nie wyszły urządzenia.

Drugi raport zdaje Najjaśniejszemu Panu w skutku dekretu pod dniem 6 tegoż miesiąca wyciągnięty z podania ministra sprawiedliwości w sprawie JP Tempelhoff-

fa, iż ten, będąc generalnym dzierżawcą amtu Przedecz<sup>124</sup> w powiecie kowalskim, oskarżony został, że w czasie pobytu wojsk nieprzyjacielskich za jego denuncjacją i naleganiem pojmany i uwięziony został przez też wojska JP Rerolle<sup>125</sup>, rodem Francuz, pełnomocnik księcia Belluno marszałka Victora<sup>126</sup>, wraz z swoim synem. Z tego powodu nastąpiło aresztowanie JP Tempelhoffa i oddanie go pod sąd kryminalny departamentów płockiego i łomżyńskiego. Dotąd sprawa jego dla nieprzytomności p. Rerolle'a i z powodu słuchania świadków w różnych departamentach mieszkających ukończoną być nie mogła, względem czego pomieniony sąd odebrał już najmocniejsze zalecenie.

Co się tycze rzeczy p. Schmidta, rotmistrza huzarów pruskich, te podanymi będąc za należące do JP Tempelhoffa, aresztowane zostały przez Trybunał Pierwszej Instancji departamentu bydgoskiego i uwolnienie ich spod aresztu prędzej nastąpić nie może, dopóki p. Schmidt własności swojej nie udowodni, co mocen jest uskutecznić przez plenipotentą w Bydgoszczy drogą prawa.

Minister sprawiedliwości zasięga zdania Rady względem przełożenia, które ma uczynić Najjaśniejszemu Panu w rzeczy następującej. Wypadło zaskarżenie do sądu tutejszego kryminalnego przeciwko znanemu Karłowiczowi<sup>127</sup>, który w czasie pobytu wojsk austriackich naprowadzał je na to, co było ukrytym z rzeczy przez wojsko krajowe zostawionych, był przyczyną więzienia i prześladowania różnych osób i dopuścił się zuchwale obrazy imienia Najjaśniejszego Cesarza Francuzów, po czym wszystkim uszedł z wojskiem austriackim. Powołany został przez pozwy edyktalne<sup>128</sup>, papiery jego wpadły w ręce sądu, z których ten odkrywszy, że Karłowicz jest rodem z tutejszego i dowiedziawszy się, że się znajduje w Prusach, gdzie został majorem, prosi, aby był reklamowany jako tutejszy poddany kryminalista.

Lubo Rada przekonana jest moralnie, że wydanie jego odmówionym będzie, sądzi jednak, iż z porządku sądowego wypada takowa reklamacja, aby potem sąd,

---

<sup>124</sup> Po zajęciu Wielkopolski przez Prusy w wyniku II rozbioru utworzony został urząd domen (Domänen-Amt) w Przedeczu dla zarządzania dawnym starostwem przedeckim (J. Wąsicki, *Ziemia polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe 1793–1806*, Wrocław 1957, s. 298).

<sup>125</sup> W tekście – *Rerol*; Rerolle to wspomniany w biografii marszałka Victora zarządca dóbr Przedecz, które otrzymał jako donację (J.P. Tarin, *Le maréchal Victor, duc de Bellune. Loyal sous l'Empire, fidèle sous la Restauration*, Paris 2006, s. 146).

<sup>126</sup> Claude Victor Perrin (zw. Victor, 1764–1841) – książę Belluno, marszałek cesarstwa. W czasie rewolucji francuskiej szybko pięł się po szczeblach kariery wojskowej, zostając w 1794 r. generałem brygady, później dowodził armią Batawii, zasłużył się w bitwie pod Frydlandem, walczył w Hiszpanii i w wojnie z Rosją, podczas stu dni Napoleona zachował wierność Burbonom (Bielecki, s. 567).

<sup>127</sup> Karłowicz – wymieniony w uchwale Rady Stanu z dnia 12 czerwca 1809 r. jako przywódca inwalidów pruskich, którzy udzielali pomocy wojskom austriackim w czasie wojny 1809 r. (*PRS*, t. II, cz. 2, s. 19).

<sup>128</sup> Pozwy edyktalne nie były doręczane stronie pozwanej, ale publikowane w pismach publicznych.

jeżeli ta skutku nie otrzyma, mógł postąpić do sądenia in contumatiam<sup>129</sup> i wydania wyroku. Opinią zatem jest Rady, aby minister przygotowane w tej mierze przełożenie podał Najjaśniejszemu Panu.

Księżę Henryk Lubomirski, komisarz demarkacyjny, przesyła pod dniem 20 lutego z Krakowa raport z komunikacją dwóch not<sup>130</sup>, jak następuje:

Komisarze tutejsi, z powodu zażaleń obywateli mających w Księżtwie i w Galicji austriackiej dobra, podali notę komisarzom austriackim pod dniem 30 stycznia, upominając się, że komory austriackie wzbraniają tym obywatelom przewozić produkta prowadzone z Galicji dla własnej wygody lub wyciągają od nich znacznej opłaty [ss], w której to nocie odwoławszy się do artykułu 10. traktatu wiedeńskiego żądali, aby rzeczonym obywatelom nie czyniono przeszkody w przewożeniu z jednego do drugiego kraju ich dochodów jakiegokolwiek bądź natury. Komisarze austriaccy w odpowiedzi pod dniem 7 lutego oświadczyli, iż gdyby nawet komisarze sascy, czego nie ma, byli dostatecznie umocowani do urządzenia egzekucji wszystkich artykułów traktatu w stosunkach zachodzących między Galicją a Księżtwem, nie mogliby jednak komisarze austriaccy przypuścić takiej rozciągłości rzeczonego artykułu, jaką nadają mu tamci i odwołali się do ministerialnego w tej mierze traktowania między dwoma dworami, których tyczy się ten przedmiot. Komisarz księżę Lubomirski komunikował obiedwie powyższe noty komisarzowi francuskiemu do demarkacji, generałowi Pelletierowi.

Rada osądziła swoim obowiązkiem przesłać te pisma przy raporcie swoim Najjaśniejszemu Panu, poddając jego decyzji zawartą w nich kwestię, czyli pod ogólnym wyrazem dochodów dozwolonych artykułem 10. traktatu do wyprowadzenia nie rozumieją się wszelkie dochody i w naturze.

Przy tej okoliczności minister spraw wewnętrznych przełożył Radzie, iż z kraju nowo wcielonego, mianowicie zamojskiego powiatu, starają się niektóre osoby dozwolenia wyprowadzenia się w kraj austriacki. Nie mając tu urzędowej komunikacji wszystkich artykułów traktatu tyczących się Księżtwia, a w ogłoszonym w tutejszych gazetach z tłumaczenia z innych gazet, nie znajdując punktu dozwalającego wzajemnie mieszkańcom części przyłączonej do Księżtwia przenoszenia się pod panowanie austriackie, nie może odpowiedzieć ich żądaniom.

Prezes Rady ma tylko konfidencjonalnie komunikowaną sobie od ministra sekretarza stanu kopię tych artykułów, bez podpisu zaświadczonego jej zgodność, w której znajduje się rzeczony punkt, lecz nie może użyć jej do komunikacji urzędowej ministrom. Z tego powodu Rada Ministrów zanosí prośbę do Najjaśniejszego Pana, ażeby raczył rozkazać udzielić jej kopię autentyczną traktatu wiedeńskiego [z] 14 października roku zeszłego, a mianowicie wypisu tych wszystkich artykułów, które ściągają się do Księżtwia Warszawskiego.

---

<sup>129</sup> In contumatiam (łac.) – zaocznie (kontumacyjnie), bez uczestniczenia strony pozwanej.

<sup>130</sup> W tekście – *not*.

Przeczytano drugi raport tegoż księcia Lubomirskiego, odesłany do Rady Ministrów z sesji Rady Stanu 23 lutego, w którym prosi o informację, jak ma odpowiedzieć komisarzowi austriackiemu Baumowi<sup>131</sup> na notę podaną o uwolnienie Eisenbacha<sup>132</sup>.

Minister policji tłumaczy się, iż Eisenbach, właściciel dwóch fabryk szlufirni<sup>133</sup> i polerowania, jednej w Michałowie w powiecie kieleckim, drugiej na Podgórzu przy Krakowie, przyjechał do Michałowa i wszedł w układ o sprzedaż tamtejszej fabryki z Kollmanem<sup>134</sup>. Tymczasem zaś przez swoich buchalterów namawiał rzemieślników do porzucenia tego kraju, ofiarując nadgrody i strasząc, że ma dekret dworu austriackiego i przyrzeczenie księcia naczelnego wodza<sup>135</sup> wojska, iż jeżeli nie zechcą, przymuszeni będą. Komisarz rządowy Węgleński<sup>136</sup>, uwiadomiony o tym przez inspektora kuźnic z doniesienia jednego z rzemieślników, kazał go z wszelką delikatnością zatrzymać w Kielcach. Z rewizji domu jego w Krakowie odkryto korespondencję względem wywożenia żelaza i prochu za kraj, a przy nim samym znaleziono oryginalny dekret z podpisem Lipowskiego<sup>137</sup>, kreishauptmana myślenickiego<sup>138</sup>, któremu Eisenbach dawał powyższe tłumaczenie. Dekret ten,

---

<sup>131</sup> Antoni Baum von Appelshofen (ok. 1763–1829) – na przełomie lat 80. i 90. XVIII w. starosta cyrkułu myślenickiego, od 1803 r. starosta cyrkułu krakowskiego, w 1812 r. pełnomocnik rządu wiedeńskiego w komisji sasko-austriackiej zajmującej się sprawą zarządu żupami wielickimi, następnie starosta powiatu bocheńskiego (I. Röska-Rydel, *Niemiecko-austriackie rodziny urzędnicze w Galicji 1772–1918. Kariery zawodowe – środowisko – akulturacja i asymilacja*, Kraków 2011, s. 159–187; K. Meus, „Ojcowie założyciele” nowoczesnych Wadowic, cz. 1: *Józef baron Baum Ritter von Appelshofen*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny” 2012, nr 15, s. 32–34).

<sup>132</sup> W tekście – *Eisenbach*; Eisenbach – właściciel dwóch zakładów produkcji pałaszy i innych elementów uzbrojenia dla kawalerii w Michałowie i niedaleko Podgórza koło Krakowa. Ta druga wytwórnia zatrudniała ponad 100 pracowników. Eisenbach został zwolniony na początku marca 1810 r. (S. Bredetzky, *Reisebemerkungen über Ungern und Galizien*, Wiedeń 1809, t. II, s. 67–69; PRS, t. III, cz. 1, s. 87, 157).

<sup>133</sup> Szlufirnia (szlofarnia, szlufarnia) – szlifiernia (Linde, t. III, s. 553).

<sup>134</sup> Zapewne Franz Joseph Kollman – austriacki urzędnik, w czasach austriackiej Galicji zarządca zakładów hutniczych w Suchedniowie, gdzie dążył do zastąpienia polskich pracowników specjalistami obcymi, prowadził też badania geologiczne w Górach Świętokrzyskich, poszukując nowych złóż mineralnych (J. Szczepański, *Modernizacja górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskich w I połowie XIX w. Rola specjalistów niemieckich i brytyjskich*, Kielce 1997, s. 199–200). Fabryka w Michałowie zaopatrywana była w żelazo z Suchedniowa (J.U. Niemcewicz, *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokami 1811 a 1828 odbyte*, Paryż–Petersburg 1858, s. 10).

<sup>135</sup> W tekście – *wódza*.

<sup>136</sup> W tekście – *Węgliński*; Franciszek Węgleński.

<sup>137</sup> Emanuel Lipowski (1763–1827) – baron, urzędnik austriacki, komisarz cyrkułowy bocheński, potem pilzneński, jako radca gubernialny od 1803 r. starosta cyrkułu myślenickiego, od 1818 r. rezydent i konsul austriacki w Wolnym Mieście Krakowie (*Honorowi obywatele miasta Krakowa (1818–2021) i laureaci medalu „Cracoviae Merenti” (1993–2021)*, oprac. B. Kasprzyk, Kraków 2022, s. 212).

<sup>138</sup> Myślenie były stolicą cyrkułu (Kreis).

ogłoszony w Michałowie, doszedł w podobnym celu do kuźnic samsonowskich i suchedniowskich<sup>139</sup>. Stąd okazuje minister, że Eisenbach nie zatrzymany za to, iż sam chciał się wynieść z kraju, ale za odmawianie rzemieślników i fabrykantów fałszywym postrachem przymusić. Aresztowanie jego i odkrycie fałszu zaspokoiło potrwożonych rzemieślników. Badania policyjne nie skończyły się jeszcze ani w Kielcach, ani w Krakowie, a zatem Eisenbach, jako za występki przytrzymany, nie może być wypuszczony przed zupełnym ukończeniem inkwizycji. Zostaje w areszcie w Kielcach bez żadnego prześladowania. Rada Ministrów oświadczyła życzenie swoje ministrowi policji, aby z aresztowanym postępowano najdelikatniej i przyspieszono indagacje dla prędkiego końca tej sprawy.

Księciu zaś Lubomirskiemu odpisał prezes Rady, aby tymczasem w odpowiedzi na notę p. Bauma uprzedził go jak jest w istocie, że Eisenbach nie z przyczyny wprowadzania się jest zatrzymany, ale za wykroczenia przeciw prawom krajowym, dla czego [s] musi czekać ukończenia sprawy, której przyspieszenie jest zalecone.

Minister spraw wewnętrznych, mając odesłaną do siebie z Rady Stanu prośbę fiskusa lubelskiego<sup>140</sup> o przydanie mu diurnistów<sup>141</sup> płatnych, przekłada ją wraz z załączonymi do niej aktami Radzie Ministrów z powodu, że obowiązki fiskusa nie z samym tylko wydziałem wewnętrznym mają stosunek, ale i z innymi ministrami. Oświadcza przy tym, iż żądanie rzeczzonego fiskusa zdaje się słusznym, i że potrzebny fundusz wyznaczyć mu wypada. Komunikowano ministrowi skarbu tak przełożenie fiskusa, jako i opinię ministra spraw wewnętrznych.

Do tegoż ministra skarbu odesłano po opinię przełożenie administracji powiatowej krakowskiej zawierające uwagi w przedmiocie ulżenia podatków z przyczyny redukcji bankocetłów.

Dwa memoriały prywatne przesłano ministrom, do których z interesu wypadło, podług zapisania w osobnym dzienniku.

S. Potocki, prezes

## **SESJA 108.** **dnia 5 marca 1810 r.**

*Dekret z 22 lutego 1810 r. w sprawie pozwolenia K. von Holtzendorffowi na pozostanie w służbie pruskiej bez utraty prawa do nieruchomości w Księstwie. Listy*

---

<sup>139</sup> Zakłady hutnicze w Samsonowie i Suchedniowie koło Kielc, należące wcześniej do biskupów krakowskich, od 1789 r. znajdowały się w zarządzie skarbowym i jako takie zostały po rozbiorach przejęte przez Austrię (Mencel, s. 224, 227).

<sup>140</sup> W przyłączonej do Księstwa Galicji istniały dwa biura podległe wcześniej lwowskiemu urzędowi fiskalnemu – w Lublinie i Krakowie (B. Racz., sygn. 9, k. 278, 289v).

<sup>141</sup> Diurnista – dietariusz, urzędnik nieetatowy.

*kandydatów do urzędów. Zapewnienie koni na potrzeby wizyty Fryderyka Augusta. Interpretacja § 26. lit. f) dekretu o organizacji władz administracyjnych w departamentach i powiatach. Wysokość opłat w sprawach cywilnych w związku ze sprawą Piaseckiego. Wnioski wiceprezesa byłego galicyjskiego Rządu Centralnego. Sprawa własności soli w Wieliczce. Informacja o zgodzie cesarza Austrii na projekt wytyczenia granicy z Księstwem Warszawskim. Prośba komisarza H. Lubomirskiego o zwrot akt.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego [o]raz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, policji, zastępcy ministra wojny.

Czytano dekret królewski pod dniem 22 lutego, który pozwala ur. Holtzendorffowi<sup>142</sup> majorowi i brygadierowi artylerii w służbie króla JMci pruskiego pozostać w niej dalej bez uszkodzenia praw obywatelstwa Księstwa Warszawskiego i w oddaleniu od dóbr swoich w Księstwie posiadanych, o której to łasce królewskiej uwiadomiony jest ur. Holtzendorff przez ministra związków zagranicznych<sup>143</sup>. Komunikowano w kopii ministrowi sprawiedliwości dla uwiadomienia trybunałów.

Prezes Rady oświadcza, iż mając sobie z strony byłego Rządu Centralnego przedstawionych kandydatów na urzędy, zaraz przesłał tę listę ministrom, gdy w czasie odebrania jej nie było sesji. Odebrał także drugą listę, zawierającą zasłużone osoby bez żadnego zastosowania do szczególnych urzędów, którą tu ministrom udziela i przesła w komunikacji ministrowi sekretarzowi stanu.

Minister spraw wewnętrznych przekłada, iż powszechne utyskiwania na kosztowny i niedogodny sposób w przystawianiu koni przez dominia z powiatów do przejazdu monarchy skłoniły ministra do wyszukania środków dogodniejszych. Rada departamentowa kaliska uprzedziła myśl jego w przełożeniu do Rady Stanu podanym, które mu było komunikowane, jak jest wyrażone w opisie sesji tejże Rady Stanu [z] 28 lutego. Środek przez radę departamentową podany, aby dostawienie potrzebnych koni powierzyć Dyrekcji Generalnej Poczty Księstwa, a koszta stąd wynikłe na cały kraj rozdzielić, trafia w przekonanie ministra, tym bardziej że terażniejszy przejazd w porze wiosny, odrywając konie od pierwszej pracy rolniczej, przyniósłby gospodarstwu uszczerbek. Wnosi zatem, aby Rada Ministrów wystawiwszy tę rzecz Najjaśniejszemu Panu, upraszała go o upoważnienie

---

<sup>142</sup> W tekście – *Dolzendorff*; Karl Friedrich von Holtzendorff (1764–1828) – pruski oficer, uczestnik wojny o sukcesję bawarską, wojny z Francją w 1806 r., w 1809 r. mianowany brygadierem artylerii konnej, zasłużył się w kampaniach w 1813 r. i 1815 r., w 1818 r. awansowany na stopień generała porucznika; w 1796 r. otrzymał donację w powiecie błońskim, w departamencie warszawskim (*ADB*, t. XIII, s. 15–16; D. Łukasiewicz, *Nowa analiza „Czarnego Rejestru”*. *Studium źródłoznawcze*, „Kwartalnik Historyczny” 1997, z. 2, s. 58–59).

<sup>143</sup> Ludwig Senfft von Pilsach.

ministra skarbu do dania dla dyrekcji poczt na najem koni potrzebnego forszusu<sup>144</sup>, który by z ogólnego rozkładu radom departamentowym powierzono mógł być zwrócony lub też, unikając składek, zastąpiony z etatowego ekstraordinaryjnego funduszu. Lubo zaś dyrektor generalny poczt uprzedził ministra, iż dostawienia tak znacznej liczby koni podjąć się nie jest w stanie, zdaje się jednak, że najem przez antrepriżę, za danym forszusem, nie będzie trudny, gdy w przeszłym roku liwranzi w departamencie kaliskim potrzebnych koni bez trudności dostarczyli. Na koniec wyraża minister przekonanie, że Najjaśniejszy Pan, jako troskliwy o los poddanych monarcha, łaskawie wysłuchać raczy przełożenia w tej mierze i zmianą niedogodnej i kosztownej przystawki koni podwoić tę radość, jaką przywiązani do króla swego mieszkańcy Księstwa za każdą jego tu bytnością okazywać pragną i jakiej dozna kraj nowo pod berło jego wcielony, który go pierwszy raz będzie miał szczęście oglądać.

Dyrektor generalny poczt wyrachował 300 koni na jedną stację, stacji 67, co wynosi 20 100 koni i uważając w całym Księstwie 10 departamentów a 100 powiatów, proponuje, aby każdy powiat dostawił 200 koni przez antrepriżera, pocztę zaś od zatrudnienia się tym dostarczaniem wymawia.

Prezes Rady uważa, iż jeżeli wyjazd monarchy będzie na trzy oddziały podzielony, a na jeden oddział 100 koni na stację, to te same wszystkim trzem oddziałom następnie po sobie usłużyć potrafią, i tym sposobem do trzeciej części zmniejszona potrzeba koni mogłaby być najrzęczniejsz przez poczmistrzów najęta z bliższych okolic miejsca przejazdu, bez poruszania wszystkich najodleglejszych powiatów.

Rada przychyła się opinią swoją do wniosku ministra spraw wewnętrznych i przełożenie jego powyżej wyrażone poddaje pod decyzję Najjaśniejszego Pana.

Tenże minister zasięga opinii Rady w zapytaniu uczynionym przez radę prefekturalną warszawską, czyli § 26. w odstępie pod literą f dekretu [z] 7 lutego roku przeszłego stanowiący: „że rozpoznawanie próśb gminów o pozwolenie prowadzenia procesu do rad prefekturalnych należy”<sup>145</sup> powinien być rozciągnięty i do gmin wsiów szlacheckich, czyli też tylko rozumie się o gminach miast, dóbr narodowych i instytucji? Powodem do tego zapytania jest, że włościanie wsi Woli Grójeckiej<sup>146</sup>, dawniej dobra narodowe składającej, a teraz przez darowiznę będącej własnością generała Bertrand<sup>147</sup>, zanieśli do prefekta prośbę, aby im dozwolił podnieść proces

---

<sup>144</sup> Forzus (niem. Vorschuss) – zadatek, zaliczka.

<sup>145</sup> Cytat niedokładny z dekretu o organizacji władz administracyjnych departamentowych i powiatowych (*Dziennik Praw*, t. I, s. 176).

<sup>146</sup> Zob. sesja 153. (*PRM*, t. II, cz. 2).

<sup>147</sup> Henri Gatien Bertrand (1773–1844) – francuski generał, adiutant Napoleona, uczestnik wyprawy do Egiptu, walczył m.in. w kampaniach w 1805 r., 1806–1807 r., 1813 r., w czasie kampanii 1814 r. zastępca szefa sztabu; towarzyszył cesarzowi na Elbie, uczestnik bitwy pod Waterloo, a po klęsce Napoleona udał się z nim na Wyspę Świętej Heleny; po śmierci cesarza powrócił do Francji (Bielecki, s. 76–77).

o wymaganie większej nad dawne zwyczaje robocizny. Prefekt zgodnie z radą prefekturalną mniemają, że ta gmina jako wsi mającej dziś naturę dóbr szlacheckich nie potrzebuje żadnego konsensu do czynienia prawnego. Minister zaś, zbijając powody przez radę prefekturalną przywiedzione, jest zdania, że wszelkie bez różnicy gminy podpadają pod artykuł 26. rzeczonoego dekretu. Rada komunikuje to przełożenie ministrowi sprawiedliwości, zawierające obszerniejszy wywód z jednej i drugiej strony, dla rozważenia i usłyszenia poprzedniczo jego opinii.

Minister sprawiedliwości przekłada, iż obywatel bardziej ubogi jak majątny JP Piasecki chce rozpocząć proces o 20 milionów. Trybunał łomżyński żąda od wpisu sprawy papieru stemplowanego zł 16 250, czyli dwadzieścia razy tyle, ile od miliona wypada. W ustawie sejmowej taksa papieru idzie tylko do miliona, ułożona jest w tym sposobie, że im więcej podwyższa się przedmiot sprawy, tym bardziej progresja opłaty jest mniejsza, jak na przykład do 10 000 złotych płaci się od każdego tysiąca dwa złote groszy piętnaście, dalej do stu tysięcy po złotemu groszy siedm i pół i coraz niżej. Gdyby podobnie od miliona idąc, wyżej progresja zmniejszać się miała, wypadłoby od 20 milionów nie już 16 250 złotych, ale nawet niecałe tysiąc złotych. Stąd rodzą się trzy kwestie:

1. Czyli od 20 milionów papier stemplowy ma być tak opłacany jak gdyby było dwadzieścia spraw każda o milion, tak jak Trybunał łomżyński żąda?

2. Czyli tylko ma być opłacono od jednego miliona, jak wnosi JP Piasecki, gdy prawo na milionie kończy takse papieru stemplowanego?

3. Czyli też progresja ma iść dalej w sposobie jak wyżej zmniejszającym?

Lubo opinia Trybunału zdaje się ministrowi nie tylko najrzetelniejszą, ale i najzgodniejszą z dobrem skarbu, rozwiązanie jednak tej wątpliwości poddaje Radzie Ministrów. Rada, chcąc wprzód usłyszeć zdanie ministra skarbu jako w rzeczy tyżającej się jego wydziału, przesyła nieprzytomnemu dla słabości na sesji powyższe przełożenie.

Były wiceprezes zeszłego Rządu Centralnego Lewicki podaje prośbę zawartą w 4 punktach.

1. Aby archiwum złożone w domu rządowym pod dozorem pozostałych urzędników oddzielnie utrzymywanym było, dopóki od członków zeszłego rządu zdanie sprawy z czynności urzędowania i rachunki ukończonymi nie będą.

2. Aby tym dozorcóm aktów wypłacona była pensja od 1 marca roku bieżącego.

3. Aby rachunki od urzędów administracyjnych powiatowych za czas do rozwiązania Rządu Centralnego nadesłane i nadesłać się mające, komunikowane były członkom jego za rekwizycją radcy stanu Matuszewicza<sup>148</sup>.

---

<sup>148</sup> Dalej też w formie *Matuszewic*; Tadeusz Matuszewicz (ok. 1765–1819) – poseł na Sejm Czteroletni, należał do kręgu Familii, po upadku Rzeczypospolitej osiadł w zaborze austriackim; w 1809 r. został członkiem Rządu Centralnego Galicji, w 1810 r. mianowany radcą stanu, a w 1811 r. – ministrem skarbu; udało mu się uzyskać we Francji ogromną pożyczkę, która znacząco poprawiła sytuację finansową Księstwa Warszawskiego; w Królestwie Polskim pełnił urząd ministra przewodniczącego

4. Aby po ukończeniu tych rachunków ministrowie delegowali osoby z swoich wydziałów do odebrania aktów, które by oraz podpisały zaświadczenie, że są oddanymi.

Komunikowano ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Komisarz do demarkacji książę Lubomirski donosi o wszczętej kwestii z komisarzem austriackim baronem Baumem. Po niedotrzymaniu konwencji przez wojsko austriackie, która zawarta była w Promniku 14 lipca 1809 [r.]<sup>149</sup> względem objęcia w posesję przez wojska polskie Krakowa i Podgórze, też wojska przeszedłszy Wisłę, posunęły się do Wieliczki, a w tym odebrały wiadomość o rozejmie. Zaszła wówczas umowa między naczelnikami polskiego i rosyjskiego wojska, podług której pierwsze przy posesji lewego, drugie prawego brzegu Wisły pozostały. Że z wiedzą Najjaśniejszego Cesarza Francuzów obadwa te wojska sprzymierzone zostały się w swoich stanowiskach aż do czasu podpisania pokoju, tym samym wszystkie w nich własności skarbowe uważano za prawą zdobycz wojenną, a między tymi sól Wieliczki, tak tę, która już na powierzchnię została wyciągniętą, jako i tę, która znajdowała się w kopalniach, ale już wyrobiona. Wojsko rosyjskie, używając tego prawa, sprzedawało rzeczoną sól na swoją korzyść. Przy ustąpieniu 10 listopada zostawiło wojsku polskiemu soli na powierzchnię już wyciągniętej, podług raportu administracji solnej, cetnarów 15 095 i w kopalniach już wyrobionej kilkakroć sto tysięcy cetnarów. Książę naczelny wódz wojska polskiego, z powodów wyżej wyrażonych, rozkazał sprzedać jako zdobycz wojskową tę sól, która była na powierzchni, a dla okazania szczerzej chęci przywrócenia przyjacielskich stosunków z rządem austriackim, sól podziemną wyrobioną do wspólnego działu zostawił. Uwiadomiony o tym przez notę komisarz austriacki, w danej odpowiedzi nie tylko zaprzecza prawo [s] własności do soli, która była na powierzchni ziemi, ale nadto rości go wyłącznie do tej, która podczas objęcia Wieliczki, na mocy traktatu, znajdowała się pod ziemią. Zaczem książę Lubomirski podał powtórna notę z oświadczeniem, że jeżeli komisarz austriacki będzie obstawał przy całej własności soli pod ziemią wyrobionej, książę, odwołując pierwszą notę, uważać będzie wzajemnie wszystką sól pod ziemią wyrobioną za wyłączną własność Księstwa Warszawskiego. Na tę powtórna notę nie odebrał jeszcze odpowiedzi. Tymczasem cały wywód tej sprawy podał dla wiadomości dworu francuskiego komisarzowi jego, generałowi Pelletierowi i uczynił raport Radzie Ministrów dla przełożenia tak ważnej okoliczności Najjaśniejszemu Panu.

---

Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, a po dymisji – senatora kasztelana (*PSB*, t. XX, s. 222–226; M. Krzymkowski, *Rada Stanu*, s. 270–272).

<sup>149</sup> Konwencja ta dotyczyła zawieszenia broni pomiędzy wojskami austriackimi i polskimi oraz zajęcia Krakowa przez oddziały Księstwa Warszawskiego po jego opuszczeniu przez Austriaków. Ci jednakże oddali miasto w ręce wojsk rosyjskich (R. Sołtyk, *Relation des opérations de l'armée aux ordres du Prince Joseph Poniatowski pendant la campagne de 1809 en Pologne contre les Autrichens*, Paris 1841, s. 383–384; B. Pawłowski, *Historia wojny polsko-austriackiej 1809 roku*, Oświęcim 2015).

Rada, uznając że ta kwestia tylko drogą ministerialną gabinetową rozstrzygnięta być może, przesyła pomieniony raport Jego Królewskiej Mości z objaśniającymi go trzema notami wyżej wzmiankowanymi.

Drugi raport składa Najjaśniejszemu Panu z doniesienia tegoż komisarza pod dniem 26 lutego, że Najjaśniejszy Cesarz austriacki ratyfikował dzieło demarkacji na posiedzeniu 8 i 9 lutego rb. między wspólnymi komisarzami ukończone, które Rada wraz z mapą przesłała była Jego Królewskiej Mości pod dniem 15 tegoż miesiąca, i że w skutku tej ratyfikacji komisarz przystąpi natychmiast do opisania i odsłupowania granic.

Tenże komisarz uprasza o zwrot oryginałów wyводу słownego posiedzenia [z] 8 lutego i umowy nazajutrz ostatecznie zawartej, które po nadejściu, jak powyżej, ratyfikacji są mu potrzebne do dalszej czynności. Oryginały te oddane już zostały na ręce tegoż samego komisarza, który je był złożył [u] generała Roźnieckiego. Wypadło zatem, iż prezes Rady ostrzegł przytomnego w Warszawie swoim listem, aby je spieszno odesłał współkomisarzowi księciu Lubomirskiemu.

S. Potocki, prezes

### **SESJA 109. dnia 8 marca 1810 r.**

*Wykonanie norm zawartych w dekrete z 19 lutego 1810 r. w sprawie wydawania nominacji i patentów. Uwagi ministra spraw wewnętrznych na temat propozycji przeznaczania wynagrodzeń urlopowanych urzędników na fundusz wdów, sierot i inwalidów. Zasady poboru rekrutów. Projekt dekretu w sprawie cmentarzy. Wydawanie dezertersów przebywających na ziemiach nowo przyłączonych. Przypomnienie o projekcie nowej organizacji Rady Ministrów.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, policji, zastępcy ministra wojny.

Naradzano się w celu uskutecznienia dekretu królewskiego pod dniem 19 lutego względem wydawania nominacji i patentów, który ogłoszony na sesji Rady Stanu 27 lutego przesłany został Radzie Ministrów. Złożył przy tym minister spraw wewnętrznych kopię dekretu [z] 14 września roku zeszłego, zawierającego przepisy dla tego ministra względem nominacji urzędników i oficjalistów w prefekturach, do którego w sposobie analogii odwołuje się powyższy dekret. Udzielono tę kopię i innym ministrom dla przygotowania projektów dekretem [z] 19 lutego wskazanych, którzy z subalternów w ich respective wydziałach do zatwierdzenia królewskiego podawani być mają.

Minister spraw wewnętrznych podaje swoje uwagi nad projektem odciążania płacy urlopowanym lub niepełniącym swych obowiązków urzędnikom na fundusz dla wdów, sierot i kaleków żołnierzy, która to propozycja poddana była pod opinię Rady Ministrów na sesji 5 listopada roku zeszłego przez dekret królewski [z] 28 października tegoż roku. Minister uważa pod różnym względem urzędników: sądowi np. mający z prawa odpoczynek w czasach od sądownictwa wolnych, nie potrzebują urlopów, lecz administracyjni ciągłą i ogromną pracą zajęci, niepodobna, aby czasem nie mieli pozwolonej przerwy dla samego nawet wzmocnienia sił fizycznych lub też ułatwienia domowych interesów. Odciążać im zaraz z płacy, jak tylko się ruszą z miejsca urzędowania, byłoby karą niezasłużoną, której ani dobroczynny cel składki nie usprawiedliwia. Odciążanie znowu płacy za niesprawowanie obowiązków podpadałoby licznym wątpliwościom, gdyż sama przytomność nie może świadczyć o dopełnieniu obowiązków, trudno zaś wchodzić w rozpoznawanie szczegółów gatunku i ważności robót, równie jak przywiązywać do pewnych godzin czynności urzędnika, który zawsze powinien być na zwołaniu. Odciążanie więc płacy w miarę niedopełnionych obowiązków byłoby prawie niepodobnym. Przypuściwszy nawet, iż odciążanie płacy urzędnikom urlopowanym lub niepełniącym obowiązków dałoby się przywieść do skutku, uważa, iż sprawiedliwość wymagałaby, aby składka urzędników cywilnych służyła im samym na fundusz w starości lub ich wdowom i sierotom, a składka urlopowanych wojskowych podobne miała przeznaczenie na żołnierzy, jakoteż ich wdowy i sieroty. Lecz że fundusz z odciążania urlopowanym byłby niepewnym i szczupłym, minister życzy raczej wprowadzić instytucję kasy wdów i sierot na wzór jak jest w Prusach lub Austrii, odkładając jednak ten projekt aż do gruntownego ustalenia administracji w całym kraju powiększonym teraz przez wcielenie do niego nowych części. Uwagi te komunikowane są do dalszego rozstrząśnienia wszystkim ministrom.

Rada, na przełożenie ministra policji podane na sesji 24 stycznia względem przedstawienia Najjaśniejszemu Panu potrzeby ustawy do porządnego wybierania rekrutów dla zapobieżenia nadużyciom, tak w gwałtownym ich wybieraniu, jakoteż przyjmowaniu od bogatszych okupu, o czym miał sobie minister policji doniesiono, oświadcza mu, stosownie do zdania ministra spraw wewnętrznych, któremu to przełożenie komunikowanym było, następującą opinię: „Że gdy dekret królewski 18 stycznia rb. zapadły względem sporządzenia w każdej gminie ksiąg ludności, usuwa wszelką trudność w wprowadzeniu nowego systematu konskrypcji, a ta zapobiega arbitralności w wydawaniu rekruta”, przeto nowa w tym celu ustawa nie jest potrzebną, wydarzone zaś gwałty powinny być dochodzone i ukarane.

Minister policji, idąc za opinią Rady Ministrów na sesji 28 grudnia oświadczoną, ażeby zamierzone przez niego urządzenie względem przeniesienia cmentarzy w miejsca od zabudowań mieszkalnych oddalone, przechodziło przez dekret królewski, przygotował był do tego projekt, który komunikowany został ministrowi

spraw wewnętrznych. Podług przyniesionych dziś przez tego ministra i w Radzie przyjętych uwag minister policji bierze wspomniany projekt do poprawy, jako to:

Co do artykułu 2., żeby położony w nim termin na 1 października do urzędzenia oddzielnych cmentarzy tam, gdzie ich dotąd nie ma, przedłużony był najmniej do 1 czerwca w roku przyszłym, z przyczyny, że te cmentarze, po wybraniu na nie miejsc, muszą być porządnie ogrodzone. W tymże artykule niepotrzebne jest ostrzeżenie, aby prefekci dozór w tej mierze polecali komisarzom policyjnym, bo to zależy od prefektów, którzy są odpowiedzialnymi, nie komisarze [ss]. Po wtóre, że podobne ostrzeżenie zawarte w jednej ustawie wprowadzałoby w wątpliwość urzędników względem zwierzchności nad nimi prefekta w każdym przypadku, gdzie by w innych ustawach nie było to dołożono. Na koniec, co do artykułu 6., aby ciała zmarłych grzebane były najmniej w głębokości trzech łokci<sup>150</sup>, trudno jest zachować ten przepis w nizinach, gdzie woda nie da dokopać dołu do tej miary.

Minister policji przekłada Radzie zapytanie prezesa urzędu administracyjnego powiatu bialskiego<sup>151</sup>, czyli konwencja względem wydawania dezertarów między Rosją i Księstwem Warszawskim zawarta, rozciągać się powinna i do prowincji nowo przyłączonych. Pisze bowiem rzeczony prezes, że gdy coraz mocniejsza okazuje się dezercja z strony rosyjskiej, potrzebuje być informowanym, czyli może tak wojskowym, jak cywilnym rosyjskim przechodniom udzielać z zwyczajną ostrożnością paszporta. Rada, nie mogąc wchodzić w rzeczy tyżące się układów gabinetowych, zdaje tylko o powyższym przełożeniu raport Najjaśniejszemu Panu do jego najwyższej decyzji.

Przy końcu sesji odnowiono w pamięci dawny projekt względem organizacji Rady Ministrów dla przygotowania się do niego.

S. Potocki, prezes

## **SESJA 110. dnia 12 marca 1810 r.**

*Nota M. Bartscha. Dekret z 6 września 1809 r. w sprawie przeznaczenia środków zebranych w kasach sądowych. Dekret z 1 marca 1810 r. o ustaleniu terminu, od którego kawalerowie Orderu św. Stanisława zostają zobowiązani do składania opłat na rzecz szpitala Dzieciątka Jezus. Sprawa H. von Haugwitz a i dóbr Kłobuck. Sprawa zatrzymania przez prefekta bydgoskiego transportu soli ekspediowanej do Elbląga. Propozycja przeznaczania wynagrodzeń urlopowanych urzędników na*

---

<sup>150</sup> Tj. prawie 1,8 metra (łokieć warszawski liczył 0,59554 m).

<sup>151</sup> Prezesem urzędu administracyjnego powiatu bialskiego był Feliks Jasiński, późniejszy konsyliarz departamentu siedleckiego (*Dziennik Nominacji*, nr 7, s. 492; K. Krzos, *Z księciem Józefem...*, s. 167).

*fundusz wdów, sierot i inwalidów. Projekt dekretu w sprawie cmentarzy. Sprawa zatrzymanego Eisenbacha.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, policji, zastępcy ministra wojny.

Przesłane z rozkazu Jego Królewskiej Mości od ministra sekretarza stanu na ręce prezesa Rady noty w liczbie sześć JP Macieja Bartscha<sup>152</sup>, kupca krakowskiego, które tenże pod dniem 15 stycznia podał był bezpośrednio Najjaśniejszemu Panu. Komunikowano ministrowi skarbu jako w rzeczach tyjących się najwięcej jego wydziału.

Minister sprawiedliwości udziela Radzie kopię dekretu królewskiego pod dniem 6 września roku zeszłego, który przeznaczają użycie funduszu z oszczędzeń w kasach sądowych zebranego do 1 czerwca 1809 roku. Ministrowi spraw wewnętrznych, na jego żądanie, komunikowana jest osobna kopia wspomnianego dekretu.

Minister policji składa dla wiadomości Rady kopię dekretu Najjaśniejszego Pana pod dniem 1 marca rb. Rzeczony dekret stanowi dzień 7 grudnia 1809 roku za termin normalny, od którego w kraju nowo wcielonym ma być pobierana opłata od kawalerów Orderu św. Stanisława na fundusz szpitala warszawskiego pod nazwiskiem Dzieciątka Jezus, przeznaczona podług dawnej ustawy<sup>153</sup>. Minister donosi, iż przeszło do urzędów administracyjnych powiatowych zalecenia, ażeby kazawszy spisać listę kawalerów tego orderu, zawiadomiły ich, że należącą płacę od dnia 7 grudnia roku zeszłego składają się obowiązani do kasy Szpitala Dzieciątka Jezus, zostawując każdego z nich dobroczynności zapłacenie zaległej przez czas zostawania pod obcym panowaniem.

Uważano przy tej okoliczności, iż potrzebne byłoby ustanowienie kanclerza orderu, który by pilnował zadosyć uczynienia jego instytucji<sup>154</sup> od kawalerów nie tylko krajowych, ale i zagranicznych, a oraz przestrzegał, aby nikt nie przywłaszczał sobie nienależycie tej ozdoby.

Minister skarbu przesyła na piśmie swoją opinię w interesie hrabiego de Hauwitza, komunikowanym sobie z sesji 22 lutego. Co do pierwszego punktu prośby

---

<sup>152</sup> Maciej Bartsch – kupiec krakowski, przedstawiciel zamożnej rodziny krakowskiej, znany z zasypywania różnych organów donosami na władze miejskie Krakowa (M. Baczkowski, *W cieniu napoleońskich orłów. Rada Muncypalna Krakowa 1810–1815*, Kraków 2010, s. 88–89; tenże, *Antoni Morbitzer jako prezes krakowskiej rady muncypalnej (1812–1815)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2013, z. 3 (140), s. 272).

<sup>153</sup> Przy ustanawianiu orderu przez Stanisława Augusta nałożono na kawalerów obowiązek corocznej składki na rzecz szpitala Dzieciątka Jezus w wysokości 4 dukatów (J. Bartoszewicz, *Historia Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie*, Warszawa 1870, s. 88; *Ustawodawstwo*, t. II, nr 179, s. 120).

<sup>154</sup> W tekście – *instytucja*.

o dodanie dóbr przez króla JMci pruskiego obiecanych do posesji Kłobucka<sup>155</sup>, sądzi, iż ta sama przez się upada, gdyż obietnica nie może być uważana za przeprowadzoną do skutku donacją. Co do drugiego, aby dobra Kłobucko porównać zupełnie z dobrami szlacheckim w opłacie, znajduje także powód do odmówienia temu żądaniu, zważając, że dokumentem donacyjnym obowiązany jest donatariusz płacić wyrażony w nim kanon do skarbu<sup>156</sup>.

Rada, dostrzegając z opisu noty hrabiego Haugwitzta, iż zajścia między sobą ministrów pruskich wpływające na ten interes mogły być okazją uciążenia i jeżeliby to uciążenie istotnie okazało się, chcąc jak najściślej wymierzyć żalącemu się sprawiedliwość, uznała potrzebę objaśnienia się dostateczniej w rzeczonym interesie i tym końcem dalsze roztrząśnienie jego poruczone jest ministrowi sprawiedliwości.

Minister spraw wewnętrznych na komunikowaną sobie z sesji 7 stycznia odezwę ministra sekretarza stanu pod dniem 28 grudnia względem noty hrabiego Goltza w okoliczności zatrzymania przez prefekta bydgoskiego transportu soli prowadzonego wodą do Elbląga, jako własność rządowa pruska, odwołuje się do ministra skarbu, któremu ta nota była udzieloną, że dostateczny opis w tym interesie przez niego przełożonym będzie, tymczasem zaś jest raport dyrektora skarbu w departamencie bydgoskim<sup>157</sup>, iż ta rzecz miała być załatwioną. Rada wstrzymuje się [z] przesłaniem raportu swego w tej mierze Najjaśniejszemu Panu do otrzymania dalszych objaśnień od ministra skarbu.

Minister policji na propozycję podaną do opinii Rady Ministrów w dekrete [z] 28 października roku zeszłego, względem odciągania płacy urlopowanym lub niepełniącym swych obowiązków urzędnikom na fundusz wdów, sierot i kaleków żołnierzy, wyraża swoje zdanie zupełnie zgodne z zdaniem ministra spraw wewnętrznych oświadczonej na przeszłej sesji.

Tej samej Rada będąc opinii, poddaje ją pod decyzję Najjaśniejszego Pana w przełożeniu stosownym do tego, jakie uczynił minister spraw wewnętrznych podług opisu sesji [z] 8 marca, gdzie zamiast pomienionej propozycji, życzeniem jest wprowadzić instytucję kasy wdów i sierot na wzór pruskiej lub austriackiej, nie wprzód jednak, aż po ustaleniu administracji w całym kraju teraz powiększonym.

Minister policji składa poprawny projekt do dekretu względem przeniesienia cmentarzy spomiędzy budynków zamieszkałych i niechowania ciał zmarłych po

---

<sup>155</sup> Kłobucko – dawna forma nazwy, dziś Kłobuck.

<sup>156</sup> Kanon – tu w znaczeniu opłaty pobieranej z dóbr oddanych w wieczystą dzierżawę.

<sup>157</sup> Marek Wincenty Chmielewski (1766 – ok. 1835) – w czasach przedrozbiorowych urzędnik w kancelarii grodzkiej w Poznaniu, za czasów pruskich starosta bydgoski, w 1807 r. konsyliarz i wiceprezes Izby Administracyjnej bydgoskiej, później kierował Dyрекcją Skarbu departamentu bydgoskiego (*Dziennik Nominacji*, nr 2, s. 101; *Kalendarzyk 1810*, s. 171; *Kalendarzyk 1811*, s. 197; „*Intelligenz-Blatt für das Großherzogthum Posen*” 27 August 1835, nr 205, s. 1510–1511; Rostrowski, s. 112, 233; Straubel, t. 1, s. 169–170).

grobach kościelnych, wyjąwszy osobne do tego pozwolenie za opłatą papieru stemplowanego zł 600 prawem sejmowym oznaczoną i za dopełnieniem przepisanych ostrożności. Projekt ten już na przeszłych sesjach kilkokrotnie roztrząsany, Rada Ministrów, jako w rzeczy egzekucyjnej, przyjąwszy zupełnie na dzisiejszym posiedzeniu, przesyła do decyzji Najjaśniejszego Pana.

Zastępca ministra wojny, odebrawszy od komisji pełnomocnej cesarsko-austriackiej list pod dniem 4 marca ze Lwowa adresowany do księcia ministra wojny w rzeczy tyczącej się uwolnienia z aresztu JP Eisensbacha, właściciela fabryki na Podgórzu i [w] Michałowie, poddaje ten interes pod rozważę i załatwienie Rady Ministrów. Rada tak z opisu wspomnianego listu, jako i przyznania zastępcy ministra wojny, zważając, że w podobnym przypadku okazana została powolność z strony austriackiej w uwolnieniu przed miesiącem fabrykanta Pawłowitza<sup>158</sup>, właściciela domu w Jarosławiu, który wyprowadzając się do Księstwa, był w tamtym kraju zatrzymany, jakoteż mając wzgląd na związki sąsiedzkie, oświadczyła ministrowi policji swoją opinię, ażeby uczynił wzajemną łatwość w interesie p. Eisenbacha, tym bardziej, że (jak minister spraw wewnętrznych przełożył) wszyscy rzemieślnicy w Michałowie postanowili zostać i nie ma więcej niebezpieczeństwa względem ich odmówienia, o które obwiniony był p. Eisenbach. Z takową opinią Rady komunikowano ministrowi policji powyższe podanie zastępcy ministra wojny.

S. Potocki, prezes

### **SESJA 111. dnia 15 marca 1810 r.**

*Dekret z 8 marca 1810 r. w sprawie wyboru kandydatów na komisarzy do reprezentowania Księstwa wobec Austrii w sprawie akt i depozytów dotyczących ziem przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Dekret z 9 marca 1810 r. w kwestii granicy z Austrią. Dekret z 9 marca 1810 r. w sprawie dóbr Kozienice. Sprawa H. von Haugwitz a i dóbr Kłobuck.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, policji.

Czytano trzy dekreta królewskie.

Jeden, [z] 8 marca, na przełożenie Rady Ministrów pod dniem 22 lutego zaleca teje Radzie podać kandydatów do wyboru i nominacji Najjaśniejszego Pana na dwóch lub trzech komisarzów, których Jego Królewska Mość umocuje do odebra-

---

<sup>158</sup> Zob. *PRS*, t. III, cz. 1, s. 87.

nia od rządu austriackiego archiwów, depozytów i wszelkich papierów tyczących się kraju nowo wcielonego, chce mieć przy tym wygotowany od Rady projekt do instrukcji dla tychże komisarzy. Komunikowano w kopiach ministrom sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, którzy mają upatrzeć osoby, ułożyć projekt i przynieść do opinii Rady dla przedstawienia Najjaśniejszemu Panu.

Minister sprawiedliwości składa w kopii dla wiadomości Rady przełożenie, jakie w interesie odebrania wspomnianych depozytów i archiwów podał Najjaśniejszemu Panu pod dniem 8 lutego wraz z tabelą okazującą stan tychże depozytów, która wymienia sumy przez rząd austriacki wywiezione, przez sądy wypożyczone i teraz rzeczywiście znajdujące się w kasach depozytowych.

Wywiezionych jest w bankocetlach		złotych ryńskich 1 197 338	grajc[arów] <sup>159</sup>	6
W złocie, rachując dukat po półpięta <sup>160</sup> ryńskiego	"	56 617	"	30
W monecie srebrnej	"	2 320	"	28
W rzeczach różnych	"	5 246	"	39
Wypożyczonych na rzecz skarbu austriackiego w bankocetlach zł.r.	71 004	grajc.		38
W monecie srebrnej	"	400		
Na dobra ziemiańskie w Galicji nowej w bankocetlach	"	1 110 736	"	54
W monecie srebrnej	"	17 389	"	9 ½
W złocie	"	30 675	"	37 ½
W Galicji austriackiej w bankocetlach	"	37 511	"	2 ½
Znajduje się w kasach depozytowych w bankocetlach	"	18 318	"	7
W monecie srebrnej	"	521	"	30
W dokumentach	"	663 523	"	33 ½
W rzeczach różnych	"	1 928	"	26

Drugi dekret, [z] 9 marca, potwierdza to, co komisarze Jego Królewskiej Mości wspólnie z komisarzem Najjaśniejszego Cesarza Francuzów ułożyli z komisarzami Najjaśniejszego Cesarza austriackiego względem odgraniczenia okręgu około Krakowa na prawym brzegu Wisły, podług protokołów przez nich podpisanych w Krakowie 8 i w Wieliczce 9 przeszłego miesiąca. W dekreście tym jest życzeniem Najjaśniejszego Pana, że gdy rzecz idzie o ustanowienie granic, aby konwencja przez trzy państwa w imieniu, których układana była, ratyfikowaną została. Chce mieć zatem zalecono przez Radę Ministrów komisarzom swoim, aby z komisarzami francuskim i austriackimi ułożyli się o czas i miejsce do zamiany ratyfikacji suponując, iżby propozycja onych wydania z drugiej strony przyjętą została.

Rada w dopełnieniu tego dekretu pisze natychmiast do komisji demarkacyjnej z strony Księstwa, wskazując jej wolę monarchy względem ułożenia się, aby

<sup>159</sup> Grajcar lub krajcar – drobna moneta austriacka, 1 gulden (złoty reński) to 60 krajcarów (Z. Żabiński, *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, Wrocław 1981, s. 189–190).

<sup>160</sup> Cztery i pół.

potrójne ratyfikacje wydane i zamienione być mogły w formie zwyczajnej ratyfikacji dyplomatycznym.

Trzeci dekret, [z] 9 marca zawiera, iż oświadczonym zostało Najjaśniejszemu Panu od księcia Ferdynanda<sup>161</sup>, brata króla wirtemberskiego<sup>162</sup>, że Najjaśniejszy Cesarz Austrii darował mu w miesiącu grudniu 1808 r. dobra Kozienice z przyległościami w Galicji wówczas Zachodniej leżące, lecz zapis posesji w aktach z początku opóźniony, następnie do skutku przywiezionym być nie mógł z przyczyny wybuchłej wojny i zajęcia tej prowincji przez wojsko Księstwa Warszawskiego. Gdy teraz ten książę oświadcza gotowość złożenia hołdu wierności Najjaśniejszemu Panu i przysłania do Kozienic swego pełnomocnika, wolą jest Jego Królewskiej Mości, aby ministrowie od władz miejscowych zasięgnęli w powyższej rzeczy najdokładniejszych objaśnień, a w miarę tych, aby Rada Ministrów uczyniła raport Najjaśniejszemu Panu, z załączeniem swojej opinii. Komunikowano tym końcem dekret w kopii ministrom sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Tymczasem uwagą było, że gdyby bez zapisu aktowego dobra jedne oddane były, mógłby rząd dawny, antydatując, rozdać i inne dobra w kraju przyłączonym do Księstwa i przypisać o znaczne straty własność narodową.

Minister skarbu z przełożenia świeżo odebranego od prefekta i rady departamentowej kaliskiej przekonawszy się, że starostwo kłobuckie w powiecie częstochowskim departamentu kaliskiego leżące, aktem donacyjnym przez Najjaśn. Króla pruskiego hrabiemu de Haugwitzowi nadane, całkowitą intratę z tychże dóbr wyciągniętą przez lustrację 1789 roku w sumie zł 40 546 gr 26 ½ płaci co rok do skarbu jako podatek, przesyła pod opinię Rady Ministrów projekt do dekretu dla przedstawienia Najjaśniejszemu Panu, aby pomienione dobra Kłobucko od podatku podwyższonej ofiary uwolnione były, z tym zastrzeżeniem, że skoro podatek podwyższonej ofiary, stosownie do prawa na ostatnim posiedzeniu sejmowym uchwalonego, poszukiwanym będzie na obiektach nowo wynaleźć się mogących i gdy takowe w rzeczonych dobrach odkryte zostaną, obowiązane będą też dobra płacić do skarbu kwestionowany podatek, równie jak i inne szlacheckie dobra w tymże stanie będące. Teraz zaś ta część podatku rzeczonego, która z repartycji departamentu kaliskiego na dobra kłobuckie przypadała, aby temuż departamentowi z funduszu remisyjnego<sup>163</sup> wynadgródzoną została.

---

<sup>161</sup> Ferdynand Fryderyk (1763–1834) – brat króla Wirtembergii Fryderyka Wilhelma, w wieku 18 lat wstąpił do armii austriackiej, w 1788 r. został mianowany na stopień generała majora, uczestnik wojen z Turcją i rewolucyjną Francją, w 1805 r. awansowany na feldmarszałka (*ADB*, t. XLIV, s. 349–351).

<sup>162</sup> W tekście – *würtemberskiego*; Fryderyk Wilhelm (1754–1816) – książę, elektor Rzeszy, a od 1806 r. pierwszy król Wirtembergii (*ADB*, t. VIII, s. 56–60).

<sup>163</sup> Fundusz remisyjny został zaprowadzony w Prusach Południowych, wypłacano z niego środki osobom, które ucierpiały w wyniku klęsk naturalnych oraz wydarzeń losowych (*AGAD Generalne Dyrektorium. Departament Prus Południowych, sygn. 1526, s. 7–26*). Za pomoc w ustaleniu tej kwestii edytorzy dziękują dr Melanii Foik.

Gdy poprzednicze pisma w interesie dóbr Kłobucka, podług opisu przeszłej sesji, oddane zostały pod roztrząśnienie ministra sprawiedliwości, zaczęłam komunikowano mu i niniejsze przełożenie wraz z projektem ministra skarbu.

S. Potocki, prezes

**SESJA 112.**  
**dnia 19 marca 1810 r.**

*Sprawa własności soli w Wieliczce. Oznaczenie granicy pomiędzy Austrią a Księstwem Warszawskim.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, zastępcy ministra wojny.

Komisarz do demarkacji książę Lubomirski daje raport pod dniem 9 marca z Krakowa, że z przyczyny zaszłego sporu (wiadomego z opisu sesji [z] 5 marca) o sól, którą przy objęciu przez wojsko polskie Wieliczki wyrobioną zastano, wstrzymane jest z obojej strony jej wydawanie i tylko wychodzi sól miałka, o którą nie ma sporu, lecz nie tylko, że wyciąganie tej ostatniej kosztowne jest nad zwykłą proporcję, ale obawiać się wypada, iż jeżeli to zawieszenie, które wstrzymuje pod ziemią sól w znacznej ilości dawniej wyrobioną długo potrwa, potrzeba publiczna cierpieć będzie niedostatek soli, zwłaszcza po zupełnym wyjściu miałki, gdy nowe wyrobienie innej, nie tak pospieszne być może. Wystawia zatem, ile od przyspieszenia układu między dwoma najjaśniejszymi dworami względem soli remanentowej pod ziemią zawisło przywrócenie porządku w żupach solnych i zabezpieczenie przez to potrzeby publicznej, i że z tego powodu dla nieutrącenia czasu przesłał już doniesienie w tej okoliczności pod dniem 1 marca na ręce ministra sekretarza stanu.

Rada Ministrów już pod dniem 5 marca przesłałszy Najjaśniejszemu Panu raport księcia Lubomirskiego komisarza, z trzema notami okazującymi stan kwestii, ma jeszcze ponowić przełożenie z powziętego dziś doniesienia o skutkach, jakie ta kwestia pociągnęła za sobą w zatrzymaniu wyciągania soli już wyrobionej pod ziemią. Rada uważa, iż dosyć powolności okazano jest z strony Najjaśniejszego Pana, kiedy mimo prawa, jakie nadawało mu wojenne zajęcie Wieliczki do całości soli wyrobionej przed wspólnym objęciem na mocy traktatu, chciano przypuścić rząd austriacki do wspólnego jej użytku, nie czyniąc różnicy między już wyrobioną, którą pod ziemią zastano, a wyrabiać się mającą. Odwołanie się zaś z strony rządu austriackiego do poprzedniczej umowy względem rozejmu, iż podług tej nie powinny się być wojska przeciw niemu sprzymierzone znajdować w pozycji

Wieliczki, nie może mieć miejsca, bo jak tylko pozostały tam w istocie i gdy o to żadna późniejsza reklamacja nie zaszła, ani w czasie traktowania o pokój, ani przy podpisaniu jego, wnosić sobie można, iż to pozostanie wypadło za wspólnym zezwoleniem stron z sobą wojujących, co się usprawiedliwia przykładem Krakowa.

Rada przedstawwszy w dawniejszym i terażniejszym raporcie całą rzecz Najjaśniejszemu Panu, poddaje mądrości jego rozwiązanie kwestii przez układ gabinetowy, którego pośpiech jest wspólnym interesem obu dworów dla niewstrzymywania z szkodą skarbu i niewygodą publiczną wychodu soli już w gotowości będącej.

Zastępca ministra wojny składa list adresowany do księcia ministra od komisji pełnomocnej granicznej cesarsko-austriackiej pod dniem 7 marca ze Lwowa, w którym ta wyraża życzenie swoje oznaczenia niezwłocznie słupami nowych granic w całej rozciągłości między Galicją austriacką a Księstwem Warszawskim. Donosi, iż z swojej strony poruczyła tę czynność generałowi leutnantowi de Mayerowi<sup>164</sup> i konsyliarzowi rządowemu baronowi de Binderowi<sup>165</sup> i oczekuje wyznaczenia do tego komisarzów z strony Księstwa.

Rada uważa, iż co się tycze okręgu krakowskiego, komisarze przez nią mianowani za dekretem królewskim wydanym pod dniem 20 listopada do odznaczenia w tamtym miejscu granicy, umocowani są oraz do jej odsłupowania i życzyłyby tym samym komisarzom poruczyć dalsze stawianie słupów w całej rozciągłości granic, przy opatrzeniu ich nową plenipotencją Najjaśniejszego Pana do rzeczonyj czynności. Zastępca zaś ministra wojny w odpowiedzi na powyższy list komisji austriackiej ma ją uwiadomić, że stawianie słupów może być zaraz rozpoczęte od okręgu krakowskiego z dawnymi komisarzami Księstwa, którzy co do tamtego miejsca są umocowani, niżeli nadejdzie od Najjaśniejszego Pana nowe rozporządzenie co do całej granicy.

Przy tej okoliczności przypomnianym było przez ministra spraw wewnętrznych, iż właśnie w tym miejscu, kiedy przychodzi do ostatecznego odznaczenia granic, wypadałoby przedsięwziąć układ zastrzeżony w artykule 3. traktatu pokoju nr 4 w słowach: „Będzie mogło nastąpić między Najjaśniejszym Cesarzem austriackim a Najjaśniejszym Królem saskim oznaczenie granic tak, ażeby rzeka San od punktu, w którym dotyka się cyrkułu zamojskiego aż do swego ujścia w Wisłę służyła za

---

<sup>164</sup> Anton Mayer von Heldensfeld (1764–1842) – austriacki generał, uczestnik kampanii w 1796 r. w Niemczech, w 1805 r. został generalnym kwatermistrzem armii, pod jego kierunkiem prowadzone były prace kartograficzne w Galicji (*ADB*, t. XXI, s. 130–132; L. Sawicki, *Pułkownika Antoniego Barona Mayera von Heldensfeld zdjęcia topograficzne w Polsce w latach 1801–1804*, Kraków 1928, passim).

<sup>165</sup> Prawdopodobnie Franz Binder von Kriegelstein (1774–1855) – austriacki dyplomata, przedstawiciel Austrii w Sztokholmie, Berlinie, Petersburgu i Hadze, współpracownik K. Metternicha (*Österreichisches Biographisches Lexikon 1815–1950*, t. I, Graz–Köln 1957, s. 85–86).

granicę obu państwom”<sup>166</sup>. Minister uważa, iż takie oznaczenie granicy nie tylko jest ważnym dla pozycji wojskowej, ale i w widoku handlowym, żeby mieć tę część powiatu rzeszowskiego, która leży między Sanem a dzisiejszą granicą Księstwa Warszawskiego, i w której są portowe składy, przez co tak dowóz do tych miejsc zboża, jako i stamtąd spław byłby wolnym od wszelkich przeszkód, które by wyniknąć mogły, bądź przez zakaz, bądź ustanowienie cła, gdyby też miejsca zostały pod obcym panowaniem. Przełożenie w tej mierze dołączone jest przy powyższym przedstawieniu Najjaśniejszemu Panu kandydatów na komisarzy do stawiania słupów granicznych.

Uwagą jednak było prezesa Rady, iż jeżeli ten układ miałyby pociągnąć zamianę jakiej części już do Księstwa przyłączonej, smutną byłoby rzeczą dla jej mieszkańców, którzy doczekawszy się dawno upragnionego nad sobą panowania i zakosztowawszy już jego słodyczy, widzieliby się na nowo oderwanymi od ukochanego króla i swej ojczyzny.

S. Potocki, prezes

### **SESJA 113. dnia 21 marca 1810 r.**

*Raport w sprawie własności soli w Wieliczce. Oznaczenie granicy pomiędzy Austrią a Księstwem Warszawskim.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: spraw wewnętrznych, skarbu, zastępcy ministra wojny. Ministrowie sprawiedliwości i policji nieprzytomni dla słabości zdrowia.

Przeczytano przygotowane do Najjaśniejszego Pana przełożenie z raportu księcia Lubomirskiego, odebranego na ostatniej sesji względem soli.

Minister skarbu postrzegając niedokładność tego raportu co do opisu soli, o którą spór jest wszczęty z komisarzami austriackimi. Uważał bowiem, że ten rozciąga się do wszystkiej soli tak grubej, jak miałkiej, która wyrobiona była pod ziemią do czasu objęcia w wspólną posesję Wieliczki, co zaś raport namienia, że o sól miałką nie ma żadnego sporu, to się tylko rozumieć może o tej, która zaczęła być wyrabianą bądź gruba bądź miałka od czasu wspólnego posiadania. Zgoła idzie rzecz o wszystką bez wyłączenia sól remanentową znalezionej po ustąpieniu Rosjan. Uważa dalej, że raporta administracji krakowskiej o ilości tej remanentowej soli były mylne, uczynione tylko ze słyszenia od tych, którzy nie byli na dole, rachowała ją bowiem tylko do 300 000 cetnarów, gdy przeciwnie tak z aktów administracji austriackiej,

<sup>166</sup> Tekst traktatu pokojowego zawartego w Schönbrunn zob. m.in. w *Nouveau recueil de traités*, wyd. G.F. Martens, t. I, Gottingue 1817, s. 210–217.

jako i od komisarza swego, który się spuszczał pod ziemię dokładniejsze miał wiadomości, że jej znaleziono przeszło 700 000 cetnarów. Minister ubolewa, że nie pospieszano (jak to najmocniej był zalecił) z wyciąganiem jej na wierzch niżeli zaszczyt trudności. Widzi bowiem, że jeżeli za pierwszą wodą nie będzie do spuszczenia w gotowości przynajmniej trzechkroć sto tysięcy cetnarów, których Księstwo istotnie potrzebuje, niepewno jest, czyli później będzie ją można sprowadzić i kraj nieopatrzony w tę pierwszą potrzebę musiałby starać się o nią skądinąd i kupować.

Rada, nie chcąc mylnego czynić doniesienia Jego Królewskiej Mości z raportu, o którego niedokładności jest ostrzeżoną, wstrzymuje w tej mierze swoje przełożenie, komunikując ministrowi skarbu pomieniony raport z przyłączoną do niego tabelą ilości soli dla wyjaśnienia. Uważa przy tym, że co się tycze istotnej kwestii z powodu zaprzeczonego wspólnictwa soli remanentowej pod ziemią, raport ten nie zawiera nic nowego nad to, co już przesłanym zostało Najjaśniejszemu Panu pod dniem 5 tego miesiąca i negocjacja gabinetowa albo już jest rozpoczętą, albo zacząć się może, nie czekając szczegółów tyczących się ilości i różnicy soli, gdy od tych nie zależy rozwiązanie ogólnej kwestii, czyli sól remanentowa ma być wspólną.

Minister spraw wewnętrznych składa sporządzoną naprędce mapę, która wskazuje powierzchnię części powiatu rzeszowskiego leżącej między rzeką Sanem a teraźniejszą granicą Księstwa. Część ta zawiera siedm i ćwierć mil kwadratowych. Względem zastrzeżonego o nią w traktacie pokoju pod artykułem 3. układu, idzie z ostatniej sesji przełożenie Rady do Najjaśniejszego Pana.

Rada nie mogła dać swojej opinii co do sposobu nabycia tej części za jaką zmianę. Sądziła tylko, że można by osobno polecić komisarzom, którzy mają być umocowani do stawiania słupów w całej rozciągłości granicy, aby wymiarkowali rzeczy na miejscu i jakie są życzenia względem tej części z strony austriackiej.

S. Potocki, prezes

#### **SESJA 114. dnia 26 marca 1810 r.**

*Dekret z 14 marca 1810 r. w sprawie cła pobranego w Szczuczynie. Dekret z 14 marca 1810 r. w sprawie kupca A. Langego. Konieczność zmiany przepisów dotyczących sporządzania akt stanu cywilnego. Wykonanie dekretu z 9 marca 1810 r. o przygotowaniu bonów wymienionych w konwencji 3 lutego 1810 r. zawartej w Paryżu. Pobór opłaty stemplowej od wynagrodzeń. Projekt dekretu dotyczącego nominacji w resorcie sprawiedliwości. Spór dotyczący wysokości cła pobieranego przez władze pruskie. Problemy mieszkańców powiatu zamojskiego przy przekraczaniu granicy z Austrią. Naruszenie granic Księstwa na Jeziorze Rajgrodzkim. Spór dotyczący kompetencji ministrów w zakresie utrzymania twierdz, w związku z wystąpieniem*

*prefekta departamentu plockiego. Koszty utrzymywania komisarzy policji w twierdzach Modlin i Serock.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: spraw wewnętrznych, skarbu, policji, zastępcy ministra wojny.

Czytano dwa dekreta królewskie pod dniem 14 marca.

Jeden ponawia zalecenie pod dniem 8 stycznia wydane, aby Rada Ministrów przesłała Najjaśniejszemu Panu raport względem komunikowanej sobie noty pruskiej co do pobranego cła na komorze w Szczuczynie od transportu kart z podziału w Białymstoku efektów rządowych między Rosją, Księstwem Warszawskim i Prusami jako własność króla JMci pruskiego do Królewca prowadzonych.

Przy tym dekrete przyłączona jest powtórna nota pruska pod dniem 2 t.m., która odwołując się do poprzedniczych w tej okoliczności przełożeń, przytacza, iż wiozący rzeczony karty jechał kurierem i z tego względu powinien być wolen od wszelkiej rewizji.

W tymże dekrete uwiadomiona jest Rada, iż komunikowane zostało ministerialnie posłowi Najjaśniejszego Pana w Berlinie urządzenie zaprowadzone w państwach pruskich, podług którego przejeżdżający przez nie kurierowie obcych państw wolni są, tak jak ich powóz i pakiety, od wszelkiej rewizji i opłaty pod pewnym określeniem wyrażonym w dekrete. Najjaśniejszy Pan, rozkazawszy przez swego posła zapewnić dwór berliński o wzajemności w tej mierze względem kurierów pruskich w państwach swoich, zaleca ministrom stosownie do tego poczynić urządzenia. Komunikowano w kopiach ministrom wewnętrznemu, skarbu, wojny i policji.

Drugi dekret zaleca Radzie, aby zdała żądany od niej raport pod dniem 8 stycznia wraz z opinią względem zasłęgo wstawienia się od dworu berlińskiego za kupcem Langem w Nowej Marchii o zniesienie aresztu włożonego przez władze francuskie w marcu 1807 [r.] na drzewo klepkowe, które rzeczony kupiec miał dostarczyć z lasów Księstwa dla administracji solnej pruskiej. Wezwani są w Radzie ministrowie spraw wewnętrznych i skarbu, aby przyspieszyli potrzebne objaśnienia do raportów tak w pierwszej okoliczności względem kart, jako i w drugiej względem kupca Langego.

Minister sprawiedliwości wystawia w obszernym wywodzie niedogodność te różniejszego urządzenia aktów cywilnych poruczonych sprawowaniu duchownych, która pochodzi tak z przyczyny niestosowności parafii kościelnych do politycznego podziału kraju, jakoteż z przyczyny różnicy religijnych wyznań, przez co po większej części dopełnianie aktów cywilnych zaniechane, grozi wyniknąć stąd nadal mogącym zamieszaniem w familiach [ss]. Minister, dla zapobieżenia temu poprawą wspomnionego urządzenia, oświadcza przygotować projekt do prawa, skoro tylko potrzebne do tego materiały zgromadzi. Rada zachowuje niniejsze przełożenie ministra do przyniesienia projektu.

Tenże minister przekłada, iż dekret pod dniem 9 marca rb. z powodu nowej konwencji 3 lutego względem sum bajońskich<sup>167</sup> zawartej, rozdzielając na lat dziesięć opłatę, podnosi z dóbr dłużników sekwestra, lecz przy tym oddaje surowości prawa sprawiedliwie tych, którzy by 24 czerwca roku bieżącego nie opłacili tak procentu, jako i dziesiątej części kapitału. Minister chciał to rozporządzenie mieć niezwłocznie ogłoszone dłużnikom, lecz wstrzymało go od przesłania sądom tego uwiadomienia zdanie ministra skarbu, że za wczesne podniesienie sekwestracji pozbawiłoby skarb wpływów na umorzenie długu Najjaśniejszego Cesarza niedobicie potrzebnych. Minister sprawiedliwości, przeciwnie sądząc, iż dłużnicy przez niezwłoczne ogłoszenie uwolnienia dóbr od sekwestru przysposobiliby się do wskazanych wypłat, zasięga w tej mierze opinii Rady Ministrów.

Minister skarbu tłumaczy się, że nigdzie już sekwestrów nie ma, ale pozostały tylko administracje, które nie wdając się w rządy dóbr, pilnują tylko, aby pieniądze za sprzedane produkta oddawane były na umorzenie długu. Administracji tych nie sądzi cofać bez poprzedniczego podania projektów, których Najjaśniejszy Pan pomienionym dekretem [z] 9 marca żąda od Rady Stanu.

Rada Ministrów w odpowiedzi ministrowi sprawiedliwości oświadcza, iż gdy interes ten przez Najjaśniejszego Pana do Rady Stanu w celu podania przez nią projektów odesłany został, a ta do ułożenia takowych projektów wezwała ministrów sprawiedliwości i skarbu, nie pozostaje Radzie Ministrów jak życzyć, aby przyspieszyli wniesienie rzeczonych projektów do Rady Stanu.

Minister sprawiedliwości, z powodu przełożenia sądu kryminalnego departamentów poznańskiego i bydgoskiego, iż przymuszonym jest opłacać w znacznej cenie papier stemplowy do kwitów na odbierane pensje etatowe, uczynił już poprzedniczo ministrowi skarbu uwagę, że ta opłata miejsca mieć nie powinna, nie będąc objętą w uchwale o papierze stemplowanym na ostatnim Sejmie, lecz odebrawszy przeciwną odpowiedź z odwołaniem się w tej mierze do uchwały Komisji Rządzącej w roku 1807 przedstawia tę okoliczność Radzie Ministrów, przyłączając swoją opinię, iż urzędnicy i oficjaliści nie są obowiązani stempla do kwitów od pobieranych pensji opłacać, a przynajmniej nie wyższej ceny, jak ośm<sup>168</sup> groszy polskich. Gdyby zaś podług urzędzeń dawniejszych a nowym prawem uchylonych, opłata rzeczona pobieraną być miała, tedy to bez wyraźnego rozkazu Najjaśniejszego Pana stać się nie może.

Rada, po wysłuchaniu tłumaczenia się ministra skarbu, oświadcza w odpowiedzi ministrowi sprawiedliwości swoją opinię, iż gdy prawo sejmowe pod tytułem: Zachowanie podatków dawnych<sup>169</sup> wyraźnie w artykule 3. utrzymało dawny dochód z papieru stemplowego, oprócz przepisanej nową uchwałą, a zatem opłata

---

<sup>167</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, nr 181, s. 121.

<sup>168</sup> W tekście – *osm*.

<sup>169</sup> *Dziennik Praw*, t. I, s. 242–244.

stempla do kwitów od wszystkich, bez wyłączenia pobierana, jako dawny dochód, zaniechaną być nie może.

Minister sprawiedliwości pisze dalej, iż lubo już pod dniem 2 września r.p. zdał bezpośrednio Najjaśniejszemu Panu swoją opinię co do swego wydziału względem nominacji, uiszczając się jednak dekretem pod dniem 19 lutego w roku bieżącym zapadłemu<sup>170</sup>, składa projekt do dekretu stanowiącego, których urzędników nominację Najjaśniejszy Pan sobie zachować, a których ministrowi powierzyć raczy.

Za podobnym podaniem od innych ministrów ma być zredagowany jeden projekt dla przedstawienia Najjaśniejszemu Panu, podług jego rozkazu.

Minister spraw wewnętrznych komunikuje przełożenie rady handlowej departamentu poznańskiego pod dniem 26 stycznia, która się żali na postępowanie rządu pruskiego z handlującymi przez jego kraje obywatelami Księstwa w pobieraniu od nich większego cła nad oznaczone konwencją elbląską. Niżeli Rada przedstawi tę okoliczność Jego Królewskiej Mości, chce mieć przejrzaną konwencję dla porównania z punktami przełożenia wyszczególniającymi jej uchybienie.

Tenże minister z powodu raportu prezesa administracji zamojskiej o doznawanych trudnościach przez obywateli tego powiatu w przejeździe za granicę austriacką, wystawia potrzebę zarządzenia temu, gdyż interesa obywateli kraju nowo wcielonego tak są powiązane przez niedawne związki z tamtym krajem, że przecięcie lub zatrudnienie komunikacji z Galicją niezmierną im przynieść może szkodę. Minister policji oświadcza, iż odebrał wprawdzie także same raporty z powiatów zamojskiego i bialskiego, lecz podług doniesień z administracji krakowskiej i kieleckiej, obywatele tamtejsi nie doznają w przejeździe do Galicji austriackiej żadnej trudności.

Z tych podwójnych raportów, równie jednych, jak drugich urzędowych, uważa Rada, że niejednakowe być muszą rozporządzenia lub ich egzekucja na wszystkich punktach granicy austriackiej. Raport z Zamościa potwierdza się zeznaniem przybyłego z tamtej strony JP Zaboklickiego, który jak opowiadał przed prezesem Rady, sam doznał wraz z innymi trudności w przejechaniu do Galicji.

Rada w celu uchronienia obywateli od szkody w interesach, udaje się do Najjaśniejszego Pana z prośbą, aby przez negocjację gabinetową raczył usunąć takowe przeszkody doznawane z strony Zamościa i Białej<sup>171</sup>.

Rada Ministrów, odbierając przez ministra spraw wewnętrznych ponowiony raport prefekta łomżyńskiego, tyżący się naruszenia gwałtownie posesji Księstwa przez rybaków pruskich za pomocą huzarów na części Jeziora Rajgrodzkiego, które należąc do Księstwa, dopiero w roku zeszłym, przy stawianiu słupów granicznych, w spór podane zostało, dołącza go do dawniejszego swego przełożenia przesłanego Najjaśniejszemu Panu pod dniem 12 lutego, znajdując sprawiedliwą troskliwość

---

<sup>170</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, nr 176, s. 117–118.

<sup>171</sup> W tekście – *Białej*.

prefekta, aby zamilczeniem tej uzurpacji nie zdawać się upoważniać roszczonej pretensji do własności Księstwa, niżeli spór o nią przy recesie granicznym ostatecznie rozstrzygniony będzie.

Zastępca ministra wojny na komunikowane sobie przełożenie prefekta departamentu płockiego, wspomniane w opisie sesji [z] 22 lutego, oświadcza, iż znajduje go słusznym, bynajmniej jednak ministra wojny nieobowiązującym, bo lubo w dekrete organizacji ministrów, administracja żywności i twierdze położone są pod wydziałem ministra wojny, gdy jednak dekret ten zapadł 20 kwietnia 1808 roku, a Komisja Żywności mimo tego trwała aż do Sejmu, nie sądził się minister wojny umocowanym brać na siebie te obowiązki, które Najjaśniejszy Pan powierzył innej magistraturze lub innemu ministrowi. Równie co się tycze potrzeb twierdz uważa, iż gdy te w zarządzeniu ministra spraw wewnętrznych od początku aż dotąd zostają i wykonanie uchwały pobór na nie stanowiącej poruczone jest ministrom spraw wewnętrznych i skarbu, minister wojny i tego obowiązku tknąć się nie może bez osobnego dekretu królewskiego. Rozróżnia przy tym, że lubo twierdze wymienione są w organizacji ministra wojny, z natury jednak należą do niego tylko co do planu fortyfikacji, załogi i obrony, a co do robotników, materiałów i potrzeb, mogą należeć do rozrządzenia ministra spraw wewnętrznych jako gospodarza kraju.

Uważano, iż jak tylko dekret organizacji ministrów nie jest wyraźnie innym urządzeniem cofniony, nie potrzeba osobnego dekretu do wykonania tego, co w tamtym dla każdego ministra jest przepisany.

Tym bardziej minister spraw wewnętrznych nie sądził, aby na niego mogły spadać te obowiązki, których ani w dekrete organizacji ministrów, ani w żadnym innym nie widzi sobie wskazanych, lecz przyjąwszy je tylko tymczasowie dla przypadkowych okoliczności, odwołuje się do tylekrotnych przełożeń tak w Radzie Stanu, jako i w Radzie Ministrów, że niewłaściwie jest nimi obarczony, aby zwrócone były do kogo należy. Powyższe podanie zastępcy ministra wojny bierze w komunikację dla dania na niego odpowiedzi.

Zastępca ministra wojny na drugie przełożenie prefekta płockiego względem utrzymywania komisarzów policji w twierdzach Modlina i Serocka, składa odpowiedź podpułkownika Malleta, dyrektora inżynierów, któremu to komunikował. Pomieniony dyrektor uważa, iż chociażby utrzymywanie tych komisarzów w twierdzach było pożytecznym dla wewnętrznego porządku zapewnienia się o osobach przejeżdżających i donoszenia rządowi w przypadku podejrzenia, nie mogą jednak być na funduszu twierdz, ale na koszcie ministra policji, od którego jako w czynności istotnie cywilnej zależeć będą.

Minister policji przekłada, że prefekt płocki utworzył tych komisarzów bez zapytania się zwierzchniej władzy i że minister już mu z swojej strony dał poznać, że nie może przyjąć na swój koszt takich urzędników, których nie ma na etacie.

Rada oświadcza swoją opinią, iż komisarzy policji nie uznaje za potrzebnych w pomienionych dwóch twierdzach i wzywa ministra spraw wewnętrznych, aby na podanie do niej w tej mierze prefekta plockiego dał mu stosowną do tej opinii odpowiedź.

S. Potocki, prezes

**SESJA 115.**  
**dnia 30 marca 1810 r.**

*Zawieszona instalacja księdza J. Staszkiewicza na funkcję kanonika plockiego. Akta dotyczące przebiegu granicy pomiędzy Księstwem a pruskim Śląskiem. Sprawa cła pobranego w Szczuczynie. Zasady dotyczące nominacji w resorcie skarbu. Wątpliwości w sprawie opodatkowania podatkiem osobistym oficerów pozostających w służbie czynnej. Prośba prezesa administracji krakowskiej o ulgi w podatkach. Sprawa własności soli w Wieliczce. Opodatkowanie nowych młynów. Konsekwencje błędnego określenia opłat w związku z dzierżawą folwarków odebranych Kościołowi katolickiemu przez władze pruskie. Żądanie przez władze austriackie zwrotu ksiąg i pomocy naukowych posiadanych przez Akademię Krakowską.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, skarbu, zastępcy ministra wojny. Nieprzytomność ministra policji wymówiona słabością zdrowia.

Czytano dekret królewski pod dniem 21 marca, przez który Najjaśniejszy Pan żąda opinii Rady w okoliczności zawieszonej instalacji mianowanego przez Jego Królewską Mość księdza Staszkiewicza<sup>172</sup> na kanonikę w katedrze plockiej, a to w skutku przywileju 1514 roku, którym członki tej kapituły udowodniać swój ród szlachecki są obowiązane. Zdaniem było prezesa Rady oraz ministrów sprawiedliwości, skarbu i zastępcy ministra wojny, że konstytucja nie czyni żadnej różnicy klas, stan szlachecki ma tylko oddzielne sejmikowanie, lecz wszyscy obywatele mają równe prawo do wszystkich urzędów duchownych, cywilnych i wojskowych. Wszystkie zatem wyłączne przywileje oznaczające dystynkcję klas są przeciw-

---

<sup>172</sup> Ks. Jan Staszkiewicz – wikariusz katedralny plocki, został w 1809 r. przedstawiony przez biskupa Onufrego Kajetana Szembeka na kanonika katedralnego; pomimo królewskiego dekretu nominacyjnego, kapituła zażądała przedstawienia w ciągu roku wyvodu szlachectwa, nie dopuszczając ks. Staszkiewicza do należnych mu dochodów; sprawa ta została wykorzystana do zdemokratyzowania kościelnych urzędów (S. Liszewski, *Zniesienie wymogu pochodzenia szlacheckiego przy otrzymywaniu dostojęstw i godności duchownych*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Plockiego” 1929, t. 1, s. 119–122).

ne duchowi konstytucji, nie mając nic wspólnego z krajem nowo utworzonym i z nowymi jego prawami. Za zachowaniem rzeczonoego przywileju kapitulie odezwałyby się wszystkie szczególne przywileje szlachty, za nimi przyszłyby miasta i wszelkie korporacje ze swymi przywilejami, a stąd wyniknęłyby przeciwności i zamieszanie w nowym porządku rzeczy. Na koniec, że w supozycji utrzymania przywilejów kapituły nadanie szlachectwa przez Najjaśniejszego Pana księdzu Staszkiwiczowi nie mogłoby być skutecznym, gdyż przywilej wyciąga czterech herbów z ojca i z matki.

Minister spraw wewnętrznych uważa, że te tylko przywileje ustały, które przeciwne są terażniejszym ustawom, lecz nie sądzi aby w tych rządzie mógł być policzony przywilej kapituły. Przekłada, iż nie można rozciągać zniesienia do wszystkich w ogólności dawnych przywilejów, gdyż są takie, które stanowią bądź miast, bądź różnych zgromadzeń, bądź szczególnych osób własność.

Minister skarbu rozróżnia przywileje własności od prerogatyw dystyngwujących klasy i że tu nie o pierwszych, lecz o drugich jest mowa, które nie zgadzają się z duchem konstytucji.

Z powyższych uwag ma być przygotowane od Rady do Najjaśniejszego Pana przełożenie jej opinii, że przywilej kapituły co do wywodu szlachectwa nie powinien mieć teraz żadnej mocy, a zatem instalacji księdza Staszkiwicza nominowanego na kanonię w katedrze płockiej wstrzymywać nie może.

Minister sprawiedliwości donosi, iż z rozkazu Najjaśniejszego Pana miał sobie komunikowaną notę hrabiego Goltza, ministra króla JMci pruskiego, o zwrócenie aktów między majątnością w Śląsku a dobrami w Księstwie Warszawskim leżącymi, przesłanych w roku 1805 z ministerium śląskiego regencji poznańskiej. Akta te są już wyszukane i nadesłane, lecz minister sprawiedliwości, dostrzegając iż zdają się dotyczyć uregulowania granic Księstwa Warszawskiego z Śląskiem, sądzi potrzebę komunikować je komisarzom, którzy wyznaczeni byli do rozgraniczenia, zważając, iż rzucić mogą światło w sporach, jakie zaszły przy demarkacji. Po roztrząśnieniu będzie w stanie zdać raport Najjaśniejszemu Panu z tym większą dokładnością.

Gdy komisarz generał Kosiński<sup>173</sup>, który prowadził granice w tamtej stronie, nie jest przytomny w Warszawie, akta zaś demarkacyjne złożone są wszystkie w archiwum Rady, przeto nastąpić tu może konfrontacja, czyli w tych punktach, o których wzmiankują akta z Poznania nadesłane, był jaki spór przy ostatnim rozgraniczeniu. Czynność tę prezes Rady ma polecić referendarzowi Morawskiemu.

Zastępca ministra wojny na komunikowaną sobie z ostatniej sesji notę pruską, oświadcza, iż słuszną jest rzeczą, ażeby względem kurierów sąsiedzkich zachować

---

<sup>173</sup> Antoni (pseud. Amilkar) Kosiński (1769–1823) – generał, uczestnik powstania kościuszkowskiego, w 1797 r. pomagał gen. J.H. Dąbrowskiemu w organizowaniu Legionów, dowodził polskimi formacjami w czasie wojny 1806–1807 r., organizator sił zbrojnych podczas wojny w 1809 r. w departamencie poznańskim, po utworzeniu Królestwa Polskiego wystąpił z wojska i osiadł w Targowej Górcie w zaborze pruskim (*PSB*, t. XIV, s. 208–212).

się w miarę postępów ich dworów respective z kurierami Księstwa. Sądzi, iż cło tranzytowe wzięte w Szczuczynie od kart, powrócone być powinno rządowi pruskiemu jako od rzeczy pochodzących z podziału między trzema rządami w Białymstoku. Nie zdaje się jednak zastępcy ministra wojny żeby podobny transport miał być wolny od rewizji dlatego, że się podobało temuż rządowi, przydanego do nich komisanta pod imię kurierów podciągnąć, inaczej wszelki transport towarów pod tytułem kuriera musiałby być bez opłaty przepuszczany. Przyznaną za słuszną tę uwagę, iż tym sposobem najkosztowniejsze rzeczy mogą być przemycane na komorach.

Minister skarbu, w skutku dekretu pod dniem 19 lutego, podaje oznaczenie urzędników z wydziału swego, którzy mają zależeć od nominacji królewskiej, a którzy przedstawiani być Najjaśniejszemu Panu do potwierdzenia [ss]. Zachowano do ułożenia razem projektu z podań i innych ministrów.

Tenże minister przekłada do rozwiązania wątpliwość wynikającą z prawa sejmowego o podatku osobistym, czyli oficerowie w aktualnej służbie zostający opłacie tego podatku podlegać mają lub nie. Uważa, iż artykuł 4. dekretu królewskiego względem tego poboru wyrażając „że do pierwszej klasy należą wyłączeni od poboru, jako wojskowi niższej rangi, a w aktualnej służbie będący” – każe mniemać, iż w klasach od siódmej aż do dziewiątej, pod nazwiskiem urzędników wojskowych wyższej rangi rozumieć potrzeba i oficerów od trzech do ośmiu tysięcy złotych pensji pobierających. Zdaniem ministra jest, że nie oficerowie, lecz sami tylko urzędnicy i oficjaliści wojskowi podatek ten opłacać powinni. Zastępca ministra wojny przekłada, że urzędnicy wojskowi nie są toż samo, co oficerowie służbę aktualną pełniący.

Rada Ministrów udając się w powyższej wątpliwości do decyzji Najjaśniejszego Pana, w tym się różni opinią swoją od wniosku ministra skarbu, iż sądzi, że oprócz urzędników wojskowych, sztabsoficerowie ulegać także opłacie tego podatku powinni. Uważa bowiem, że chociaż dekret królewski w skutku prawa wydany, nie wyraża oficerów w liczbie klas oznaczonych do szczególnych opłat tego podatku, zdaje się jednak, iż duch prawa sejmowego o poborze osobistym na koszt fortyfikacji, w artykule 2. nie dopuszcza wyłączenia ich od tego podatku. A że dekret w artykule 4. wyłącza wyraźnie wojskowych niższej rangi, stąd wypada wniosek, że wyższej rangi, to jest sztabsoficerowie, w przepisanej proporcji do opłaty tego podatku należeć powinni, gdyż dekret nie wyłączałyby części, gdyby wszystkich w ogólności wojskowych rozumiał być wolnych od tego podatku.

Minister skarbu, zwracając komunikowane sobie z sesji [z] 26 lutego przełożenie prezesa administracji krakowskiej<sup>174</sup>, oświadcza, iż gdy to ma w celu zmniejszenie podatków, gruntując się niejako na dekrete [z] 7 grudnia redukującym bankocetle<sup>175</sup>, późniejsze zaś dekreta już w tym wolę Najjaśniejszego Pana objawiły,

---

<sup>174</sup> Tj. urzędu administracyjnego.

<sup>175</sup> *Dziennik Praw*, t. II, s. 101–105.

opinią jest ministra, aby wspomniane przełożenie jako niemogące wziąć żądanego skutku, do akt złożonym zostało. Co też nastąpiło.

Minister skarbu, przejrawszy raport księcia Henryka Lubomirskiego, prezesa administracji krakowskiej i komisarza do demarkacji wyznaczonego, uczyniony Radzie Ministrów, o którym mowa była na sesjach 19 i 21 marca, donosi, iż nie zgadza się z raportami ministrowi uczynionymi, bo jak się tłumaczył już ustnie minister na sesji 21 marca, wszelka sól, która tylko remanentem została po odstąpieniu Rosjan, nie wyłączając i miałkiej, jest z strony austriackiej zakazaną do wyciągania na wierzch. Tabelę przyslaną przy tym raporcie względem ilości soli znajduje także być mylną, dowodząc to z tabeli urzędowej z akt austriackich wyciągniętej. Lecz uważa, iż te wszystkie okoliczności nie uwłaczają pryncypialnemu przedmiotowi, o który rzecz idzie, to jest, aby spór o sól w dołach po Rosjanach pozostał jak najprędzej mógł być załatwiony, o którym to sporze, że już Najjaśniejszy Pan, tak poprzedniczym raportem [z] 5 marca z Rady, jako i wprost od księcia Lubomirskiego przesłanym, niemniej doniesieniem ministra skarbu jest uwiadomiony, nie pozostaje Radzie z tego ostatniego raportu, o którym jest mowa, nic więcej do przedstawienia. W wypadku tym zagrażającym Księstwu niedostatkami soli, minister znajduje winnymi prezesa administracji krakowskiej i komisarza Wiesiołowskiego<sup>176</sup> za opóźnienie wykonania urzędzeń przez ministra im danych i spóźnienie raportu o zaszej sprzeczce z komisarzem austriackim. Minister spodziewa się, iż po odebranej od niego naganie i zagrożeniu nawet odpowiedzialnością, znajdą sposoby tymczasowego ułatwienia trudności, nim rzecz ostatecznie decydowaną przez dwory zostanie.

Z powodu tego zdarzenia zastanawiano się, jakie może mieć prawo jedna strona tamować drugiej użycie, które oboma jest wspólne i sprawiać przez to niedostatek pierwszej potrzeby do życia. Uważano, że spór wzniecony nie powinien być przeszkadzać do wyciągania soli, bo ta część, która by przy rozstrzygnięciu jego nie była przyznana której stronie, została by przez nią wynagrodzoną, inaczej strona nadużywająca prawa w przeszkadzaniu drugiej powinna zwrócić zrządzone stąd szkody, gdyż tak, pod różnymi pozorami mogłyby być wzniecane sprzeczki przez tę stronę, która mając skądinąd sól, chciałyby w miejscu wspólnym ograniczyć podług swego upodobania dla drugiej jej użycie.

---

<sup>176</sup> Ksawery Wesołowski vel Wiesiołowski (?–1846) – kapitan, uczestnik kampanii 1809 r. pod dowództwem Roźnieckiego, w 1809 r. mianowany przez galicyjski Rząd Centralny na stanowisko komisarza rządowego w powiecie lubelskim, później podprefekt departamentu krakowskiego, szambelan Fryderyka Augusta, w latach 1809–1813 komisarz kopalni w Wieliczce ze strony Księstwa, zasłużył się dla Ossolineum, pełniąc od 1827 r. do śmierci funkcję reprezentanta potomności (P. Strzyżewski, *Ważniejsze pamiątki czasów upłynionych. Wspomnienia z lat 1794–1809*, oprac. R. Żurkowa, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1964, R. X, s. 191 – przypis 270.; K. Krzos, *Z księciem Józefem...*, s. 224; I. Lewandowska-Jaraczewska, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich za dyrektury Adama Kłodzińskiego 1839–1849*, Wrocław 1980, s. 38–40; M. Kallas, *Z dziejów Wieliczki w latach 1809–1813*, „Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce” 1981, t. X, s. 194–195).

Z przypadku tego, zważała Rada Ministrów, ile jest potrzebne trzymanie się ściśle przez komisarzów w urzędzeniu administracji soli prawidła wskazanego w projekcie instrukcji przez Radę Stanu ułożonym, aby oznaczona tam ilość soli corocznie wyciągniętą była na wierzch bez zawodu.

Minister skarbu na przełożenie ministra spraw wewnętrznych do Rady Ministrów na sesji [z] 31 grudnia roku zeszłego początkowo wniesione i do siebie po opinię odesłane, oświadcza, iż zdaniem jego jest, że wszystkie i wszelkiego rodzaju młyny, które po roku 1809 przybyły, i od których za rządu pruskiego kanon był ustanowiony, pociągniętymi być powinny do nowo wyszukiwanych obiektów, opłacie ofiary podlegać mających. Do tych zaś, które za konsensami rządowymi, odtąd po uregulowaniu nowych podatków wystawiane będą, ustawa dawna opłaty kanonu z młynów, z tytułu prawa o zachowaniu podatków dawnych, zastosowaną być powinna. Komunikowano na piśmie tę opinię ministrowi spraw wewnętrznych, który uważał ją za zgodną z swoim zdaniem, i do której w Radzie nie było nic do przydania.

Minister skarbu przekłada, iż odkryte zostały dwie omyłki popełnione za przeszłego rządu przez komisarzów przy wypuszczaniu w dzierżawę folwarków zabranych na skarb duchownym. Pierwsza, że sumę 107 talarów, 10 dobrych groszy, 3 denary, którą księża franciszkanie w Kaliszu powinni opłacać jako podatek ofiary od procentów tych kapitałów, co klasztorowi pozostały, przywiązano niewłaściwie w roku 1804 do folwarku na skarb zajętego. Druga, iż z przyczyny niezregulowania kompetencji stosownie do kanonu wynalezionego w roku 1798 z folwarku zwanego Kobylec<sup>177</sup> księży cystersów w Wągrowcu<sup>178</sup> w departamencie poznańskim, ciż księża pobierali corocznie z szkodą skarbu 35 talarów 10 dobrych groszy 8 denarów więcej nad to, co im istotnie wypadało. Teraz obiedwie te pomyłki sprostowane zostały, lecz idzie o zwrot należitości skarbowej z lat przeszłych.

Rada, stosownie do zdania ministra skarbu, zważając że rzeczzone klasztory niewiadome omyłek popełnionych w wyrachowaniu im kompetencji za rządu zeszłego, wydatki swoje w upłynionych latach do dochodów regulowali, i że zbyt ciężko byłoby dla nich zwracać skarbowi z tylu lat zaległość niepochodzącą z ich winy, jest opinii, którą pod decyzję Najjaśniejszego Pana poddaje: „aby konwentowi księży franciszkanów w Kaliszu ilość przypadającego od niego podatku ofiary od 1804 roku do 1 czerwca rb. jakoteż klasztorowi księży cystersów w Wągrowcu nadebraną kompetencję od roku 1798 do tegoż dnia darować, a razem dozwolić, aby w podobnych przypadkach odkryć się jeszcze mogących, pobieranie podatku

---

<sup>177</sup> Kobylec, należący do cystersów łekneńskich, rząd pruski przejął i włączył do ustanowionej w Wągrowcu domeny, a dawny folwark klasztorny został później sprzedany (E. Callier, *Kronika żałobna utraconej w granicach W.X. Poznańskiego ziemi polskiej. Powiat wągrowiecki*, Poznań 1894, s. 92).

<sup>178</sup> W tekście (także dalej) – *Wągrowcu*.

lub innej jakiej należytości skarbowej zaległych z powodu omyłki za przeszłego rządu zrobionej, następowało od czasu jej odkrycia”.

Książę Henryk Lubomirski, prezes administracji krakowskiej, donosi pod dniem 8 marca z Krakowa, że baron Baum, komisarz austriacki do demarkacji, podał żądanie na piśmie o zwrócenie książek, narzędzi i mineralogicznych zbiorów za rządu austriackiego ze Lwowa do Akademii Krakowskiej przywiezionych. Akademia przyznaje, iż te rzeczy odebrała ze lwowskiego liceum, lecz zakłada sobie do rządu austriackiego pretensje, które obowiązuje się później okazać. Książę Lubomirski odwołał się do decyzji swego rządu w odpowiedzi danej komisarzowi austriackiemu, dołączając mu jednak tę uwagę: „że wszystkie rzeczy będące własnością rządu austriackiego w Krakowie powinny były, podług konwencji w Promniku 14 lipca roku zeszłego zawartej, oddane być wojsku polskiemu, a zatem nie mogą być inaczej uważane, tylko jako własność Najjaśniejszego Króla księcia warszawskiego”. Raport ten z aneksami, między którymi jest specyfikacja żądanych rzeczy komunikowano ministrowi spraw wewnętrznych.

S. Potocki, prezes

### **SESJA 116. dnia 2 kwietnia 1810 r.**

*Dekret z 24 marca 1810 r. o uprawnieniach obywateli Księstwa Warszawskiego posiadających dobra w państwie pruskim. Dekret z 26 marca 1810 r. o rozciągnięciu mocy obowiązującej konwencji zawartej między Francją i Rosją o wydawanie zbiegów na departamenty galicyjskie. Dekret z 26 marca 1810 r. wydany w związku z pretensjami władz austriackich do soli wydobytej w okresie zajęcia Wieliczki przez wojska Księstwa Warszawskiego. Projekt w sprawie stosowania ustawy o opłacie stemplowej na ziemiach przyłączonych do Księstwa. Raport w sprawie cła pobrane-go w Szczuczynie. Instalacja księdza J. Staszewicza na funkcję kanonika płockiego. Protest wobec listy kandydatów na funkcje przedstawionych przez byłego galicyjski Rząd Centralny. Zagrożenie wstrzymania działalności Sądu Apelacyjnego.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, skarbu, zastępcy ministra wojny.

Czytano trzy dekreta królewskie.

Jeden, pod dniem 24 marca<sup>179</sup>, uwiadomia, że w skutku uczynionego przez posła nadzwyczajnego Jego Królewskiej Mości w Berlinie przełożenia względem

---

<sup>179</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, nr 191, s. 127.

ogłoszonego przez regencję kwidzyńską zakazu wyprowadzania intrat z dóbr w krajach króla JMci pruskiego leżących, a których właściciele w Księstwie Warszawskim mieszkają, odebrana jest pod dniem 13 marca odpowiedź, podług której wyprowadzanie intrat wyżej wspomnianych z krajów pruskich do Księstwa Warszawskiego nie jest zabronione. Komunikowano w kopii ministrom sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i skarbu.

Drugi, pod dniem 26 marca<sup>180</sup>, na zapytanie Rady 8 tegoż miesiąca uczynione, oświadcza, iż konwencja pod dniem 21 października 1808 roku z Rosją zawarta względem wzajemnego wydawania dezertów i kryminalistów ma mieć równie swój skutek i w kraju nowo do Księstwa wcielonym. Komunikowano w kopii ministrom spraw wewnętrznych, wojny i policji.

Trzeci, tegoż dnia<sup>181</sup>, zaleca żądać od władz austriackich zniesienia aresztu na sól w Wieliczce w sporze będącą z oświadczeniem, iż skarb Księstwa Warszawskiego da na siebie zaręczenie, że co z negocjacji ministerialnych dworu z dworem, które w tej mierze otwarte zostaną, okaże się na stronę dworu wiedeńskiego, sól tę albo w naturze, albo jej wartość w pieniądzach powróci. Komunikowano w kopii ministrom spraw wewnętrznych i skarbu, z których drugi przesyła tam niezwłocznie stosowne rozporządzenie.

Minister skarbu z powodu dekretu 14 marca względem zaprowadzania praw podatkowych tutejszych do kraju wcielonego wnosi, iż prawo o stemplu, na ostatnim posiedzeniu sejmowym uchwalone, może być zaraz tam rozciągnięte z wyłączeniem jednego tylko rozdziału stanowiącego o opłatach kosztów sądowych do czasu urzędzenia tamże konstytucyjnego sądownictwa. Zważając zaś, iż do egzekucji prawa o stemplu trzech ministrów należy, sądzi być potrzebnym wspólne wydanie od nich reskryptu, oprócz urzędzeń szczególnych z każdego respective wydziału. Do takowego reskryptu mającego być podpisanym przez ministrów sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i skarbu podaje przygotowany projekt. Ten komunikowany jest pierwszemu z nich na jego żądanie.

Rada, za uczynionym objaśnieniem przez ministra skarbu, zdaje raport Najjaśniejszemu Panu względem pobranego cła na komorze w Szczuczynie od kart pruskich przeprowadzanych z podziału rzeczy w Białymstoku: „Że ponieważ ten transport nie był opatrzony paszportem ministra skarbu, komora stosując się do instruktarza generalnego, który nakazuje, aby nic bez opłaty cła tranzytowego nie przepuszczać, na co by nie było oddzielnego paszportu tegoż ministra, słusznie wzięła to cło wynoszące złotych polskich siedm, groszy dwadzieścia dziewięć”. Podobny później transport, na który minister skarbu wydał paszport, jak tylko ten był żądany z strony pruskiej, przepuszczonym został bez żadnego cła i powyżej wziętego zwrot nastąpi, skoro minister skarbu uwiadomiony będzie gdzie

---

<sup>180</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, nr 192, s. 127.

<sup>181</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, nr 193, s. 127–128.

i komu ma być oddane. Równie na przyszłość minister skarbu nie odmówi w każdym słusznym żądaniu paszportu, gdy się o to minister pruski zgłosi. Ogólnej zaś dyspozycji do komór celnych, aby bez podobnych paszportów rzeczy bezpłatnie przepuszczały, wydać nie wypada, gdyż pod tym pozorem oficjaliści celni mogliby dopuszczać nadużycia na szkodę skarbu.

Minister sprawiedliwości w rzeczy roztrząsanej na przeszłej sesji względem instalacji księdza Staszkiwicza na kanonię płocką, wstrzymanej przywilejem dawnym kapituły wymagającym udowodnienia szlachectwa, przynosi na piśmie obszerniejsze uwagi, jakie przywileja wypływają z nowej konstytucji, a jakie, z duchem jej niezgodne, zachowane być nie mogą. Takim być widzi przywilej kapituły, gdy konstytucja do posiadania urzędu jeden tylko warunek wskazuje, aby być obywatelem.

Wywód z tych uwag przez Radę uznanych znajduje się<sup>182</sup> w przełożeniu jej do Najjaśniejszego Pana, które pod dniem dzisiejszym przesyła na zadosyć uczynienie dekretowi [z] 21 marca wraz z swoją opinią, że ksiądz Staszkiwicz bez habilitacji<sup>183</sup> powinien być instalowany na kanonię płocką, na którą prawnie mianowany został.

Minister sprawiedliwości z tego przypadku zwrócił uwagę Rady na niedostateczność przepisów tyczących się instytucji szlachectwa i przełożył potrzebę jej urządzenia, gdy ta może być dzielną sprężyną rządu na pobudzenie obywateli do największych usług publicznych. Równie znajdował użyteczność drugiej instytucji, to jest orderów, aby tylko dobrze urządzoną była. Na te myśli Rada oświadczyła życzenie swoje mieć podane sobie projekta w obydwóch tych przedmiotach.

Obywatele powiatu lubelskiego w liczbie 20 podpisani czynią Radzie przełożenie przeciw podanej przez zeszyły Rząd Centralny liście osób na urzędników, że ten Rząd, zawiązując się we Lwowie z obywatelów wschodniej Galicji, nie mógł znać dobrze ludzi w rzeczonym powiecie i że wybór umieszczony na tej liście pochodzi tylko od jednej lub dwóch osób, gdy wielka część członków tegoż Rządu, po rozwiązaniu jego, powróciła do domów. Proszą zatem, aby ogłoszony był konkurs do urzędów, w którym by ministrowie wazyli zdatność z zasługą. Zostawiono to do rozważenia ministrom. Niektórzy z nich, jak oświadczyli, mają już w szczególności więcej podobnych przełożeń.

Minister sprawiedliwości donosi, że członki składające Sąd Apelacyjny dla zatrzymanej od dziewięciu miesięcy pensji do tego przyprowadzone są stanu, iż nie mogąc wcale utrzymać się dłużej w mieście, dwa wydziały prosiło [s] o rozpuszczenie, poddaje to więc pod uwagę Rady, czyli może pozwolić rozjechać

<sup>182</sup> W tekście powtórzenie – *znajduje się*.

<sup>183</sup> Habilitacja – uroczyste odprawienie mszy św. konwentualnej przed całym gremium kapituły przez instalowanego kanonika, akt ten dawał pełnię przynależnych mu praw (L. Królik, *Kapituła kolegiacka warszawska*, Warszawa 1990, s. 38–39).

się dwunastu członkom do domów, które żadnego nie mają tu sposobu do życia. Minister skarbu tłumaczy się, że ile tylko możliwość kasy dozwala, opłata udzielana jest częściami i za pierwszą jej sposobnością Sąd Apelacyjny otrzyma zasiłek.

S. Potocki, prezes

**SESJA 117.**  
**dnia 5 kwietnia 1810 r.**

*Dekret z 29 marca 1810 r. w sprawie Bachmana. Przygotowania do przejęcia od Austrii akt i depozytów dotyczących ziem przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Sprawa kupca A. Langego. Prośba prefekta płockiego o interpretację dekretu z 21 lipca 1808 r. o odwołaniu obywateli Księstwa Warszawskiego z pruskiej służby wojskowej. Zasady dotyczące zapewnienia wyżywienia armii. Przemówienie Frankowskiego przeciw władzom państwowym.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, skarbu, zastępcy ministra wojny.

Przeczytano dekret królewski pod dniem 29 marca, który, udzielając żądane pozwolenie ur. de Bachmannowi<sup>184</sup> wniósł do służbę króla JMci pruskiego, zaleca ministrowi, do którego wydziału należy uwiadomić o tym wspomnianego de Bachmanna. Komunikowano tym końcem ministrowi sprawiedliwości.

Minister ten wnosi i czyta obszerny projekt względem odebrania aktów i depozytów od rządu austriackiego.

Przedstawiając instrukcję dla wysłać się mających w tym celu komisarzy Jego Królewskiej Mości, zwraca uwagę Rady na następujące punkta.

1. Co pierwiej ma być ułatwionym przez negocjację zewnętrzną, aby komisarze w czynności swojej nie doznawali przeszkody?

2. Czego żądać wypada od władz austriackich?

3. Jakie objaśnienia potrzebne są od władz byłego Rządu Centralnego, od władz sądowych, administracyjnych, taksalnych<sup>185</sup>, fiskalnych, policyjnych, wojennych[?]

4. Jakie akta i jakim porządkiem mają być odbierane i w Księstwie oddane?

---

<sup>184</sup> Prawdopodobnie Wilhelm von Bachmann (1765–1831), który pełnił różne funkcje w sądownictwie pruskim m.in. w Kwidzynie i Bydgoszczy, a w 1806 r. w rejencji w Warszawie (Straubel, t. 1, s. 33–34).

<sup>185</sup> Urzędy fiskalne (niem. Fiskalämter) zajmowały się m.in. obroną interesów skarbu i własności publicznej (M. Wąsowicz, *Początki Prokuraturii Generalnej Królestwa Polskiego*, CPH 1977, t. 29, z. 2, s. 157).

W ogólnych najprzód prawidłach rzuca światło na całą czynność, a potem przechodzi szczegóły podziału wzywy wspomnionego.

Między tymi przepisy dotyczące się depozytów wskazują komisarzom, aby depozyta wywiezione w bankocetlach odebrane były podług wartości, jaką bankocetle względem dobrej monety w czasie wywiezienia miały w kraju Galicji Zachodniej. Depozyta zaś dawniej do skarbu publicznego zabrane, tudzież pożyczki i wszelkie sumy należące obywatelom nowej prowincji ze skarbu austriackiego, te które by się okazały być winnymi w bankocetlach, aby zwrócone były w takiej wartości, jaką miały bankocetle w czasie zabrania tych depozytów do skarbu. Co do depozytów dotyczących się powiatu zamojskiego, które by się w bankocetlach znajdowały, aby oddane były w takiej wartości, jaką bankocetle w czasie odstąpienia przez traktat wiedeński kraju do Księstwa Warszawskiego miały w Galicji Wschodniej względem dobrej monety.

Mówiąc o aktach tabularnych<sup>186</sup>, minister przełożył potrzebę uzyskania dekretu królewskiego, aby co do intabulacji od czasu objęcia przez wojska polskie powiatu zamojskiego i innych krajów do Księstwa Warszawskiego przyłączonych, uczynionej w Tabuli Lwowskiej<sup>187</sup> lub gdzie takowe kraje przez wojska polskie zajęte nie były, te jednak na mocy traktatu do Księstwa przypadły. Od czasu odstąpienia takowych krajów, preskrypcja tabularna, która z prawa austriackiego do roku i sześciu niedziel służy, rachowana była od czasu uregulowania akt hipotecznych nastąpić mającego.

Obok projektu względem odebrania aktów i depozytów w powyżej wyrażonych punktach rozwiniętego oraz instrukcji dla komisarzów, minister podał ogólny obraz dokumentów znajdujących się w urzędzie fiskalnym lwowskim<sup>188</sup>, w gubernium, w administracji dóbr kameralnych<sup>189</sup> i buchalterii.

Minister spraw wewnętrznych uważa, że w sposobie użytym już przy odbieraniu aktów od rządu pruskiego wypada tylko upraszać Najjaśniejszego Pana o ogólne commissorium z odwołaniem się do szczególnych instrukcji ministrów tu przygotowanych.

---

<sup>186</sup> Akta tabularne były księgami gruntowymi prowadzonymi dla dóbr dominikalnych (pańskich) w austriackiej Galicji, a przeniesienie własności wymagało wpisu do tychże ksiąg (T. Kubicki, *Źródła prawa hipotecznego na ziemiach polskich w okresie zaborów 1772–1918. Część I: Okres do połowy XIX wieku*, SzDPIP 2007, t. 10, s. 187).

<sup>187</sup> Powołany w 1780 r. przy lwowskim trybunale królewskim Urząd Powszechnych Ksiąg Krajowych (*Tabulae Regiae*), który miał rejestrować transakcje dotyczące nieruchomości (M. Wąsacz, *Tabula prowincjonalna byłej Galicji z obszaru apelacji lwowskiej*, RDSiG 1931, t. I, s. 37–38).

<sup>188</sup> Od 1805 r. dla całej Galicji istniał tylko jeden urząd fiskalny we Lwowie (*Continuatio edictorum et mandatorum universalium in regnis Galiciae et Lodomeriae*, b.m. 1805, s. 213).

<sup>189</sup> W bezpośrednim zarządzie skarbu austriackiego pozostawała część dawnych dóbr królewskich i Rzeczypospolitej oraz biskupa krakowskiego. W tym celu stworzono osobną administrację dóbr skarbowych (Mencel, s. 344, 363–364).

Minister skarbu wnosi, aby dla uniknięcia zwłoki w postępowaniu komisarzy Najjaśniejszy Pan raczył tu kogo upoważnić swoim dekretem do rezolwowania ich zapytań, jakie w przypadku wydarzonych wątpliwości czynić mogą. Po wzajemnym porozumieniu się, umówiono, iż wypadające w tym całym interesie przełożenie do Najjaśniejszego Pana minister sprawiedliwości ma przygotować i przynieść dla przesłania go przez Radę.

Do przedstawienia Jego Królewskiej Mości kandydatów na komisarzy, minister sprawiedliwości podaje prezesa sądu lubelskiego JP Ilnickiego<sup>190</sup>, teraz zastępującego miejsce konsyliarza w ministerium sprawiedliwości, zalecając go powszechnym szacunkiem, jaki sobie zjednał przez swoje światło i cnoty. Na drugiego życzeniem było ministrów wybrać JP Rembowskiego<sup>191</sup>, mającego już doświadczenie z odbycia podobnej czynności w Królewcu, w której zważano na jego pracę i gorliwość.

Minister spraw wewnętrznych wezwany od Rady, ażeby dał objaśnienie w interesie p. Lange kupca królewieckiego, któremu w roku 1807 klepki z lasów Księstwa Warszawskiego dla administracji solnej pruskiej prowadzone, aresztowane być miały przez władze francuskie, oświadcza, iż żadnej o tym w aktach swoich nie znajduje wiadomości, lecz zgłosił się do ministra skarbu, jeżeli w jego wydziale nie można powziąć żądanego objaśnienia, zalecił oraz prefektom warszawskiemu, poznańskiemu, kaliskiemu i bydgoskiemu, ażeby jeżeli jaką w tym interesie mają wiadomość, niezwłocznie ją nadesłali.

Rada powołana powtórzonym rozkazem Jego Królewskiej Mości do zdania raportu i opinii w tym interesie, tłumaczy się powyższym przełożeniem ministra, że jeszcze oczekiwać musi na wyszukanie potrzebnych objaśnień.

Minister spraw wewnętrznych poddaje pod uwagę Rady przełożenie prefekta płockiego pod dniem 10 marca, iż dekret [z] 21 lipca 1808 r.<sup>192</sup> odwołujący wszystkich obywateli i mieszkańców Księstwa z służby wojskowej pruskiej pod karą sekwestracji wszelkiej ich własności, podciąga tym samym oprócz rodaków wszystkie osoby mające nieruchome majątki, gdyż podług dekretu [z] 17 grudnia 1807 r., każdy posiadający w owym czasie własność nieruchomą w Księstwie, ma być uważany obywatelem jego. Egzekwując więc pierwszy dekret w stosunku do drugiego wypadałoby sekwestrować majątki zostawione tu przez wojskowych pruskich, chociaż nierodaków, co mogłoby dać powód do podobnego ustanowie-

---

<sup>190</sup> Wincenty Ilnicki (Iliński, ?–1831) – w czasach austriackich sędzia w Krakowie i Lublinie, prezes tamtejszego sądu szlacheckiego, w Księstwie najpierw konsyliarz Ministerstwa Sprawiedliwości, potem sędzia Sądu Apelacyjnego, w Królestwie Polskim członek komisji prawodawczych przygotowujących projekty sejmowe, radca stanu (AGAD RSiRM, ks. kanc., sygn. 33, s. 467; *Dziennik Nominacji*, nr 5, s. 394; „Gazeta Warszawska” 1831, nr 218, s. 1784; Mencil, s. 381, 388; *Obraz Królestwa Polskiego w okresie konstytucyjnym*, red. J. Leskiewiczowa, F. Ramotowska, Warszawa 1984, s. 49, 204; A. Zarzycka, *Rola organów władzy Królestwa Polskiego w pracach legislacyjnych nad narodowym prawem rzeczowym w latach 1815–1830*, SzDPiPP 2003, t. 8, s. 141; *Urzędnicy Królestwa Polskiego*, s. 1030).

<sup>191</sup> Jan Rembowski.

<sup>192</sup> *Ustawodawstwo*, t. I, nr 145, s. 132–133.

nia w Prusiech, a w takim przypadku korzyść byłaby na ich stronę, bo nie można porównywać majątków obywateli Księstwa posiadanych w Prusach z majątkami w Księstwie Prusaków, które nabyte tu od nich za pieniądze zaciągnięte bądź ze skarbu bądź od obywatelów, noszą tylko sam tytuł ich własności. Przyłącza prefekt specyfikację trzech domów posiadanych w Płocku przez wojskowych pruskich, z których jeden generała Hinrichsa<sup>193</sup> już za sumy bajońskie jest sekwestrowany i zapytuje się, czyli mają podpadać konfiskacie z tytułu znajdowania się ich właścicieli w służbie pruskiej podług powyżej przywiedzionych dekretów.

Przełożenie to komunikowane jest ministrowi sprawiedliwości, który uważał, iż bardzo znaczna liczba wojskowych pruskich będących tutejszymi obywatelami otrzymała pozwolenie od Najjaśniejszego Pana pozostania w służbie pruskiej, i że na tej liście mogą się znajdować i właściciele rzeczonych domów.

Minister spraw wewnętrznych, odebrawszy pod dniem 29 zm. doniesienie od generalnego ordonatora<sup>194</sup>, iż dotychczasowe żywienie wojska w tymże sposobie i nadal ma pozostać, póki nie nadejdą oczekiwane w tej mierze urządzenia Jego Królewskiej Mości, uwiadomia o tym Radę Ministrów.

Za przełożeniem ministra skarbu z powodu odebranego dziś doniesienia, że p. Frankowski dopuścił się nieprzyzwoitej mowy przeciw rządowi, stanąwszy wśród zgromadzonego ludu na trumnie zmarłego jednego z dawnych wojskowych, Rada uczyniła odezwę do nieprzytomnego dla słabości zdrowia ministra policji, aby podobne postęпки dążące do zaburzenia spokojności publicznej, powściągane były.

S. Potocki, prezes

**SESJA 118.**  
**dnia 8 kwietnia 1810 r.<sup>195</sup>**

*Zasady dotyczące nominacji funkcjonariuszy publicznych. Archiwum byłego galicyjskiego Rządu Centralnego. Działania archidiecezji wrocławskiej na terenie Księstwa Warszawskiego. Opodatkowanie czasopism.*

<sup>193</sup> W tekście – *Hynrysch*; Johann von Hinrichs (1752–1834) – heski, następnie pruski wojskowy, uczestnik wojny o niepodległość USA, od 1801 r. generał major, dowódca pruskiego garnizonu w Płocku, uczestnik wojen napoleońskich (*Soldatisches Führertum*, t. 3, s. 90–91; W. Serafinowicz, B. Trębała, *Z dziejów budownictwa w Płocku. Inwestorzy, projektanci, wykonawcy*, Płock 2008, s. 69).

<sup>194</sup> Józef Wasilewski (1759–1831) – uczył się w Szkole Rycerskiej i służbę wojskową rozpoczął przed rozbiorami, od 1797 r. w Legionach Polskich, po powrocie do kraju służył w armii Księstwa Warszawskiego w stopniu pułkownika, od 1809 r. ordonator generalny, w lutym 1812 r. mianowany na stopień generała brygady, odszedł z wojska w 1820 r. (Gembarzewski, s. 260; Z. Wasilewski, *Wnułkom o pradziadku. W stulecie powstania listopadowego*, Warszawa [1930], s. 57; J. Czuby, *Wodzowie i politycy...*, s. 281; J. Pachowski, *Słownik biograficzny...*, s. 326–328).

<sup>195</sup> W tekście błędna data – 18 kwietnia, zob. sesja następna.

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, skarbu, zastępcy ministra wojny.

Po złożeniu przez ministrów sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, skarbu i policji szczególnych projektów względem nominacji urzędników i oficjalistów respective ich ministeriów i wydziałów, Rada roztr[za]sa one i porozumiewa się względem sposobu ich podania do decyzji królewskiej na zadosyć uczynienie dekretowi pod dniem 19 lutego. Mając na uwadze artykuły 7. i 8. rzeczonego dekretu, dzieli to podanie na dwie części: pierwszą, co do departamentów, drugą, co do biur ministrowskich. Co do pierwszej części, opinią jest Rady, aby każdego ministra oddzielny był projekt, których urzędników i oficjalistów po departamentach nominacja ma zależeć od Najjaśniejszego Pana, a których od ministra, jak już podobny dekret otrzymał minister spraw wewnętrznych pod dniem 14 września roku zeszłego. Co do drugiej, mają być podania wszystkich ministrów połączone w jeden projekt porządkiem ministeriów, którzy z subalternów w ich biurach do zatwierdzenia królewskiego przedstawiani być powinni. Ostatni w tej mierze układ zachowano do powrotu księcia ministra wojny dla porozumienia się z nim względem podobnego podania z jego ministerium co do subalternów wydziałowych i biurowych.

Minister spraw wewnętrznych na komunikowane sobie z sesji 5 marca przełożenie hrabiego Lewickiego, wiceprezesa byłego Rządu Centralnego względem utrzymania nadal oddzielnie archiwum tegoż Rządu, podaje swoje uwagi, iż nie widzi potrzeby utrzymywania dłużej tego oddziału akt i pomnażania przez to kosztów na oficjalistów zostawionych przy rzeczonym archiwum, jeżeli bowiem potrzebne to jest, jak twierdzi hrabia Lewicki, do ukończenia tylko rachunków bywszego Rządu, które dlatego dotąd ułożonymi nie są, że urzędy administracyjne powiatowe żadnych od siebie kalkulacji nie przysłały, przeto gdy Rząd rozwiązany nie może już mieć wprost stosunków z administracjami powiatowymi, ani im dawać rozkazów, lecz rachunki od nich na ręce ministrów przychodzić będą, każdy więc względem swego wydziału komunikować może wyznaczonemu członkowi byłego Rządu wszelkie akta, których by do objaśnienia rzeczonych rachunków potrzebował.

Rada Ministrów, przychylając się do tego zdania, jest opinii, aby od 1 maja archiwum byłego Rządu Centralnego rozwiązany zostało, tak dla oszczędzenia niepotrzebnych kosztów na oddzielne dłużej utrzymywania onego, jakoteż dla niezagrodzenia osobom przy nim zostającym w postaraniu się o inne miejsce, które później trudno by im było wynaleźć. Względem takowego przez Radę uznanego rozwiązania minister spraw wewnętrznych ma się porozumieć z radcą stanu Matuszewiczem, zastępującym miejsce byłego wiceprezesa Lewickiego w rzeczach ścigających się do zeszłego Centralnego Rządu.

Minister policji przesyła Radzie wypis z raportu z Poznania pod dniem 5 lutego, w którym wyrażona jest obawa szkodliwych dla kraju przez wpływ obcy skutków z powodu, że diecezja wrocławska rozciąga się do części krajów Księ-

stwa Warszawskiego, osadza tu z swoich seminariów proboszczów i przesyła im swoje cyrkularze. Podanie to ministra policji komunikowano ministrowi spraw wewnętrznych.

Minister policji przedstawia podaną na swe ręce prośbę dwóch redaktorów gazet warszawskich, którzy powołani będąc do kasy podatkowej do zapłacenia kanonu nałożonego przez zeszły rząd pruski na same gazety polskie, w sumie 1260 złotych rocznie na każdego, upraszają o uwolnienie od tej opłaty tak zaległej od czasu ustania zeszłego rządu, jako i na przyszłość, przywołując rezolucję Komisji Rządzącej pod dniem 30 października 1807 r.<sup>196</sup> otrzymaną, która ich od tej opłaty aż do dalszych rozkazów Najjaśniejszego Pana zabezpieczyła.

Minister, zważając, że redaktorowie gazet podlegają już z drukarni swoich podatkom na Sejmie uchwalonemu pod tytułem opłata patentowa, jest opinii za uwolnieniem ich od opłat przez zeszły rząd nałożonych, tym bardziej, że w czasach dawnego bytu tego kraju wszelkie pisma periodyczne żadną opłatą dotkniętymi nie były. Sądzi jednak przy tym uwolnieniu obowiązać tak gazety, jako i inne pisma periodyczne do mieszczania bezpłatnie wszystkich urzędzeń i ustaw władz krajowych, do czego stosowny podaje projekt do dekretu.

Opinia Rady zgodna była za uwolnieniem, zastanowiono się tylko do jakich i przez jakie władze podać, rozciągać się ma włożony na redaktorów obowiązek przyjmowania ich i umieszczania bezpłatnie. Tym końcem wzięto na dalszą rozważę przełożenie i projekt ministra mający być dla wszystkich członków rozpisany.

S. Potocki, prezes

### **SESJA 119. dnia 12 kwietnia 1810 r.**

*Dekret z 3 kwietnia 1810 r. o organizacji Sądu Kasacyjnego. Przygotowania do przejścia od Austrii akt i depozytów dotyczących ziem przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Żądanie władz austriackich wydania akt. Wytyczenie granicy pomiędzy Księstwem a Austrią. Projekty dekretów dotyczących nominacji w poszczególnych resortach. Własność dóbr Kozienice. Wiadomość o zamknięciu granicy Rosji dla towarów zagranicznych. Odpowiedzialność Frankowskiego za agitację przeciw władzom państwowym.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, skarbu, policji, zastępcy ministra wojny.

---

<sup>196</sup> Komisja Rządząca już wówczas nie istniała – wspomniany akt to uchwała Rady Ministrów z tegoż dnia (*Ustawodawstwo*, t. I, nr 11, s. 11).

Prezes Rady uwiadomia ministrów o przyjęciu dzisiaj pocztą dekretu organizującego Sąd Kasacyjny<sup>197</sup> i zważając, jak Rada Stanu i ministrowie w szczególności obarczeni są pracą, zwłaszcza przy pomnożeniu interesów nowego kraju, naradza się, jakim by sposobem dogodzić można i oczekiwaniu publiczności w rozpoczęciu Sądu Kasacyjnego i razem zadosyć uczynić rozkazom Najjaśniejszego Pana ponowionym w liście ministra sekretarza stanu w przygotowaniu projektów, które Król Jegomość za przybyciem swoim chce mieć przedstawione do swojej decyzji.

Zdaniem było Rady, iż nie można puszczać w odwołkę rozpoczęcia Sądu Kasacyjnego, jak tylko przyszedł dekret, gdyż to sprawiłoby narzekanie w publiczności oczekującej od dawna na zaprowadzenie tego Sądu. Uważano jednak, że przed świętami rozpocząć go nie wypadnie, gdyż wprzód dekret musi być ogłoszony w Dzienniku Praw, więc ten czas zajmie przepisanie i wydrukowanie jego. Umówiono się wyznaczyć tymczasem jeden dzień w tygodniu – środę – na Sąd Kasacyjny, aby nie odrywać z dni zwyczajnych posiedzenia Rady Stanu, które i tak przy bieżących interesach mało zostawiają czasu do roztrząsania projektów.

Minister sprawiedliwości przynosi przygotowane przełożenie w interesie wyznaczenia komisarzy do odebrania aktów i depozytów od rządu austriackiego, które Rada po roztrząśnieniu przesyła Najjaśniejszemu Panu, jak następuje.

1. Przedstawia kandydatów na komisarzy: pp. Ilnickiego, byłego prezesa sądu szlacheckiego lubelskiego i Rembowskiego, sędziego apelacyjnego.

2. Projekt do pełnomocnictwa królewskiego dla tychże.

3. Projekt względem poprzedniczej negocjacji przez ministra spraw wewnętrznych z ministrem austriackim dla ułatwienia komisarzom ich czynności z władzami austriackimi.

4. Raport o uczynionych przez ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych przygotowaniach wewnątrz, końcem powzięcia wiadomości z kraju nowo przyłączonego o aktach i depozytach do odzyskania przypadających; zawiera w sobie odezwy w tym celu wydane do władz tegoż kraju.

5. Projekt do instrukcji, którą wspomnieni ministrowie zamierzają dać komisarzom królewskim.

Przy tym projekcie minister sprawiedliwości zastanowił uwagę Rady, czyli jest potrzebą, aby akta przewiezione z Krakowa do Lwowa na kilkudziesiąt brykach przy końcu roku 1803, do którego czasu Galicja Zachodnia oddzielnie rządzoną była od Galicji Wschodniej, sprowadzać wszystkie do Warszawy z wielkim kosztem skarbu, gdy znaczna ich część jest nieużyteczną dla kraju i dosyć byłoby z nich oddzielić istotnie potrzebne dla skarbu, administracji kraju i tyżące się zabezpieczenia funduszków oraz wszelkiej własności obywatelskiej.

---

<sup>197</sup> Dekret z 3 kwietnia 1810 r. (*Dziennik Praw*, t. II, s. 151–185).

Rada, zważając, że te wszystkie akta dla oddzielenia istotnie potrzebnych, musiałyby być na miejscu przezierane, co nie mniej jak przewiezienie wszystkich mogłoby przynieść kosztu przy zabraniu długiego czasu, a prócz tego mogłyby się między zostawionymi zamieszkać i potrzebne. Na koniec, nie chcąc jakichkolwiek aktów całkiem przypadających temu krajowi zostawiać w cudzych rękach [s], osądziła aby wszystkie rzeczony akta zabrane ze Lwowa zostały i ten punkt do instrukcji dla komisarzy załączyła.

6. Przyłącza wyrachowanie wydatków w sposobie zbliżonym na ten cały przedmiot wysłania komisarzy i sprowadzenia depozytów i aktów położone w sumie 37 000 złotych polskich.

Okazuje na koniec w odezwie uczynionej do Rady Stanu przez feldmarszałka Bellegarde'a<sup>198</sup> i hrabiego Wurmsera<sup>199</sup> podobne żądanie z strony austriackiej odebrania aktów ich krajowi właściwych, które tu pozostać mogły.

Książę Henryk Lubomirski, jako komisarz do demarkacji okręgu krakowskiego, donosi pod dniem 28 marca, iż stosownie do zasad pod dniem 9 lutego w rb. przez komisarzy francuskiego, austriackich i Księstwa Warszawskiego umówionych i przyjętych, które dwór wiedeński ratyfikował, granice słupami wytknięte zostały. Cała więc czynność demarkacji co do okręgu krakowskiego jest ukończona i uzupełniony akt takowego dzieła, przez umocowanych podpisany, Rada odbiera wraz z mapami. Uwiadomia przy tym książę Lubomirski, iż na ostatniej sesji 28 marca, której protokół załącza, udecydowanym zostało, że wymiana ratyfikacji tego dzieła sposobem ministerialnym wprost między najjaśniejszymi dworami nastąpi.

Gdy komisarz z strony francuskiej generał Pelletier, przytomny w Warszawie, oświadczył prezesowi Rady, iż ma jeszcze uwagi tyżące się formalności w napisaniu tego dzieła i prosił o jego wstrzymanie, Rada tak z tej pobudki, jako też dla niedostającego jeszcze podpisu generała Roźnieckiego, odkłada do czasu przedstawienie tego aktu Najjaśniejszemu Panu.

Rada zostawiwszy do powrotu księcia ministra wojny, podług opisu przeszłej sesji [z] 8 kwietnia, ostatni układ ogólnego projektu względem subalternów w biurach ministrowskich, którzy z nich do zatwierdzenia królewskiego przedstawiani być mają, przesyła tymczasem do decyzji Najjaśniejszego Pana szczególne projekta trzech ministrów: sprawiedliwości, skarbu i policji tyżące się urzędników i oficyalistów po departamentach, którzy z nich zależeć będą od nominacji królewskiej,

---

<sup>198</sup> Heinrich Bellegarde (1756–1845) – austriacki feldmarszałek, urodzony w Dreźnie, od 1778 r. w armii austriackiej, w 1806 r. gubernator Galicji, w wojnie 1809 r. dowódca korpusu, odznaczył się w bitwach pod Essling i Wagram, po jej zakończeniu ponownie został gubernatorem Galicji, w 1813 r. dowodził armią austriacką we Włoszech, wieloletni przewodniczący rady wojennej (Bielecki, s. 67).

<sup>199</sup> Christian Wurmsler (1769–1844) – urzędnik austriacki, wicegubernator Galicji (F. Cast, *Historisches und genealogisches Adelsbuch des Grossherzogthums Baden*, Stuttgart 1843, s. 217; M. Baczkowski, *Czy Kraków mógł zostać stolicą Galicji na początku XIX wieku?*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace historyczne” 2009, z. 136, s. 50).

a których każdy z tych ministrów respective swego wydziału nominować może. Takowym podaniem dąży do uskutecznienia w części dekretu pod dniem 19 lutego.

Minister spraw wewnętrznych, wskutek dekretu [z] 9 marca zaleciwszy przejrzeć akta ekonomii kozienickiej<sup>200</sup> dla powzięcia jakich szladów rezygnacji dóbr Kozienic, którą Najjaśniejszy Cesarz Austrii<sup>201</sup> miał uczynić księciu Ferdynandowi, bratu Króla Jegomości wirtemburskiego, składa raport administracji pomienionej ekonomii, iż po przejrzeniu wszystkich indeksów i protokołów exhiby<sup>202</sup> żadnych o tej rezygnacji szladów znaleźć nie mogła.

Minister sprawiedliwości oświadcza, że ma także już raporta od administracji powiatowej radomskiej i sądu szlacheckiego krakowskiego, iż po pilnym dochodzeniu żadnej wzmianki nie znaleziono ani najmniejszego szladu nie odkryto o tej donacji, chociaż podług praw austriackich koniecznie na miejscu szlad o takim akcie być powinien. Minister oczekuje jeszcze raportu od administracji krakowskiej, do której także pisał w tej mierze. Wstrzymano więc zdanie sprawy w tej okoliczności Najjaśniejszemu Panu do uzupełnienia raportów.

Minister policji komunikuje Radzie w kopii cyrkularz wydany pod d. 6 marca w Wilnie przez generała Goleniszczewa Kutuzowa<sup>203</sup> do komory celnej brzeskiej, w którym tenże, przywodząc rozkaz imperatorski pod dniem 28 lutego, najsurowiej zakazuje wpuszczania wszelkich produktów z zagranicy.

Tenże minist[er] donosi, iż w okoliczności burzących i zuchwałych przeciw rządowi deklamacji przez p. Frankowskiego w czasie pogrzebu majora Pierścińskiego<sup>204</sup> publicznie uczynionych, uprzedził wezwanie od Rady Ministrów pod dniem 5 t.m. wyszłe, bo natychmiast, skoro o tak gorszącym postępku został uwiadomiony, zalecił urzędowi policyjnemu, aby wykraczającego do przyzwoitej odpowiedzialności pociągnął.

Kilka memoriałów do Rady podanych odesłano w szczególności do ministrów, których się tyczyły z rodzaju interesu, podług zapisania w osobnym dzienniku.

S. Potocki, prezes

---

<sup>200</sup> Zob. sesja 111.

<sup>201</sup> Franciszek I.

<sup>202</sup> Ekshibit – pismo zarejestrowane w kancelarii (*Polski słownik archiwalny*, Warszawa 1974, s. 31).

<sup>203</sup> Michaił Kutuzow (Goleniszczew-Kutuzow, 1745–1813) – feldmarszałek rosyjski, brał udział w walkach z konfederatami barskimi, stanął przeciwko Turkom w kilku kampaniach, dowodził w bitwie pod Austerlitz w 1805 r., a po niej popadł w niełaskę u cara, w tym czasie pełnił funkcję gubernatora na Litwie, w sierpniu 1812 r. car powierzył mu naczelne dowództwo armii rosyjskiej, wyparł Francuzów z Rosji (Bielecki, s. 338–339).

<sup>204</sup> Prawdopodobnie Antoni Pierściński (Pierzciński, ok. 1746–1810?) – służył od 1767 r. w Korpusie Artylerii Koronnej, awansując sukcesywnie od kanoniera do kapitana, był członkiem sprysiężenia przygotowującego powstanie kościuszkowskie, w którym później wziął udział, awansowany na majora (M. Machynia, C. Srzednicki, *Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777–1794. Spisy*, t. 1: *Oficerowie wojska koronnego*, cz. 2: *Artyleria i wojska inżynierskie*, Kraków 1999, s. 58).

**SESJA 120.**  
**dnia 16 kwietnia 1810 r.**

*Własność dóbr Kozienice. Wytyczenie granicy pomiędzy Księstwem a Austrią. Przybycie ministra wojny z podróży do Drezna. Pisma prefekta płockiego w różnych sprawach.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, wojny, skarbu, policji.

Minister sprawiedliwości składa urzędowe raporta trybunału apelacyjnego i sądu szlacheckiego krakowskich, niemniej administracji powiatowych krakowskiej i radomskiej w interesie dóbr Kozienic przez ks. Ferdynanda Wirtemberskiego reklamowanych. Gdy tak te władze, do których jurysdykcji dobra Kozienice należały, jako też i w samych Kozienicach miejscowa administracja ekonomii, od której minister spraw wewnętrznych złożył na przeszłej sesji raport, nic takiego wynaleźć nie mogły, co by nie tylko już jaki dowód, lecz przynajmniej szlad pretendowanej donacji dóbr pomienionych wskazywało, chociaż o takowym akcie, podług praw i zwyczajów zesłego austriackiego rządu, właściwe urzędy powinny były koniecznie być uwiadomione i czas do tego od miesiąca grudnia 1808 r., w którym (jak wyraża reklamacja) darowizna ta uczyniona być miała, do zajęcia tej części kraju przez wojsko polskie blisko siedmiomiesięczny, był dostatecznym. Samo zaś słyszenie z prywatnych<sup>205</sup> doniesień o tej darowiznie przez jednego z subalternów ekonomii kozienickiej w aneksie do raportu administracji radomskiej namienione, nie może być nawet za szlad prawnie uważane. Z tych powodów Rada Ministrów pretensję księcia Ferdynanda uważając za żadną, takową opinię załącza w raporcie swoim z powyższych wyciągnięty, który przesyła Najjaśniejszemu Panu na zadosyć uczynienie rozkazowi jego pod dniem 9 marca rb. wydanemu.

Prezes Rady komunikuje list pod datą wczorajszą odebrany od generała Pelletiera, komisarza z strony francuskiej do odgraniczenia obwodu krakowskiego. Rzeczony komisarz daje widzieć w przyłączonym liście szefa sztabu księcia d'Eckmühla<sup>206</sup> marszałka Davout z woli tegoż do siebie pod dniem 25 marca z Ratyzbony pisanym, że ten książę, odesławszy ministrowi wojny państwa francuskiego protokół demarkacji, odebrał odpowiedź, iż Najjaśniejszy Cesarz Francuzów lubo uznał, że linia proponowana przez komisarzów nie była zgodna z tą, którą Jego Cesarska Mość przyjął, zważywszy jednak, że ta różnica wynadgródzona jest inną korzyścią, oświadczył przychylić się do potwierdzenia układu komisji, lecz przy tym minister wojny uczynił uwagę, że w kopii konwencji przez generała Pelletiera przesłanej, komisarze cesarsko-austriaccy są położeni pierwsi, przystałoby zaś,

---

<sup>205</sup> W tekście – *prywatnych*.

<sup>206</sup> W tekście – *d'Eckmül*.

aby w egzemplarzach tejże zachowana była w tym względzie zwyczajna, jak dawniej alternata. Żąda zatem minister wojny, aby ostateczny akt dzieła demarkacyjnego w tym sposobie jak wyraża był mu niezwłocznie przysłany, tymczasem zaś odebrany protokół uważa jako projekt służący do porównania. Generał Pelletier uczynił w tej mierze odezwę do księcia Henryka Lubomirskiego do Krakowa, w którego tam nieprzytomności odpisał mu hrabia Wiesiołowski<sup>207</sup>, jak także list jego przyłącza, że porozumiał się z komisarzami austriackimi, którzy przystali na sprostowanie wspomnionego uchybienia w etykiecie i oświadczyli, że chociaż ich egzemplarz odesłany już do Lwowa i chociażby stamtąd poszedł już do Wiednia, starać się będą go zwrócić, wyprawując natychmiast sztafetę.

Prosi zatem generał Pelletier, aby akt ostateczny dzieła demarkacji obwodu krakowskiego, który Rada Ministrów na przeszłej sesji odebrała, zwrócony był także dla sprostowania na ręce księcia Lubomirskiego, komisarza Jego Królewskiej Mości. Rada, dogadzając powyższemu żądaniu komisarza z strony francuskiej, odsyła sztafetą pomieniony akt księciu Lubomirskiemu, do którego osobny list od generała Pelletiera jest przy tej ekspedycji załączony.

Księżę minister wojny, przybywszy na sesję po wczorajszym powrocie z Dreżna, komunikował Radzie do przeczytania dekreta Najjaśniejszego Pana w marcu i kwietniu rb. wydane, które stanowią organizację wojska i etat ministerium wojny, zawierają oraz i inne urządzenia wojskowe.

Podane są Radzie Ministrów od prefekta płockiego<sup>208</sup> rozmaite przełożenia, które przejrząwszy odsyła w szczególności do ministrów, których się tyczą, po roztrząśnienie, jak następuje.

1. Pod dniem 2 marca, prosi prefekt o wynadgodzenie przez władze wojskowe za spalony przez żołnierzy dom obywatela Lisickiego<sup>209</sup>, który w Płocku zabrany był na łaźnię wojskową. Do księcia ministra wojny.

2. Pod dniem 8 marca, prosi także o wynadgodzenie kowala Ehrenfeucht<sup>210</sup> za dostarczone toporki do pułku niegdyś strzelców pieszych dowództwa pułkownika Zielińskiego<sup>211</sup>. Do tegoż ministra.

---

<sup>207</sup> Ksawery Wiesiołowski.

<sup>208</sup> Rajmund Rembaliński.

<sup>209</sup> Magistrat, na żądanie komendanta placu, na łaźnię dla chorych żołnierzy 2. Pułku Piechoty wskazał dom leżący blisko Wisły za miastem, być może chodzi tu więc o nieruchomość Benedykta Lisieckiego (który „żyje z ogrodu”) przy dawnej ulicy Dobrzyńskiej – zwłaszcza, że komornikiem w domu był adwokat trybunalski Niekraś, a właściciel po pożarze pozwał magistrat do miejscowego Trybunału i wygrał – teraz chodziło o zapłatę zasądzoną kwoty 2400 zł (AGAD RSiRM, akta spraw, sygn. 334, s. 2–19; AP Płock, Akta miasta Płocka, sygn. 305, k. 13v–14).

<sup>210</sup> W tekście – *Ehrenfeucht*. Pułk nie był upoważniony do zakupu niepotrzebnych mu toporków, które dostarczył kowal Jakub Ehrenfeucht z Płocka (AGAD RSiRM, akta spraw, sygn. 334, s. 15–16; AP Płock, Akta miasta Płocka, sygn. 305, k. 26v–27, 29v).

<sup>211</sup> Ignacy Zieliński (1781–1835) – pułkownik, dowódca 5., 6. i 12. Pułku Piechoty Księstwa Warszawskiego, zwolniony ze służby w listopadzie 1810 r., w Królestwie Polskim prezes komisji

3. 7 marca, przedstawia do zatwierdzenia instrukcję wydaną do podprefektów swego departamentu tyczącą się rewizji kas i egzekucji w wybieraniu podatków. Do ministra skarbu.

4. 17 marca, przekłada potrzebę urządzić sposób egzekwowania niewypełnionych przez obywatelów i mieszkańców obowiązków względem rządu, przyłączając w tej mierze projekt do dekretu. Do ministra spraw wewnętrznych.

5. 20 marca, wnosi ażeby udeterminować raz na zawsze z jakiego funduszu dostarczanie domów na szpitale wojskowe i utrzymywanie tychże domów opłaconym być ma. Do księcia ministra wojny.

6. 29 marca, donosi o wydanej informacji podprefektom, jak sobie postępować mają w podciąganiu do ofiary 24 grosza obiektów po roku 1789 przybyłych, które im się wątpliwe zdawały i takową instrukcję składa do potwierdzenia. Do ministrów wewnętrznego i skarbu.

S. Potocki, prezes

### **SESJA 121. dnia 19 kwietnia 1810 r.**

*Tranzyt towarów przez terytorium Księstwa Warszawskiego pomiędzy Gdańskiem i Śląskiem. Przerwanie działalności przez sąd kryminalny podsędkowski w Płocku. Wykonanie dekretu z 21 lipca 1808 r. o odwołaniu obywateli Księstwa Warszawskiego z pruskiej służby wojskowej. Kompetencje ministrów w zakresie utrzymania twierdz. Dług wobec liweranta Bottenheimera. Przynależność wsi Jurów. Żądanie przez władze austriackie zwrotu ksiąg i pomocy naukowych posiadanych przez Akademię Krakowską. Nowa organizacja Rady Ministrów.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, skarbu, policji.

Minister spraw wewnętrznych wymówił niebytność swoją na ostatniej sesji, że w czasie jej zajęty był pracą w deputacji nad projektem urządzenia administracji żywności.

---

wojewódzkiej województwa augustowskiego, radca stanu, od 1826 r. prezes Najwyższej Izby Obračunkowej. Prawdopodobnie chodzi o 5. Pułk Piechoty, który był formowany na terenie departamentu płockiego i do 25 czerwca 1807 r. stacjonował w Płocku (Gembarzewski, s. 92–93, 98; R. Szawłowski, *Najwyższe państwowe organy kontroli w Polsce w XIX wieku*, Warszawa 1999, s. 123–125).

Czytano dekret królewski pod dniem 10 kwietnia, przez który Najjaśniejszy Pan z powodu uczynionego sobie przełożenia przez konsula<sup>212</sup> swego rezydującego w Gdańsku, żąda od Rady Ministrów opinii względem prowadzenia towarów z Gdańska przez kraj Księstwa Warszawskiego do Śląska i na powrót, jakiej wysokości byłoby cło tranzytowe od towarów tym sposobem przechodzących i czyli z stosunków handlowych nie wypadaloby terazniejsze zniżyć i do jakiego stopnia. Komunikowano ministrom spraw wewnętrznych i skarbu dla powzięcia objaśnienia w tej mierze i wysłuchania najprzód ich zdania.

Minister sprawiedliwości donosi, iż sąd kryminalny podsędkowski w Płocku złożył klucze od izby sądowej i całkiem urzędowanie opuścił z powodu nieodebrania płacy od siedmiu miesięcy. Minister, obawiając się, aby podobne zgorszenie nie pociągnęło szkodliwych skutków, sądzi potrzebę wcześniej temu zaradzić i jest zdania przesłać dymisję czterem członkom, którzy sąd opuścili, kazać rozpoznać ich poprzednicze czyny, jeżeli skarb nie ma jakiej szkody, a na koniec należytość wysłużoną zapłacić. Minister skarbu oświadcza, że asygnacje na pensje były im wydane, ale niedostatek kasy miejscowej w Płocku mógł wstrzymać zapłatę.

Rada, zważając równie z ministrem sprawiedliwości, że jakikolwiek mieliby powód, nie powinni byli przychodzić do tego ostatecznego, z publicznym zgorszeniem, kroku, zgodnej jest opinii z przełożonym powyżej zdaniem ministra.

Minister sprawiedliwości z powodu dekretu [z] 21 lipca 1808 r. nakazującego, aby wszyscy mieszkańcy i obywatele Księstwa w służbie wojskowej pruskiej zostający, wracali do kraju w przeciągu sześciu miesięcy pod utratą prawa obywatelstwa i sekwestrowania ich majątku, podaje swoje uwagi względem zachodzących wątpliwości w wykonaniu tego dekretu końcem ich objaśnienia.

Rada, przed daniem opinii, komunikuje te uwagi ministrowi spraw wewnętrznych dla związku tego interesu z raportami, które odebrał od prefektów sekwestracji majątków nieruchomości osobom w służbie pruskiej dotąd zostającym.

Minister spraw wewnętrznych składa odpowiedź na pismo zastępcy ministra wojny komunikowane sobie z sesji [z] 26 marca, w której to odpowiedzi ponawia wywód, że obowiązki trudnienia się potrzebami wojska i twierdz nie należą do wydziału ministra spraw wewnętrznych, ale są atrybucją ministra wojny. Rada uważa, iż ta rzecz, która już tylokrotnie i w Radzie Stanu, i w Radzie Ministrów rozbieraną była, nie potrzebuje dalszego wyjaśnienia.

Minister spraw wewnętrznych przekłada, iż ma sobie podane kilkakrotnie próśby od starozakonnego Buttenheimera<sup>213</sup>, liwranta z Poznania, o wypłacenie należytości w sumie 89 619 złotych za siano i słomę dostawione w roku 1807

---

<sup>212</sup> Adolph Albrecht Friedrich Wilhelm von Danckelmann (1779–1820) – radca poselstwa i rezydent saski w Gdańsku w latach 1809–1810, stanowisko opuścił 23 kwietnia (*Gothaisches genealogisches Taschenbuch der freiherrlichen Häuser*, v. 49, 1899, s. 157; *Repertorium*, s. 371).

<sup>213</sup> Buttenheimer zaopatrywał na terenie Niemiec i Austrii armię francuską i za nią przybył na ziemie polskie, gdzie zakontraktował duże ilości siana i słomy, proponował też założenie magazynu

wojsku francuskiemu i sprzymierzonemu na rzecz departamentu poznańskiego. Z raportu prefekta przekonał się minister, że ta pretensja jest sprawiedliwa i przez komisję likwidacyjną<sup>214</sup> w tymże departamencie ustanowioną, przyjętą została, a że prefekt uważał ją jako dług departamentowy, odebrał więc zalecenie przedłożyć tę okoliczność radzie departamentowej końcem obmyślenia funduszu. Ta nie zaprzecza słuszności pretensji, lecz nie sądzi się być mocną do rozpisania na zaspokojenie jej składki. Gdy jednak rzecz ta pochodzi z dawniejszego jeszcze Izby Administracyjnej układu, minister udaje się do Rady Ministrów po rozwiązanie wątpliwości, czyli by rada departamentowa nie miała obowiązku i prawa rozkład ten już udecydowany skutecznie. Zastanowiono się w Radzie, iż jeżeli ten liwerek wypływa z rozkazu władzy rządowej, jaką była administracja w departamencie, dług stosuje się do ogólnych funduszy rządowych i należy do liczby pretensji poddanych uznaniu Komisji Centralnej Likwidacyjnej, jeżeli zaś pochodzi z reparycji dekretem cesarskim przy wniknięciu wojska francuskiego na sam departament poznański nałożonej, natenczas jest szczególnym długiem tego departamentu. Zwrócono więc ministrowi powyższe przełożenie dla podania dokładniejszego objaśnienia po rozpoznaniu natury rzeczzonego długu.

Tenże minister komunikuje doniesienie prezesa administracji zamojskiej<sup>215</sup>, że w powiecie zamojskim znajduje się wieś nazwana Jurów<sup>216</sup>, która dlatego zapisana była do cyrkułu żółkiewskiego, iż dziedzic jej, mający cały prawie klucz, do którego należała, w tym cyrkułe wyjednał sobie przyłączenie jej do niego za przeszłego rządu austriackiego, lecz ta wieś z położenia swego w powiecie zamojskim otoczona jest wokoło gruntem tegoż powiatu. Prezes zatem administracji zamojskiej wstrzymał do dalszych rozkazów podatkowanie z niej do kasy austriackiej i dopełnianie rekwizycji, gdyby jakie były z obcego cyrkułu.

Rada osądziła odłożyć tę okoliczność do dania instrukcji komisarzom, którzy wyznaczeni być mają do odznaczenia słupami całej granicy Księstwa od strony austriackiej.

---

zapasowego tych towarów (B. Grochulska, *Handel zagraniczny Księstwa Warszawskiego. Z badań nad strukturą gospodarczą*, Warszawa 1967, s. 139–140).

<sup>214</sup> Komisja likwidacyjna w departamencie poznańskim została powołana w maju 1808 r. w celu uregulowania długów, jakie powstały w czasie działania Izby Administracji Publicznej departamentu poznańskiego. Dotyczyło to w szczególności niespłaconych zobowiązań wobec dostawców („Gazeta Poznańska” 4 czerwca 1808, nr 45).

<sup>215</sup> Stanisław Estko (1763–?) – walczył w powstaniu kościuszkowskim, następnie osiadł w Hoholowie, w 1809 r. został prezesem urzędu administracji zamojskiej, później konsyliarzem departamentu lubelskiego (*Dziennik Nominacji*, nr 7, s. 492; *PSB*, t. VI, s. 300; K. Krzos, *Z księciem Józefem...*, s. 167).

<sup>216</sup> Jurów – wieś położona pomiędzy Zamościem a Żółkwią. Sprawa przynależności państwowej tej miejscowości została ostatecznie zamknięta dopiero w 1826 r., gdy stała się częścią Królestwa Polskiego na skutek wymiany terytoriów przeprowadzonej na mocy umowy rozgraniczenia zawartej w Brodach między Królestwem Polskim a Austrią (*Dziennik Praw [Królestwa Polskiego]*, t. XII, s. 92–95).

Minister spraw wewnętrznych na komunikowane sobie z sesji [z] 30 marca przełożenie księcia Lubomirskiego względem żądanego przez komisarza austriackiego barona Bauma zwrotu książek, narzędzi i mineralogicznych zbiorów za rządu zeszłego ze Lwowa do Akademii Krakowskiej przewiezionych, oświadcza, iż zgadza się z zdaniem księcia Lubomirskiego, w tymczasowej odpowiedzi baronowi Baumowi wyrażonym, że wszelkie własności rządu austriackiego w Krakowie konwencją promnicką 14 lipca r.z. objęte zostały, przez którą zamieniły się w własności Księstwa. Dodaje jednak minister uwagę, iż ponieważ Księstwo ma wzajemnie upomnieć się o zwrot aktów i różnych funduszków przez rząd austriacki zabranych, tedy gdyby ten miał czynić w oddaniu ich trudność z powodu nieprzychylenia się do powyższej jego rekwizycji, natenczas rozstrzygnięcie kwestii może być przedmiotem zobopólnych komisarzy. Żeby więc uniknąć za wczesnego tłumaczenia się w tym interesie, zawieszono go do dalszej reklamacji od rządu austriackiego.

Porozumiewano się względem nowej organizacji Rady Ministrów, do której prezes komunikował na piśmie swoje myśli, a minister spraw wewnętrznych odnowił dawniejszy projekt ministra sprawiedliwości pomnożony swymi uwagami. Redakcję tego projektu z połączonych uwag pr[e]zes przyjął na siebie wspólnie z ministrem skarbu.

S. Potocki, prezes

**SESJA 122.**  
**dnia 23 kwietnia 1810 r.**<sup>217</sup>

*Zakup dóbr Pietrzec i Proszowice przez F. Bissingena. Projekt dekretu dotyczącego nominacji w resorcie wojny. Projekty dekretów dotyczących nominacji w poszczególnych resortach. Odpowiedzi ministra wojny na zapytania prefekta płockiego. Sprawa dezertera Kamińskiego. Sprawa H. von Haugwitza i dóbr Kłobuck. Zastępstwo w komisji do obrachunków w obwodzie białostockim. Konieczność zapewnienia środków na utrzymanie armii. Nowa organizacja Rady Ministrów.*

W domu JW prezesa, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, wojny, skarbu, policji.

Czytano dekret królewski pod dniem 12 kwietnia, przez który Najjaśniejszy Pan żąda raportu i opinii Rady na podany sobie bezpośrednio memoriał hrabiego

---

<sup>217</sup> Sesja ta jest wpisana jako pierwsza w nowym woluminie i dlatego w rękopisie zastosowano rozbudowaną wersję nagłówka: *Rok tysięczny ośmsetny dziewięty 1810. Sesja Rady Ministrów 122, dnia 23 kwietnia 1810 r.*

Bissingena<sup>218</sup>, komisarza nadwornego austriackiego, gdzie tenże doprasza się, aby pozostała połowę należytości za dobra Pietrzec<sup>219</sup> i Proszowice<sup>220</sup>, leżące w kraju nowo wcielonym, które w roku 1808 kupił za sumę 387 000 złotych ryńskich, mógł zapłacić w kuponach obligacji cesarsko-austriackich na zagraniczne domy handlowe wydanych lub zapłaconą połowę na powrót odebrać, a dobra skarbowi zwrócić. Dla powzięcia objaśnień w tym interesie komunikowano ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Księżę minister wojny, czyniąc zadosyć dekretowi [z] 19 lutego sobie komunikowanemu, składa projekt do dekretu względem mianowania urzędników wydziału wojennego. Przedzielono ten projekt na dwa, podobnie jak dawniej projektu innych ministrów.

Pierwszy należy do rzędu tych, które już Rada pod dniem 12 t.m. względem nominacji urzędników po departamentach przesłała do decyzji Najjaśniejszego Pana, stosownie do artykułu 7. dekretu [z] 19 lutego. Drugi tycze się nominacji samych subalternów biurowych w ministerium.

Takież projekta przygotowane od innych ministrów, które miały być połączone w jeden, osądziła Rada dla zachodzącej różnicy, przesłać takie oddzielnie, jak były pierwsze. Idzie więc z dzisiejszej sesji pod decyzję Najjaśniejszego Pana pięć projektów o nominacji subalternów w biurach ministrowskich jako to: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, wojny, skarbu i policji na zadosyć uczynienie artykułowi 8. rzezonego dekretu. Projekta te wyszczególniają, którzy z wspomnianych subalternów zależeć powinni od nominacji samego Najjaśniejszego Pana, a którzy od ministrów respective ich biur z potwierdzeniem lub bez potwierdzenia królewskiego. Przy tych pięciu projektach idzie także pierwszy powyżej namieniony, księcia ministra wojny należący do dawniej podanych o nominacji urzędników po departamentach.

Księżę minister wojny na komunikowane sobie z sesji [z] 16 kwietnia trzy przełożenia prefekta płockiego odpowiada w następującej treści<sup>221</sup>.

1. Co się tycze wynadgrodenia za dom spalony w Płocku, który był wzięty na łaźnię dla chorych wojskowych, okazało się, iż nie są temu winni żołnierze, ale zepsucie pieca przy starości domu słomą pokrytego.

2. Pretensja kowala Ehrenfeuchta za toporki przekazana jest do pułkownika Zielińskiego, albowiem ten za wolą cesarską podjął się własnym kosztem wystawić

---

<sup>218</sup> Graf Ferdynand von Bissingen-Nippenburg (1749–1831) – austriacki prawnik, urzędnik i polityk, m.in. gubernator Tyrolu, komisarz nadworny (*NDB*, t. II, s. 279).

<sup>219</sup> W tekście – *Pietrzec*.

<sup>220</sup> Dawne dobra kościelne Pietrzec i Proszowice w cyrkule krakowskim kupił od władz austriackich za 386 tys. zł (T. Mencil, *Magnateria polska Galicji w polityce władz austriackich w latach 1795–1809*, [w:] *Ziemiaństwo polskie 1795–1945. Zbiór prac o dziejach warstwy i ludzi*, red. J. Leskiewiczowa, t. 1, 1985, s. 39).

<sup>221</sup> W tekście – *tereści*.

pułk i nigdy nie był upoważniony od ministerium wojny do sprawiania toporków pułkowi niepotrzebnych, z którego potem rozebrawszy ludzi, pułk piąty i szósty, żadnych z nimi nie wzięły rekwizytów.

3. Ministerium wojny między funduszami na wewnętrzną tylko potrzebę szpitalów wojskowych przeznaczonymi nie ma żadnych na najem domów na te szpitale, ani na ich reparację.

Rada zdaje na księcia ministra wojny przesłanie takowych odpowiedzi prefektowi.

Księżę minister podaje jeszcze przełożenie z raportu generała Woyczyńskiego, że feldmarszałek Courbière dezertera nazwiskiem Kamińskiego<sup>222</sup>, schwytanego przez hułanów pruskich, odesłał do najpierwszego posterunku Księstwa, prosząc jednak, aby mógł być wydany, bo jako złodziej osądzony był na pięcioletnie więzienie przez sąd wojskowy pruski i spod straży uciekł.

Księżę minister lubo jest zdania, iż można by zadosyć uczynić temu żądaniu i wydać wzmiankowanego zbrodnia, gdy ani wojsko takiego człowieka trzymać u siebie nie może, ani kraj żadnego z niego użytku mieć zapewne nie będzie, nie chcąc jednak sam tej okoliczności rozwiązywać, poddaje ją pod rozagę Rady. Rada zgodnej jest opinii co do rzeczy z zdaniem księcia ministra wojny, sądzi tylko, aby wprzód wyjaśniony był ten przypadek, czyli to był, jak zdaje się z powyższego opisu, podwójny dezerterski, który najprzód zbiegł spod straży pruskiej i przyjąwszy służbę w wojsku tutejszym, uszedł znowu do Prus i z jakiego powodu Prusacy, mając w swych rękach tego zbiega, mogli go odsyłać do posterunku Księstwa, a żądać jego wydania. Czyli to jest skutkiem delikatności z ich strony, że później służył w wojsku tutejszym, czyli też inna jaka przyczyna.

Minister spraw wewnętrznych, mając w wiadomym interesie hrabiego Haugwitzza przesłaną sobie od ministra sprawiedliwości opinię w celu przejrzenia i dołączenia aktów potrzebnych, oświadcza, iż żadne takowe akta nie znajdują się w biurze jego. Minister sprawiedliwości przełożył, że idzie o wyszukanie aktów w prefekturze kaliskiej, które urzędownie okazać mogą, co ministrowi prywatnie jest wiadomo, że hrabia Haugwitz uprzedził<sup>223</sup> znaczną część gruntów od dóbr Kłobucka, a teraz żali się, że podatki z tych dóbr przewyższają intratę. Wezwano więc ministra spraw wewnętrznych, aby zasięgnął dalszych objaśnień w tym interesie z akt pomienionej prefektury.

---

<sup>222</sup> To prawdopodobnie ta sama osoba, o której mowa na sesji Rady Ministrów w dniu 14 grudnia 1810 r. (AGAD RM, ks. kanc., sygn. 68, s. 370) i w liście J. Poniatowskiego do Fryderyka Augusta z dnia 31 stycznia 1811 r. (*Korespondencya Księcia Józefa Poniatowskiego z Francją*, [wyd. A.M. Skałkowski], t. III, Poznań 1928, s. 145–146). Kamiński miał dopuścić się kradzieży w Prusach i zbiec do Księstwa, w którego granicach pochwytili go ułani pruscy, lecz na wezwanie gen. Woyczyńskiego został oddany (AGAD RSiRM, ks. kanc., sygn. 63, s. 121). Fryderyk Augusta dekretem z 28 maja 1810 r. zdecydował o wydaniu zbiega Franciszka Kamińskiego „rodem z Czech” (*Ustawodawstwo*, t. II, nr 217, s. 146–147).

<sup>223</sup> Uprzedzić – sprzedać część.

Minister sprawiedliwości donosi, iż wyznaczony przez niego z wiadomością Rady sędzieja Łazowski dla pomocy komisarzowi Mietelskiemu do czynności w Białymstoku dotyczących się wydania depozytów i przejrzania rachunków funduszy przez byłą kamerę pruską zarządzanych, zachorował, a zatem na miejsce jego wysłany tam został JP Trzeszczkowski<sup>224</sup>, sędzieja Trybunału łomżyńskiego.

Ra[da] Ministrów naradzała się na tej sesji względem wniosków księcia ministra wojny wyrażonych w opisie sesji Rady Stanu [z] 21 b.m., które dały widzieć ściśniony niedostatkami stan wojska i nagłość nieodbitych potrzeb jego.

Co się tycze opatrzenia twierdzy Zamościa, ogołoconej zupełnie z żywności i furazu, książę minister wojny ma wyrachować ilość koniecznie potrzebnego dla niej zapasu, a minister spraw wewnętrznych wymiaruje, czyli tej ilości nie będzie mógł awansować z rozkładu zsyпки zbożowej. Jeżeliby zaś tym sposobem wystarczyć koniecznej potrzebie nie zdołał, naówczas, zniósłszy się z księciem ministrem, podadzą Radzie Stanu projekt do obmyślenia zaradczych środków. Względem robotników do fortyfikacji obydwa ci ministrowie umówili między sobą odprawić osobną konferencję. Na koniec, względem niedostatku na wypłaty należące wojsku, tak w żoździe, jako i w massach, ma być uczynione przełożenie Najjaśniejszemu Panu.

Minister skarbu, po odbytej wraz z prezesem pracy nad podanymi poprawami organizacji Rady Ministrów, wnosi, aby zamiast układania przez Radę Ministrów formalnego w tej mierze projektu, przesłane tylko były Radzie Stanu myśli, które prezes komunikował na ostatniej sesji Radzie Ministrów, a tam wyznaczona deputacja uformuje z nich projekt pod rozstrząśnienie Rady Stanu.

Minister sprawiedliwości uważa, iż gdy rzecz idzie o poprawę dekretu organizacji Rady Ministrów, więc czyli to myśli, czyli projekt powinny być pierwiej przedstawione Najjaśniejszemu Panu, jeżeli będzie jego wolą poddać je pod rozstrząśnienie Rady Stanu. Prócz tego, ponieważ to nie jest projekt tyczący się wydziału jednego ministra, ale wszystkich razem, nie mógłby go żaden minister w szczególności wnosić, a przepis trwającej dotąd organizacji Rady Stanu chce mieć projekta wnoszone tylko przez ministrów respective wydziału, którego się tycze interes. Ani też deputacja mogłaby formować jaki projekt, gdyż każdy początkowo powinien wychodzić od ministra.

Prezes Rady mniema, że w ogólności jest wolą Najjaśniejszego Pana wypływającą i z ducha konstytucji, aby wszystkie projekta organiczne przechodziły przez Radę Stanu, zasięganie więc szczególnego w tej mierze rozkazu nie zdaje się być potrzebnym. Gdy jednak minister sprawiedliwości obstawał przy swoim wniosku, postanowiono przełożyć wprzód Najjaśniejszemu Panu potrzebę

---

<sup>224</sup> Jan Trzeszczkowski (w tekście – *Trzeszowski*) – sędzieja Trybunału I Instancji departamentu łomżyńskiego, później prokurator Trybunału Cywilnego województwa augustowskiego, następnie prezes tego Trybunału (*Kalendarzyk 1810*, s. 112; C. Brodzicki, D. Godlewska, *Łomża w latach...*, s. 88, 113).

poprawy organizacji Rady Ministrów z wyszczególnieniem w czym i dla jakich powodów poprawa ta jest potrzebna i oczekiwać dalszych rozkazów Najjaśniejszego Pana.

S. Potocki, prezes

**SESJA 123.  
dnia 27 kwietnia 1810 r.**

*Dekret z 18 kwietnia 1810 r. w sprawie opłaty gabelli przez wdowę po J. Steudnerze. Dekret z 18 kwietnia 1810 r. o płaceniu przez sztabsoficierów podatku „pobór osobisty na koszty fortyfikacji”. Dekret z 18 kwietnia 1810 r. o informacji o złamaniu konwencji pomiędzy cesarzem rosyjskim a królem saskim o wydawaniu zbiegów. Uwagi do projektu o opodatkowaniu czasopism. Prośba o zwolnienie od cła przywozu towarów przez S. von Treskowa. Cenzura na druki pozostawione w spadku na terenach nowo wcielonych. Wynagrodzenie dla oficerów uczestniczących przy wytyczaniu granicy pomiędzy Księstwem a Austrią. Ceny żywności i alkoholi w Szczuczynie. Wykonanie dekretu z 18 kwietnia 1810 r. o podziale na departamenty i powiaty terytorium włączonego do Księstwa po 1809 r. Budowa baraków dla oddziałów wojska stacjonujących w Warszawie.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, wojny, skarbu, policji.

Czytano trzy dekreta królewskie pod dniem 18 kwietnia wydane.

Jeden, na wystawione przez ministra spraw wewnętrznych powody, uwalnia wdowę<sup>225</sup> zmarłego de Steudnera<sup>226</sup>, byłego prezydenta regencji poznańskiej, od opłaty gabelli<sup>227</sup> na rzecz Księstwa Warszawskiego, pochodzącej z sumy za prze-

---

<sup>225</sup> Johann Samuel Ernst von Steudener (1740–1803) – urzędnik pruski, pracował najpierw na różnych stanowiskach we Wrocławiu, w 1793 r. został prezydentem rejencji poznańskiej i wówczas nobilitowany, od 1798 r. członek trójstronnej komisji do likwidacji długów Stanisława Augusta; jego żoną była od 1790 r. Caroline Sophia, primo voto von Friederici, wdowa po zmarłym w 1786 r. radcy sprawiedliwości Samuelu Praetoriusie von Richthofenie (Straubel, t. 2, s. 807, 982–983; R. Straubel, *Adlige und bürgerliche Beamte in der friderizianischen Justiz- und Finanzverwaltung. Ausgewählte Aspekte eines sozialen Umschichtungsprozesses und seiner Hintergründe (1740–1806)*, Berlin 2010, s. 133).

<sup>226</sup> W tekście – *Stewdner*.

<sup>227</sup> Gabella emigrationis, detractus (niem. Abschoss, Abzug, pol. abszos, abcug) – podatek (opłata) płacona od majątku przy emigracji do innego kraju. Obowiązywała w Księstwie w efekcie przejścia przepisów pruskich (*Edykt względem spraw abszosu i abcugu tyuczacych się w prowincjach Prus Południowych i Nowo-Wschodnich*, Berlin, 30 grudnia 1797 r. [druk]).

daną w tym Księstwie wieś Chyby rzeczzonego de Steudnera dziedziczną. Komunikowano ministrom sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i skarbu.

Drugi, zważając na artykuł 2. prawa sejmowego o poborze osobistym<sup>228</sup> na kosztą fortyfikacji i na art. 4. dekretu 25 marca r.p.<sup>229</sup> względem egzekucji tegoż prawa<sup>230</sup>, uznaje opinią Rady Ministrów, przełożeniem 30 marca rb. objętą, za ugruntowaną, iż oprócz urzędników wojskowych, sztabsoficierowie opłacie rzeczzonego podatku podlegać [ss]. Komunikowano ministrom wojny i skarbu.

Trzeci, z powodu noty przy tym dekrete załączonej, którą poseł rosyjski przy dworze Najjaśniejszego Pana<sup>231</sup> pod dniem 11 bieżącego miesiąca podał, o niedotrzymanie przez zwierzchności Księstwa Warszawskiego konwencji dnia 21 października 1808 r. między Jego Królewską Mością a Najjaśniejszym Cesarzem rosyjskim względem wzajemnego wydawania zbiegów zawartej, zaleca, aby jak najściślejsze dochodzenie przytoczonych w tej nocy czynów przedsięwzięte i uskutecznione zostało, a o tym co się wykaże, zdana była sprawa Najjaśniejszemu Panu, tymczasem zaś, aby ministrowie każdy z wydziału swego, obostrzające do zwierzchności Księstwa, których się tyczyć będzie, wydali zalecenia ściśłego zachowania warunków zawartej konwencji. Komunikowano w kopiach tak dekret jako i notę wszystkim z osobna ministrom.

Złożone dawniej i dzisiaj przez ministrów sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i wojny na piśmie uwagi nad projektem ministra policji względem redaktorów gazet na sesji 8 kwietnia podany, odesłano do tegoż dla redakcji wspomnianego projektu z tych uwag wypadającej.

Minister spraw wewnętrznych wnosi przełożenie prefekta poznańskiego, który wstawia się za JP<sup>232</sup> Treskowem<sup>233</sup>, dziedzicem dóbr owińskich<sup>234</sup>, aby mu wolno było wprowadzić<sup>235</sup> bez opłaty cła garce<sup>236</sup> nowego wynalazku, które z wielkim

<sup>228</sup> *Dziennik Praw*, t. I, s. 249–250.

<sup>229</sup> *Dziennik Praw*, t. II, s. 27–30.

<sup>230</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, nr 208, s. 141–142.

<sup>231</sup> Wasilij Chanykow (1759–1829) – rosyjski wojskowy i dyplomata, generał porucznik, w latach 1802–1812 pełnił funkcję posła w Dreźnie (*Русский биографический словарь*, t. XXI, Санкт-Петербург 1901, s. 276–277; *Repertorium*, s. 363).

<sup>232</sup> W tekście – *JPanen*.

<sup>233</sup> Zygmunt Otto Józef (Sigismund Otto Joseph) von Treskow (1756–1826) – uszlachcony niemiecki bankier, kupił w 1797 r. skonfiskowane przez rząd pruski dobra cysterskie w Owińskach, w kolejnych latach zajął się ulepszaniem w nich gospodarki i nabywaniem kolejnych dóbr (H. Rosen, *Saat und Ernte. Lebensbilder Posener deutscher Landwirte*, b.m. [1978], s. 118; A. Kwilecki, *Polscy i niemieccy właściciele ziemscy w Poznaniu. Z problematyki wzajemnych stosunków*, „Przegląd Zachodni” 1997, nr 2, s. 147–148; tenże, *Ziemiaństwo wielkopolskie. Między wsią a miastem*, Poznań 2001, s. 572).

<sup>234</sup> Owińska – wieś na północ od Poznania. Dobra owińskie, należące od średniowiecza do ss. Cysterserek, zostały zabrane przez rząd pruski i kupione w 1797 r. przez Zygmunta Otto von Treskowa (*Słownik*, t. VIII, s. 771–772).

<sup>235</sup> W tekście – *wprowadzie*.

<sup>236</sup> Garce – garnce; garniec był miarą objętości, ok. 3,7 litra.

kosztem w Berlinie sporządzić kazał. Minister uważa, iż ten obywatel dla swoich talentów i szczególnej industii w ekonomii godzien jest względów rządu. Oddano to przełożenia pod rozwagę ministra skarbu.

Minister spraw wewnętrznych z powodu zapytania urzędu fiskalnego lubelskiego, czyli uchwała byłego Rządu Centralnego uchylająca prawo austriackie względem cenzury rządowej ksiąg spadkiem zostawionych po umarłych<sup>237</sup>, ma być nadal utrzymana, oświadcza, iż zdaniem jego jest, że gdy urzędzenia w kraju nowo wcielonym utrzymane być powinny in statu quo, podług rozkazu Jego Królewskiej Mości, tym bardziej zasługuje na to niniejsze, o którym mowa, iż zapobiega ścięśnieniu prawa własności, zważając jednak, że ten interes żadnego z wydziałem jego nie ma stosunku, bo cenzura ksiąg prywatnych spadkowych jest właściwie przedmiotem policji krajowej, a rozbiór i sprostowanie praw sukcesyjnych od wydziału sprawiedliwości zależy, mniema iż dokładniejsze objaśnienie w tej mierze ministrowie sprawiedliwości i policji dać mogą.

Pierwszemu więc z tych ministrów komunikowane jest powyższe zapytanie fiskusa, w ogólności jednak jednomyślna w tym zdała się być opinia Rady, iż wszelkie biblioteki po umarłych w spadku sukcesorom zostawione, powinny być wolne od cenzury rządowej, a zatem uchylenie przez Rząd Centralny takiego rodzaju cenzury za rządu austriackiego praktykowanej jest sprawiedliwym i zgodnym z prawidłami zachowywanymi w Księstwie.

Książę minister wojny wstawia się za JPP Woroniczem<sup>238</sup>, kapitanem i Kaźnicem<sup>239</sup>, porucznikiem korpusu inżynierów, którzy od dnia 20 listopada w roku przeszłym dotąd użytymi byli do demarkacji granic Księstwa od ściany Galicjów i już pracę swoją rysunkową ukończyli, aby im należąca gratyfikacja za dni 159 po złotych dziesięć każdemu na dzień (na którą dostali tylko a conto w papierach złotych ryńskich 600) wypłaconą była. Przełożenie to odesłano do ministra skarbu, zważając, że nie idzie o wyznaczenie nowej płacy, ale o uiszczenie tego, co książę minister wojny, jako wówczas najwyższy administrator Galicjów postanowił, a zatem należytość ta, po potrąceniu wziętych jak powyżej a conto pieniędzy, powinna być zaspokojoną z funduszów kraju nowo wcielonego.

---

<sup>237</sup> Z czasów austriackich pozostał indeks i książki zakazane nie mogły być wystawione na licytację, „gdyby się w sukcesjach znalazły”. Rząd Centralny uwolnił takie książki od cenzury i zalecił postępować z nimi nie wedle „dawnej austriackiej ustawy, lecz podług prawideł w Księstwie Warszawskim przyjętych” (B. Raczyński, sygn. 9, s. 376v–377).

<sup>238</sup> Wawrzyniec Woronicz (Woronicz) – uczeń Korpusu Kadetów, uczestnik powstania kościuszkowskiego, w Księstwie Warszawskim był kapitanem i adiunktem w dyrekcji inżynierii, w 1813 r. brał udział w obronie Zamościa (Gembarzewski, s. XLV; M. Ochman, *Polski korpus inżynierów wojskowych w latach 1807–1831*, Zabrze-Tarnowskie Góry 2020, s. 522).

<sup>239</sup> W tekście – *Kaźnicem*. Piotr Kaźnic – porucznik w korpusie inżynierów, później kapitan i uczestnik kampanii 1813 r. (M. Ochman, *Polski korpus...*, s. 481).

Minister policji, odbierając doniesienia, iż w mieście dziedzicznym Szczuczynie w departamencie łomżyńskim, które jest siedliskiem władz powiatu biebzańskiego, żywność i trunki sprzedawane są zbyt wysoką ceną, wydał prefektowi zalecenie oznaczenia taksy, kiedy wszelako dziedzic rzeczonego miasta wyraźnie oświadczył, iż w jego własności nikt nie ma prawa stanowienia taks, lecz wolno mu jest podług upodobania własnego one utrzymywać, minister uznając niesłuszność takowego twierdzenia, tym bardziej, że w Szczuczynie jest gimnazjum, podprefektura, sądy pokoju i sporny, tudzież garnizon, co wszystko pomnaża liczbę mieszkańców i przybywających, a będąc obowiązany czuwać, aby dla zasłonienia od zdzierstwa taksy pierwszych do życia potrzeb, jak najściślej stanowionymi i zachowywanymi były, przekłada tę okoliczność Radzie Ministrów.

Rada zgodnej jest opinii z zdaniem ministra, iż zalecone przez siebie taksy powinien przyprowadzić do egzekucji, gdyż zawsze dominium directum należy do rządu, a tylko dominium utile do dziedziców, żaden więc nie może się opierać rozporządzeniom rządowym.

Minister spraw wewnętrznych naradza się względem egzekucji dekretu królewskiego dziś odebranego w Radzie Stanu, który stanowi polityczny podział kraju. Znajduje zgodną z przełożeniem swoim opinię Rady, iż nim będą na miejscu odznaczone i protokołem opisane granice w tych cyrkułach, które nie przypadły całkiem do jednego departamentu, ale mają być przedzielone do dwóch, jako to kielecki do departamentów krakowskiego i radomskiego, a bialski do departamentów lubelskiego i siedleckiego, po którym odznaczeniu granic i opisaniu dopiero będą mogły być segregowane akta administracji kieleckiej i administracji bialskiej, wypada przez ten czas jeszcze obiedwie te administracje utrzymać. Prefekci zaś już dekretem Najjaśniejszego Pana mianowani, te tylko cyrkuły zaraz w swoją administrację obejmą, które nie są przedzielone, lecz całkiem zapadły do tego lub owego departamentu.

Na koniec naradzano się, za wnioskiem księcia ministra wojny względem wystawienia pod Warszawą dla wojska baraków, aby wypróżnić koszary dla gruntownego ich przez lato zreparowania.

S. Potocki, prezes

#### **SESJA 124. dnia 30 kwietnia 1810 r.**

*Wykonywanie działalności rzemieślniczej na wsiach. Odezwa ministra policji w sprawie wykonania dekretu z 1 marca 1810 r. o ustaleniu terminu, od którego kawalerowie Orderu św. Stanisława zostają zobowiązani do składania opłat na rzecz szpitala Dzieciątka Jezus. Oszczędności w administracji publicznej.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, skarbu, policji.

Minister spraw wewnętrznych i skarbu wprowadzają do roztrząśnienia w Radzie rzecz, w której różnego między sobą są zdania.

Minister skarbu żąda, aby wewnętrzny zalecił ściśle wykonywanie urzędzenia wydanego za przeszłego rządu pod dniem 27 września 1802 r., które nie dozwala na wsiach pewnych rzemiosł<sup>240</sup>, zostawując je tylko miastom. Uważa, iż zaniechanie tej ustawy wypróżni miasta z rzemieślników, którzy przeniosą się na wsie dla mniejszej tam opłaty podatku patentowego i tańszego życia, przez co upadną miasta, na których kwitnącym bycie wiele krajowi w widokach handlu zależy, skarb utraci w swoich dochodach na zmniejszeniu podatku konsumpcyjnego i niepodobnym będzie kontrolowanie fabrykantów krajowych.

Minister spraw wewnętrznych nie sądzi, aby wznawiać to urządzenie, które zdaje mu się być niezgodnym z podatkiem patentowym, widzi go być szkodliwym dla przemysłu, iż ogranicza jego działanie, a przez to dąży do zmniejszenia jego doskonałości. Nie jest przekonany, aby zaniechanie tej ustawy pociągnęło za sobą takie skutki, jakich obawia się minister skarbu, uważa bowiem, że też same przyczyny, które zgromadziły pierwsiastkowo rzemieślników w miasta[ch], to jest potrzeba wzajemnej pomocy, łatwość nabycia materiałów, prędszy odbył wygotowanych robót, dosyć byłyby silne do wstrzymania ich od opuszczenia miast, a przenoszenia się na wsie, gdzie tylko zwykli osiadać tacy rzemieślnicy, jakim i powyższe urządzenie nie wzbrania, których roboty są w koniecznym związku z potrzebami włościan, a i z tych każdy, skoro uzbiera taki kapitał, iż przewyższa potrzebę użycia go w swoim rzemiośle na wsi, przenosi się sam dobrowolnie do miasta, gdzie większa ludność pozwala mu go użyć całkowicie, a zatem większą mu korzyść zapewnia. Z tych powodów wnosi minister, że wspomniona ustawa byłaby zbytęcną i zamiast pożytku mogłaby się stać szkodliwą przez mylne jej zrozumienie i zastosowanie.

Minister policji uważa, iż od czasu zniesienia cechów zmniejszyła się obawa, aby rzemieślnicy przechodzili z miast na wsie, jak dawniej czynili to najwięcej dlatego, gdy wyuczywszy się rzemiosła, nie mieli czym opłacić kosztownego wkupna do cechu, a bez tego nie wolno im było sprawować rzemiosła w mieście.

Minister sprawiedliwości wchodzi w widoki ministra skarbu i przekłada potrzebę łożyć na to całą usilność, aby podnieść miasta, tak z względu na pomnożenie przez to podatku konsumpcyjnego, jako też aby ożywić przynajmniej handel wewnętrzny, gdy zewnątrz otoczony jest przeszkodami, w tym celu aby dźwignąć fabryki, zachęcić rzemieślników, zapomóc jakim funduszem i dać im, jakie można,

---

<sup>240</sup> Przepisy te wydano dla Prus Południowych (AP Poznań, Południowopruska Kamera Wojenna i Domen w Poznaniu, sygn. 13, nr 241b).

ponęty, lecz zastanawia uwagę, czyli ścieśnienie wolności przenoszenia się z miast na wieś nie byłoby szkodliwym w ogólności krajowi, zwłaszcza w tym czasie, kiedy już wielu rzemieślników zrażonych podatkiem patentowym wychodzi za granice, przymus nie potrafi ich zatrzymać w miastach, skąd wypędza ich kwaterek i wymagana ciężka służba w gwardii narodowej. Obawiać się zatem potrzeba, aby nie mogąc przenieść się z miasta na wieś, nie wynieśli się zupełnie z kraju.

Po dalszych jeszcze uwagach prezesa Rady dających widzieć ważność tej materii i potrzebę dojrzałego namysłu, tak z względu na okoliczności, jako i stosunki z innymi urządzeniami, odłożono tę rzecz do podania przez ministrów projektu, wstrzymując tymczasem wszelkie ogłoszenie, które by albo ponawiało ustawę byłego rządu zakazującą osiadać rzemieślnikom na wsiach, albo też zupełnie znosiło ten zakaz.

Minister policji komunikuje odezwę, przez którą, dla przyprowadzenia do skutku dekretu królewskiego pod dniem 1 marca<sup>241</sup> zaleca prefektom nowych departamentów obwieścić kawalerów Orderu św. Stanisława aby oznaczoną w instytucji tego orderu opłatę po cztery czerwone złote corocznie na szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie do kasy tegoż szpitala wnosili, zaczynając od 7 grudnia roku zeszłego oraz zaspokoiли zaległości z dawnych lat do 1 stycznia 1795 r. Co się tycze przerwy czasu między wspomnionymi powyżej dwoma terminami, zostawia ich dobroczynności uiszczenie wypadającej za ten przeciąg opłaty. W odezwie tej nastąpiły niektóre poprawy wysłowienia.

Z powodu dekretu pod dniem 23 kwietnia<sup>242</sup> przysłanego do Rady Stanu, który na jutrzejszą jej sesję przypadnie, Rada Ministrów przedsięwzięła porozumieć się względem etatów, które dekret chce mieć przejrzane w celu zmniejszenia, ile możliwości wydatków administracji krajowej.

Minister skarbu uważał, iż szczegółowe poprawy w etatach bądź przez usunięcie niektórych oficjalistów, bądź ujęcie im pensji, która i tak jest bardzo ograniczoną, niewiele mogą przynieść ulgi skarbowi, ale nad tym raczej trzeba się zastanowić, czyli by w ogólności nie można odmienić tak systematu, aby bez zamieszania porządku administracji krajowej, bez sprawienia uszczerbku w dochodach skarbowych i bez uchybienia konstytucji znaczną, w miarę teraźniejszych wydatków, wprowadzić oszczędność. W tym celu rzucone były niektóre pierwsze myśli do ściślejszej rozważki.

Umówiono, iż gdy na jutrzejszej sesji Rady Stanu wypadnie wyznaczyć deputację do roztrząśnienia dotychczasowych etatów, tymczasem ministrowie z swej strony pomyślą o środkach odpowiadających celowi zamierzonemu w pomienionym dekrete i przygotują projekta do wniesienia na Radę Stanu.

S. Potocki, prezes

---

<sup>241</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, nr 179, s. 120.

<sup>242</sup> *PRS*, t. III, cz. 1, s. 178.

**SESJA 125.**  
**dnia 5 maja 1810 r.**

*Pełnomocnictwa i instrukcje dla komisarzy do przejęcia od Austrii akt i depozytów dotyczących ziem przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Pisma od mieszkańców powiatu zamojskiego. Noty władz austriackich w sprawach kaucji złożonych przez urzędników austriackich: J. Lederera, Bestendinga i Neusteina. Roszczenia finansowe Księstwa wobec władz austriackich. Problemy wynikające z ogłoszenia przez władze austriackie terminu wymiany bankocetli. Żądanie władz pruskich zatrzymania M. Rubena. Projekt zobowiązania włóczęgów do prac przy fortyfikacjach. Remont stajni będącej własnością diecezji płockiej. Nowa organizacja Rady Ministrów. Wytyczenie granicy pomiędzy Księstwem a Austrią.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów:<sup>243</sup> spraw wewnętrznych, skarbu, policji, zastępcy ministra wojny.

Czytano dekret królewski pod dniem 25 kwietnia<sup>244</sup>. Najjaśniejszy Pan, rozkazawszy wygotować plenipotencję dla JPP Ilnickiego, byłego prezesa sądu szlacheckiego lubelskiego i Rembowskiiego, sędziego apelacyjnego, mianowanych na komisarzy do odebrania od rządu austriackiego wszelkich aktów i depozytów należących krajowi nowo do Księstwa wcielonemu, upoważnia tym dekretem ministrów sprawiedliwości i wewnętrznego do dania w tym zamiarze rzeczonym komisarzom stosownej instrukcji, z warunkiem przedstawienia ważniejszych i w rozwiązaniu trudniejszych przypadków wspomnianym ministrom, a przez tych Jego Królewskiej Mości do decyzji. Dozwala oraz wypłacić ze skarbu pod rozrządzenie tychże ministrów na koszt komisji sumę złotych trzydzieści siedm tysięcy pod obowiązkiem zdania rachunku. Dek[r]et komunikowano w kopiach ministrom sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i skarbu. Na ręce pierwszego z nich przesłano w oryginale wspomnianą plenipotencję, która pod dniem 27 kwietnia wydana, załączoną była przy tym dekrete, kopię zaś jej zostawiono w aktach Rady.

Dwa przełożenia obywatelów powiatu zamojskiego odesłane z wczorajszej sesji Rady Stanu, i w opisie jej wymienione, przechodząc okólnie pod roztrząśnienie każdego w szczególności ministra, w czym do którego należy.

Cztery noty Komisji Nadwornej austriackiej<sup>245</sup>, wszystkie w miesiącu kwietniu ze Lwowa datowane, odesłano do ministrów, jak następuje.

---

<sup>243</sup> W tekście przekreślone – *sprawiedliwości*.

<sup>244</sup> AGAD RSiRM, akta spraw, sygn. 343, s. 43–44.

<sup>245</sup> Komisja Nadworna (Übernahms-Hofcommission in Galizien) powołana 19 października 1809 r. w celu przekazania Galicji Zachodniej Księstwu Warszawskiemu i dokonania rozgraniczenia z nim. Działała do 28 grudnia 1812 r. (S. Grodziski, *Historia ustroju społeczno politycznego Galicji 1772-1848*, Wrocław–Kraków 1971, s. 155).

W pierwszej, pod dniem 8 prosi komisja, aby kilka obligacji kamery narodowej<sup>246</sup> zabranych przez JP Wędrychowskiego<sup>247</sup> komisarza Księstwa, regulującego cła w cyrkule krakowskim, zwrócić jako własność prywatną oficjalistom austriackim, którzy je za kaucję złożyli. Do ministrów sprawiedliwości i skarbu.

W drugiej, pod dniem 19 przekłada, że Pan Kriegshaber<sup>248</sup> we Lwowie miał kontrakt liwerunku świec woskowych dla magistratur rządowych austriackich i utrzymywał komisanta w Lublinie kupca Lederera<sup>249</sup>, któremu teraz władze miejscowe nakazały oddać 400 funtów świec woskowych pozostałych u niego od czasu tego liwerunku. Wstawia się więc za nim, twierdząc, że te świece są własnością prywatną, gdyż podług kontraktu, w miarę tylko dostawiania ich były płacone. Do ministra spraw wewnętrznych.

W trzeciej, pod tymże dniem, wyraża, iż na długi czas przed ostatnią wojną umarł w Lublinie kasjer Bestending i zostawił deces kasowy w sumie złotych ryńskich 2728. Miał za sobą kaucję na kamienicy Pana Laszkiewicza w Podgórzu<sup>250</sup> i na wsi Zajezerze<sup>251</sup>, pierwszą na złotych ryńskich 800, drugą na złotych reńskich 700. Komisja<sup>252</sup> żąda, ażeby z tej kaucji deces kasowy był wynadgrodzony. Do ministra skarbu.

W czwartej, pod dniem 26, odwołuje się do traktatu, aby Panu Neusteinowi, poczmistrzowi w Zalesiu<sup>253</sup>, po którym władze Księstwa, mimo jego woli żądają, aby utrzymywał administrację pocztową do miesiąca czerwca i włożyły areszt na jego majątek, dozwolono było wyprowadzić się z kraju z rodziną i z majątkiem. Do ministra spraw wewnętrznych.

---

<sup>246</sup> Prawdopodobnie pomyłka – chodzi tu o obligacje Kamery Nadwornej (Hofkammer-Obligationen), emitowane na mocy patentu z 1802 r. na okres dwudziestoletni i zastępujące dawne, niespłacone obligacje austriackie (A. Beer, *Die Finanzen Oesterreichs im XIX. Jahrhundert. Nach Archivalischen Quellen*, Prag 1877, s. 401).

<sup>247</sup> Nie udało się ustalić, o kogo chodzi.

<sup>248</sup> Zapewne Anton Adam von Kriegshaber – lwowski kupiec hurtowy pochodzenia żydowskiego, w 1793 r. uszlachcony jako Abraham von Kriegshaber, po konwersji na katolicyzm dyplom rycerski otrzymał w 1808 r. (J. Županič, M. Fiala, *Nobilitas Iudaeorum. Židovská šlechta střední Evropy v komparativní perspektivě*, Praha 2017, s. 223, 271–275, 752–753).

<sup>249</sup> Jan Lederer (?–1817) – kupiec lubelski, kolektor loterii, dzierżawca czopowego miejskiego, członek Towarzystwa Dobroczynności, w 1812 r. został radcą municypalnym (AGAD RSIRM, ks. kanc., sygn. 35, s. 38; S.Z. Sierpiński, *Obraz miasta Lublina*, Warszawa 1839, s. 110; I. Baranowski, *Dzienniki Ignacego Baranowskiego pisane w Lublinie przez rok 1815 i 1816*, wyd. B. Szyndler, Lublin 1995, s. 42–43, 225).

<sup>250</sup> Zapewne chodzi tu o podkrakowskie Podgórze i Franciszka Laszkiewicza (Laškiewicza) – uszlachconego kupca krakowskiego, który prowadził swe interesy w Pogórze (O.T. von Hefner, *Neues Wappenbuch des blühenden Adels im Königreiche Galizien*, München 1863, s. 18; J.W. Louis, *Urywki z dziejów i życia mieszkańców Krakowa*, Kraków 1977, s. 266; *Dzieje Krakowa*, t. 2, Kraków 1984, s. 558).

<sup>251</sup> Zapewne Zajezerze (dziś Zajeziórze) – wieś w powiecie sandomierskim, departamencie radomskim.

<sup>252</sup> W tekście – Komisja.

<sup>253</sup> Zalesie – przypuszczalnie wieś na trakcie z Warszawy do Brześcia, między Białą a Brześciem (*Słownik*, t. XIV, s. 334, nr 65).

Tymczasem prezes Rady odpisuje komisji, że jak tylko powzięte będą potrzebne objaśnienia od władz miejscowych w tych interesach, nie omieszka się dać odpowiedzi na pomienione noty.

Minister sprawiedliwości, otrzymawszy z akt Rządu Centralnego specyfikacje funduszków publicznych do odebrania od rządu austriackiego przypadających, komunikuje one Radzie, uważając, że będą potrzebne komisarzom w tym celu wyznaczonym. Pisma te bierze w komunikację minister spraw wewnętrznych.

Minister sprawiedliwości z powodu doniesienia prezesa sądu szlacheckiego krakowskiego<sup>254</sup>, że bankocetle austriackie na tysiąc złotych reńskich z kursu powszechnego od dnia 15 maja wychodzą, a w kasach bankocetlowych tylko do 15 czerwca wymieniane na inne będą, przesyła swoje uwagi Radzie, iż gdy w depozytach sądowych przez rząd austriacki z kraju do Księstwa wcielonego wywiezionych takie znajdują się bankocetle, niżeli zaś komisarze działanie swoje rozpoczną, tymczasem termin do wymiany tych bankocetli mógłby upłynąć, wypada przeto potrzeba negocjacji między dworami saskim i austriackim, aby sumy bankocetlami w depozytach znajdujące się oddanymi zostały w realnej wartości, gdyż właściciele ich nie powinni szkodować z cudzej przyczyny, że te depozyta wywiezione zostały przez rząd austriacki i dlatego bankocetle w nich leżące nie mogły być wymienione w swoim czasie.

Minister skarbu uważa, iż te sumy, będące własnością sierot, składane były bankocetlami w depozytach za walor dobrej monety, a zatem w gotowiznie, dobrą monetą powinny być powrócone, zwłaszcza, że tu bankocetle od 7 czerwca zupełnie z biegu wychodzą i nie mogłyby z depozytów być przyjęte, chociażby nawet z ewaluacją do dobrej monety.

Rada stosownie do powyższych wniosków okoliczność tę przekłada Najjaśniejszemu Panu do negocjacji z dworem austriackim.

Minister sprawiedliwości komunikuje przesłane sobie od prokuratora Mietelskiego, komisarza w Białymstoku doniesienie, że deputacja sądu kryminalnego w Berlinie uczyniła do niego odezwę o przytrzymanie Żyda Mojżesza Rubena<sup>255</sup>, mieniacego się z Kalwarii, oskarżonego o popełnione osz[u]kaństwa w kraju pruskim, przyłączając list gończy i opisanie jego osoby. Zdaniem ministra jest, iż stosownie do żądania władzy pruskiej wypada obwinionego zaaresztować,

---

<sup>254</sup> Józef Nikorowicz (1753–1833) – prawnik ze Lwowa, gdzie zaczął pracę w austriackim sądownictwie, radca dworu i konsyliarz komisji prawodawczej, od powołania w 1797 r. Forum Nobilium w Krakowie jego prezes, w Księstwie prezes Trybunału Cywilnego w Krakowie, w Wolnym Mieście Krakowie prezes Sądu Apelacyjnego, w 1827 r. wybrany jako kandydat opozycji prezesem Senatu i pozbawiony tego stanowiska po interwencji dworów opiekuńczych (S. Schnür–Peptowski, *Obrazy z przeszłości Galicyi i Krakowa (1772–1858)*, t. II, Lwów 1896, s. 276–277; S. Wachholz, *Rzeczpospolita krakowska*, Warszawa 1957, s. 222–228); sąd szlachecki, por. *PRM*, t. I, s. 148.

<sup>255</sup> Mietelski donosił „o popełnionym oszukaństwie w Berlinie przez Żyda Rabina Mojżesza z Kalwarii” (AGAD RSiRM, ks. kanc., sygn. 63, s. 117).

a Najjaśniejszego Pana upras[z]ać o rozkazy, czyli ten do Prus wydanym, czyli w kraju sądzonym być ma. Rada zważając, że najprzód wypada tego winowajcę wysłedzić, czyli się w kraju znajduje. Komunikuje tym końcem powyższy opis ministrowi policji.

Rzeczony dopiero minister, odbierając doniesienia od prefektów o zagęszczonych włóczęgach, podaje projekt względem oddania ich do robót fortyfikacyjnych, który komunikowano do rozwagi ministrom sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i wojny.

Prefekt płocki podaje przełożenie względem reparacji stajen dla jazdy stojącej w Pułtusku<sup>256</sup>, które należą do biskupa płockiego, prosi przy tym raz na zawsze o decyzję, z jakiego funduszu mają być reparowane stajnie osób prywatnych używane na potrzebę wojskową w miastach, gdzie nie ma zdatnych do tego budowli rządowych. Rada przełożenie to komunikuje zastępcy ministra wojny końcem obmyślenia ogólnego sposobu, czując, jak niesprawiedliwą byłoby rzeczą nie tylko zabierać stajnie prywatnym, ale nadto kazać im one reparować.

Prezes Rady przeczytał przygotowane przez siebie przełożenie podług postanowienia jej na sesji 23 kwietnia względem poprawy organizacji Rady Ministrów, które dziś zgodnie przyjęte, ma być podane Najjaśniejszemu Panu za przybyciem jego do Warszawy.

Rada odebrała na dzisiejszej sesji doniesienie pod dniem 26 kwietnia od księcia Lubomirskiego, komisarza do demarkacji, że komisarze austriaccy z chęcią przystąpili do poprawienia formalności w akcie rozgraniczenia obwodu krakowskiego (o której mowa była na sesji 16 kwietnia) i że dzieło to wkrótce ukończonym będzie.

S. Potocki, prezes

### **SESJA 126. dnia 10 maja 1810 r.**

*Instrukcja dla komisarzy do przejęcia od Austrii akt i depozytów dotyczących ziem przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Informacja o dochodach i wydatkach szpitali na ziemiach przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Sprawa dezertera Kamińskiego. Archiwum byłego galicyjskiego Rządu Centralnego. Spór dotyczący wysokości cła pobieranego przez władze pruskie. Wydawanie zbiegów pomiędzy Rosją a Księstwem Warszawskim. Projekt prawa o opodatkowaniu czasopism. Nowa organizacja Rady Ministrów.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, skarbu, policji, zastępcy ministra wojny.

---

<sup>256</sup> Pułtusk – miasto w departamencie płockim, siedziba powiatu.

Minister sprawiedliwości przekłada, że dekret królewski [z] 25 kwietnia upoważnił go wprawdzie i ministra spraw wewnętrznych do dania instrukcji komisarzom w nim mianowanym do odebrania od rządu austriackiego aktów i depozytów, lecz nie jest wyrażono, czyli Najjaśniejszy Pan przychylić się raczył do tego projektu instrukcji, który był pod dniem 12 kwietnia z Rady Ministrów przesłany. Ponieważ zaś w pomienionym dekrete dodany jest warunek przedstawienia ważniejszych rzeczy do decyzji Jego Królewskiej Mości, a instrukcja po większej części ważne obejmuje artykuły, dlatego więc wstrzymuje się z jej wydaniem, nie znajdując wyraźnego tejże instrukcji potwierdzenia.

Prezes Rady sądzi, że kiedy za tym przełożeniem, przy którym załączony był projekt instrukcji, Najjaśniejszy Pan, mianując komisarzów, upoważnił dwóch ministrów do dania stosownej instrukcji, tym samym mocni są wydać ją bez nowego w tej mierze odwołania się. Warunek zaś dekretu, który mówi, że ważniejsze i w rozwiązaniu trudniejsze przypadki komisarze powinni przedstawiać ministrom, a ci Jego Królewskiej Mości do decyzji, ściąga się do tego, kiedy komisarze, rozpoczynawszy negocjację, natrafiają w ciągu jej na takowe przypadki, a zatem pomieniony warunek nie wstrzymuje wydania instrukcji, ale tylko powinno być zalecono komisarzom, ażeby się podług niego w postępowaniu swoim zachowali. Rada zgodnej jest opinii z powyższym wnioskiem prezesa.

Minister sprawiedliwości do przesłanych Radzie na ostatniej sesji specyfikacji funduszów znajdujących się w Galicji austriackiej, a należących do nowych departamentów Księstwa, dołącza jeszcze wyszczególnienie dochodów i wydatków różnych szpitalów zostających w tychże departamentach. Oświadcza, iż są to wyszczególnienia tego, co w ogólności objęte jest w instrukcji dla komisarzów, które to szczegóły otrzymał od JP Dzierzkowskiego<sup>257</sup>, członka dawniej Centralnego Rządu. Na żądanie ministrów spraw wewnętrznych i policji podanie to komunikowane im zostało dla wypisu.

Zastępca ministra wojny podaje objaśnienie w okoliczności przełożonej na sesji 23 kwietnia względem dezertera Kamińskiego. Człowiek ten nie służył nigdy w wojsku polskim, ale zostawał w pułku hułanów pruskich, od których zbiegł do kraju Księstwa i już w jego granicach od [s] tychże hułanów schwytany został. Generał Woyczyński upomniał się u feldmarszałka pruskiego Courbière'a o naruszenie granic i powrócenie rzezonego zbiega z powodu, że skoro tylko stanął już na gruncie Księstwa nie powinien był doznać obcego gwałtu. Feldmarszałek Courbière uznał żądanie sprawiedliwym, tłumaczył swoich żołnierzy, że zbłądzili z przyczyny śniegiem wówczas zawianej drogi granicznej, rozkazał odesłać swego dezertera, prosi jednak, ażeby był wydany jako zbrodzień, który za popełnioną w czasie

<sup>257</sup> Dobek Józef Dzierzkowski (1764–1830) – adwokat lwowski, rozpoczął praktykę jeszcze przed rozbiorem, doktor filozofii i erudyta, bibliofil i kolekcjoner, polityk, wspierał akcję powstańczą w Galicji i współpracę z Francją, członek Rządu Centralnego, aktywny w polskim życiu społecznym i kulturalnym, później członek Stanów Galicyjskich (*PSB*, t. VI, s. 150–152).

swej służby kradzież skazany został w Prusiech na kilkoletnie więzienie. Generał Woyczyński uprasza o informację, jak w tym przypadku i w podobnych nadal ma sobie postępować. Lubo bowiem byłby skłonny powrócić tego zbiega, zważając na okazaną delikatność z strony feldmarszałka pruskiego, wstrzymał się jednak do wyższego rozkazu, tym bardziej, że na uczynione dawniej zapytanie do marszałka Davouta księcia d'Eckmühl, czyli ma wydać zbiegłych z Prus dwóch kryminalistów osądzonych tam dekretem do fortecy Grudziądza, odebrał był przeciwną odpowiedź z uwagą, iż potrzeba, aby w tej mierze były wzajemne układy, których dotąd nie ma, nadto, że nie wydano też z Grudziądza człowieka, który pokrzywdziwszy tu swego pana, tam uciekł i na próżno magistrat Torunia o niego rekwirował.

Rada, co do szczególnego przypadku dezertera Kamińskiego, pobudzona była delikatnością feldmarszałka Courbière'a zadosyć uczynić jego żądaniu, gdy jednak idzie o wskazanie generalnych prawideł do postępowania we wszystkich podobnych razach, odwołuje się do rozkazów Najjaśniejszego Pana, podając Jego Królewskiej Mości przełożenie swoje w tej mierze.

Minister spraw wewnętrznych przekłada, iż stosownie do opinii Rady 8 kwietnia uwiadomił radcę stanu Matuszewicza, iż od 1 maja rb. archiwum byłego Rządu Centralnego przez osoby od ministrów wyznaczone ma być rozebrane, gdy jednak tenże, w imieniu członków wspomnianego rządu wystawił potrzebę trzymania jeszcze oddzielnie tych aktów dopóki rachunki przez urzędy administracyjne powiatowe złożone nie zostaną. Zdaniem jest ministra przychylić się do tego żądania w utrzymaniu oddzielnie wspomnianego archiwum, nie dłużej jednak jak do końca bm., gdyż od 1 czerwca czynności władz powiatowych przez wprowadzenie prefektur ustać mogą, a zatem do tego czasu wszelkie rachunki byłego Rządu Centralnego przez też władze ukończone być powinny. Rada w opinii swojej skłania się, aby zapowiedziane rozwiązanie archiwum wstrzymane jeszcze było podług powyższego przełożenia ministrów.

Minister skarbu wezwany do dania opinii względem podanego na sesji 26 marca przez ministra spraw wewnętrznych zażalenia rady handlowej departamentu poznańskiego na uciążliwe postępowanie rządu pruskiego z handlującymi oświadcza, że to zażalenie i przyłączone do niego dowody nie wyjaśniają jeszcze rzeczy tak dokładnie, aby przedsięwziąć można kroki do upomnienia się o wyrażone w nim uciążliwości. Minister wyszczególnia w swoim piśmie, co jest potrzebnego do uzupełnienia dowodów tej skargi. Komunikowano ministrowi spraw wewnętrznych w celu zasiągnięcia od rady handlowej poznańskiej takich objaśnień, jakich minister skarbu wskazał potrzebę.

Minister policji donosi, iż mając sobie komunikowany dekret królewski [z] 18 kwietnia względem zażeń dworu petersburskiego o niewydawanie zbiegów, zalecił prefektowi departamentu łomżyńskiego<sup>258</sup>, ile że skargi szczególnie od tej ściany

---

<sup>258</sup> Jan Lasocki.

zachodzą, aby nakazał, indagację i raport przesłał, że jednak jak ministrowi jest wiadomo, większe podobno z strony Rosji względem wydawania tutejszych dezertów zachodzą trudności, zlecił niemniej rzeszonemu prefektowi, aby zebrałszy wszelkie w tej mierze dowody komunikował mu one w celu, iżby z strony Księstwa wzajemnie uczynionym być mogło przełożenie o to dworowi petersburskiemu. Rada dla zdania w tym interesie sprawy Najjaśniejszemu Panu, jak to jej pomienionym dekretem polecono, oczekuje na dalsze raporta tak ministra policji, jako i innych ministrów.

Minister policji, podawszy na sesji 8 kwietnia projekt względem uwolnienia redaktorów gazet warszawskich od opłaty kanonu przez zeszyły rząd pruski ustanowionego, a zobowiązania ich do mieszczania bezpłatnie w tychże gazetach pism rządowych i odebrałszy później uwagi ministrów nad tym projektem, przynosi nowo ułożony. Przepisuje w nim, że wszelkie dekreta królewskie, gdy tego wypadnie potrzeba, wszelkie decyzje Rady Stanu i [Rady] Ministrów, urzędzenia lub obwieszczenia ministrów do ogółu kraju lub szczególnych wypadków ściągające się, Izby Edukacyjnej, władz policyjnych i rozkazy dzienne oraz inne ogłoszenia najwyższych komend wojskowych mieścić powinni bez zapłaty. Wszelkie zaś ogłoszenia sądowe lub władz administracyjnych tyżące się osób partykularnych, doniesienia o aukcjach, sprzedażach i dzierżawach za umówioną opłatą.

Minister sprawiedliwości wniósł, iż nie wypada wyłączać od mieszczania bezpłatnie wszelkich w ogólności ogłoszeń sądowych, chociażby się tyżowały osób partykularnych, gdyż bywają obwieszczenia ściągające się do prywatnych, którzy nie znajdują się w kraju, jako to wojskowi lub inni będący za granicą. Władze sądowe nie mają żadnego funduszu na płacenie od takich obwieszczeń, które jednak podawane do gazet być muszą, jako też listy gończe o zbiegłych.

Minister policji przełożył, iż rząd pruski opłacał wszystkie ogłoszenia swoje w gazetach, co redaktorom czyniło daleko więcej [niż] wynosił płacony od nich kanon. Teraz zamiast dobrodziejstwa w uwolnieniu ich od tego kanonu doznaliby większego ciężaru, gdyby i w prywatnych nawet interesach doniesienia bezpłatnie drukować musieli, podlegając prócz tego podatkwowi patentowemu z swoich drukarni. Równie uważał minister spraw wewnętrznych, iż nie można wymagać od nich umieszczenia wszystkiego darmo, gdy koszt na ludzi, papier i drukarnię ponosić muszą, a niewielki jest rozchód gazet.

Zdano jeszcze na ministra policji, aby wszedł nie tylko w wyszczególnienie, co ma być mieszczony w gazetach bezpłatnie, a co za opłatą, ale też w oznaczenie ceny, jaka ma być od wiersza i w jakim druku, tam gdzie opłacać wypadnie. Zredagowany projekt powróci do opinii Rady.

Na koniec porozumiano się względem uwag dodanych jeszcze w przełożeniu przygotowanym do podania Najjaśniejszemu Panu o potrzebie nowej organizacji Rady Ministrów.

S. Potocki, prezes

**SESJA 127.**  
**dnia 13 maja 1810 r.**

*Lista kandydatów na funkcje w organach władz publicznych. Sprawa kupca A. Langego. Remont stajni będącej własnością diecezji płockiej. Obawy o podporządkowanie ministrów Radzie Stanu w związku z pracami nad jej nową organizacją.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, skarbu, policji, zastępcy ministra wojny.

Minister sprawiedliwości komunikuje Radzie podane sobie p[r]zełożenie od obywatelów nowo wcielonego kraju w liczbie dziewięciu podpisanych względem obsadzenia miejsc w sądownictwie i administracji, do których przedstawiają listę kandydatów z zaletą ich zdatności. Po przeczytaniu kazano złożyć w aktach.

Minister spraw wewnętrznych daje niektóre objaśnienia, jakie dotąd powziął od prefektów warszawskiego i kaliskiego w interesie pana Langego, kupca królewieckiego. Z tych okazuje się, że drzewo klepkowe, które tenże miał w różnych lasach Księstwa wyrobione, przytrzymane zostało z rekwizycji JP Vincenta, komisarza francuskiego za rozkazem generalnego intendent<sup>259</sup> jako towar na rzecz króla pruskiego zakupiony. Od kogo zaś Lange drzewo to zakupił i czyli za niego jako też za składy w zapłacie uiścił się, nie wiadomo dla braku kontraktów i rejestrow. Ilość jego wyrachował wówczas delegowany od Izby Administracyjnej kaliskiej w jednych tylko składach w okolicy miasta Kazimierza<sup>260</sup>, gdzie było 8192 rynków<sup>261</sup>. O innych zaś składach wspomniał tylko z informacji powziętej od dozorczy drzewa, że miały być po różnych miejscach, jako też że część klepków w roku 1806 spławiona była do Szczecina, inna część przez Francuzów do Warszawy sprowadzona, lecz o liczbie tak pierwszej, jak drugiej części ani też skąd wiadomość o ich spławieniu i wywiezieniu powziął, nie wzmiankuje. Minister ponowił jeszcze do prefektów zalecenia, aby o skutkach z przytrzymania towaru tego wynikłych, czyli przytrzymanie to trwa dotąd i kto się dozorem drzewa klepkowego trudni, zdali raporta, za których odebraniem oświadcza podać dalsze objaśnienie interesu pana Langego. Rada więc zostaje jeszcze w oczekiwaniu dokładniejszych wiadomości, aby mogła dopełnić rozkazu Najjaśniejszego Pana ponowione[go] dekretem [z] 14 marca względem zdania raportu w tym interesie.

---

<sup>259</sup> Prawdopodobnie – Pierre Antoine Daru.

<sup>260</sup> Przypuszczalnie chodzi o Kazimierz leżący przy granicy departamentu kaliskiego w powiecie zgierskim departamentu warszawskiego, gdzie Lange prowadził interesy (por. sesja 95.) i gdzie było dużo terenów leśnych („gdzie Zgierz wśród lasów obszernych”, [J. Wybicki], *Nowe odmiany w geografii*, Wrocław 1811, s. 66).

<sup>261</sup> Rynka – 240 klepek.

Zastępca ministra wojny na komunikowane sobie z sesji 5 maja przełożenie prefekta płockiego żądającego wskazania funduszu na reparację stajen prywatnych w miastach, a w szczególności stajen biskupa płockiego w Pułtusk<sup>262</sup> dla jazdy, oświadcza, że zlecił ordonatorowi generalnemu porozumieć się z pomienionym biskupem, czyli by nie chciał dopełnić reparacji stajen pułtuskich jako swojej własności własnym kosztem, lecz gdy się od tego wymówił, twierdząc, że naprawa ich jako w czasie wojny zniszczonych odbyć się powinna kosztem publicznym, jest więc prośbą zastępcy ministra wojny, aby prefekt płocki odebrał zalecenie użycia na ten przedmiot funduszu, jakie mieć może, które wyłożone (wyłączając tylko drzewo) ministerium wojny zwróci mu z sumy 500 000 złotych na budowę i reparację koszar w etacie położonej, jak tylko skarb znajdzie się w możności wypłacenia onej.

Rada sądzi, iż wypada najprzód, aby zastępca ministra wojny żądał od prefekta sporządzenia urzędo[w]nie anszlagu<sup>263</sup> tej reparacji i przesłania go sobie, a podług tego będzie mógł rekwirować ministra skarbu o fundusz w części nieodbicie na ten przedmiot potrzebnej.

Minister sprawiedliwości przekłada swoje uwagi z powodu onegdajszej dyskusji w Radzie Stanu<sup>264</sup> względem projektu jej organizacji, iż dąży do takich zmian w rządzie, które nie zgadzają się z istotnym duchem konstytucji. Podług tego projektu Rada Stanu przybiera na siebie postać najwyższej władzy rządu, jaką konstytucja złożyła tylko w osobie króla, mającego pod rozkazami swymi odpowiedzialnych ministrów. Pod pozorem potrzeby obznajmienia się z przedmiotami do jej dyskusji przyjsć mogącymi w projektach przez ministrów wnoszonych, zamierza śledzić wszystkie ich czyny egzekucyjne w roztrząsaniu raportów ministrowskich, które oni składają królowi, a tym sposobem objąć najwyższą kontrolę nad ministrami należącą tylko do króla. Uważa, iż objaśnień od ministrów żądać tylko powinna w przypadku, gdy tego wymaga projekt do prawa lub [u]rządzenia, nad którym deliberuje, lecz roztrząsać całą administrację nie jest jej rzeczą właściwą, nie formuje bowiem ogólnego planu administracji, ale rozważa te tylko projekta, które ministrowie wnoszą lub które jej wola monarchy wyraźnie wskazuje. Zastanawia się dalej minister, iż Rada Stanu zajmując się krytyką postępowania ministrów, ujmowałaby czas pełnieniu istotnych obowiązków, projekta szłyby w odwłokę, a to właśnie najgłówniejszą widzi być przyczyną nieustalonej dotąd administracji, że wszystkim magistraturom zbywa na dostatecznych przepisach. Gdyby zaś jeszcze ta krytyka miała obudzić namiętności, okropne stąd przewiduje skutki. Uważa także, iż jeżeli w organizacji ministrów umieszczono, aby komunikowali Radzie Stanu swoje raporta, pochodziło stąd, iż w początkach nie dosyć

---

<sup>262</sup> W tekście (także dalej) – *Pułtusk*.

<sup>263</sup> Anszlag (niem. Anschlag) – kosztorys, wycena.

<sup>264</sup> Zob. sesja 526., *PRS*, t. III, cz. 1, s. 195–198.

były zgłębiane zasady konstytucyjne, nie czyniono różnicy między Radą Ministrów a Radą Stanu i obojętną zdawało się rzeczą komunikować je jednej lub drugiej, gdy wówczas skład obydwóch był jeden, to jest z samych ministrów. Oznaczono więc, aby komunikacja raportów szła do Rady Stanu zamiast, co istotnie z ducha konstytucji należy się Radzie Ministrów, dla zwrócenia każdego z nich uwagi na zachowanie stosunków w postępowaniu i dla trzymania się jednostajnego planu w administracji. Że interesa ministrów nie są właściwą atrybucją Rady Stanu, wywodzi to z artykuł[u] 8. konstytucji, który mówi: „Jeżeli królowi nie podoba się mianować wicekróla, mianuje prezesa Rady Ministrów, w tym przypadku interesa rozmaitych ministeriów będą roztrząsane w tej Radzie dla przedstawienia ich królowi do potwierdzenia”. Najwyraźniej zaś widzi być oddzieloną Radę Stanu od atrybucji rządu, że konstytucja pod tytułem 2. o rządzie nie umieszcza Rady Stanu, ale tylko mówi tam o królu, wicekrólu i Radzie Ministrów, osobny zaś tytuł trzeci jest o ministrach i Radzie Stanu, a zatem, że w niebytności króla Rada tylko Ministrów, mająca na czele prezesa przez króla ustanowionego, jest właściwie rząd reprezentującą.

Z tych wszystkich uwag wnosi, aby upraszać Najjaśniejszego Pana, iżby artykuły ściągające się do komunikowania Radzie Stanu raportów ministerialnych, rachunków kwartalnych tudzież protokołów rad departamentowych usunionymi były z projektu organizacji Rady Stanu, a przeniesione do organizacji Rady Ministrów.

Do umieszczenia w tej ostatniej organizacji proponuje artykuły w następującej treści.

Każdy projekt do praw i urzędzeń, nim do Rady Stanu będzie wniesionym, powinien być przedstawionym królowi, a pod niebytność w Księstwie monarchy, Radzie Ministrów.

Rada Ministrów zastanowi się nad ogólnym związkiem projektu przez wydziałowego ministra podanego z planem administracji innych wydziałów, a stosowne do tego, gdy znajdzie potrzebę, ministrowi wnoszącemu uczyni uwagi.

Oprócz projektów do praw i urzędzeń, również raporta i rachunki kwartalne ministrów, tudzież przełożenia rad departamentowych, stosownie do artykułu 37. ich organizacji, królowi podawane, Radzie Ministrów komunikowanymi będą, która stosowne uwagi przyłączyć może.

Prezes Rady Ministrów w szczególności obowiązany jest te wydziałowe raporta i rachunki, tudzież przełożenia rad departamentowych przejrzeć, a przy takowym ich roztrząsaniu poczynione uwagi winien jest wnieść na Radę Ministrów, prócz tego gdy znajdzie potrzebę w osobnym przełożeniu królowi przedstawi.

Na koniec dodaje minister sprawiedliwości jeszcze jedną uwagę, iż z doświadczenia wypadałoby i w tym poprawić organizację Rady Ministrów, iżby taż Rada nie tylko była poradczą ministrowi, ale żeby na nadzwyczajne przypadki bardzo wyraźnie określone, na przykład podczas wojny, miała kolegiąlną władzę nad swymi członkami i ich wydziałami, tudzież iżby w każdym czasie miała prawo

wstrzymać krok ministra aż do decyzji króla, gdy tenże krok niepowetowanym zagraża niebezpieczeństwem.

Po roztrząśnieniu powyższych wniosków, zdaniem było Rady podzielić je na dwie części, to jest: co z tych artykułów byłoby życzeniem umieścić w organizacji Rady Ministrów, to odłączyć do przygotowanego już przełożenia o potrzebie poprawy tejże organizacji, w osobnym zaś przełożeniu to tylko wystawić Jego Królewskiej Mości, w czym konstytucja narażona jest na zmiany w projekcie organizacji Rady Stanu, który teraz w tejże Radzie przechodzi. Układ tego ostatniego przełożenia zdany jest na ministra sprawiedliwości, aby go przygotował na przyszłe posiedzenie Rady Ministrów.

S. Potocki, prezes

### **SESJA 128. dnia 16 maja 1810 r.**

*Wystąpienie do króla wobec obaw o podporządkowanie ministrów Radzie Stanu w związku z pracami nad jej nową organizacją. Sprawa kaucji złożonych przez urzędników austriackich. Zwolnienie od zapłaty cła na przywóz towarów w związku z planami założenia fabryki tabaki.*

W domu JW prezesa, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, wojny, sekretarza stanu.

Minister sprawiedliwości czytał przygotowane przez siebie przełożenie od Rady Ministrów do Najjaśniejszego Pana wyciągnięte z uwag na ostatniej sesji roztrząsanych, przeciwko zamierzonemu w projekcie nowej organizacji Rady Stanu kontrolowaniu przez tęż Radę postępowania ministrów w ich wydziałach i władz tymże ministrom podległych.

Książę minister wojny uczynił swoje uwagi nad redakcją<sup>265</sup> tego przełożenia, podług których, zgodnie z zdaniem prezesa i ministra sekretarza stanu życzeniem było, aby wspomniane przełożenie ułożyć w takim sposobie, iżby nie zdawało się być użaleniem Rady Ministrów na Radę Stanu, ale tylko żeby wystawiało z jednej strony powody, na których Rada Stanu zasadza umieszczenie w projekcie swojej organizacji kontroli nad ministrami, z drugiej zaś strony przyczyny, jakimi Rada Ministrów dowodzi niewłaściwość tej atrybucji Radzie Stanu, ażeby Najjaśniejszy Pan, zważywszy pierwsze i drugie, mógł rozstrzygnąć sporne w tej mierze zdania.

---

<sup>265</sup> W tekście (także dalej) – *redagcją*.

Minister sprawiedliwości oświadczył, iż równie nie było jego zamiarem, aby to przełożenie miało postać jakowej skargi, ale tylko nie zdawało mu się pominąć uwag, jak szkodliwe pociągnęłoby to za sobą skutki, gdyby<sup>266</sup> Rada Stanu miała sobie przyznaną władzę nad ministrami, której konstytucja jej nie nadaje. Wytłumaczywszy się z myśli swoich, bierze jeszcze to przełożenie do nowej redakcji, jak powyżej było życzeniem.

Tenże minister na odesłaną do siebie z sesji 5 maja notę komisji nadwornej austriackiej względem powrócenia obligacji złożonych za kaucje od oficjalistów na sumę w ogóle 2000 złotych polskich wynoszącą, oświadcza, iż gdy ten przedmiot należy do wspólnej komisji mającej odbierać akta i depozyta, wypada przeto odpowiedzieć, że wydanie pomienionych obligacji za zniesieniem się teje wspólnej komisji skutecznym być może.

Rada zwróconą przy tym oświadczeniu notę austriacką, odsyła na powrót ministrowi w celu oddania komisarzom do odebrania akt z Galicji przeznaczonym.

Minister spraw wewnętrznych w przesłanym do Rady Ministrów przełożeniu wystawia z raportu prezesa administracji krakowskiej, iż JP Cappell Schück<sup>267</sup>, obywatel miasta Brzegu w Śląsku pruskim, kompanista fabryki tabaczej, żąda pozwolenia, ażeby się mógł wprowadzić z całym majątkiem do Księstwa Warszawskiego i założyć fabrykę tabaczną na Podgórzu przy Krakowie, lecz przy tym uprasza, aby był uwolnionym od opłaty cła za wprowadzenie w kraj tutejszy:

20		cetnarów tabaki
600	"	tytuniu pospolitego
200	"	kanastru
200	"	kraustytuniu <sup>268</sup>

Minister spraw wewnętrznych, znajdując pożytecznym dla kraju założenie pomienionej fabryki na Podgórzu, gdzie żadnej podobnej nie ma w okolicy, a odbierając od ministra skarbu oświadczenie, iż tenże nie jest mocen uwolnić bezpośrednio od opłaty cła, wnosi projekt do dekretu względem takowego uwolnienia, jak powyżej jest wyszczególniono.

Rada przedstawia ten projekt wsparty swoją opinią do decyzji Najjaśniejszego Pana.

S. Potocki, prezes

---

<sup>266</sup> W tekście – *gdyba*.

<sup>267</sup> W tekście – *Cappel Schück*. Cappell Schück już w styczniu 1810 r. zgłosił do urzędu administracyjnego krakowskiego chęć przeprowadzenia się do Księstwa pod warunkiem uzyskania wolnego wwozu ww. towarów i uzyskania na sześć lat wyłączności dla swej fabryki w powiecie krakowskim (AGAD RSiRM, akta spraw, sygn. 193, s. 35–36).

<sup>268</sup> Kanaster, także knaster (niem. Kraus-Tabak) – rodzaje tytoniu dobrego gatunku.

**SESJA 129.**  
**dnia 24 maja 1810 r.**

*Możliwość zwoływania przez prezesa posiedzeń Rady Ministrów w czasie pobytu króla w Księstwie. Wyjaśnienia ministra spraw wewnętrznych w sprawach wniesionych przez mieszkańców powiatu zamojskiego. Instrukcja dla komisarzy do przejęcia od Austrii akt i depozytów dotyczących ziem przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Pismo administracji krakowskiej w sprawie Kopaczyńskiego. Hierarchia funkcji publicznych. Nowa organizacja Rady Ministrów.*

W domu JW prezesa, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, skarbu, policji.

Prezes rozpoczął sesję od uwiadomienia Rady Ministrów, że gdy ta podług dekretu organizacji swojej nie może w przytomności króla zbierać się, jak tylko za jego rozkazem, uczynił zatem przełożenie Najjaśniejszemu Panu, że wypadają różne interesa do ułatwienia na tej Radzie i otrzymał łaskawie pozwolenie królewskie, że ilekroć znajdzie tego potrzebę, może złożyć posiedzenie Rady Ministrów, przy czym Najjaśniejszy Pan raczył uczynić nadzieję, że i sam przodkować będzie tej Radzie, gdy ważniejsze rzeczy wypadną.

Minister spraw wewnętrznych na komunikowane okolnie ministrom z sesji 5 maja dwa przełożenia obywatelów powiatu zamojskiego, składa objaśnienie w siedmiu punktach tyjących się wydziału wewnętrznego. Po przeczytaniu zostawiono to do nadejścia i wysłuchania raportów innych ministrów.

Tenże minister zwraca komunikowane sobie na tejże sesji pisma z podania ministra sprawiedliwości ściągające się do windykacji akt i sum depozytowych od rządu austriackiego, oświadczając, iż stosownie do dekretu królewskiego [z] 25 kwietnia, instrukcja dla wyznaczonych komisarzy do odebrania od wspomnionego rządu akt i depozytów już przepisana została przez ministra sprawiedliwości wspólnie z ministrem spraw wewnętrznych, cokolwiek zaś później względem funduszów tutejszych pozostałych w rządzie austriackim doniesionym będzie od władz departamentowych, ostrzec o tym komisarzy wspomnieni ministrowie nie omieszkają. Pisma powyżej zwrócone składają się w aktach Rady.

Minister sprawiedliwości donosi, iż podał Najjaśniejszemu Panu przełożenie w dwóch punktach, o których nie powiedziano przy wyznaczeniu komisarzy.

Czyli zaszła komunikacja z Austrią względem wyznaczenia wspólnej komisji z jej strony do oddania tutejszym komisarzom aktów i depozytów.

Czyli instrukcja tym ostatnim ma być wydana podług tego projektu, który z Rady Ministrów 12 kwietnia przedstawiony był Jego Królewskiej Mości.

Na to odebrał od ministra sekretarza stanu odpowiedź.

Ad 1. że negocjacja z rządem austriackim poprzedziła wyznaczenie komisarzy z strony Księstwa.

Ad 2. że Najjaśniejszy Pan przychylił się do rzeczonoego projektu instrukcji, wyłączając tylko punkt o obligacjach po niezgasłej pamięci Stanisławie Auguście wydanych, które w tej instrukcji chce mieć zamilczane, jako mogące dać powód do trudniejszych sporów z przyczyny, że ta część kraju jest teraz powróconą, której zabór zrządził wydanie tych obligacji.

Rada przedsiębiorze odesłane do siebie z sesji Rady Stanu 22 tego miesiąca pismo urzędu administracji krakowskiej w interesie Kopaczyńskiego<sup>269</sup>. Widzi w tym piśmie nieprzyzwoitą odpowiedź, którą pomieniony urząd dał ministrowi skarbu i wyraźne odmówienie posłuszeństwa wyższej władzy.

Minister sprawiedliwości zastanawia się nad szkodliwymi skutkami, jakie pociąga za sobą nieposłuszeństwo niższej władzy dla przełożonej nad sobą, że gdyby którakolwiek władza podległa mogła powiedzieć, że lubo minister tak rozkazuje, jej się to jednak nie zdaje i tego nie słucha, upadłby rząd, a na jego miejscu powstałaby anarchia.

Minister spraw wewnętrznych uważa, iż gdyby rozkaz ministra był nawet przeciwny prawu, powinna go władza podległa, do której jest wydany, słuchać, a w porządku przyzwoitym zanieść skargę do króla, inaczej mogłaby sobie podług swego przywidzenia tłumaczyć prawo i pod pozorem dostrzeżonej w wyższym rozkazie przeciwności jemu, stać się niepodległą i zawodzić egzekucję. Minister skarbu znajduje niemniej postępek administracji krakowskiej zuchwałym i nierozsądnym, wymawia go tylko nowością i niewprawą osób z urzędowaniem nieoswojonych. Równie prezes Rady, zważając na nieznaną im służbę z przyczyny nowego urzędowania, sądzi przestać na samym ich pierwszy raz napomnieniu.

Rada Ministrów tąż samą uwagą powodowana zdaje na swego prezesa, iżby administracji krakowskiej wystawił nieprzyzwoitość jej kroku, i że tylko względ na niewiadomość stosunków nowo sprawowanej władzy przez osoby ją składające wstrzymuje zwierzchność od tak surowego postąpienia, na jakie ten krok zasługuje, ma jednak raz na zawsze wiedzieć, że każdemu ministrowi winna niezwłoczne posłuszeństwo. Prócz tego zdaniem było Rady, aby minister skarbu z swojej strony nakazał administracji dopełnić swoją rezolucję pod zawieszeniem od urzędu.

Prezes Rady, wprowadzając projekt o stopniowaniu urzędników, oświadcza, iż gdy do układu tego zgodnie z prawidłami konstytucji najstosowniej zdało mu się wziąć wzór z Ceremoniału francuskiego<sup>270</sup>, polecił sekretarzowi Rady zatrudnić się tym wypisem, który dopełnił to z zachowaniem oraz względem na miejscowe stosunki [ss]. Rada, zważając ile potrzebnym jest przepis stopniowania dla wprowadzenia stałego między urzędnikami porządku i nadania każdemu przyzwoitej

---

<sup>269</sup> Zob. sesja 532., *PRS*, t. III, cz. 1, s. 209.

<sup>270</sup> Zob. *Cérémonial de l'empire français*, Paris 1805.

powagi, zajęła się roztrząsaniem tego projektu dla czynienia dalszych nad nim uwag, w szczególności kazała go rozpisać dla każdego członka.

Ukończone zupełnie przełożenie względem nowej organizacji Rady Ministrów idzie pod datą dzisiejszej sesji do decyzji Najjaśniejszego Pana.

S. Potocki, prezes

### SESJA 130. dnia 28 maja 1810 r.

*Dekret z 19 maja 1810 r. w sprawie kontroli w pruskiej kompanii morskiej. Dekret z 21 maja 1810 r. w sprawie propozycji dotyczących dóbr Piestrzec i Proszowic. Dekret z 21 maja 1810 r. w sprawie pozwolenia Küntzelowi na pozostanie w służbie pruskiej. Dekret z 23 maja 1810 r. w sprawie pozwolenie A. Żernickiemu na pozostanie w służbie pruskiej. Dekret z 23 maja 1810 r. w sprawie kandydatur na funkcję komisarza do wyznaczenia granicy pomiędzy Księstwem a Austrią. Dekret z 24 maja 1810 r. o zwolnieniu od zapłaty cła na przywóz towarów w związku z planami założenia fabryki tabaki. Pensje dla obywateli Księstwa Warszawskiego oznaczonych orderem Legii Honorowej. Wykonanie ustawy Sejmu o nowych podatkach i poboru produktów w naturze. Wyjaśnienia ministra spraw wewnętrznych w sprawie informacji o złamaniu konwencji pomiędzy cesarzem rosyjskim a królem saskim o wydawaniu zbiegów. Zatrzymanie M. Rubena. Plany pożyczki rządowej.*

W domu JW prezesa, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, wojny, skarbu, policji.

Czytano sześć dekretów królewskich.

Jeden, [z] 19 maja, żąda objaśnienia z powodu noty pruskiej daty 24 kwietnia, żalącej się o zesłanie urzędników skarbowego i policyjnego do kantoru Kompanii Morskiej Pruskiej<sup>271</sup> w Warszawie i zrewidowania ksiąg kantorowych w porozumieniu, że wdowa bankiera Mottego<sup>272</sup> wyprowadzić miała z kraju drogą tegoż kantoru dwakroć sto tysięcy talarów dla ochrony się od opłaty prawa detractus. Komunikowano w kopiach ministrom skarbu i policji.

---

<sup>271</sup> Kantor Kompanii Morskiej Pruskiej (niem. Seehandlungs-Societät) mieścił się przy ul. Biełańskiej 602 (*Dziennik dekretów Sądu Kassacyjnego Xięstwa Warszawskiego*, t. I, s. 83).

<sup>272</sup> Joanna Catharina de Schubert, primo voto Ross (ok. 1770–1814), poślubiła w 1790 r. Wilhelma Petera de Mottego, bankiera amsterdamskiego, i osiedliła się wraz z nim w Warszawie; przed śmiercią powróciła do Holandii (AGAD RSiRM, akta spraw, sygn. 319, s. 36; F.N.R, *Ross Family*, „The Scottish Antiquary or Northern Notes and Queries”, vol. 6, Edinburgh 1892, s. 83; J. Willaume, *Polsko-pruskie stosunki gospodarcze*, „Roczniki Historyczne” 1950, t. 19, s. 106–107).

Drugi, [z] 21 maja, daje widzieć Radzie w załączonej kopii nowe propozycje przez hrabiego Bissingena w interesie dóbr Piestrzec i Proszowice uczynione, w którym Najjaśniejszy Pan rozkazał sobie zdać raport dekretem [z] 12 kwietnia, jak jest w opisie sesji 23 tegoż miesiąca. Komunikowano ministrom spraw wewnętrznych i skarbu, pod których roztrząśnieniem znajduje się ten interes.

Trzeci, [z] 21 maja, dozwala panu Küntzelowi, posiadającemu wieś Świątniki<sup>273</sup> w Księstwie Warszawskim, pozostać w służbie pruskiej, gdzie od niejakiego czasu urząd amtmana<sup>274</sup> w Gumbinie<sup>275</sup> sprawuje.

Czwarty, [z] 23 maja, dozwala podobnie, aby ur. Antoni Żernicki<sup>276</sup>, były porucznik wojsk pruskich, pozostał nadal w krajach króla JMci pruskiego bez uszkodzenia praw obywatela Księstwa i mógł używać w tychże krajach pensji przez rząd pruski jemu wyznaczonej.

Obadwa te dekreta komunikowano ministrom sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i policji.

Piąty, [z] 23 maja, zaleca Radzie podać kandydatów na komisarza do odgraniczenia się z Austrią na miejsce księcia Henryka Lubomirskiego, mianowanego prefektem departamentu krakowskiego, który otrzymał pozwolenie oddalenia się na niejaki czas dla domowych interesów. Rada przedstawia Najjaśniejszemu Panu hrabiów Jana Tarnowskiego<sup>277</sup> i Mioszewskego<sup>278</sup>.

Szósty, [z] 24 maja, do[z]wala antreprenierowi fabryki tabaczej Capellowi Schückowi wprowadzić z Śląska pruskiego bez żadnej opłaty cła do Księstwa Warszawskiego w celu założenia fabryki w departamencie krakowskim dwadzieścia cetnarów tabaki, sześćset cetnarów tytoniu pospolitego, dwieście cetnarów kanastru i dwieście cetnarów kraustytoniu. Komunikowano ministrowi spraw wewnętrznych i skarbu<sup>279</sup>.

---

<sup>273</sup> Nie udało się ustalić, o jakiej wsi mowa.

<sup>274</sup> Od 1808 r. istniała rejencja gąbińska, lecz trudno ustalić, o jaki konkretnie urząd chodzi, zob. R. Engels, *Die preussische Verwaltung von Kammer und Regierung Gumbinnen 1724–1870*, Köln 1974.

<sup>275</sup> Gumbinnen (niem.), dziś Gąbin (ros. Gusiew) – miasto w obwodzie królewieckim.

<sup>276</sup> Antoni Żernicki (1783–1836) – kapitan w armii pruskiej, poborca podatkowy, dyrektor urzędu celnego w Siecienku, ojciec Emiliana Żernickiego (*Handbuch des preußischen Adels*, t. I, Berlin 1892, s. 632).

<sup>277</sup> Jan Feliks Amor Tarnowski (1777 lub 1779–1842) – bibliofil i kolekcjoner, wolnomularz, w 1809 r. członek galicyjskiego Rządu Centralnego, w Księstwie odmówił wejścia do Rady Stanu, w 1815 r. referendarz Tymczasowej Rady Stanu, w Królestwie senator kasztelan, po powstaniu listopadowym wycofał się z życia publicznego (*PSB*, t. LIII, s. 475–478).

<sup>278</sup> W tekście – *Mioszewskego*. Z uwagi na późniejszą pracę w prefekturze krakowskiej, prawdopodobnie Jacek Piotr Mioszowski (1771–1850). Jego brat Kazimierz Piotr Mioszowski (1768 – ok. 1842) całe życie związany był z górnictwem (*PSB*, t. XX, s. 816–818).

<sup>279</sup> AGAD RSiRM, akta spraw, sygn. 193, k. 41.

Rada Ministrów, będąc uwiadomioną przez prezesa z listu JP rezydenta francuskiego Serry, iż Najjaśniejszy Cesarz i Król raczył pensję do orderu Legii Honorowej przywiązaną do osób tak cywilnych, jak wojskowych w kraju Księstwa Warszawskiego orderem tym zaszczyconych, a widząc w dekrete [z] 7 września 1808 r. organizacji zgromadzeń politycznych w artykule 8.<sup>280</sup>, że przyjmowanie pensji zagranicznej zależy od dozwolenia rządu, podaje Najjaśniejszemu Panu przełożenie z odwołaniem się w tej mierze do decyzji Jego Królewskiej Mości.

Minister spraw wewnętrznych z powodu komunikowanej sobie przez prefekta poznańskiego instrukcji, którą rada tamtejsza departamentowa radom powiatowym przepisała, w jaki sposób nowe obiektu w skutku prawa sejmowego poszukiwane być powinny do podatku 24 grosza<sup>281</sup>, przekłada potrzebę ustanowienia pewnych zasad w tej mierze, gdyż rady departamentowe, tłumacząc sobie nie każda jednakowo pomienione prawo, różne jedne od drugich instrukcje radom powiatowym przepisywać by mogły, co sprawiłoby niejednostajność w podatkowaniu.

Na przykład jest kwestia, czyli rada poznańska dobrze zastosowała swoją instrukcję do prawa względem powiększenia ofiary na wojsko w punkcie pod literą d, gdy przepisała radom powiatowym, aby nie zaciągały w nową klasyfikację gruntów przyrudzonych<sup>282</sup> do dawnych folwarków. Minister mniema, że ten przepis zgadza się z duchem prawa, gdyż inaczej pociągając do opłaty takowe grunta, nastąpiłaby ledwie nie w każdej wsi nowa podatku klasyfikacja, co nie sądzi być myślą uchwały sejmowej. Rozwiązanie jednak tej wątpliwości poddaje pod opinię Rady Ministrów i żeby, jak wyraził, rady departamentowe nie różniły się jedna od drugiej w swoich przepisach, prosi o dokładne wyjaśnienie, jak rady powiatowe w wyszukiwaniu nowych obiektów do podatku ofiary postępować mają. Wspomniony punkt prawa pod literą d liczy między nowymi obiektami erygowane po roku 1789 do ostatniego grudnia 1806 [r.] na rolach nieornych przed rokiem 1789 miasta, wsie, kolonie, holendry, folwarki, budy, budynki, słowem: wszystkie posady dochód czyniące. Minister rozumie, iż pod ostatni ogólny wyraz: wszystkie posady te tylko przyrudzowane grunta podciągnąć można, na [k]tórych postawiony jest nowy folwark, tych zaś które są przyrudzowane do dawnych folwarków nie liczy podług powyższego punktu między nowe obiektu.

Prezes Rady uważa, iż gdy zarówno ten, co na wykarczowanych gruntach nie postawił nowych budynków, jako i ten, który je postawił, mają pomnożony z nich dochód, nie wypada więc czynić w opłacie żadnej między nimi różnicy. Przez posadę dochód czyniącą tak mogą być rozumiane grunta zasiewne bez budynków,

<sup>280</sup> Osoby, które przyjęły urzędy lub pensje zagraniczne bez zgody władz Księstwa, tracić miały prawa polityczne, zob. *Dziennik Praw*, t. I, s. 81.

<sup>281</sup> *Dziennik Praw*, t. I, s. 244–247.

<sup>282</sup> Rudować – oczyszczać, karczować pole; rudowanie – wycinanie lasów na pola i łąki (*Słownik języka polskiego*, Wilno 1861, s. 1423).

jako i z budynkami. Powyższe przełożenie komunikowano ministrowi skarbu dla rozważenia i dania opinii.

Minister spraw wewnętrznych, mając sobie udzielony z sesji 27 kwietnia dekret królewski [z] 18 tegoż miesiąca w okoliczności zażalenia przez notę rosyjską o niedotrzymywaniu konwencji względem wydawania zbiegów, komunikuje Radzie w kopiach.

1. Odezwę generała rosyjskiego Kutuzowa<sup>283</sup> pod dniem 10 lutego do siebie uczynioną, a 20 tegoż miesiąca doszłą.

2. Odpowiedź swoją generałowi.

3. Zalecenie ponowione prefektowi łomżyńskiemu z powodu tej odezwy.

W pismach tych minister okazuje, iż zadosyć stało się żądaniu generała Kutuzowa i że zażalenia w odezwie jego zanesione niezupełnie zgadzają się z notą przez posła rosyjskiego podaną. Wnosząc, że indagacja, która zapewne ze strony księcia ministra wojny względem postępku komendanta w Kalwarii<sup>284</sup> nakazaną została, najlepiej zażalenia te wyświecić zdoła, dodaje tylko, że prócz wspomnianej odezwy generała Kutuzowa, żadna odtąd reklamacja przez władze rosyjskie o zatrzymanie zbiegów uczynioną nie była. Rada zatrzymuje to podanie do odebrania jeszcze raportu od księcia ministra wojny, aby mogła zdać zupełną sprawę Najjaśniejszemu Panu w powyższej okoliczności podług dekretu [z] 18 kwietnia.

Minister policji na komunikowane sobie z sesji 5 maja przełożenie ministra sprawiedliwości względem aresztowania Żyda Mojżesza Rubena, o którego deputacja sądu kryminalnego w Berlinie rekwizowała komisarza Mietelskiego w Białymstoku, donosi, że tenże Żyd przytrzymanym i do Warszawy przyprowadzonym został, o czym uwiadomił już wspomnianego ministra, nie mogąc nikogo dłużej nad trzy dni w ares[z]cie policyjnym trzymać. Minister sprawiedliwości dodaje, że ten obwiniony oddanym już jest do sądu kryminalnego.

Minister skarbu wnosi projekt do dekretu względem zaciągnięcia w kraju dwunastu milionów złotych polskich i przeznaczenia dóbr narodowych na zabezpieczenie tej pożyczki, które to dobra mają być dającym kapitały wypuszczone na lat 12 w zastawne posiadanie w procencie siedm od sta. Minister wystawia potrzebę tego funduszu tak na spłacenie pierwszej pożyczki, której już termin wychodzą, jako też na konieczne wydatki wojskowe. Rada bierze ten projekt na rozprawę, zalecając rozpisać go tym końcem dla wszystkich swoich członków.

S. Potocki, prezes

---

<sup>283</sup> W tekście (także dalej) – *Kutuzów*.

<sup>284</sup> Kalwaria (lit. Kalvarija) – miasto, siedziba powiatu w departamencie łomżyńskim. Komendant placu był podporucznik Kozłowski; według A.M. Skałkowskiego zapewne Franciszek Kozłowski, który zginął w 1812 r. (*Korespondencya Księcia Józefa Poniatowskiego z Francją*, s. 41–42).

**SESJA 131.**  
**dnia 31 maja 1810 r.**

*Umowa sprzedaży Knollowi wsi Podlesie przez Dyрекcję Loterii. Dekret z 28 maja 1810 r. w sprawie dezertera Kamińskiego. Prośba J. Krzyckiego o funkcję w służbie cywilnej.*

W domu JW prezesa, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, wojny, skarbu, policji.

Posiedzenie to złożone zostało z powodu dekretu pod dniem wczorajszym wydanego. Najjaśniejszy Pan, mając sobie podaną bezpośrednio w tymże dniu prośbę od ur. Knolla<sup>285</sup>, aby układ przez niego zrobiony z dyrekcją warszawską loterii o sprzedanie przez loterię wsi Podlesie<sup>286</sup>, cofniony i za niebyły uznany został i mając wzgląd na upadek, który by z przyczyn w tej prośbie przytoczonych, całą familię spotkał, gdyby ur. Knoll ściśle do dopełnienia zawartego układu był pociągany, żąda opinii Rady względem powyższej prośby. Udziela przy tym do jej uwagi, iż sprzedawanie dóbr i im podobnych własności przez loterię znajdując z wielu miar szkodliwym, przychylenie się swoje na wszystkie o to zanoszone do siebie szczególne prośby odmawiał, i że do sprzedania tą drogą wsi Podlesie konsensu swego nie udzielił, ani zawartego przez Dyрекcję Loterii o też sprzedaż układu nie potwierdził. Że zaś termin ciągnięcia loterii na dzień 1 przyszłego miesiąca jest oznaczony, żąda Jego Królewska Mość, aby Rada w dniu dzisiejszym dała swoją opinię.

Rada po przeczytaniu przyłączonej do tego dekretu prośby JP Knolla<sup>287</sup> rozbiierała ten interes w dwoistym względzie.

1. Co do jego formalności
2. Co do samej rzeczy.

Aby go ostatecznie rozpoznać wypadałoby jej zasięgnąć objaśnień z aktów wydziału skarbowego, lecz nagłość dla przypadającego jutro terminu nie pozwalała jej oczekiwać zebrania i przyniesienia takowego wyводу. Z tego tylko więc w czym naprędce powzięte być mogło uwiadomienie tak z ustnego opowiedzenia ministra skarbu, jako i z przywołania konsyliarza ministerii Woy-

---

<sup>285</sup> Fryderyk August na prośbę samego Knolla unieważnił umowę, którą ten zawarł z Dyрекcją Loterii, przy czym istotnym problemem było to, że pozostało już tylko ostatnie ciągnięcie loterii na te dobra, które rozpoczęło się 1 czerwca („Gazeta Warszawska” 1810, nr 45, Dodatek, s. 819). O całej sprawie Knolla zob. A. Nowak, *Kupowanie nadziei. Loteria w Królestwie Polskim (1815–1867)*, Warszawa 2017, s. 62–63.

<sup>286</sup> Podlesie Wysokie – wieś w departamencie poznańskim, powiat węgrowski („Gazeta Warszawska” 1810, nr 45, Dodatek, s. 819).

<sup>287</sup> W tekście – *Knola*.

czyńskiego<sup>288</sup> znajdującego z bliska interesa loteryjne, uczynione były w Radzie następujące uwagi.

1. Co do formalności. Że gdy za administracji pruskiej sprzedaż podobnym sposobem praktykowaną była i pozwolenie na to wychodziło od ministra, przeszły minister skarbu Dembowski poszedł tym torem i na usilne żądanie JP Knolla dozwolił mu użyć takiego sposobu sprzedaży, tym bardziej, że był do tego pociągnięty pożytkiem dla skarbu, gdy JP Knoll przyjął na siebie dobrowolnie obowiązek zapłacenia za to dozwoleństwo 50 tysięcy złotych skarbowi. Odtąd zaś, jak tylko Najjaśniejszy Pan dał poznać wolę swoją, że się nie chce przychylić do podobnych żądań, sposób ten sprzedaży przez loterię nikomu dozwolonym nie był, chociaż wiele o to prośb do wydziału skarbowego zanoszonych było.

2. Co do samej rzeczy. Że JP Knoll zrobił układ z kompanią, która na mocy kontraktu ze skarbem, za wiadomością Najjaśniejszego Pana zawartego, ma wyłączne w Księstwie prawo do loterii klasycznej, a że poboczna loteria<sup>289</sup> na dobra umniejszała dystrybucję biletów kompanii, nadgradzała to sobie umową z JP Knollem zawartą, przez którą ten podjął się zapłacić jej 84 tysiące. Poczem ciągnięcie tej loterii pobocznej na trzy klasy podzielonej rozpoczęło się od dawna. Już dwie pierwsze klasy wyciągnięte i wygrane w nich bilety zapłacone zostały właścicielom tychże. Ostatnie ciągnięcie przypadało jeszcze przeszłego roku. Odłożenie go do pierwszego czerwca usprawiedliwiało mocny powód wypadłej w owym czasie wojny.

Publiczność, która zakupiła bilety na pierwsze ciągnięcia, i która je po części wygrała lub niewygrane dopłaciła albo nowe na trzecie ciągnięcie przybrała, zagruntowana jest na obwieszczeniach pod powagą rządową wysłanych. Cofać tę czynność byłoby nie tylko zawodem wiary publicznej, ale dałoby przyczynę kompanii loteryjnej do narzekania na zrażenie przez to grających i do zerwania kontraktu zawartego ze skarbem. Te wszystkie uwagi powodowały Radę do oświadczenia zgodnie przez wszystkich członków opinii, że czynności tej, już w części wykonanej, uchylać i za niebyłą ogłaszać niepodobna. Smutny los Pana Knoll i jego rodziny wzbudzał w Radzie politowanie, lecz innego nie mogła znaleźć dla niego ratunku, jak gdy Najjaśniejszy Pan raczy łaskawie darować mu te pięćdziesiąt tysięcy złotych, które JP Knoll obowiązał się zapłacić skarbowi.

Podług tych uwag napisane zaraz przełożenie wraz z powyżej wyrażoną opinią, Rada przy zwróceniu prośby JP Knolla przesyła prosto z sesji na ręce ministra sekretarza stanu dla podania Jego Królewskiej Mości, odwołując się przy tym do

---

<sup>288</sup> Konstanty Ignacy Woyczyński (1768–1820) – w 1807 r. członek warszawskiej Izby Administracyjnej, administrator Dyrekcji Skarbu, później konsyliarz Ministerstwa Skarbu, od 1818 r. do śmierci prezes Najwyższej Izby Obrachunkowej z tytułem nadzwyczajnego radcy stanu; brat generała Stanisława Woyczyńskiego (Rostworowski, s. 50, 239–240; S. Woyczyński, *Woyczyńscy herbu Habdank*, [w:] *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. 1, Paryż 1963, s. 218–219; R. Szawłowski, s. 119).

<sup>289</sup> W tekście – *leoteria*.

obszerniejszego ustnie wytłomaczenia się ministra skarbu, mającego dziś wyznaczoną godzinę do przedstawienia skarbowych interesów Najjaśniejszemu Panu.

Przeczytano drugi dekret pod dniem 28 maja<sup>290</sup>, który w odpowiedzi na za pytanie Rady pod dniem 10 tegoż miesiąca uczynione, zezwala, aby zbiegły do Księstwa z kraju pruskiego kryminalista Franciszek Kamiński<sup>291</sup>, rodem z Czech będący, władzom pruskim wydany został. Komunikowano w kopii księciu ministrowi wojny.

Memoriał Józefa Krzyckiego<sup>292</sup>, kapitana, który przywodząc, że dla słabości zdrowia musiał wyjść ze służby i składając zaświadczenia władz wojskowych, uprasza o polecenie siebie ministrowi spraw wewnętrznych do cywilnej funkcji. Odesłano do tegoż ministra.

S. Potocki, prezes

### **SESJA 132. dnia 4 czerwca 1810 r.**

*Informacja ministrów o oszczędnościach w podległych im resortach i plany dalszego ograniczenia wydatków. Propozycja ustanowienia Krakowa i Terespoli wolnymi miastami handlowymi. Propozycja zorganizowania w Warszawie dwóch jarmarków. Skargi na nadmierne podatki w nowych departamentach.*

W domu JW prezesa, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, skarbu, policji, sekretarza stanu.

Czytano dekret królewski pod dniem 30 maja<sup>293</sup>, który zaleca, aby Rada Ministrów zebrawszy się w zupełnym komplecie, ministrowie porozumieli się nawzajem względem ujęcia wydatków [ss], zaprowadzenia oszczędzeń, jakie przez ich dostrzeżenia sprawić można w wydziale każdego z osobna, tak aby, jeżeli nie zrównać, przynajmniej zbliżyć do przychodu wydatki, a przeto regularne wypłacenie zapewnić i aby Rada z skutku takowej czynności zdała Najjaśniejszemu Panu sprawę.

Ministrowie w dniu onegdajszym mieli sobie wszyscy ten dekret udzielony w kopii przez prezesa z wezwaniem każdego do przygotowania się w tym przedmiocie na dzisiejsze posiedzenie Rady.

---

<sup>290</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, nr 217, s. 146–147.

<sup>291</sup> *W tekście – Kamiński.*

<sup>292</sup> Nie udało się odnaleźć oficera o takim nazwisku w wojsku Rzeczypospolitej, Legionach ani armii Księstwa.

<sup>293</sup> *AGAD SS*, sygn. 17, s. 329–330.

Księżę minister wojny odpisem swoim oświadczył, iż ten przedmiot z strony jego został już skutecznym, doniósł oraz że dla nakazanej przez Najjaśniejszego Pana na dzień dzisiejszy rewii<sup>294</sup> znajdować się na posiedzeniu<sup>295</sup> Rady Ministrów nie może.

Minister sprawiedliwości przełożył, że wydział jego tak szczupłe ma etaty, iż określenie<sup>296</sup> onych bez nadwerżenia służby nastąpić by nie mogło, gdyż przy ustanowieniu tych etatów ciągły wzgląd na niedostatek skarbu już wówczas był dawany, i że co do sądów kryminalnych zwiększenie etatu jest nieuchronnym, które dawny etat po przydaniu w proporcji jego na nowe departamenta, jeszcze o sto pięćdziesiąt dwa tysiące dziewięćset złotych przeniesie. Szczupła bowiem liczba osób w sądownictwie tym pracujących wystarczyć nawałowi czynności nie może, lecz zwiększenie to z jednej strony nadgrodzi się dla skarbu, z drugiej, gdyż sumy na utrzymywanie więźniów nieosądzonych przez przedłużanie indagacji i spóźnianie wyroków zwiększające się, znacznie zmniejszone będą.

Minister policji złożył także tłumaczenie się, iż etat wydziału jego, przy ostatnim formowaniu ściśle już ograniczony, zmniejszać nie podobna.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż posuwając jak tylko można było oszczędność w swoich etatach, zmniejszył je blisko o dwakroć sto tysięcy złotych.

Minister skarbu [u]ważał, że w szczególności pensje są szczupłe, ale w ogólności koszt wielki, który możność skarbu przechodzi, dla zaradzenia temu jedyny znajduje środek w reformie ogólnego systematu administracji. Podał do tego dwa plany. Obadwa zmniejszają do połowy prefektów i prefektury, stanowiąc ich pięć na 10 departamentów. Prócz tego pierwszy łączy z prefekturami dyrekcje skarbowe, na sto powiatów naznacza 32 podprefektury, osadzając je za to większą liczbą osób i tyleż kas powiatowych zamiast, co dotąd, każdy powiat miał swego podprefekta i kasę. Drugi plan tym się różni od pierwszego, że ma oddzielnie od prefektur pięć dyrekcji skarbowych a podprefektów i kasy powiatowe zmniejsza tylko do liczby 54.

Na pierwszym planie okazuje oszczędności 1 940 133 złotych.

Na drugim " 1 457 233 [złotych].

Rada Ministrów, rozważywszy te plany, znajduje one niezupełnie zgodnymi z konstytucją w tytule 8. artykule 65., a prócz tego widzi wiele trudności w ich wykonaniu, i że sprawić tylko mogą w administracji zamieszanie, a nie zapewniają dostatecznej usługi. Co do zmniejszenia podprefektów uważa wprawdzie, że to nie sprzeciwia się konstytucji, ale też ten jeden artykuł tak mało, bo niespełna 150 000 zł oszczędza, a wątpliwą czyni regularność służby, iż nie zasługuje, aby

---

<sup>294</sup> Tego dnia monarcha w towarzystwie ministra wojny dokonał na Woli przeglądu wojska i wraz z liczną publicznością obserwował manewry, „wielkie obroty wojenne z ogniem kilka godzin trwające” („Gazeta Warszawska” 1810, nr 45, Dodatek, s. 819).

<sup>295</sup> W tekście – *przełożeniu*.

<sup>296</sup> Określenie – tu w znaczeniu: zredukowanie.

zmiana w tej jednej części była przedsięwziętą. Rada zgadza się w tym z zdaniem ministra skarbu, iż szczegółowe w etatach, dosyć już ograniczonych, oszczędzenia nic nie pomogą, ale tylko w ogólnej reformie systematu administracji potrzeba koniecznie szukać zaradzenia, że jednak taki układ, w którym by pogodzić wypadło te trzy rzeczy: stosunek do konstytucji, zapewnienie dostatecznej usługi i zmniejszenie kosztów wymaga dłuższego czasu, jako mający wiele trudności do pokonania. Rada, zdając z niniejszego naradzenia się sprawę Najjaśniejszemu Panu, przekłada swoją opinię, aby raczył zachować jeszcze tymczasowo dawne etaty z modyfikacją przez ministra spraw wewnętrznych uczynioną, a razem rozkazał wygotować w sześciu miesiącach systema ogólnej reformy, podług trzech powyżej przywiedzionych prawideł.

Minister skarbu wniósł przy tym, iż zastanawiając się nad sposobami wprowadzenia do kraju wcielonego tutejszej organizacji, upatruje w tym największą trudność do jej skutecznienia, że do steru tam administracji użytymi być mają ludzie żadnej znajomości formów tutejszych niemający, i że obawiając się tam i nadal nieporządku, którego teraz doświadcza, ośmielił się przełożyć to Najjaśniejszemu Panu, proponując przeniesienie stąd dawnych prefektów do nowych departamentów z podwyższeniem im pensji, względem czego odebrał rozkaz komunikować tę myśl Radzie Ministrów z oświadczeniem, iż Jego Królewska Mość gotów jest nawet oddalić takich, którzy by mu jako niezdatni przedstawionymi zostali.

Minister spraw wewnętrznych wyraża swoją obawę, ażeby pomimo nawet podwyższenia pensji zmiana ta wystawująca dawnych prefektów na większe trudności, niżeli ich tu w początkach doznali, gdzie wiele<sup>297</sup> pozostało z manipulacji zeszłego rządu pruskiego, z którą ten kraj był oswojony, nie przywiodła tychże do zanieśienia prośby o uwolnienie się od urzędu.

Rada, uznając, że skutecznienie w kraju wcielonym nowej organizacji mogłoby się stać zawodnym, chociażby nie z przyczyny niezdatności mianowanych już tam nowych prefektów, o czym, nie doświadczywszy ich, jeszcze sądzić z pewnością nie może, ale z powodu nie tak łatwego obeznania się z tutejszymi formami, w które dawni tu urzędnicy przez doświadczenie są wprawieni. Sądzi za bardzo pożyteczny środek, przez ministra skarbu podany, użycia tutejszych prefektów do wprowadzenia tam nowej organizacji i takową swoją opinię dołącza do powyższego raportu, który Najjaśniejszemu Panu zdaje względem etatów. Ponieważ mowa tam była tylko o etatach cywilnych, uważano, iż za proporcję i do etatów wojskowych powinno by służyć maksimum pensji, jaką mają ministrowie i płaca urzędników wojskowych powinna by odpowiadać pensjom w wydziałach cywilnych.

Prezes Rady, wnosząc z tego, co na ostatniej sesji Rady Stanu widział zamierzone w projekcie względem oznaczenia dla Dyrekcji Żywności pensji, która do wojskowej służby stosowaną była, sądził, że znaczną skarbowi przynieść by można

---

<sup>297</sup> W tekście dwa razy – *wiele*.

oszczędność, gdyby we wszystkich wojskowych wydziałach przedsięwzięta została reforma względem płacy osób, które nie należą do czynnego wojska przez porównanie jej z pensjami urzędników cywilnych oraz odjęcie pierwszym racjów żywności i furazu oraz kwatery z opałem, co wszystko cywilni z jednej tylko pensji opędzają.

Minister skarbu podał nowy projekt, ażeby miasta Kraków i Terespol ogłosić za miasta wolne handlowe, wystawując zyskowne stąd dla kraju widoki. Rada Ministrów jednomyślną opinią wspierając takowy projekt, przedstawia go do decyzji Najjaśniejszego Pana wraz z przełożeniem użytków handlowych dla obydwóch państw Jego Królewskiej Mości z tego postanowienia wynikających. W tymże przełożeniu proponuje Rada zaprowadzenie w mieście Warszawie dwóch wielkich jarmarków, obierając dla nich czas środkowy między jarmarkami lipskimi, co uważa, iż przyczyni się bardzo do podźwignienia tej stolicy i oznaczy nowym dobrodziejstwem terażniejszą przytomność w niej monarchy.

Między powtarzanimi od miast i od kahałów<sup>298</sup> żydowskich kraju nowo wcielonego zażaleniami na ucisk w podatkach, Rada uznała iż rozłożony na miasta i kahały za Rządu Centralnego liwerunek produktów nie tylko jest niewłaściwym dla nich ciężarem, gdy nie posiadają siewnych gruntów, ale zastosowany do proporcji czopowego, które w miastach daleko zawsze jest większe, niżeli na wsiach, mniej nierównie dotknął te ostatnie, w miastach zaś stał się niepodobnym do wybrania, które dotąd dręczone surowymi egzekucjami pogarszającymi ich stan, do ostatniego przychodzą zniszczenia. Te uwagi skłaniają Radę do podania Najjaśniejszemu Panu projektu, a że tymczasem niżeli będą obmyślone sposoby sprawiedliwej ulgi, wybieranie zaległości w opłatach za pomienione liwerunki z miast i od kahałów w kraju nowo wcielonym wstrzymane i egzekucje cofnione były.

Sesja odłożona na dzisiejszy wieczór dla pozostających interesów.

S. Potocki, prezes

### **SESJA 133. dnia 4 czerwca 1810 r.**

*Zasady spłaty wierzytelności wobec posiadaczy obligacji skarbowych. Wymiana monety miedzianej austriackiej i dalszego jej obiegu w nowych departamentach. Zniesienie obowiązku posiadania paszportów przez obywateli podróżujących po kraju. Rachunki składane przez prefektów z tytułu wystawiania paszportów.*

W domu JW prezesa Rady, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, skarbu, policji.

---

<sup>298</sup> W tekście (także dalej) – *kachałów*.

Minister skarbu przekłada, iż nagłą jest rzeczą do postanowienia, jak ma być postąpiono z wierzycielami, którym zaczynają się w tym czasie terminy opłat im winnych z pożyczki za obligacjami skarbowymi. Minister oświadcza, iż Najjaśniejszy Pan chce mieć w tym interesie opinię Rady Ministrów. Rozważano więc wniesiony w tej mierze projekt od ministra. Złożona przy tym tabela okazuje długi do półtrzecia<sup>299</sup> miliona.

Minister tłumaczy się, iż fundusz na umorzenie tej pożyczki wskazany w dobrach narodowych na sprzedaż publiczną przeznaczonych, a w ewikcji<sup>300</sup> кредиторom zapisanych, nie mógł być dotąd spieniężony z przyczyny wybuchnienia wojny i przez nią wyniszczenia kraju, tak że ogłoszone licytacje dóbr zostały bez skutku (wyjąwszy małą część, jak namienił minister spraw wewnętrznych, przedanych za około 300 000 złotych). Stąd wypadło, iż przedsięwzięte działania ku obmyśleniu w gotowych pieniądzech funduszów na zapłacenie obligacji pożyczkowych, zawieszono być musiały. W takim położeniu skarbu, mając odjęty sposób uiszczenia się z długu w terminach z opisu przypadających, nie ma środka, jak odłożyć te terminy do roku respective każdej obligacji. Tym końcem podany projekt do dekretu przedłuża pomienione terminy do roku, z tym dodatkiem, iż gdyby kto chciał być prędzej zaspokojonym, tedy takowemu, podług taksy urzędowej, wydział proporcjonalnej części z dóbr pod ewikcją tej pożyczki zostających uczynionym będzie, za zgłoszeniem się o to do ministrów spraw wewnętrznych i skarbu.

Rada uważa, iż najrzetelniejszy prywatny dłużnik znajdujący się w podobnym przypadku nie mógłby otwarciej postąpić, jak, żądając przedłużenia terminu, ofiarować swemu wierzycielowi zamiast pieniędzy, których pomimo starania zebrać nie mógł, udział własności, jaką posiada, gdyby wierzyciel ten sposób zaspokojenia się nad dalsze czekanie przekładał. Daje więc opinię swoją za pomienionym projektem, zastrzegając w nim opłacenie przez skarbu procentów w swoich terminach i takowy wraz z przełożeniem powodów Najjaśniejszemu Panu przedstawia.

Dalszy wniosek ministra skarbu tycze się monety miedzianej austriackiej w kraju nowo wcielonym. Minister przekłada, iż podług ostatniej redukcji, wypadłej z opinii Rady Stanu pod d. 3 lutego, moneta ta jest w kursie o drugie tyle wartości, ile jej ma wewnątrznie. Idzie zatem, że w czasie gdy krajowa moneta miedziana wybitą zostanie, skarbu musi stracić na wymianie, albowiem drugiej redukcji zapewne Najjaśniejszy Pan nie dozwoli przez wzgląd na biedną klasę ludzi, która najwięcej ucierpiałaby na tym, lubo minister nie ma obawy o wielki napływ tej monety, gdy korzystniejszy bieg ma w ościennym kraju, uważa jednak, iż to, co się już znajduje, znaczną sumę wyniesie. Zasięga zatem opinii Rady.

---

<sup>299</sup> Dwóch i pół miliona.

<sup>300</sup> Ewikcja – rodzaj zabezpieczenia (J. Matuszewski, *Ewikcja i rękojmia*, CPH 1963, t. 15, z. 2, s. 123–158).

1. Czyli moneta miedziana w kraju wcielonym ma być nadal zachowaną w kursie?

2. Czyli potrzeba zakres tego kursu ogłosić, do jakiego czasu ma pozostać?

3. Czyli by nie można wyłączyć przyjmowania tej monety do kas przynajmniej przy magazynach solnych?

Co do pierwszego i drugiego Rada sądzi, iż gdy właśnie teraz bankocetle z kursu wychodzą, a prócz tych nie ma w tamtym kraju innych pieniędzy nad miedzianą austriacką monetę, wypada ją nadal zachować, dopóki nie będzie jej można zastąpić za wybicciem krajowej miedzianej monety, nie ogłaszając jednak zakresu czasu jej biegu, aby wcześniej rąk sobie nie wiązać, gdy to zawsze zależeć będzie od urzędzeń skarbowych po wymiarkowaniu. Co się tycze straty na nich z przyczyny mniejszej wewnętrznej wartości od kursu Rada uważa, że skarb mógłby tej straty uniknąć przez operację pozbywania się jej tam, gdzie jest w większym od tutejszego kursie i użycia teje monety na wydatki przy żupach Wieliczki.

Co do trzeciego punktu, Rada przez wzgląd na biedną klasę ludzi, która nie mając innych pieniędzy, pozbawiona byłaby sposobu nabycia pierwszej do życia potrzeby, jaką jest sól, nie sądzi wyłączać tej monety od razu i zupełnie od przyjmowania w kasach magazynów solnych, ale zostawić dalszemu urzędzeniu to wyłączenie w proporcjonalnych częściach podług pomiarkowania skarbowego. Takową opinię Rada w swoim raporcie poddaje pod decyzję Najjaśniejszego Pana.

Minister policji, wchodząc w słuszność zażaleń obywatelów na niedogodność, jakiej doznają z powodu nakazu brania paszportów w przejazdach po kraju, zwłaszcza, że po przywróceniu zupełnej spokojności, ostrożność ta mniej teraz jest potrzebną, wnosi projekt do przedstawienia Najjaśniejszemu Panu, z którego woli za dekretem [z] 10 września 1808 r.<sup>301</sup> wydawanie paszportów i wewnątrz kraju z oznaczeniem od nich opłaty nakazanym było, ażeby odtąd takowe paszporta ustały, zachowując zawsze w całej mocy wydawanie zaświadczeń podług dekretu [z] 18 stycznia rb. dla mieszkańców przenosić się chcących z jednego miejsca na drugie. Przekłada przy tym minister policji, iż gdy dekretem [z] 7 stycznia 1809 roku oddane zostały pod jego zarządzenie przychody paszportowe *salvo calculo*<sup>302</sup>, dołączył więc nakaz w tym projekcie, aby prefekci z rzeczonych przychodów do 1 czerwca r.z. (od tego bowiem dnia do skarbu należą) zdali rachunek ministrowi najdalej na dzień 1 sierpnia rb. pod odpowiedzialnością, gdyż dotąd powtarzane zalecenia jego w tej mierze skutku nie brały. Że zaś po uchyleniu, jak powyżej, paszportów wewnątrz kraju ustanie w Warszawie fundusz, z którego płatny był ciągle intendent raportowy przy prezydencie policji do utrzymywania kontroli przyjeżdżających i wyjeżdżających potrzebny, minister podaje obok drugi

<sup>301</sup> *Ustawodawstwo*, t. IV, nr 158, s. 129–130.

<sup>302</sup> *Salvo calculo* (łac.) – z obowiązkiem rozliczania (słowniki wyjaśniają inaczej, zob. np. J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997, s. 857).

projekt, ażeby pomieniony intendent odbierał płacę swoją w sumie złotych tysięcy ósmset, rachując od 1 czerwca rb. z funduszu paszportów za granicę wydawanych, który wpływa do skarbu.

Obydwa te projekta znalazły zgodną z nimi opinię Rady i wraz z jej przełożeniem idą do decyzji Najjaśniejszego Pana.

S. Potocki, prezes

### **SESJA 134. dnia 7 czerwca 1810 r.**

*Dekret z 30 maja 1810 r. w sprawie pensji dla obywateli Księstwa Warszawskiego odznaczonych orderem Legii Honorowej. Dekret z 4 czerwca 1810 r. w sprawie bankocetli austriackich. Dekret z 4 czerwca 1810 r. w sprawie dalszych prac nad nową organizacją Rady Ministrów. Stanowiska ministra sprawiedliwości w sprawie bankocetli. Wyjaśnienia ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych w sprawie więzień. Interpretacja § 26. dekretu o organizacji władz administracyjnych w departamentach i powiatach. Zadłużenie Szpitala Dzieciątka Jezus. Memoriał władz Sandomierza.*

W domu JW prezesa, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, wojny, skarbu, policji.

Czytano trzy dekreta królewskie.

Pierwszy pod dniem 30 maja<sup>303</sup> wyraża, że gdy przedstawionym zostało od Rady Ministrów, iż Najjaśniejszy Cesarz Francuzów przez szczególniejszą swoją dobroczynność dla narodu, któremu Jego Królewska Mość w Księstwie Warszawskim panuje, przywiązaną do swojego orderu Legii Honorowej pensję rozciągnął tak dla wojskowych, jako i dla cywilnych obywateli tegoż Księstwa takowym orderem ozdobionych. Najjaśniejszy Pan z wdzięcznością przyjmuje tę wysoką dobroczynność dla ukochanego mu narodu okazaną i że miło będzie Jego Królewskiej Mości widzieć w nim osoby orderem Legii Honorowej ozdobione, używające tej chlubnej dla nich dobroczynności. Komunikowano ten dekret w kopiach wszystkim ministrom.

Drugi, [z] 4 czerwca<sup>304</sup>, na przełożenie Rady pod dniem 5 przeszłego miesiąca, iż rząd austriacki wywołał z kursu stożłotowe bankocetle wiedeńskie, dozwalając ich wymiany w kasach bankocetlowych tylko do 15 terażniejszego miesiąca, co nastąpić nie może względem tych, które znajdują się w depozytach przez tenże

<sup>303</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, nr 218, s. 147.

<sup>304</sup> AGAD RSiRM, ks. kanc., sygn. 33, s. 504–505.

rząd uwiezionych z kraju nowo wcielonego Księstwu, przepisuje, aby komisarze mianowani do ułożenia podziału archiwów i depozytów wyżej rzeczonych traktowali z komisarzami austriackimi, iżby albo termin wymiany był przedłużony, albo powyższe urządzenie oświadczonym zostało za niebyłe co do uwiezionych depozytów. Do negocjacji tychże komisarzów królewskich oddaje także punkt dotyczący się zrealizowania wartości bankocetliów przez rząd austriacki, gdy takowy punkt z ogółem interesu depozytu jest połączony. Komunikowano ministrom sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, którym dopełnienie niniejszej woli królewskiej tymże dekretem jest polecane, przyczem na przełożenie pierwszego z tych ministrów, wezwano ministra skarbu, ażeby sumę piętnaście tysięcy złotych polskich wypłacił na podróż komisarzów z funduszu dawniejszym dekretem królewskim na to wyznaczonego.

Trzeci dekret, [z] 4 czerwca<sup>305</sup>, z powodu przełożenia Rady Ministrów o dozwole nie podania projektu do jej organizacji oświadcza, iż lubo Najjaśniejszy Pan sądzi, że statut konstytucyjny jasno wskazuje działania Rady Ministrów, a dekret Jego Królewskiej Mości pod dniem 24 grudnia 1807 roku one obejmuje, przecież chętnie przyjmie wystawiać się mające myśli od tejże Rady, co do jej wewnętrznego urzędowania, postępowania i porozumiewania się względem postrzeżeń w przedmiotach ogólnej lub wydziałowej administracji dotyczących się oraz projektów w tym zamiarze podawać się Najjaśniejszemu Panu mających, jako też względem wykonywania dekretów królewskich. Komunikowano wszystkim ministrom i zważając, że już w tym przedmiocie wniesione są trzy projekta – jeden od ministra sprawiedliwości, drugi od ministra spraw wewnętrznych do Rady, a trzeci podany świeżo na ręce prezesa od ministra skarbu, umówiono się, aby prezes z ministrem sprawiedliwości ze wszystkich tych projektów ułożyli jeden dla przedstawienia go, przez Radę Ministrów po roztrząśnieniu, Najjaśniejszemu Panu.

Przeczytano podanie ministra sprawiedliwości daty 4 czerwca, w którym przekłada, iż gdy bankocetle wychodzą z kursu w Księstwie na dniu 6 tegoż miesiąca, odebranie zaś sum od rządu austriackiego należących, dopiero po upłynieniu tegoż terminu nastąpić może, przeto wypada zalecić komisarzom królewskim, aby za wspólnym zniesieniem się z komisarzami austriackimi ułożywszy stopień wartości bankocetli, sumy przypadające w monecie konwencyonalnej odebrać. Przełożenie to zapisano do akt jako w rzeczy dekretem powyżej czytany względem bankocetliów ułatwionej.

Książę minister wojny złożył tabelę okazującą stan wojska i co do niego należy, z wyrachowaniem wydatków na rok 1810. Te w ogólności wynoszą 42 815 310 złotych. Na żądanie prezesa oraz ministrów spraw wewnętrznych i skarbu zalecono wydać im kopie tego etatu.

---

<sup>305</sup> Tamże, s. 506.

Ministrowie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych składają każdy z osobna tłumaczenie się względem więzień i więźniów, będąc do tego powołanymi dekretem królewskim [z] 19 kwietnia. Pisma te mają być w sekretariacie skonfrontowane z dekretem dla przygotowania projektu do raportu, który Rada po roztrząśnieniu ma przesłać Najjaśniejszemu Panu.

Minister spraw wewnętrznych ponawia przełożenie uczynione na sesji 5 marca względem rozwiązania kwestii, czyli stosownie do § 26. dekretu [z] 7 lutego 1809 r. gminy wsiów szlacheckich potrzebują także konsensu od rady prefekturalnej do prowadzenia procesu w sądzie lub nie. Komunikowano ministrowi sprawiedliwości, do którego już poprzednicze w tej mierze przełożenie odesłane było dla dania opinii.

Podana jest prośba od przełożonej Sióstr Miłosierdzia w Szpitalu Dzieciątka Jezus, której wystawia smutny stan tego szpitala, że w nim znajduje się nędznych nie tylko krajowych, ale i cudzoziemców przeszło 800, dzieci na wsiach 700. Te ostatnie kosztują na miesiąc 5 600 złotych, szpital zaś już winien za nie kilkumiesięczną zapłatę pomimo zadłużenia się do 90 000 złotych za różne produkta, lekarstwo, odzież itd. Przełożona uprasza Rady o wstawienie się do Najjaśniejszego Pana końcem zaradzenia tak gwałtownym potrzebom szpitala. Odesłano do ministra spraw wewnętrznych dla wejrzenia w tę prośbę.

Do tegoż ministra odesłano memoriał miasta Sandomierza zawierający różne żądania z względu na swoje zniszczenie w kilkukrotnym podczas ostatniej wojny szturmie. Prosi to miasto:

1. O ulżenie w podatkach do pewnego czasu.
2. O potwierdzenie przywilejów, które nie są przeciwne konstytucji.
3. O utrzymanie go przy prawach i zaszczytach miasta głównego.
4. O umieszczenie w nim sądu kryminalnego.
5. Na koniec o przeniesienie katedry biskupiej z Kielc do Sandomierza.

S. Potocki, prezes

**SESJA 136.<sup>306</sup>**  
**dnia 12 czerwca 1810 r.**

*Dekret z 9 czerwca 1810 r. o ustanowieniu Krakowa wolnym miastem handlowym. Dekret z 9 czerwca 1810 r. o wstrzymaniu pobierania zaległości w opłatach za produkty „in natura” galicyjskich miast i kahałów. Dekret z 9 czerwca 1810 r. o rachunkach składanych przez prefektów z tytułu wystawiania paszportów. Dekret z 9 czerwca 1810 r. o wynagrodzeniu intendenta raportowego przy prezydencie*

---

<sup>306</sup> Brak sesji 135. W rękopisie zostawiona jest pusta strona.

*policji w Warszawie. Moratorium na spłatę długów zabezpieczonych hipotekami. Nowe wierzytelności w ramach „sum bajoriskich”. Wyjaśnienia ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych w sprawie więzień.*

W domu JW prezesa, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, skarbu.

Czytano cztery dekreta królewskie pod dniem 9 czerwca rb. wydane.

Jeden stanowi, iż miasto Kraków z całym swoim obwodem i przedmieściami, zajmując Podgórze, ma być uważane za miasto wolne handlowe. Towary wszelkie z zagranicy do rzeczonoego miasta wchodzące żadnej przeto podpadać nie będą opłacie celnej, lecz tylko wychodzące. Komunikowano w kopiach ministrowi sprawiedliwości dla umieszczenia w Dzienniku Praw<sup>307</sup>, a ministrowi skarbu dla dopełnienia.

Drugi wybieranie zaległości w opłatach za produkta w naturze przez rząd zeszyły tymczasowy w kraju nowo wcielonym<sup>308</sup> nakazane wstrzymuje co do miast i kahałów i cofa egzekucje do dalszych rozkazów Jego Królewskiej Mości, zalecając ministrom spraw wewnętrznych i skarbu, aby obmyślili sposoby i przedstawili Najjaśniejszemu Panu do przyniesienia ulgi tymże miastom i kahałom w opłacie tych zaległości za produkta. Komunikowano w kopiach ministrom w niniejszym dekrete wymienionym.

Trzeci postanawia, aby paszporta dla obywateli i mieszkańców Księstwa podróże w kraj odbywających<sup>309</sup>, stosownie do dekretu [z] 10 września 1808 r. wydawane<sup>310</sup>, ustały, co jednak nadweryżać nie może dekretu [z] 18 stycznia rb. względem wydawania zaświadczeń dla mieszkańców z jednego miejsca na drugie przenosić się chcących<sup>311</sup>. Nakazuje oraz wszystkim prefektom, aby rachunki z paszportów tak za granicę, jako i w kraj wydawanych, od początku urzędzenia izb jeszcze administracyjnych<sup>312</sup> aż do 1 czerwca r.z. (od którego dnia przychód ten do skarbu narodowego wchodzić powinien) ministrowi policji na dzień 1 sierpnia rb. pod odpowiedzialnością złożyli. Komunikowano w kopii ministrowi policji.

Czwarty przepisuje, aby intendent raportowy przy prezydencie policji w Warszawie, który dotąd płatny był z funduszu paszportów na podróże wewnątrz

---

<sup>307</sup> *Dziennik Praw*, t. II, s. 222–223.

<sup>308</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, nr 229, s. 153.

<sup>309</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, nr 231, s. 154.

<sup>310</sup> *Ustawodawstwo*, t. IV, nr 158, s. 129–130.

<sup>311</sup> Art. 11. dekretu dotyczącego prowadzenia ksiąg ludności (*Dziennik Praw*, t. II, s. 112).

<sup>312</sup> Komisja Rządząca 26 sierpnia 1807 r. zdecydowała swą rezolucją, aby „nakazane dawniej jeżdżącym wewnątrz kraju paszportów branie [...] ustało”, lecz już 4 września, na żądanie Vincenta, przywróciła ten wymóg, jednak „z warunkiem wydawania ich bez opłaty” (Rostworowski, s. 363, 392). Zniesiony dekretem Fryderyka Augusta z 9 czerwca 1810 r. (*Ustawodawstwo*, t. II, nr 231, s. 154–155).

kraju wydawanych, a teraz ustałych, pobierał swoją płacę w sumie złotych tysięcy ośmset, zaczynając od 1 czerwca rb. z funduszu paszportów przez ministra policji za granicę wydawanych wpływającego do skarbu narodowego. Komunikowano w kopiach ministrom skarbu i policji.

Minister spraw wewnętrznych przekłada potrzebę udzielenia moratorium, mianowicie na długi hipoteczne z względu na klasę rolniczą obywatelów, gdy właściciele ziemi przez klęski wojny najwięcej ucierpieli i w pomnożeniu podatków największy ciężar ponoszą, a chociaż mają dostateczny fundusz w majątkach nieruchomości, zniżona jednak teraz dóbr wartość przez słabą dla zatamowanego handlu cyrkulację gotowizny, a w kraju nowo wcielonym prawie żadną, odjęła im możliwość uiszczenia się w długach tak dalece, że ci, którzy czwartą lub piątą część tylko mają długu na nieruchomości, pociągani teraz do zapłacenia są w przypadku utracenia całego tego majątku za tak niską, bo długom tylko odpowiadającą, cenę przez sądową sprzedaż, jak tego dały się już widzieć przykłady. Minister wywodzi, iż udzielenie moratorium nie przeciwi się kodeksowi, gdy ten w artykule 1244. przepisuje<sup>313</sup>, iż sędziowie, uważając położenie dłużnika, mogą mu dozwolnić umiarkowanej zwłoki czasu w zapłacie. Minister uważa, iż przypadek szczególny, o którym mówi w przytoczonym powyżej artykule kodeks, jest powszechnym całego tutejszego kraju, bo klęski wojny, zamknięcie handlu, niedostatek gotowizny, powiększenie ciężarów publicznych postawiło wszystkich właścicieli w tym położeniu, na jaki sędziowie, podług powyższego artykułu kodeksu, uważać powinni. A stąd wnosi, że gdy powszechna jest potrzeba przyniesienia ulgi dłużnikom, tedy i lekarstwo, które kodeks na szczególne przypadki wskazuje, do [o]gółu rozciągnięte być powinno. Przywodzi przykład Prus, gdzie chociaż formy procesu są dłuższe, uznano jednak potrzebę przecignięcia dłużnikom wypłat kapitałów do lat kilku. W liczbie dłużników, którzy przy dostatecznym funduszu w dobrach nieruchomości uiszczyć się nie mogą gotowizną, widząc skarb publiczny, sądzi, że kiedy ten długów swoich nie płaci, słuszną jest rzeczą, aby wierzyciele jego, a względem innych dłużnicy, doznali jakiej ulgi od rządu. Z przedłużenia terminów wypłat przewiduje i ten skutek, że się ułatwi wpływ podatków stałych do skarbu. Do tych wszystkich powodów przydaje powszechne prawie życzenia, których podług organizacji konstytucyjnej są tłumaczami rady departamentowe, wyrażając prawie wszystkie w swoich przełożeniach prośby o moratorium. Kończy minister przełożenie swoje uwagą, że kiedy już Najjaśniejszy Pan przez ulgę uczynioną dłużnikom bajońskim raczył dać przykład wszystkim wierzycielom prywatnym, wątpić nie można, że wyrok jego względem ogólnego wstrzymania

---

<sup>313</sup> Art. 1244. stanowił: „Dłużnik nie może przymuszać wierzyciela, aby przyjmował w części zapłatę długu choć podzielonego. Jednakże sędziowie uważając położenie dłużnika, i używając władzy tej z wielką ostrożnością, mogą dozwolnić umiarkowanej zwłoki czasu do zapłaty, i wstrzymać wykonanie poszukiwań, zachowując wszystkie rzeczy w swoim stanie” (*Kodex Napoleona z przypisami, Xiąg trzy*, Warszawa 1811, s. 322).

do zamierzonego czasu wypłat kapitałów opartych na dobrach nieruchomościach zastanie przygotowane wszystkich umysły.

Minister sprawiedliwości do przywiedzionych powyżej uwag dodaje, że równie od wszystkich trybunałów odbiera przełożenia o moratorium, że to koniecznym się staje i z widoków politycznych, bo Prusacy znaczniejsze tu mają sumy, niżeli tutejsi obywatele u nich. Tam zaś rząd zaraz po wojnie ogłosił moratorium, na trzy lata rozciągając go i do ręcznych długów<sup>314</sup>, a po upłynieniu tego czasu, przedłużył go na drugie trzy lata. Tym sposobem tutejsi obywatele nic tam odebrać nie mogą, gdy przeciwnie pruscy wszystkie sumy niehipotekowane stąd wyciągają, bo tylko hipoteczne objęte są aresztem. Że przez udzielenie moratorium nie uczyni się gwałt prawu, bo kodeks w artykule powyżej cytowanym 1244. zostawia uznaniu sądów przedłużenie terminów zapłaty, gdyby więc sądowi zdało się przeciągnąć i więcej nad trzy lata, nie można by temu zaprzeczyć, bo sądy są niepodległe. Czyliż więc nie lepiej aby rząd przepisał ogólne dla wszystkich prawidła, podług których sędziowie postępować mają w stosunku do rzeczonoego artykułu kodeksu, niżeli zostawić arbitralności każdego szczególnego sądu z trzech osób złożonego, żeby podług upodobania jednemu nadto długą, drugiemu krótką nakazał przewłokę, a innemu nie dopuszczał żadnej, jak częstokroć do tego powodować mogą różne namiętności. Uważa dalej minister, że kapitaliści w obydwóch wojnach wyszli bez straty, i że nie mogą po ludzku nastawać na ostatnie zniszczenie właścicieli ziem, których tak liczne klęski dotknęły. Wnosi na koniec, iż gdy dla skarbu uważanego jako dłużnika zamierzone jest moratorium i gdy go już otrzymała część poddanych Jego Królewskiej Mości winnych długi bajońskie, sprawiedliwość monarchy nie dozwoli, aby inni usunieni od równego udziału dobrodziejstwa cierpieli.

Minister skarbu, zważając że to moratorium rozciąga się szczególnie na klasę rol[n]iczą w kraju, który cały zasada się na rolnictwie, a klasa ta najwięcej ucierpiała i najbardziej jest obciążoną, oświadcza zgodne zdanie z powyższymi. A do tych łączy się i zdanie prezesa.

W imieniu więc Rady Ministrów idzie powyższe przełożenie ministra spraw wewnętrznych do Najjaśniejszego Pana z dołączoną prośbą, ażeby, jeżeli się do jej opinii przychylić raczy, rozkazał jej ułożyć stosowny projekt.

Minister sprawiedliwości, składając zbiór pism wyjaśniających cały stan interesu sum bajońskich od początku aż do terażniejszego czasu, opowiada w krótkości, że nowo odkryte kapitały do windykacji wynoszą sumę złotych 29 189 951 groszy 15, i że wypada względem nich postępować tym porządkiem, jak szło względem sum listą Pana Daru podanych i rozciągnąć równie amortyzację na obligacje hipoteczne kapitałów nowo odkrytych. Minister skarbu sądzi, iż wprzód nastąpić powinno wylegitymowanie własności tych kapitałów, a dopiero na obligacje takowych rozciągnąć będzie można amortyzację. Stosownie do wniosku ministra

---

<sup>314</sup> Długi poświadczone wystawionym przez dłużnika dokumentem – obligiem.

sprawiedliwości ma być ten cały zbiór pism, z przełożeniem jego, tak jak w Radzie złożył, przesłanym Najjaśniejszemu Panu.

Na żądanie ministra spraw wewnętrznych komunikowane mu jest tłumaczenie się ministra sprawiedliwości względem więzień i więźniów czytane na sesji dnia 7 czerwca.

Ministrowie wojny i policji przybyli w czasie kończącego się posiedzenia Rady.

S. Potocki, prezes

### **SESJA 137. dnia 16 czerwca 1810 r.**

*Nowe wierzytelności w ramach „sum bajońskich”. Dekret z 9 czerwca 1810 r. o zawiadomieniu wierzycieli skarbu posiadających obligacje o terminach opłacenia długu przez skarb. Dekret z 9 czerwca 1810 r. o wymianie monety miedzianej austriackiej i dalszego jej obiegu na terytorium przyłączonym do Księstwa. Dekret z 12 czerwca 1810 r. o zniesieniu tzw. abszosu między Saksonią a Księstwem. Dekret z 12 czerwca 1810 r. o zwolnieniu od wszelkich opłat Żydów podróżujących z Księstwa do Lipska i Naumburga na jarmarki. Fundusz na utrzymanie studentów polskich w Lipsku. Dekret z 12 czerwca 1810 r. o zwolnieniu W. Ilnickiego z funkcji komisarza do odebrania akt i depozytów dotyczących ziem przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Moratorium na spłatę długów zabezpieczonych hipotekami. Nowa organizacja Rady Ministrów.*

W domu JW prezesa, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, skarbu, policji, sekretarza stanu.

Gdy przesłanie Najjaśniejszemu Panu opisu podanego na przeszłej sesji w interesie sum bajońskich wstrzymanym zostało z powodu, że po ustnym opowiedzeniu rzeczy nie przyszło wówczas do przeczytania projektu złożonego przy tym opisie, od tego więc Rada<sup>315</sup> rozpoczyna swoją sesję. Projekt ten przepisuje: „Iż minister skarbu tabele sum nowo odkrytych przejrzy i każdą sumę w szczególności z tabelą Pana Daru porówna oraz podług tychże samych zasad tabele sum nowo odkrytych ułoży, wyszczególniwszy w niej, względem których kapitałów nie zostały dotąd wynalezionymi dokumenta oryginalne, poczem tabelę sum takowych poda Jego Królewskiej Mości w celu rozciągnięcia do nich skutku dekretu [z] 13 grudnia 1808 r. względem amortyzacji”.

---

<sup>315</sup> W tekście dwa razy – *Rada*.

Minister skarbu zastanawia uwagę Rady, że chcąc z długami podanymi na liście Pana Daru porównać nowo odkryte i nadać im równą ważność z pierwszymi, które co do natury swojej wyjęte są spod wszelkiej kwestii, potrzeba te drugie, to jest nowo odkryte, rozpoznać i uznać, że pochodzą z własności króla pruskiego, chociaż pod innymi imionami są zapisane, takie zaś uznanie nie może być rzeczą ministra skarbu, który nie jest sędzią i nie mógłby sumiennie o tym decydować, gdy do niego tylko należy odebrać, co jest lub będzie uznanym.

Minister sprawiedliwości przekłada, że w odkrywaniu sum nowych trzymał się tej samej drogi, którą dochodził Pan Daru sum, jakie umieścił w swojej liście, taż sama jest zasada jednych co drugich, z tych samych kas były czerpane, te, które minister nowo odkrył, jak i tamte, które podał Pan Daru swoją listą. Stąd wypada, że na jakiej pewności ugruntowane są sumy listą Pana Daru objęte, to jest na przyznaniu ich w cesji przez Najjaśniejszego Cesarza, na takiej samej wspierają się nowo odkryte, gdy z jednych z tamtymi rodzajów pochodzą i tej samej są natury. Dodał na koniec minister, iż widząc w konwencji równie odstąpione sumy na liście Pana Daru wymienione, jako i te, co się odkrywają, pracował ośmnaście miesięcy dla interesu skarbu nad wyszukaniem tych, które nowo podaje, w reszcie zaś dochodzenie ich zostawia skarbowi, jako do tegoż należące.

Minister skarbu oświadcza, iż dochodzić ich nie omieszka, lecz kiedy już z taką pewnością przez ministra sprawiedliwości są uznane w równi z dawnymi, nie sądzi, aby mógł co uznaniem swoim przydać do ich ważności, oczekiwać tylko będzie królewskiego rozkazu, jeżeli te nowo odkryte sumy mają być z dawnymi porównane i w tymże sposobie, jak tamte uważane.

Prezes Rady, wyraziwszy ile należy mieć obligacji ministrowi sprawiedliwości za jego gorliwość w wyszukaniu tak znacznych sum, uważa, iż kwestia o to tylko zachodzi, że wspomniany minister chce mieć swoją robotę oddaną pod rozpoznanie ministra skarbu, ten zaś nie sądzi, aby mógł to lepiej rozpoznać, co tamten po pilnym roztrząśnieniu i zgłębieniu dostatecznie rzeczy już uznał, wnosi zatem, iż nie pozostaje jak tylko upraszać Najjaśniejszego Pana, aby rozkazał równie postępować względem nowo odkrytych sum, jak postąpiono względem dawnych.

Zamiast powyższego projektu idzie od Rady Ministrów przełożenie do Najjaśniejszego Pana o zalecenie ministrowi skarbu, aby ten stosownie do złożonych przez ministra sprawiedliwości tabel wydał pozwy i dłużników prawnie poszukiwał. Przy tym przysłany jest wywód cały interesu bajońskiego w pismach złożonych na przeszłej sesji przez ministra sprawiedliwości.

Czytano sześć dekretów królewskich, z których dwa pierwsze pod dniem 9, trzy następne pod dniem 12, a ostatni pod dniem 16 czerwca są wydane.

Pierwszy mówi o przedłużeniu do roku terminów zapłaty obligacji skarbowych na pożyczkę wydanych, zastrzegając opłacenie w swoich terminach procentu i dodając, że gdyby którzy z wierzycieli po wyszłych terminach zapłaty im należące chcieli być zaspokojonymi prędzej, wtedy dla takowych w ogóle, stosownie do na-

leżnej im sumy, przeznaczone będą dobra na licytację, a w przypadku niemożności sprzedania ich przez licytację do podziału oddane im zostaną<sup>316</sup>. Komunikowano w kopiach ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Drugi zachowuje jeszcze monetę austriacką w kursie w nowych czterech departamentach i w proporcji terażniejszej każe ją dalej do kas publicznych przyjmować, nie wyłączając jej, przez wzgląd na biedną klasę ludzi, od przyjmowania i w magazynach solnych. Wskazuje jej użycie na koszt administracji Wieliczki. Później zaś za przedstawieniem ministra skarbu zachowuje oznaczenie czasu, w którym kurs tej monety zupełnie ma być uchylony i w nowych departamentach<sup>317</sup>. Komunikowano ministrowi skarbu.

Trzeci opłatę abszosu, czyli 10 od sta, tak od nabytego, jako i przez sukcesję spadłego majątku, uchyla nawzajem względem obydwóch państw królestwa saskiego i Księstwa Warszawskiego, o ile ta do kas publicznych wpływała<sup>318</sup>. Komunikowano wszystkim ministrom.

Czwarty uwiadamia o wydanym w królestwie saskim urządzeniu, przez które Najjaśniejszy Pan raczył uwolnić od wszelkiej opłaty osobistej poddanych swoich Księstwa Warszawskiego obrządku starozakonnego, którzy jarmarki w Lipsku i Naumburgu<sup>319</sup> zwiedzają<sup>320</sup>. Na wniesienie ministra sprawiedliwości żądaniem było Rady, aby ten dekret umieszczony był w Dzienniku Praw, względem czego minister sekretarz stanu ma zasięgnąć woli królewskiej. Tymczasem komunikowano ten dekret wszystkim ministrom, prócz wojny, w szczególności zaś ministrowi policji dla podania do gazet.

Minister sprawiedliwości doniósł, iż w liczbie dobrodziejstw, którymi Najjaśniejszy Pan raczy obdarzać poddanych swoich Księstwa, znajduje się i to szczególne, że fundusz, który był w akademii lipskiej dla ubogich studentów saskich, raczył łaskawie rozciągnąć na utrzymywanie tamże 15 Polaków, z których już jeden, powróciwszy z korzyścią nabytych tam nauk, ogłasza z wdzięcznością łaskę monarchy<sup>321</sup>. Rada odwołuje się do prezesa, aby w jej imieniu złożył najgłębsze Jego Królewskiej Mości podziękowanie za ten udział dobrodziejstwa jego.

---

<sup>316</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, nr 230, s. 153–154.

<sup>317</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, nr 227, s. 149–150.

<sup>318</sup> *Dziennik Praw*, t. II, s. 233–235.

<sup>319</sup> Naumburg (Saale) – miasto w Niemczech (Saksonia-Anhalt), wówczas należące do Królestwa Saksonii. Odbywały się w nim konkurujące z lipskimi targi Peter-Pauls-Messe, które w początkach XIX w. miały pewne znaczenie międzynarodowe (E. Hasse, *Geschichte der Leipziger Messe*, Leipzig 1885, s. 56).

<sup>320</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, nr 232, s. 155.

<sup>321</sup> Być może Kantorbery Tymowski (1790–1850) – poeta, autor licznych utworów okolicznościowych, sekretarz ekspedycji w Radzie Ministrów (1810–1812), później poseł na Sejm powstańczy w latach 1830–1831. Biografia poety jest zagmatwana, ostatnie próby jej weryfikacji nie dają jednoznacznych ustaleń w kwestii tego, kiedy wrócił do Warszawy ze studiów i czy studiował prawo w Lipsku (zob. E. Wichrowska, *Kantorbery Tymowski w świetle nowych źródeł*, Warszawa 2002, passim, zwł. s. 16, 22, 24–29).

Piąty dekret uwalnia ur. Ilnickiego, konsyliarza ministerii sprawiedliwości, na jego prośbę, od obowiązków komisarza do odebrania od rządu austriackiego archiwów i depozytów, zalecając Radzie, aby na to miejsce podała kandydatów do wyboru królewskiego. Odłożono do następnej sesji dla pomyślenia i dekret komunikowano ministrom sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i skarbu.

Szósty dekret, na przełożenie Rady Ministrów z ostatniej sesji, zaleca jej podanie projektu w zamiarze przyniesienia ulgi właścicielom ziemi, którzy przez zbieg okoliczności, w czasie terazniejszym tak trudnym, nie są w stanie zadosyć uczynienia obowiązkowi, jakie partykularnie zaciągnąć mogli względem swych wierzycieli. Minister sprawiedliwości wnosi przygotowany już w tej mierze projekt, który opiera na stosunkach Kodeksu Napoleona i procedury przepisując w nim, że przedłużenie terminu wypłaty, jakie sądy mają moc udzielić dłużnikom, służyć ma szczególnie właścicielom posiadłości ziemskich lub miejskich, okupnikom<sup>322</sup> mającym dziedziczne dzierżawy lub też dziedziczny użytek nieruchomości wiejskich i miejskich, względem kapitałów zaciągniętych sposobem pożyczki zapewnionej na majątku nieruchomym przed ogłoszeniem niniejszego urządzenia. Dłużnicy powinni sąd przekonać o niemożności wypłaty, nim przedłużenie terminu uzyskać będą mogli. „Przedłużenie terminu wypłaty nie może być dłuższym w żadnym przypadku jak lat trzy, rachując od 24 czerwca rb.”. Tu zastanowiono się, iż, zamierzając czas najdłuższy, potrzeba także oznaczyć, jaki ma być najkrótszy, inaczej zostałyby w arbitralności sądów ograniczyć go kilku tygodniami. Dodano więc, iż przedłużenie terminu nie może być krótsze jak rok jeden. „Prowizje, czynsze i inne bieżące opłaty nie podpadają przedłużeniu”. Z uwagi ministra sekretarza stanu, iż czyniąc dobrodziejstwo dłużników, należy obostrzyć regularność prowizji dla wierzycieli; przydano: „że nie opłacający prowizji wypadających w ciągu przedłużenia terminu wypłaty kapitału, utracą dobrodziejstwo takowego przedłużenia”. Rygoru tego nie zdało się Radzie rozciągać do prowizji zaległych, gdyż mało kto mógłby się utrzymać przy powyższym dobrodziejstwie, gdyby razem obowiązany był złożyć zaległe i bieżące prowizje. Takowy projekt Rada przyjąwszy, podaje go do decyzji Najjaśniejszego Pana<sup>323</sup>.

Podług danego Radzie dozwoleń przez dekret [z] 4 czerwca, prezes z ministrami za wspólnym zniesieniem się, ułożyli projekt organizacji Rady Ministrów 24 grudnia 1807 [r.] ustanowioną, kompletując obszerniejszymi przepisami, który dziś w Radzie przeczytany i bez żadnego sporu przyjęty, przesłany jest do decyzji Jego Królewskiej Mości z odwołaniem się do powodów opinii Rady w przełożeniu [z] 24 maja wyłuszczonej.

S. Potocki, prezes

---

<sup>322</sup> Okupnik – chłop posiadający ziemię bez konieczności odrabiania pańszczyzny, płacący czynsz.

<sup>323</sup> Projekt został zatwierdzony przez króla 18 czerwca (*Dziennik Praw*, t. II, s. 224–228).

**SESJA 138.**  
**dnia 19 czerwca 1810 r.**

*Prośba J. Jakubowiczowej. Kandydaci na funkcję komisarza do odebrania akt i depozytów dotyczących ziem przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Zarządzenia Głównej Izby Obrachunkowej do wydatków w ministerstwach. Opłaty od towarów przewożonych tranzytem przez Księstwo Warszawskie. Zasady dotyczące opłacania wydatków skarbowych. Prośba S. Brzeskiego o wyznaczenie funduszu na jego utrzymanie. Prośba Raczyńskiej o oddanie domu zajętego na potrzeby armii.*

W domu JW prezesa, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, wojny, skarbu, policji.

Czytano dekret królewski pod dniem 16 czerwca, który rozkazawszy przesłać do Rady Ministrów memoriał starozakonnej Judyty Jakubowiczowej<sup>324</sup>, liwerantki, podany o zatwierdzenie przywileju nadanego jej pod rządem pruskim do nabycia posesji, chce mieć opinię Rady, czyli suplikantka dla osiągnięcia tych szczególnych praw, które jej udzielił rząd pruski, potrzebuje jakowego osobnego udziału łaski Najjaśniejszego Pana. Komunikowano ministrowi sprawiedliwości dla rozstrząśnienia.

Rada zadosyć czyniąc dekretowi [z] 12 czerwca na przeszłej sesji czytanemu, przedstawia Jego Królewskiej Mości kandydatów: Wincentego Grzymałę, byłego prezesa administracji zamojskiej i Józefa Wodzickiego<sup>325</sup>, dawniej członka administracji krakowskiej dla wyboru z nich komisarza do odebrania od rządu austriackiego archiwów, depozytów i innych własności kraju nowo wcielonego, a to na miejsce JP Ilnickiego, uwolnionego rzezonym dekretem od tych obowiązków.

Minister skarbu przekłada, że Izba Obrachunkowa, trzymając się ściśle porządku przepisami pruskimi oznaczonego, czyni trudności w uznaniu rachunków opłat etatowych z powodu, że w tych wyszczególnione są płace osobno każdego z umieszczonych w biurach<sup>326</sup> ministeriów, ministrowie zaś, zważając tylko na ogół sumy wyznaczonej, dzieli[li] ją podług doświadczonej zdatności i pilności w pracy i, będąc przymuszeni dla rozszerzających się robót przybierać więcej osób nad liczbę miejsc położonych w etatach, rozporządzali tak ogólną sumą, aby z niej i tych przybieranych opłacić, tym sposobem dogadzało się słuszności potrzebom ministeriów i formowała się przez naukę młodzież przybywająca bez ekstradynaryjnego na to wydatku. Rada uważa, że wszyscy ministrowie, jako też i Rada Stanu znajdują się w tym przypadku względem swoich biur, iż nie trzymając się

<sup>324</sup> W tekście – *Judyty Jakubowiczowej*.

<sup>325</sup> Józef Wincenty Wodzicki (1775-1847) – działacz polityczny i ziemianin, brat stryjeczny Stanisława, późniejszego prefekta krakowskiego (*Encyklopedia Krakowa*, t. II, s. 714).

<sup>326</sup> W tekście (także dalej) – *biórach*.

szczegółowych wyznaczeń, miarkują ogólną sumą, potrzeby swoje dzieląc ją na pracujących w miarę jak który zasługuje, o czym najlepiej z doświadczenia sądzić mogą<sup>327</sup>. Nie widzi w tym Rada żadnej dla skarbu szkody, gdy podział czyniony przez ministrów nie przechodzi ogólnej sumy, ale owszem, pożytek w ochronieniu od nadzwyczajnych nad etat wydatków, których by osobno musieli żądać, gdyby nie wolno było szukać zastąpienia ich z funduszów etatowych. Z tych powodów sądzi, że w rachunkach nie powinna być czyniona przez Izbę Obrachunkową trudność, jak tylko wydatki nie przenoszą sumy etatowej i są udowodnione. Przyjmuje zatem podany przez ministra skarbu projekt do dekretu: „Iż sumy ogólne etatem przez Najjaśniejszego Pana potwierdzonym na ministeria oznaczone, w rozdziale ich na pensje między indywidua biuro każdego ministra składające, zależeć mają od urzędzenia każdego ministra respective i zasłże już przy tym gatunku urzędzenia ministrów mają być uważanymi za ważne przez Izbę Obrachunkową. Nie wolno żadnemu ministrowi pod odpowiedzialnością ekspensować więcej na swoje biuro nad sumę etatową, jaka jest w ogólności na biuro każdego oznaczoną”<sup>328</sup>. Punkt ten położony jest dla zabezpieczenia etatów wydziałowych, aby z nich nie mogło być nic oderwane na biuro ministeriów. Całe to urządzenie ma się także stosować do biur Rady Ministrów i Rady Stanu. Takowy projekt Rada z przełożeniem swojej opinii poddaje pod decyzję Jego Królewskiej Mości.

Minister skarbu wnosi dalej, że podług przepisów w instruktarzu generalnym<sup>329</sup> za czasów Komisji Rządzącej wydanych, ustanowiona jest opłata celna od towarów transito<sup>330</sup> idących jako to: 15 złotych od cetnara towarów rękodzielnych, 24 złote od cetnara towarów krótkich, czyli norymberszczyzny<sup>331</sup>. Dla tej różnicy towary pod[pada]ć muszą rewizji, która wiele kupcom zabiera czasu, a że ta w krajach pruskich uchyloną została, znaczna część kupców pomija kraj Księstwa, udając się chociaż z nałożeniem drogi przez Prusy, przez co skarb traci na dochodach tranzytowych, a kraj na konsumpcji. Minister dla nadania dawniejszego biegu handlowi tranzytowemu, podaje projek[t] zwalniający powyższe przepisy przez porównanie obydwóch rzeczonych opłat w cenie, która z nich jest niższą, to jest aby tak od towarów rękodzielnych, jako i od krótkich pobierać za transito 15 złotych polskich od cetnara i uchylić rewizję, jak tylko paki przy wchodzie zaplombowane nadwerężonymi nie będą. Wszelkie zaś produkta, jako to zboże drzewo, bydło, łój, konopie, len, wszelkie trunki oraz

---

<sup>327</sup> W tekście – *mogę*.

<sup>328</sup> Projekt tego dekretu nie został przez króla potwierdzony (AGAD RSiRM, ks. kanc., sygn. 63, s. 139a–140).

<sup>329</sup> *Jeneralny instruktarz celny w Warszawie dnia 15 kwietnia roku 1807 wydany, na teraz z wszelkimi zaszlęmi do dnia 20 mca listopada roku 1809 odmianami przedrukowany*, b.m. 1809.

<sup>330</sup> W tekście (także dalej) – *tranzito*.

<sup>331</sup> Norymberszczyzna – drobne przedmioty domowego użytku, galanteria, zabawki, dawniej wyrabiane w Norymberdze.

kawa, cukier i tym podobne podlegać mają, jak dotąd, rewizji i takiej opłacie celnej, jaka jest w instruktarzu generalnym przepisana. Rada, uznając za słuszne powody ministra, projekt jego opinią swoją wsparty, przedstawia do dekretu Najjaśniejszemu Panu.

Minister skarbu podaje jeszcze trzeci projekt, którego zamiarem jest, aby, gdy bieżące etatowe wydatki są tak znaczne, że z trudnością przychody roczne etatowe wystarczyć im zdołają, nie odrywać nic z przychodów bieżących na zapłatę wydatków zaległych, ale opłacać je z samego wpływu zaległości, to jest aby to, co z zaczętego roku etatowego przychodzić będzie, obracać tylko na wydatki bieżące, a co przychodzić będzie z zaległości, tym, w miarę ich wpływu, zaspokajając długi zaległe, jakimi są: należność do kasy korony, zaległości wojska, kompetencje, pensje urzędów sądowniczych, za konie remontowe i do artylerii, podług uchwały Rady Stanu [z] 8 kwietnia (antycypacja ofiary w miesiącu marcu 1808 [r.] nakazane z pięciu departamentów i z szóstego kontrybucja gruntowa)<sup>332</sup>. Dopóki zaległości wojskowe zupełnie zaspokojonymi nie zostaną, wpływy każdego miesiąca z funduszu zaległego mają być w całkowitej połowie oddawane do kas wojskowych, a w drugiej połowie na inne wyżej pomienione wypłaty podług proporcji. Na te ostatnie przeznaczają jeszcze projekt obligacje wnoszone za podatki kredytowe w 3/8 częściach [s] z roku 1809 na 10, przepisując sposób wydania ich w zapłacie i wymiany po terminie. Projekt ten wzięto na rozwagę, kazawszy rozpisać go wraz z przełożeniem ministra dla wszystkich członków.

Rada, mając sobie podany memoriał od JP Szymona Brzeskiego<sup>333</sup>, majora dawniej w wojsku polskim, który przepędziwszy w tej służbie przeszło 40 lat życia, zostaje bez sposobu w wieku zgrzybiałym, i zważając na dane mu świadectwo prezesa, któremu od dawna jest znajomym, niesie za tym wysłużonym weteranem prośbę do Najjaśniejszego Pana, aby na pierwsze i nieodbite życia potrzeby raczył mu wyznaczyć dziewięćset złotych rocznie z funduszu na dawnych gracjalistów polskich przez zeszyły rząd pruski przeznaczonego, a przez Komisję Rządzącą utrzymanego do ich śmierci<sup>334</sup>, na którym po ubyciu zmarłych, można by tego zasłużonego umieścić, gdyby Najjaśniejszy Pan łaskawie przychylić się do tej prośby raczył.

Druga prośba była od pani Raczyńskiej o oddanie domu, iż mającego blisko od czterech lat jakby w rekwizycję zajęty przez nieustanny kwaterunek, nie ma czasu uczynienia w nim potrzebnej reparacji. Odesłano do ministra spraw we-

---

<sup>332</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, nr 67, s. 39–40.

<sup>333</sup> Szymon Brzeski – w wojsku od 1750 r. gdzie ostatecznie awansował do stopnia majora Regimentu 3. Pieszego Koronnego, uczestnik powstania kościuszkowskiego (AGAD RSiRM, akta spraw, sygn. 287, k. 15–18; K. Bauer, *Wojsko koronne powstania kościuszkowskiego*, [Warszawa 1981], s. 128; M. Machynia, C. Szrednicki, *Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777–1794. Spisy*, t. I, cz. 3: *Piechota*, Kraków 1998, s. 120).

<sup>334</sup> Zob. Rostworowski, s. 125, 201, 250.

wewnętrznych w celu wymierzenia suplikantce sprawiedliwości, który oświadczył, iż jak tylko wypadnie dekret królewski na przełożenie Rady Stanu względem kwaterunku, zaradzi się między innymi i powyższemu uciążeniu.

S. Potocki, prezes

**SESJA 139.**  
**dnia 23 czerwca 1810 r.**

*Dekret z 18 czerwca 1810 r. dotyczący memoriałów skierowanych do króla. Dekret z 18 czerwca 1810 r. dotyczący soli przejętej przez wojsko w czasie ostatniej wojny. Dekret z 20 czerwca 1810 r. o kompetencjach i funkcjonowaniu Rady Ministrów w okresie nieobecności króla w Księstwie. Dekret z 20 czerwca 1810 r. o ustanowieniu Dyrekcji Generalnej Dóbr i Lasów Narodowych. Dekret z 20 czerwca 1810 r. o powołaniu Dyrekcji Skarbu Publicznego. Dekret z 20 czerwca 1810 r. o zobowiązaniu dyrektora Skarbu Publicznego do podjęcia działań w celu ściągnięcia należności wynikających z konwencji bajońskiej. Dekret z 20 czerwca 1810 r. o ustanowieniu Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego. Dekret z 20 czerwca 1810 r. nakazujący Radzie Ministrów zajęcie się pismem J. Godlewskiego. Dekret z 20 czerwca 1810 r. o niedo-statecznym wyekwipowaniu nowych oddziałów wojska w nowych departamentach. Dekret z 20 czerwca 1810 r. o zezwoleniu gen. K. Hebdowskiewicza na zastępowanie ministra wojny na posiedzeniach Rady Ministrów. Dwadzieścia dekretów skierowanych do ministrów. Dekret o wynagrodzeniach i wydatkach w resorcie skarbu. Dekret z 20 czerwca 1810 r. o uzupełnieniu składu Najwyższej Komisji Egzaminacyjnej. Fundusz na koszty utrzymania kancelarii sądów pokoju w nowych departamentach. Prośba wdowy i syna B. Joselewicza o wyznaczenie dożywotniej pensji.*

W domu JW prezesa, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, wojny, skarbu, policji.

Czytano zostawione po odjeździe Najjaśniejszego Pana dekreta odesłane z Sekretariatu Stanu do Rady Ministrów, tak te, które do niej w ogólności, jako też i te, które w szczególności do ministrów zapisane były. Zapisanych do Rady Ministrów jest jedenaście, z których pierwsze dwa pod dniem 18, inne pod dniem 20 czerwca rb. wydane.

Pierwszy z porządku ma przy sobie załączone memoriały, które były bezpośrednio podane Najjaśniejszemu Panu. Objęte są dwiema specyfikacjami, w jednej sztuk 16, w drugiej 19, podług zapisania w osobnym dzienniku. Wszystkie w treści przeczytanymi zostały. Pierwsze oddane są z Rady do rozwiązania ministrów względnie interesów, wyjąwszy cztery złożone w aktach bez rezolucji, jako uzna-

ne zaraz za niemogące otrzymać żadnego skutku. Drugie, w liczbie 19, względem których Najjaśniejszy Pan żąda raportu i opinii Rady, odesłano do poprzedniczego roztrząśnienia w szczególności przez ministrów, ażeby Rada za wyjaśnieniem sobie rzeczy mogła zadosyć uczynić woli królewskiej.

Drugi dekret chce mieć opinię Rady na podaną notę pod dniem 4 czerwca od sprawującego interesa pruskie przy dworze Jego Królewskiej Mości względem pretensji o zabraną przez wojsko w czasie ostatniej wojny sól, która z Wieliczki do Prus prowadzoną była. Ponieważ ta nota odwołuje się do propozycji przez Radę Stanu kantorowi Kompanii Morskiej Pruskiej w Warszawie uczynionej, aby ta pretensja przez komisarzy z obu stron wyznaczonych rozpoznana została. Najjaśniejszy Pan żąda raportu od Rady Ministrów: co dało powód do tej propozycji. Rada Ministrów zaleca sekretarzowi złożyć na przyszłą sesję akta Rady Stanu dla objaśnienia jej w tym interesie, wiadomo jej jednak z pewnością, że Rada Stanu żadnej propozycji nie czyniła kantorowi pruskiemu, ani wchodziła z nim w jakąkolwiek kiedy umowę.

Trzeci dekret dodaje do ustawy [z] 24 grudnia 1807 r. przepisy względem organizacji Rady Ministrów. W czasie niebytności króla w Księstwie interesa rozmaitych ministeriów, które mają być przedstawione do potwierdzenia jego, będą roztrząsane w tej Radzie, wyjąwszy tyżące się naczelnictwa wojska i nominacje na stopnie wojskowe, przedstawienia na nominacje do urzędów, raporta tajemne policji. Minister, dostrzegając w administracji innego ministerium sprzeczność z zasadami dla jego wydziału przez konstytucję, prawa sejmowe lub wolę królewską postanowionymi, gdyby przedmiot przez wzajemne między nimi porozumienie się nie mógł być załatwionym, winien wnieść do Rady Ministrów, która go roztrząśnie i przesle do decyzji królewskiej. Prezesowi tej Rady wolno będzie dostrzeżone przez siebie niezgodności między administracjami ministeriów wnieść na Radę, a na wezwanie prezesa każdy minister winien dać w Radzie wszelkie żądane objaśnienia. Protokoły rad departamentowych roztrząsane w niej będą a potem przesyłane królowi. Będą także jej komunikowane raporta i rachunki kwartalne ministrów.

W interesie potrzebującym tak nagłej decyzji, iż przez zwleczenie jego niepowetowana dla kraju wypadłaby szkoda, Rada Ministrów roztrząśnie nagłość i zaradcze środki. Minister przecież sam i na własną odpowiedzialność przedsięweźmie to, co koniecznym być uzna, nie stanowiąc w żadnej kategorii mogącej być opóźnioną do powzięcia wyraźnej woli królewskiej. Wszelkie odtąd wychodzące dekreta prezesowi mają być komunikowane, data przyjścia każdego oraz ciągłej ich reprodukcji przez prezesa na Radzie, dopóki wyegzekwowanymi nie będą, zapisywać się będzie w osobnym dzienniku utrzymywanym na to w archiwum Rady Ministrów. Będzie w Radzie utrzymywany protokół i ten ciągle przesyłany królowi. Zapisywane w nim porozumienia się ministrów zastępować będą korespondencję między sobą ministeriów, a wypis z takowego protokołu dostatecznym będzie do-

wodem zaszelej pomiędzy ministrami umowy. Rada Ministrów ma mieć oddzielną kancelarię, na którą fundusz, z przepisaniem etatu, zależy od wyznaczenia królewskiego. Dekret ten komunikowany w kopiach prezesowi i wszystkim ministrom.

Czwarty ustanawia dyrektora generalnego, któremu administracja dóbr i lasów narodowych powierzona zostanie i mianuje na ten urząd radcę stanu Badeniego<sup>335</sup>. Komunikowano ministrowi sprawiedliwości dla umieszczenia w Dzienniku Praw oraz ministrowi spraw wewnętrznych i radcy mianowanemu dyrektorem.

Piąty stanowi podobnie dyrektora generalnego skarbu, mianując na ten urząd radcę stanu Łubę<sup>336</sup>. Komunikowano również jak i powyższy ministrowi sprawiedliwości do Dziennika Praw, tudzież ministrowi skarbu i mianowanemu dyrektorowi.

Szósty wkłada obowiązek na dyrektora generalnego skarbu zatrudnienia się tym, co się ściągać może do sum konwencją bajońską ustąpionych, zalecając mu, aby przez ministra skarbu przedstawił Najjaśniejszemu Panu projekt i plan uiszczenia się dłużników ugruntowany na ich położeniu i zastosowaniu potrzeby skarbu do zadosyć uczynienia przyjętym przezeń w tym interesie obowiązkiem. Komunikowano ministrowi skarbu.

Siódmy Towarzystwu Gospodarczo Rolniczemu<sup>337</sup> nadaje tytuł towarzystwa królewskiego i zapewnia mu rządową opiekę. Komunikowano wszystkim ministrom.

Ósmy miasto Terespol z całym obwodem ogłasza za miasto wolne handlowe w podobnym sposobie, jak poprzedniczo miasto Kraków otrzymało już to dobrodziejstwo. Komunikowano ministrowi sprawiedliwości dla umieszczenia w Dzienniku Praw i ministrowi skarbu.

Dziewiąty przesyła do roztrząśnienia i raportu Rady przełożenie podane bezpośrednio Najjaśniejszemu Panu pod dniem 19 t.m. przez ur. Godlewskiego<sup>338</sup>, prezesa rady departamentowej łomżyńskiej, w którym ten wystawia, iż departament łomżyński dotknięty jest większym ciężarem niż inne departamenty. Komunikowano ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

---

<sup>335</sup> *Dziennik Praw*, t. II, s. 252–254; o działalności Marcina Badeniego w Dyrekcji Dóbr i Lasów Narodowych zob. M. Mycielski, *Marcin Badeni [1751–1824]. Kariera kontuszowego ministra*, Warszawa 1994, s. 60–69.

<sup>336</sup> Józef Łuba – prefekt departamentu poznańskiego (1807–1808), od 1810 r. radca stanu (AGAD ARS, ks. kanc., sygn. 37, s. 33; M. Krzymkowski, *Rada Stanu Księstwa Warszawskiego*, Poznań [2011], s. 283).

<sup>337</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, nr 250, s. 163–164. O powstaniu i działalności Warszawskiego Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego zob. A. Rembowski, *Towarzystwo Królewskie Gospodarczo-rolnicze w Księstwie Warszawskim z roku 1810*, „Biblioteka Warszawska” 1901, t. II, s. 118–146.

<sup>338</sup> Józef Godlewski (1773–1867) – w 1808 r. został radcą prefektury departamentu łomżyńskiego, od 1809 r. prezes rady departamentowej łomżyńskiej, poseł mariampolski na Sejmach w 1809 i 1811 r., znany ze swej działalności opozycyjnej; w Królestwie Polskim dalej aktywny w życiu publicznym (*PSB*, t. VIII, s. 177–179).

Dziesiąty żąda od Rady raportu z powodu przełożenia ministra wojny, iż pułki nowe piesze i konne, tak w Galicji, jako i w Księstwie zawiązane, które Galicje<sup>339</sup> podług repartycji na powiaty przez Rząd Centralny nałożonej, ubrać i oporządzić powinny były, nie znajdując się zupełnie ubrane i oporządzone, i minister wojny zapytuje się, z jakich źródeł oczekiwać funduszu dla skutecznego ubioru i oporządzenia rzeczonych pułków. Komunikowano ministrom dla dania w tej mierze objaśnienia, jakie który mieć może.

Jedenasty upoważnia gen. brygady Hebdowskiego, aby w zdarzeniach oddalenia się czasami z Warszawy ministra wojny tego lata, lub w przypadku podróży jego do Wiednia dozwolonej mu w własnych interesach na trzy miesiące przez Najjaśniejszego Pana, miał miejsce w Radzie Ministrów. Komunikowano księciu ministrowi wojny.

Dekretów zapisanych w szczególności do ministrów było dwadzieścia, które zlecono kancelarii odesłać im w oryginałach, a wziąć od nich kopie zaświadczone do archiwum, tam zaś gdzie dekret zapisany był do dwóch lub trzech razem ministrów, wydane są każdemu kopie, a oryginały zostawione w archiwum Rady.

Między dekretami był etat przez Najjaśniejszego Pana zatwierdzony pensji i wydatków potocznych wydziału skarbowego na rok 1810/11 w sumie ogólnej 5 013 076 złotych 22 groszy, który w kopii komunikowano ministrowi skarbu.

Jeden jeszcze, prócz powyższych, dekret pod dniem 20 czerwca ściąga się do Komisji Najwyższej Egzaminacyjnej, której prezesa upoważnia, aby, gdy w dniu 28 bm. przypada egzamen kandydatów na sędziów, a egzaminatorowie co do sądowności nie będą mogli być na powyższy dzień w komplecie oznaczonym, wezwał na uzupełnienie kompletu konsyliarzów ministerium sprawiedliwości. Dekret komunikowano rzeczonyj Komisji.

Przy czytaniu dekretu zalecającego ministrowi sprawiedliwości, ażeby na wzór dawnych sześciu departamentów wezwane były osoby w każdym powiecie kraju nowo wcielonego na sędziów pokoju, dopóki kandydaci na sejmikach obranymi nie będą, minister ten przełożył potrzebę funduszu na koszta ich kancelarii, gdyż dosyć, iż sami służyć będą bezpłatnie, nie można jeszcze żądać, aby pomienione koszta opędzali swoim majątkiem. Rada uznała za słuszne, aby za podaniem na piśmie przez ministra udać się z przełożeniem do Najjaśniejszego Pana, jako też widząc w innym dekrecie rozkaz dany ministrowi sprawiedliwości, aby zaprowadzenie kodeksu do kraju nowo wcielonego nastąpiło z solennością, uprasza również Jego Królewskiej Mości o potrzebny na to dla ministra fundusz, gdy ten już przy pierwszym zaprowadzeniu kodeksu do kraju Księstwa Warszawskiego na dniu 1 maja 1808 r. poniósł na to koszt z swego majątku, w którym dotąd wy-nadgrozonym nie jest.

---

<sup>339</sup> Chodzi o Wschodnią i Zachodnią Galicję.

Rada odebrawszy prośbę od starozakonnych Ryfki i Józefa Berkowicza<sup>340</sup>, wdowy i syna pozostałych po szefie szwadronu Berku<sup>341</sup>, poległym na placu boju w ostatniej wojnie, o udział łaski królewskiej, jaki otrzymały inne wdowy poległych oficerów, pobudzona<sup>342</sup> znaną zasługą tego oficera, tak w legiach polskich za granicą, jako i w kraju, który zostawił po sobie przykład odwagi swoim równowiercom, wstawia się za pomienioną wdową i synem jego do Najjaśniejszego Pana, aby raczył im wyznaczyć dożywotnią pensję w sumie 1800 złotych rocznie. Uważa Rada, iż to dobrodziejstwo monarchy rozciągnięte bez różnicy wyznania zachęcać będzie ludzi w nim zostających do służby wojskowej, przewyżającą w nich wstręt dotąd zwyczajny.

S. Potocki, prezes

### **SESJA 140. dnia 25 czerwca 1810 r.**

*Komunikowanie dekretów ministrom. Omyłka w tekście dekretu z 19 czerwca 1810 r. o ustaleniu terminów do wnoszenia podatku i kar egzekucyjnych. Nadzów władz rządowych nad administracją części diecezji wrocławskiej leżącej w granicach Księstwa Warszawskiego. Wytyczanie granicy pomiędzy Księstwem a Austrią. Problemy nabywców dóbr narodowych w czasie rządów austriackich. Pretensje pruskiej kompanii morskiej dotyczące soli.*

W domu JW prezesa, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, wojny, skarbu, policji.

Na wniosek ministra spraw wewnętrznych Rada rozporządza, ażeby wszystkie dekreta tak do Rady Stanu, jako i Rady Ministrów przychodzące, które są stanowczymi, komunikowane były w kopiach wszystkim ministrom z powodu, że chociaż co do egzekucji tyczyłyby się jednego lub dwóch z nich, w szczególności wypaść jednak mogą w czynnościach każdego ministerium stosunki, dla zachowania których powinny być wszystkim wiadome, aby uniknąć sprzeczności.

---

<sup>340</sup> Józef Berkowicz (1789–1846) – syn pułkownika Berka Joselewicza, od 1809 r. w wojsku Księstwa, brał udział w kampanii rosyjskiej po której odszedł z wojska jako kaleka; walczył ponownie w powstaniu listopadowym, dochodząc do stopnia podpułkownika, później na emigracji (*PSB*, t. I, s. 454–455).

<sup>341</sup> Berek Joselewicz (1764–1809) – kupiec żydowski, wsparł czynnie powstanie kościuszkowskie i został mianowany pułkownikiem, po rozbiorach w Legionach Polskich walczył w szeregu bitew, później w wojsku Księstwa, kawaler *Virtuti Militari*, poległ w czasie kampanii 1809 r. (*PSB*, t. I, s. 446–447).

<sup>342</sup> W tekście – *pubudzona*.

Minister skarbu przekłada, iż z ostatniej sesji Rady Stanu komunikowany mu jest dekret królewski daty 19 czerwca przepisujący sposób egzekucji na kontrybuentów nieopłacających podatków w swoich terminach, w którym przy końcu artykułu 6. nie dostaje do zupełności sensu słowa: prawidła, opuszczonego przez omyłkę przy redakcji projektu w Radzie. Niżeli na uczynione zgłoszenie się tej mierze prezesa do ministra sekretarza stanu nadejdzie nowy wypis tego dekretu, wnoszący czyli by dla niespóźniania rzeczy tak pilnej dla skarbu nie można przydać tego słowa, aby dekret zaraz był rozesłany po wszystkich dominiach dla wiadomości kontrybuentów, uważa bowiem, iż to słowo nie stanowi nic do rzeczy i najmniejszej nie czyni różnicy w egzekucji podatkowej, ale tylko ściągą się do artykułu, który wskazując użycie kar z egzekucji pochodzących na Szpital Dzieciątka Jezus, chce mieć co do sposobu oddzielnego ich pobierania przepisane przez ministra skarbu prawidła. Rada sądzi, iż gdy na tym słowie nic nie zależy w egzekucji podatków, może minister skarbu ogłosić dekret jak jest, bez przydawania tegoż słowa, a jak przyjdzie wypis poprawny, w Dzienniku Praw umieszczonym będzie. Żadna stąd nie wyniknie niezgodność w rzeczy, gdyż taż sama rzecz będzie z tym słowem, jako i bez niego zarówno zrozumiana.

Minister spraw wewnętrznych na komunikowane sobie z sesji 8 kwietnia przełożenie ministra policji donosi, iż wydał zalecenie do administratora<sup>343</sup> części diecezji wrocławskiej w Księstwie Warszawskim, ażeby na żadne wakujące duchowne miejsca nie przyjmował osób zagranicznych, ani urzędzeń biskupa wrocławskiego<sup>344</sup> do wykonania przesyłanych dotąd ogłaszać i uskutecznić nie dozwalał, dopóki do wiadomości rządowej doszły, należytego na to nie otrzymają zezwolenia. Że zaś i przed tym zaleceniem nic dotąd przeciwnego nie zaszło, składa przesłane sobie w tej mierze tłumaczenie się wspomnianego administratora i uważa, iż rzecz ogólnie ministrowi policji doniesiona, żadnego w szczególności nie wskazywała przypadku.

Podane jest Radzie przełożenie od generała Roźnieckiego, który komunikując w kopii pełnomocnictwo na osobę swoją i Jana hrabiego Tarnowskiego przez Najjaśniejszego Pana pod dniem 20 czerwca rb. wydane do rozgraniczenia z Austrią całego kraju traktatem wiedeńskim do Księstwa wcielonego, uprasza o informację,

---

<sup>343</sup> Marcin Siemieński (1758–1831) – proboszcz parafii Koziegłowy Stare, kanonik kielecki, mianowany w 1799 r. na komisarza (wikariusza okręgowego) przez biskupa wrocławskiego Josepha Christiana Hohenlohe dla utworzonego komisariatu siewierskiego, wcześniej części diecezji krakowskiej, która w wyniku rozbiorów znalazła się w państwie pruskim i została włączona do diecezji wrocławskiej; po utracie stanowiska przeniesiony do archidiecezji gnieźnieńskiej, gdzie od 1816 r. był biskupem pomocniczym (W. Właźlak, *Komisariat Siewierski w diecezji wrocławskiej (1797–1818)*, „Sobótka” 2003, z. 3, s. 257–272, zwł. s. 264; *PSB*, t. XXXVII, s. 30–31).

<sup>344</sup> Problemy transgranicznych diecezji omawia E. Ziółek, *Między tronem a ołtarzem. Kościół i państwo w Księstwie Warszawskim*, Lublin 2012, s. 89–99 (o sprawie biskupstwa wrocławskiego zob. tamże, s. 92) oraz T. Wałachowicz, *Kościół katolicki w prawodawstwie Księstwa Warszawskiego*, Lublin 1984, s. 43–44.

jakie są intencje ministrów względem danego mu wyrokiem królewskim zlecenia, tudzież o mapy (jeżeli być może) biegu Wisły, Sanu i Tanwi, o wyznaczenie inżynierów i zaprzysiężonych geometrów, na koniec o wyznaczenie jednego komisarza w każdym departamencie, gdzie wypadnie ciąg granicy, który by zatrudnił się przygotowaniem słupów i onych zakopywaniem oraz w potrzebie wszelkiej dodawał na gruncie pomocy, jakiej dla dobra służby żądać by komisarzom przyszło. Rada zdaje to na ministra spraw wewnętrznych, aby udzielił komisarzom, jakie mieć może objaśnienia oraz żadaną p[o]moc za zniesieniem się z ministrami, którzy w czym do tego przyczynić się mogą. Mają także udzielone być komisarzom dawniejsze pisma z akt Rady związek z tą czynnością mające, jako to dwa przełożenia ministra spraw wewnętrznych, jedno z sesji 21 marca względem negocjacji o pociągnięcie granicy wzdłuż Sanu w części cyrkułu rzeszowskiego, drugie z sesji 19 kwietnia względem wioski Jurów<sup>345</sup> do cyrkułu żółkiewskiego zapisanej, a wpośród powiatu zamojskiego leżącej.

Minister spraw wewnętrznych, odbierając częste odezwy od obywatelów, którzy w czasie panowania austriackiego dobra narodowe kupili, a z których jedni do trzymania kontraktów sprzedaży lub umów protokołami licytacyjnymi objętych, drudzy zwrócenia pieniędzy zaliczonych *pro vadio*<sup>346</sup> żądają, przekłada potrzebę ustanowienia w tym przedmiocie pewnych prawideł, które by za regułę w postępowaniu służyć mogły. I w tym celu podaje do rozwiązania rozmaite kwestie, jako to:

1. Czyli nabywcom dóbr przez licytację kontrakty zatwierdzić?
2. Czyli niemającym kontraktów przez rząd zeszyły aprobowanych, lecz składającym protokoły licytacyjne, takowe jako zastępujące kontrakty przyjąć?
3. Czyli domagającym się zwrócenia złożonych wadiów<sup>347</sup> takowe zwrócić i z jakiego funduszu?
4. Lub czyli obstawać, aby zostali przy obowiązkach na siebie przyjętych?
5. Czyli ilość do opłacenia winna od nabywców z bankocetli na dobre pieniądze zredukowana ma być podług kursu, jaki był w czasie licytacji, czyli jaki był w terminach do opłaty wskazanych? Tudzież czy przyjmować, a w przypadku przyjęcia jak redukować obligacje rządowe austriackie, którymi kupującym dozwolono przez kontrakt składać sumy?
6. Czyli uchybione przez nich termina z przyczyny wypadków wojennych nieorganizowanego stale rządu poczytywać za niedotrzymanie obowiązków?
7. Gdy dobra lubo przedane lecz z powodu niezgłoszenia się nabywców lub niemożności udowodnienia praw swoich dla nieprzywiezionych akt lwowskich i wiedeńskich, puszczone są tymczasowie, jak inne dobra narodowe, w dzierżawę

---

<sup>345</sup> W tekście – Żurów.

<sup>346</sup> *Pro vadio* – jako wadium.

<sup>347</sup> W tekście (także dalej) – *vadiov*.

lub przez zatwierdzenie dawnych kontraktów w posesji dzierżawców pozostały, czyli takowe dobra oddać w posesję dziedziczną nabywcom, rezerwując dotrzymanie kontraktów dzierżawnych, czyli też uważając ich jako już dziedziców od terminu kontraktu sprzedaży, przyznać im od tegoż terminu posesję, a składając im to, co do kasy od dzierżawców wniesionym było, przekazać na nich obowiązek przejścia i pretensji dzierżawców pochodzących z czasu, od którego jako nabywcy powinni byli być wprowadzonymi w posesję.

Opinią ministra jest:

Ad 1. Iż powinność dochowania wiary publicznej wymaga, ażeby wszystkim, którzy złożą kontrakty przez zeszyły rząd ostatecznie zatwierdzone i dowody opłaconego wadium, też kontrakty dotrzymać i uzupełnić.

Ad 2. Iż gdy akt licytacji za najważniejszy punkt umowy uważać należy, kto więc złoży protokół licytacji i dowiedzie, iż zapłacił wadium, temu umowy dotrzymać należy i kontrakt z nim formalny, stosowny do wzoru podobnych kontraktów za rządu austriackiego wydawanych, zawrzeć wypada (tu minister skarbu, przypuszczając w pierwszym punkcie dotrzymanie kontraktów przez rząd austriacki ostatecznie zatwierdzonych, czynił różnicę co do drugiego punktu względem protokołów licytacyjnych, sądząc, iż te powinny podlegać rozpoznaniu, gdyż wydarzały się licytacje podstępne, przeciwko którym były zaskarżenia i jakich by był i rząd austriacki nie potwierdził, gdyby wypadki nie przerwały mu były kończenia zaczętych rzeczy).

Ad 3. et 4. Opinią jest ministra spraw wewnętrznych, iż jak ze strony skarbu umowę dotrzymać, tak i od nabywcy dotrzymania onej dopomnieć się należy. Przypuszcza jednak takie przypadki, dla których, jeżeli skarb w tym szkody swej nie upatrzy, przychylić się może do uwolnienia nabywcy od zaciągniętych obowiązków, a wtedy wadium z funduszu sum wpłynionych za sprzedaż<sup>348</sup> zwrócone by było.

Ad 5. Iż gdy nabywcy licytując dobra w cenie ich regulowali się zapewne do proporcji, w jakiej były bankocetle wtenczas kiedy odbywała się licytacja, słuszną jest więc rzeczą, aby zapłacili podług kursu będącego w czasie licytacji, nie podług kursu w późniejszych terminach przeznaczonych do wypłaty, o którym wiedzieć nie mogli. Co się tycze obligacji austriackich, sądzi, iż przez zmianę rządu upada obowiązek ich przyjmowania, gdy traktat wiedeński zaręczono tylko przez stany przekazuje, a te o których tu mowa, nie są tego gatunku, lecz pozostaje mającym też obligacje poszukiwać ich uiszczenia u rządu austriackiego (minister skarbu uważa, iż zamiast obligacji austriackich można by dozwolić nabywcom dóbr opłaconych w takiejże ilości obligacjami krajowego skarbu).

Ad 6. Sądzi negative, gdy nabywca z przyczyny wojny i niewiadomości, gdzie się miał udać z wypłatą, opóźnił się w ratach i gdy skarb na spóźnionej opłacie nie ponosi żadnej szkody przy pobraniu procentu.

---

<sup>348</sup> W tekście – *sprzedarz*.

Ad 7. Że nabywca dotrzymać powinien posesorowi dzierżawnemu lub z nim ułożyć się i pretensje przez niego formowane zaspokoić, gdyż to i kontrakty austriackie (jak wzór jednego okazuje minister) zastrzegały, słuszną zatem zdaje się rzeczą, aby temu nabywcy, który nie uchybił<sup>349</sup> pierwszej raty, do opłacenia od siebie należnej, cały pobór od dzierżawcy był zwrócony, lecz nawzajem nabywca winien dzierżawcy prawa jego dochować.

Prócz powyższych punktów zdaniem jest ministra, iżby gdzie idzie o oddanie w posesję dziedziczną, o zatwierdzenie lub spisanie kontraktu sprzedaży z mocy protokołów licytacyjnych ministrowie spraw wewnętrznych i skarbu wspólnie działali stosownie do przepisów w dawnych sześciu departamentach przy sprzedaży dóbr używanych i wspólnie Najjaśniejszemu Panu do zatwierdzenia przesyłali. Sądzi na koniec minister, odwołując się, że taka była początkowa myśl i ministra skarbu, ażeby sumy z sprzedaży dóbr za rządu austriackiego wpłynąć mające, składane były do kas ekonomicznych i na awanse potrzebne do kopalni (warując z nich fundusz na zwrócenie wadiów powyżej rzeczonych) obróconymi zostały.

Tabela przyłączona do tego przełożenia, lubo jeszcze niedokładna, okazuje, iż suma za dobra narodowe sprzedane za rządu austriackiego wynosi

	złotych reńskich	–	1 846 182	krajcarów	11.
Wybrana przez zeszyły rząd	"	–	852 428	"	44.
Pozostaje więc do wybrania	"	–	993 753	"	27.

Powyższe przełożenie ministra spraw wewnętrznych komunikowane jest ministrowi skarbu. Obadwa, za wspólnym porozumieniem się, mają ułożyć projekt przepisujący prawidła w pomienionym przedmiocie i przynieść go do Rady.

Rada, mając sobie złożone przez sekretarza akta Rady Stanu w interesie kantoru kompanii pruskiej o sól, znalazła, że ta rzecz jest w traktacie projektu<sup>350</sup> do przełożenia Najjaśniejszemu Panu, którego redakcja poruczona radcy Wielhorskiemu, referującemu ten interes, zatrzymana została jego chorobą. Rada Stanu nie dała żadnej kantorowi odpowiedzi, ani czyniła propozycji wyznaczenia komisarzy (jako też uważa Rada Ministrów, że w nocie pruskiej przy dekreście [z] 18 czerwca przyłączonej nie ma nic o tym wyraźnego, ale tylko z domysłu). Owszem, Rada Stanu nie znajdując należytych dowodów tej pretensji, aby skarb Księstwa mógł za nią odpowiadać, zostaje w zamiarze przełożenia swoich uwag w tej okoliczności Najjaśniejszemu Panu. Prezes ma na jutrzejszej sesji Rady Stanu wnieść ten interes do ułatwienia.

S. Potocki, prezes

<sup>349</sup> W tekście – *uchylił*.

<sup>350</sup> Traktat projektu to zapewne projekt w przygotowaniu, jeszcze niedokończony; por. łac. tractatus – m.in. obróbka czegoś, zajmowanie się czymś (J. Sondel, *Słownik...*, s. 948).



Rada Ministrów, nie mając nic przeciwko uwagom ministra skarbu, przełożenie jego i projekt wspiera swoją opinią i pod decyzję Najjaśniejszego Pana poddaje. W przypadku zaś gdyby ta mała odmiana w odjęciu frakcyjów, która do ulepszenia, nie do pogorszenia pieniędzy dąży, nie miała znaleźć potwierdzenia Jego Królewskiej Mości, Rada na wniesienie ministra skarbu uprasza Najjaśniejszego Pana o rozkaz, ażeby z mennicy drezdeńskiej przesłana była urzędowa ewaluacja pruskich pieniędzy tak grubej srebrnej monety, jako i zdawkowej, do której by Mennica Warszawska w najmniejszych nawet frakcjach stosować się mogła. Przyłącza Rada złożony przez ministra wizerunek pieniędzy wybijać się mających, wzięty z wielkości dawnych polskich i pruskich, na którego potwierdzenie minister oczekuje.

Drugi projekt ministra skarbu dziś także wniesiony zamierza uwolnienie od opłaty cła tranzytowego wszelkich towarów, koni, bydła, skopów, owiec i wieprzów, które odtąd przez grunt w obwodzie przedmieścia Krakowa Podgórze zwanego, przechodzić będą. Rada wchodzi w cel tego projektu, aby przywrócić dawny trakt handlowy od Brodów, Lwowa na Kraków i Podgórze do krajów niemieckich i stamtąd na powrót przez też miejsca idący, który dlatego był w używaniu, że wszelkie potrzeby życia taniej na tym trakcie przychodzą, jak w ościennych, bardziej zaludnionych prowincjach austriackich, lecz teraz dla podwójnej komory celnej, jako na pograniczu z strony Księstwa Warszawskiego, i kraju austriackiego zaprowadzonej, handlujący udają się bliższą drogą przez kraje austriackie, żeby uniknąć podwójnej celnej opłaty. Na czym nie tylko miasto Kraków, Podgórze i wsie tam położone tracą, ale i skarb szkodzi na zmniejszonym przez to odbycie trunków i konsumpcji, oraz utracie percepty z myta kopytowego<sup>353</sup>. A że uwolnienie od cła tranzytowego może zwrócić handlujących na dawny trakt z pożytkiem dla kraju, a szczególnie dla miasta Krakowa, którego największym przedmiotem jest handel ekspedycyjny. Rada przyjmuje pomieniony projekt i przesyła go do decyzji królewskiej z przełożeniem powyżej opisanych powodów.

S. Potocki, prezes

**SESJA 142.**  
**dnia 28 czerwca 1810 r.**

*Wytyczanie granicy pomiędzy Księstwem a Austrią. Organizacja kancelarii Rady Ministrów. Terminy posiedzeń Rady Ministrów.*

W domu JW prezesa, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, wojny, skarbu, policji.

<sup>353</sup> Kopytowym określano opłatę pobieraną od chłopów przyjeżdżających na targ. Tu jednak zapewne jest synonimem rogatekowego.

Minister spraw wewnętrznych (nieprzytomny z powodu zasłabienia) przesyła Radzie doniesienie: iż w okoliczności odgraniczenia nowo przybyłego kraju porozumiał się z generałem Roźnieckim, wyznaczonym przez Najjaśniejszego Pana z strony Księstwa do komisji demarkacyjnej. Dla przyspieszenia jej działań wypadnie wezwać pogranicznych powiatów administracje, aby wyznaczyły osoby dobrze granic świadome, które by dostarczały potrzebnych wiadomości, świadków, pomocy do odsłupowania i do transportu komisji, w czym nie omieszka wydać stosownych zaleceń tak prefektom departamentów, jako i prezesom administracji powiatów kieleckiego i zamojskiego. Prócz kosztu, jakiego wymagać będzie przygotowanie słupów, potrzeba jeszcze ułatwić komisji podróż, której odprawiać nie może pocztą po nadgranicami<sup>354</sup>, gdzie stacji nie ma i gdzie furmanów nawet trudno by dostać było, wypadnie więc użyć podwód za opłatą półtora złotego na milę od jednego konia. Generał Roźniecki potrzebuje dwóch inżynierów, o których minister spraw wewnętrznych udaje się do księcia ministra wojny, jako też o komunikację komisji z biura topograficznego map biegu Wisły, Tanwi i Sanu oraz innych kart do objaśnienia granicznego służyc mogących; potrzebuje jednego geometry i jednego sekretarza z płacą dzienną dla dwóch inżynierów każdemu po złotych 18, a dla geometry i sekretarza po złotych 12. Tu minister uważa, iż podług uchwały Rady Stanu [z] 5 maja 1808 r. komisarz dyrygujący demarkacją od strony pruskiej brał złotych 90 na dzień, sekretarz 24, tyleż geometra cywilny, a kapitan inżynierów złotych 18.

Po takim wystawieniu uprasza Rady Ministrów o upoważnienie ministra skarbu:

1. Aby na podwozy i zrobienie słupów granicznych autoryzował prefektów i prezesów administracji do awansowania sum potrzebnych likwidacjami usprawiedliwić się powinny.

2. Aby na ekspensa komisji demarkacyjnej wyliczył generałowi Roźnieckiemu złotych sześć tysięcy salvo calculo.

Prezes Rady uważa, iż ta nie wydaje żadnych do skarbu asygnacji. Rada więc przestaje tylko na wyrażeniu swojej opinii stosownie do wniosku ministra skarbu, iż gdy Najjaśniejszy Pan wydał rozkaz wyznaczonym od siebie komisarzom przedsięwzięcia demarkacji, tym samym wskazał swoją wolę, aby im dana była sposobność do wykonania tego rozkazu.

Jakoż dla niewstrzymywania działań tej komisji, minister skarbu oświadcza, iż żądane sześć tysięcy złotych salvo calculo wypłaci generałowi Roźnieckiemu i zaraz o tym Najjaśniejszemu Panu zaraportuje.

Księżę minister wojny oświadcza także wyznaczyć dwóch inżynierów, a co się tyczy map, sądzi, iż między tymi, które generał Roźniecki przy wkroczeniu na czele przedniej straży do tamtego kraju zebrał, i potem zwrócił one administracjom, jak tylko ten kraj wcielonym został do Księstwa, znaleźć może na miejscu służące do

---

<sup>354</sup> Nadgranica – pogranicze (Linde, t. II, cz. 1, s. 199).

objaśnienia granicznego, a prócz tych, jakie się znajdują w biurze topograficznym przydatne komisji, książkę minister komunikować je każe.

Niżeli wypis tych wniosków z protokołu za przeczytaniem i podpisaniem jego na przyszłej sesji wydanym będzie, prezes uwiadomia swoją odezwą nieprzytomnego ministra spraw wewnętrznych o skutku porozumienia się w Radzie na jego przełożenie.

Rada układa etat oddzielnego biura i archiwum dla swoich interesów. Tymczasem ogranicza go w pięciu osobach, niżeli doświadczenie wskaże, czyli ten skład będzie dostatecznym jako to: 1 protokolista, 1 sekretarz, 1 archiwista, 2 ekspedientów. Ażeby miejsca te osadzić dobranymi ludźmi co do zdatności, pracy i zaufania, widzi potrzebę opatrzenia ich przyzwoitą płacą. Oprócz tego miarkując wydatki biura, tak zwyczajne jako i nadzwyczajne, w przypadkach wysyłania sztafet, kurierów etc. Udaje się Rada z przełożeniem w tej mierze i z prośbą do Najjaśniejszego Pana, aby tak na pensje dla osób biuro jej składających, do oznaczenia tych pensji przez Radę, jako też na wszelkie wydatki zwyczajne i nadzwyczajne, wyznaczyć raczył w ogólności sumę złotych polskich pięćdziesiąt tysięcy salvo calculo.

Rozporządza, aby dla utrzymania należytego sekretu, wszystkie ekspedycje wychodzące z Rady Ministrów zapisywane były do rąk własnych ministra, do którego wypada przesłanie, i żeby uniknąć pomyłki w otwarciu ich przez kogo innego w biurach, mają być używane do nich zwierzchnie okrycia czyli koperty z papieru błękitnego, o czym ministrowie ostrzegą swoje biura.

Umówiono oznaczyć pewne dni na sesje Rady Ministrów. Na zwyczajne posiedzenie obrano w tygodniu dzień piątkowy, który dlatego będzie uwolniony od sesji Rady Stanu odprawujących się w tym dniu szczególnie dla interesów bieżących, które teraz przychodzić będą do Rady Ministrów, przez co zostanie się deputacjom więcej czasu do przygotowania projektów, co by zaś z tego posiedzenia nieułatwionym pozostało, do ukończenia tego Rada Ministrów zbierać się będzie nazajutrz, to jest w sobotę wieczorem po sesji Rady Stanu. Oprócz tego w rzeczach nagłych zwołanie sesji Rady Ministrów każdego czasu od prezesa zależeć będzie.

S. Potocki, prezes

### **SESJA 143. dnia 30 czerwca 1810 r.**

*Prośba Rady Ministrów do króla o zatwierdzenie wydatków skarbowych według etatów zeszłorocznych. Stanowisko ministrów wobec działań deputacji do „wyszukiwania sposobów wydoskonalenia systematu administracji” i systemu podatkowego. Wynagrodzenie dla oficerów uczestniczących przy wytyczaniu granicy pomiędzy Księstwem a Austrią. Uwagi ministra sprawiedliwości do projektu zobowiązania*

*włóczęgów do prac przy fortyfikacjach. Ponowne żądanie władz austriackich w sprawach kaucji złożonych przez urzędników austriackich. Konieczność przyspieszenia wyjazdu komisji do odebrania akt i depozytów dotyczących ziem przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Wyjazd sekretarza S. Grabowskiego.*

W domu JW prezesa, w przytomności jego oraz ministrów: sprawiedliwości, wojny, skarbu, policji.

Za wniesieniem ministra skarbu, że na terażniejszy rok etatowy 1810/11 dwa tylko etaty, to jest ministrów wojny i skarbu w szczegółach, a trzeci ministra spraw wewnętrznych w ogólnych sumach zatwierdzone przez Najjaśniejszego Pana zostały, względem zaś innych nie ma wyraźnego rozkazu Jego Królewskiej Mości, który by kontynuację wypłat podług nich na ten rok oznaczył. Rada Ministrów, odwołując się do przełożenia swego w tej mierze pod dniem 4 czerwca rb., znosi prośbę do Najjaśniejszego Pana o wydanie ogólnego dekretu na wypłaty etatów, które w szczegółach nie są potwierdzonymi na rok terażniejszy, iżby stosownie do nich pomienione wypłaty tak jak w roku przeszłym skarb był mocen uskutecznić, zachowując przy tym opłaty wynikające z dekretów wypadłych po ustanowieniu etatów, a przeto w tych etatach niepomieszczone.

Uważa Rada, że deputacja w przedmiocie ułożenia projektu względem ulepszenia systematu administracji krajowej oraz reformy etatów, dekretem [z] 20 czerwca wyznaczona<sup>355</sup>, ma zamierzony przeciąg czasu sześciu miesięcy, niżeli potem tak ważne dzieło przez Radę Stanu roztrząśnione, a przez Najjaśniejszego Pana zadecydowane zostanie, zbliżyć się może czas ku końcu roku etatowego. Prośbą przeto jest Rady, aby Najjaśniejszy Pan wspomniane przeszłoroczne etaty na cały jeszcze rok terażniejszy w sposobie jak powyżej wyrażono, utrzymać raczył.

Rada Ministrów zastanowiła się nad przełożeniem, które rzeczona deputacja na dzisiejszej sesji Rady Stanu przez radcę Linowskiego uczyniła.

Minister skarbu uważa, iż żądanie w tym sposobie objaśnień ma raczej za przedmiot krytykę niżeli otrzymanie materiałów do dzieła deputacji potrzebnych.

Książe minister wojny przekłada, iż co się tycze jego wydziału, znajomo jest deputacji, że liczba sześćdziesiąt tysięcy wojska ustanowiona jest dla Księstwa Warszawskiego, nie pozostaje więc jej jak podług tej liczby plan swój miarkować i wynaleźć, jeżeli można dogodniejszy od terażniejszego.

Minister sprawiedliwości zwraca uwagę Rady na wstęp przełożenia deputacji, w którym ta nagania ministrów o naśladownicze dotąd postępowanie bez zasad

---

<sup>355</sup> *Ustawodawstwo*, t. II, nr 251, s. 164–165; *PRS*, t. III, cz. 1, s. 246–247; powołanie tej deputacji było też efektem działań Rady Ministrów podjętych na skutek dekretu z 30 maja (zob. sesja 132.; AGAD RSiRM, ks. kanc., sygn. 63, s. 133; por. M. Kallas, *Projekt reform ustrojowych w Księstwie Warszawskim (1810–1811)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Prawo” 1971, z. 42, s. 77).

i przywodzi, że przez to moralność nawet jest zagrożona. Minister nie sądzi, aby wykonywanie praw nowo przez konstytucję nadanych mogło się nazywać naśladowaniem i było szkodliwe moralności.

Minister policji mówi, iż żadne organizacje nie są nadane nowymi prawami, ale w samej rzeczy w jego wydziale i ministra spraw wewnętrznych naśladowane tylko były, i nie może co do swego wydziału zaprzeczać, iż w doświadczeniu to naśladowanie okazało się niedogodnym.

Prezes Rady uważa, iż cele deputacji zmierzają zapewne do publicznego dobra, lecz przykry sposób wystawienia rzeczy słusznie wzbudza tkliwość w osobach, które do kierunku tych rzeczy należały.

Na żądanie ministrów sprawiedliwości i policji mają być im wydane z kancelarii kopie całego przełożenia deputacji, które tylko w wypisie treści były wszystkim ministrom komunikowane z dzisiejszej sesji Rady Stanu.

Księżę minister wojny ponawia wstawienie się za JPP Woroniczem, kapitanem i Kaźnicem, porucznikiem korpusu inżynierów o wynagrodzenie ich pracy przy demarkacji od ściany Galicji za dni 159 po złotych 10 na dzień każdemu wyznaczonej, którą to należność księżę minister wojny redukuje na złotych 2160 w ogólności dla obydwóch. Przełożenie to wniesione początkowo<sup>356</sup> na sesji 27 kwietnia odesłane było do ministra skarbu, który oświadcza, iż do tej wypłaty nie ma należytego upoważnienia. Rada Ministrów udaje się z prośbą do Najjaśniejszego Pana, aby raczył rozkazać zapłacenie rzeczony sumy dwa tysiące sto sześćdziesiąt złotych pomienionym oficerom z funduszu ekstraordynaryjnego.

Minister sprawiedliwości na komunikowany sobie z sesji 5 maja projekt ministra policji względem oddawania włóczęgów do robót fortyfikacyjnych składa swoje uwagi, w których wywodzi, że podług praw pruskich dotychczas w rzeczach kryminalnych za prawidło w kraju Księstwa służących, robota około fortyfikacji jest karą kryminalną<sup>357</sup>, nikt zatem do tych robót przymuszonym być nie może, kto nie popełnił kryminału i przez sąd na podobną karę skazanym nie został. Wchodzi w różnicę osób przechodzących się z miejsca na miejsce, z których jedni szukają zarobku i dobrowolnie do robót fortyfikacyjnych najmowani być mogą, drudzy mają do zarobku sposoby, jednak z lenistwa lub nałogu oddają się próżniactwu, takich policja powinna przymuszać do czynnego życia, nie można ich jednak mieścić w równi z kryminalistami. Inny jeszcze jest rodzaj próżniaków, którzy podejrzliwie prowadzą życie. Tych uważa za włóczęgów istotnie występnych i że takich potrzeba trzymać w domach zamkniętych, dopóki nie przywykną tam do pracowitego życia, lecz to zamknięcie nie powinno być z hańbą<sup>358</sup> połączone, i co tam zarobią, powin-

---

<sup>356</sup> W tekście – *początkowa*.

<sup>357</sup> Kara „robót fortecznych” została na podstawie ustawy z 1809 r. zniesiona i zastąpiona karą robót publicznych z przykuciem do taczek lub (w przypadkach lżejszych) karą więzienia (*Dziennik Praw*, t. I, s. 226–227).

<sup>358</sup> W tekście – *chanbq*.

no im być oddawane po odtrąceniu łożonych na utrzymanie ich wydatków. Dalej odróżnia kaleków starych i słabych, dla których zwierzchność miejscowa starać się powinna o robotę odpowiadającą ich siłom. Względnie tułaczów i zbrodniarzy z zagranicy przychodzących, przywodzi prawo pruskie, podług którego mają być tacy za granicę wyprowadzeni, z ostrzeżeniem, iż za pierwszym powrotem na dwoletni, a za drugim na wieczne więzienie wskazani będą. Uważa na koniec, iż podług praw kryminalnych francuskich, z których materiały są wzięte do projektu praw kryminalnych dla Księstwa Warszawskiego, włóczęgostwo jest występkiem, włóczęgami zaś są ci, którzy nie mają ani pewnego zamieszkania, ani stałego sposobu życia i nie są rzemieślnikami ani profesjonalistami, tacy karani bywają więzieniem od 3 do 6 miesięcy<sup>359</sup>, a po wytrzymanej karze zostają pod dyspozycją rządu, nikt jednak uznanym być nie może za włóczęgę jak tylko przez wyrok sądowy.

Minister policji tłumaczy się, że w swoim projekcie nie łączy bynajmniej włóczęgów z kryminalistami, ale jako niemających sposobu do życia odsyła do robót fortyfikacyjnych, co rozumie, że i dla nich, i dla kraju byłoby z pożytkiem. Wreszcie bierze w komunikację powyższe przełożenie uwag ministra sprawiedliwości.

Podana jest nota pod dniem 31 maja ze Lwowa, od hrabiego Wurmsera, będąca w związku z poprzedniczą na sesji 5 maja czytana względem zwrócenia obligacji złożonych za kaucje przez oficjalistów austriackich, a zabranych przez komisarza Wędrychowskiego przy regulowaniu ceł w cyrkule krakowskim. Komunikowano ministrowi sprawiedliwości dla zdania tego interesu komisji do Lwowa wyznaczonej, o czym hrabia Wurmser listem prezesa Rady uwiadomiony zostaje.

Minister sprawiedliwości przełożył potrzebę przyspieszenia wyjazdu rzeczowej komisji dla odebrania aktów i depozytów Księstwu należących. Rada oświadczyła, iż oczekuje nominacji komisarza z przedstawionych Najjaśniejszemu Panu kandydatów pod dniem 19 czerwca, na miejsce JP Ilnickiego.

Gdy sekretarz Grabowski, korzystając z danego sobie od Jego Królewskiej Mości pozwolenia udania się do wód kruszczowych<sup>360</sup> za granicę na półtrzecia miesiąca oddalił się w dniu dzisiejszym od obowiązków, wyznaczony jest do zastąpienia go sekretarz protokolista Szczurowski<sup>361</sup>, z pomocą regenta kancelarii Adamczewskiego<sup>362</sup>.

S. Potocki, prezes

---

<sup>359</sup> Art. 269–271. francuskiego kodeksu karnego z 1810 r. (*Code penal de l'Empire Français*, Paris 1810, s. 41).

<sup>360</sup> W tekście – *kruszczowych*; kruszczowy – mineralny.

<sup>361</sup> Ignacy Szczurowski (?–1815) – uczestnik powstania kościuszkowskiego, sekretarz archiwista w Komisji Rządzącej, potem sekretarz protokolant Rady Stanu i Rady Ministrów, po utworzeniu osobnej kancelarii zwolniony z obowiązku protokolowania obrad Rady Stanu (*PSB*, t. XLVII, s. 504–505; M. Krzymkowski, *Rada Stanu Księstwa Warszawskiego*, Poznań 2011, s. 139).

<sup>362</sup> Jakub Adamczewski (1763–1812) – komediopisarz i tłumacz, w Księstwie Warszawskim regent kancelarii Komisji Rządzącej, a potem Rady Stanu i Rady Ministrów (*PSB*, t. I, s. 24).



# Spis treści

Wstęp .....	V
Skróty występujące w tekście .....	XV
Protokoły Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego .....	1
SESJA 94., 7 stycznia 1810 r. ....	1
<i>Dekret z 30 grudnia 1809 r. zawierający interpretację przepisów dekretu z 7 grudnia 1809 r. dotyczącego wartości bankocetli na terytorium przyłączonym do Księstwa Warszawskiego. Dyskusja nad tym dekretem. Dekret z 31 grudnia w sprawie należności wynikających z konwencji bajońskiej od marszałka F. von Kalkreutha. Nota pruskiego ministra gabinetowego dotycząca zatrzymania przez prefekta bydgoskiego transportu soli ekspediowanej do Elbląga.</i>	
SESJA 95., 14 stycznia 1810 r. ....	3
<i>Nota w sprawie cła pobranego w Szczuczynie. Odezwa w sprawie kupca A. Langego. Projekt w sprawie cmentarzy. Zamknięcie granicy przez władze pruskie z powodu domniemanej zarazy bydła. Wyjaśnienia biskupów w związku z pismem biskupów z 13 marca 1809 r. Postawienie wojska na stopie pokoju. Ochrona niektórych mieszkańców guberni grodzieńskiej.</i>	
SESJA 96., 18 stycznia 1810 r. ....	6
<i>Dekret z 8 stycznia 1810 r. o zapomodze pieniężnej dla pułkownika K. Szneydera. Dekret z 10 stycznia 1810 r. dotyczący interpretacji art. 6., dekretu z 23 czerwca 1809 r. podejmującego temat administracji dóbr koronnych. Dekret z 11 stycznia 1810 r. zawierający wytyczne do projektów postawienia wojska na stopie pokoju. Wątpliwości ministra sprawiedliwości dotyczące apelacji od orzeczeń organów administracyjnych na ziemiach przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r.</i>	
SESJA 97., 20 stycznia 1810 r. ....	9
<i>Orzekanie w sprawach apelacji od orzeczeń organów administracyjnych na ziemiach przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Konieczność uregulowania organizacji kościoła unickiego.</i>	
SESJA 98., 24 stycznia 1810 r. ....	11
<i>Propozycja nominacji biskupa chełmskiego kościoła unickiego. Zapłata dostawcom za zaopatrzenie armii w mięso. Zaległości w wypłacie wynagrodzeń w sądach. Projekt dekretu w sprawie podwód. Zasady dotyczące używania papieru stemplowego na ziemiach przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Informacje w sprawie nadużyć przy poborze w departamencie poznańskim. Wynagrodzenia i nagrody dla tłumaczy ksiąg z zakresu administracji.</i>	

SESJA 99., 29 stycznia 1810 r. ....	15
<i>Dekret z 11 stycznia 1810 r. o ustanowieniu funduszu na koszty postępowań karnych z udziałem ubogich sprawców. Sprawozdanie finansowe byłego galicyjskiego Rządu Centralnego. Konieczność informacji o stanie prac nad rozgraniczeniem pomiędzy Austrią a Księstwem. Projekt dekretu w sprawie podwód.</i>	
SESJA 100., 1 lutego 1810 r. ....	17
<i>Dekret z 24 stycznia 1810 r. w sprawie zarazy bydła. Dekret z 24 stycznia 1810 r. o umieszczeniu F. Olszewskiego w służbie cywilnej. Dekret z 25 stycznia 1810 r. o zawiadomianiu Rady Stanu przez ministrów o dekretach otrzymywanych wprost od króla. Zatarg z Prusami o dobra Imielin. Przyjmowanie przez kasy publiczne austriackich bankocetli. Zakres zakazu gier hazardowych. Obwieszczenie dotyczące ograniczenia palenia tytoniu i używania broni palnej. Lista osób z guberni grodzieńskiej, które samowolnie przekroczyły granice Rosji. Ukaz cesarza Rosji w sprawie powrotu jej mieszkańców, którzy samowolnie opuścili Rosję.</i>	
SESJA 101., 8 lutego 1810 r. ....	21
<i>Dekret z 1 lutego 1810 r. w sprawie plotek dotyczących kasaty zakonów. Informacja o zamiarze przedstawienia przez komisarzy demarkacyjnych dotychczasowego stanu prac nad wytyczeniem granicy pomiędzy Austrią a Księstwem. Prośba J. Wolfa dotycząca sprzedaży prawa do prowadzenia poczty w Białej. Konieczność naprawy kanalizacji w Zamościu. Przynależność państwowa Imielina. Propozycja zakupu domu Weyhana w Warszawie.</i>	
SESJA 102., 12 lutego 1810 r. ....	23
<i>Dekret z 3 lutego 1810 r. w sprawie zarazy bydła. Dekret z 3 lutego 1810 r. w sprawie utrzymania żołnierzy Księstwa w czasie ich pobytu w Saksonii. Dekret z 3 lutego 1810 r. w sprawie noty posła francuskiego w Dreźnie dotyczącej zasad utrzymania oficerów francuskich w Niemczech. Naruszenie granic Księstwa na Jeziorze Rajgrodzkim. Konieczność uregulowania długów za zaopatrzenie wojska stacjonującego w czasie wojny pod Raszynem. Obwieszczenie w sprawie gier hazardowych. Trudności w przekraczaniu granicy z Prusami. Wynagrodzenie kalkulatorów byłego galicyjskiego Rządu Centralnego.</i>	
SESJA 103., 15 lutego 1810 r. ....	26
<i>Raport komisarza demarkacyjnego gen. A. Roźnieckiego dotyczący rozgraniczenia z Austrią. Dekret z 6 lutego 1810 r. w sprawie zwolnienia z obowiązku dostarczania koni i świadczeń na gwardię narodową przez niektórych urzędników. Dekret z 6 lutego 1810 r. w sprawie pruskiego urzędnika Tempelhoffa. Dekret z 8 lutego 1810 r. dotyczący przejścia wojska na stopę pokoju. Inne potrzeby wojska. Propozycja sprzedaży domów w Podgórzu. Sprawa domu Weyhana. Informacje dotyczące naruszeń granicy z Prusami. Wyznaczenie delegata do obrachunków w obwodzie białostockim. Rezygnacja z zamknięcia granicy pruskiej w okolicach Mławy.</i>	
SESJA 104., 17 lutego 1810 r. ....	31
<i>Konieczność zapewnienia odpowiednich środków na utrzymanie armii. Przebieg granicy z Austrią w pobliżu Krakowa.</i>	

SESJA 105., 19 lutego 1810 r. ....	33
<i>Dekret z 12 lutego 1810 r. w sprawie wykonania ustawy Sejmu z 1809 r. o opłacie stempłowej. Zapewnienie środków na utrzymanie armii. Termin wejścia w życie dekretu z 8 lutego 1810 r. dotyczącego przejścia wojska na stopę pokoju.</i>	
SESJA 106., 22 lutego 1810 r. ....	35
<i>Dekret z 15 lutego 1810 r. w sprawie H. von Haugwitza. Zapowiedź wizyty Fryderyka Augusta w Księstwie Warszawskim. Informacja w sprawie zarazy bydła. Prośba o porozumienie z Austrią w sprawie akt i depozytów dotyczących ziem przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Wniosek o przyśpieszenie prac nad dekretem dotyczącym podwód. Projekt dekretu w sprawie włościanów i żebraków. Wniosek o zgodę na budowę wiatraku w Skarboszewie. Fundusze na wynagrodzenia urzędników Izby Obrachunkowej galicyjskiego Rządu Centralnego i sprowadzenie jej akt. Dwa pisma prefekta płockiego. Memoriał magistratu Zamościa w sprawie wynagrodzeń jego członków.</i>	
SESJA 107., 26 lutego 1810 r. ....	38
<i>Wyjaśnienia w sprawie wykonania ustawy Sejmu z 1809 r. o opłacie stempłowej. Wyjaśnienia w kwestii pruskiego urzędnika Tempelhoffa. Sprawa Karłowicza. Przewóz towarów przez granicę Austrii z Księstwem Warszawskim. Trudności mieszkańców Księstwa z wyjazdami do Austrii w celu osiedlenia się. Sprawa zatrzymanego Eisenbacha. Prośba fiskusa lubelskiego o zatrudnienie dietariuszy. Prośba prezesa administracji krakowskiej o ulgi w podatkach. Dwa memoriały prywatne.</i>	
SESJA 108., 5 marca 1810 r. ....	42
<i>Dekret z 22 lutego 1810 r. w sprawie pozwolenia K. von Holtzendorffowi na pozostanie w służbie pruskiej bez utraty prawa do nieruchomości w Księstwie. Listy kandydatów do urzędów. Zapewnienie koni na potrzeby wizyty Fryderyka Augusta. Interpretacja § 26., lit. f) dekretu o organizacji władz administracyjnych w departamentach i powiatach. Wysokość opłat w sprawach cywilnych w związku ze sprawą Piaseckiego. Wnioski wiceprezesa byłego galicyjskiego Rządu Centralnego. Sprawa własności soli w Wieliczce. Informacja o zgodzie cesarza Austrii na projekt wytyczenia granicy z Księstwem Warszawskim. Prośba komisarza H. Lubomirskiego o zwrot akt.</i>	
SESJA 109., 8 marca 1810 r. ....	47
<i>Wykonanie norm zawartych w dekrete z 19 lutego 1810 r. w sprawie wydawania nominacji i patentów. Uwagi ministra spraw wewnętrznych na temat propozycji przeznaczania wynagrodzeń urlopowanych urzędników na fundusz wdów, sierot i inwalidów. Zasady poboru rekrutów. Projekt dekretu w sprawie cmentarzy. Wydawanie dezertów przebywających na ziemiach nowo przyłączonych. Przypomnienie o projekcie nowej organizacji Rady Ministrów.</i>	
SESJA 110., 12 marca 1810 r. ....	49
<i>Nota M. Bartscha. Dekret z 6 września 1809 r. w sprawie przeznaczenia środków zebranych w kasach sądowych. Dekret z 1 marca 1810 r. o ustaleniu terminu, od którego kawalerowie Orderu św. Stanisława zostają zobowiązani do składania opłat na rzecz szpitala Dzieciątka Jezus. Sprawa H. von Haugwitza i dóbr Kłobuck. Sprawa zatrzyma-</i>	

	<i>nia przez prefekta bydgoskiego transportu soli ekspediowanej do Elbląga. Propozycja przeznaczania wynagrodzeń urlopowanych urzędników na fundusz wdów, sierot i inwalidów. Projekt dekretu w sprawie cmentarzy. Sprawa zatrzymanego Eisenbacha.</i>	
SESJA 111., 15 marca 1810 r. ....	<i>Dekret z 8 marca 1810 r. w sprawie wyboru kandydatów na komisarzy do reprezentowania Księstwa wobec Austrii w sprawie akt i depozytów dotyczących ziem przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Dekret z 9 marca 1810 r. w kwestii granicy z Austrią. Dekret z 9 marca 1810 r. w sprawie dóbr Kozienice. Sprawa H. von Haugwitz a dóbr Kłobuck.</i>	52
SESJA 112., 19 marca 1810 r. ....	<i>Sprawa własności soli w Wieliczce. Oznaczenie granicy pomiędzy Austrią a Księstwem Warszawskim.</i>	55
SESJA 113., 21 marca 1810 r. ....	<i>Raport w sprawie własności soli w Wieliczce. Oznaczenie granicy pomiędzy Austrią a Księstwem Warszawskim.</i>	57
SESJA 114., 26 marca 1810 r. ....	<i>Dekret z 14 marca 1810 r. w sprawie cła pobranego w Szczuczynie. Dekret z 14 marca 1810 r. w sprawie kupca A. Langego. Konieczność zmiany przepisów dotyczących sporządzania akt stanu cywilnego. Wykonanie dekretu z 9 marca 1810 r. o przygotowaniu bonów wymienionych w konwencji 3 lutego 1810 r. zawartej w Paryżu. Pobór opłaty stempowej od wynagrodzeń. Projekt dekretu dotyczącego nominacji w resorcie sprawiedliwości. Spór dotyczący wysokości cła pobieranego przez władze pruskie. Problemy mieszkańców powiatu zamojskiego przy przekraczaniu granicy z Austrią. Naruszenie granic Księstwa na Jeziorze Rajgrodzkim. Spór dotyczący kompetencji ministrów w zakresie utrzymania twierdz, w związku z wystąpieniem prefekta departamentu płockiego. Koszty utrzymywania komisarzy policji w twierdzach Modlin i Serock.</i>	58
SESJA 115., 30 marca 1810 r. ....	<i>Zawieszona instalacja księdza J. Staszkiwicza na funkcję kanonika płockiego. Akta dotyczące przebiegu granicy pomiędzy Księstwem a pruskim Śląskiem. Sprawa cła pobranego w Szczuczynie. Zasady dotyczące nominacji w resorcie skarbu. Wątpliwości w sprawie opodatkowania podatkiem osobistym oficerów pozostających w służbie czynnej. Prośba prezesa administracji krakowskiej o ulgi w podatkach. Sprawa własności soli w Wieliczce. Opodatkowanie nowych młynów. Konsekwencje błędnego określenia opłat w związku z dzierżawą folwarków odebranych Kościołowi katolickiemu przez władze pruskie. Żądanie przez władze austriackie zwrotu księżek i pomocy naukowych posiadanych przez Akademię Krakowską.</i>	63
SESJA 116., 2 kwietnia 1810 r. ....	<i>Dekret z 24 marca 1810 r. o uprawnieniach obywateli Księstwa Warszawskiego posiadających dobra w państwie pruskim. Dekret z 26 marca 1810 r. o rozciągnięciu mocy obowiązującej konwencji zawartej między Francją i Rosją o wydawanie zbiegów na departamenty galicyjskie. Dekret z 26 marca 1810 r. wydany w związku z pretensjami władz austriackich do soli wydobytej w okresie zajęcia Wieliczki przez wojska Księ-</i>	68

<i>stwa Warszawskiego. Projekt w sprawie stosowania ustawy o opłacie stemplowej na ziemiach przyłączonych do Księstwa. Raport w sprawie cła pobranego w Szczuczynie. Instalacja księdza J. Staszewicza na funkcję kanonika płockiego. Protest wobec listy kandydatów na funkcje przedstawionych przez były galicyjski Rząd Centralny. Zagrożenie wstrzymania działalności Sądu Apelacyjnego.</i>	
SESJA 117., 5 kwietnia 1810 r. ....	71
<i>Dekret z 29 marca 1810 r. w sprawie Bachmana. Przygotowania do przejścia od Austrii akt i depozytów dotyczących ziem przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Sprawa kupca A. Langego. Prośba prefekta płockiego o interpretację dekretu z 21 lipca 1808 r. o odwołaniu obywateli Księstwa Warszawskiego z pruskiej służby wojskowej. Zasady dotyczące zapewnienia wyżywienia armii. Przemówienie Frankowskiego przeciw władzom państwowym.</i>	
SESJA 118., 8 kwietnia 1810 r. ....	74
<i>Zasady dotyczące nominacji funkcjonariuszy publicznych. Archiwum byłego galicyjskiego Rządu Centralnego. Działania archidiecezji wrocławskiej na terenie Księstwa Warszawskiego. Opodatkowanie czasopism.</i>	
SESJA 119., 12 kwietnia 1810 r. ....	76
<i>Dekret z 3 kwietnia 1810 r. o organizacji Sądu Kasacyjnego. Przygotowania do przejścia od Austrii akt i depozytów dotyczących ziem przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Żądanie władz austriackich wydania akt. Wytyczenie granicy pomiędzy Księstwem a Austrią. Projekty dekretów dotyczących nominacji w poszczególnych resortach. Własność dóbr Kozienice. Wiadomość o zamknięciu granicy Rosji dla towarów zagranicznych. Odpowiedzialność Frankowskiego za agitację przeciw władzom państwowym.</i>	
SESJA 120., 16 kwietnia 1810 r. ....	80
<i>Własność dóbr Kozienice. Wytyczenie granicy pomiędzy Księstwem a Austrią. Przybycie ministra wojny z podróży do Drezna. Pisma prefekta płockiego w różnych sprawach.</i>	
SESJA 121., 19 kwietnia 1810 r. ....	82
<i>Tranzyt towarów przez terytorium Księstwa Warszawskiego pomiędzy Gdańskiem i Śląskiem. Przerwanie działalności przez sąd kryminalny podsędkowski w Płocku. Wykonanie dekretu z 21 lipca 1808 r. o odwołaniu obywateli Księstwa Warszawskiego z pruskiej służby wojskowej. Kompetencje ministrów w zakresie utrzymania twierdź. Dług wobec liweranta Buttenheimera. Przynależność wsi Jurów. Żądanie przez władze austriackie zwrotu księżek i pomocy naukowych posiadanych przez Akademię Krakowską. Nowa organizacja Rady Ministrów.</i>	
SESJA 122., 23 kwietnia 1810 r. ....	85
<i>Zakup dóbr Pietrzec i Proszowice przez F. Bissingena. Projekt dekretu dotyczącego nominacji w resorcie wojny. Projekty dekretów dotyczących nominacji w poszczególnych resortach. Odpowiedzi ministra wojny na zapytania prefekta płockiego. Sprawa dezertera Kamińskiego. Sprawa H. von Haugwitza i dóbr Kłobuck. Zastępstwo w komisji do obrachunków w obwodzie białostockim. Konieczność zapewnienia środków na utrzymanie armii. Nowa organizacja Rady Ministrów.</i>	

SESJA 123., 27 kwietnia 1810 r. ....	89
<i>Dekret z 18 kwietnia 1810 r. w sprawie opłaty gabelli przez wdowę po J. Steudnerze. Dekret z 18 kwietnia 1810 r. o płaceniu przez sztabsoficierów podatku „pobór osobisty na koszty fortyfikacji”. Dekret z 18 kwietnia 1810 r. o informacji o złamaniu konwencji pomiędzy cesarzem rosyjskim a królem saskim o wydawaniu zbiegów. Uwagi do projektu o opodatkowaniu czasopism. Prośba o zwolnienie od cła przywozu towarów przez S. von Treskowa. Cenzura na druki pozostawione w spadku na terenach nowo wcielonych. Wynagrodzenie dla oficerów uczestniczących przy wytyczaniu granicy pomiędzy Księstwem a Austrią. Ceny żywności i alkoholi w Szczuczynie. Wykonanie dekretu z 18 kwietnia 1810 r. o podziale na departamenty i powiaty terytorium włączonego do Księstwa po 1809 r. Budowa baraków dla oddziałów wojska stacjonujących w Warszawie.</i>	
SESJA 124., 30 kwietnia 1810 r. ....	92
<i>Wykonywanie działalności rzemieślniczej na wsiach. Odezwa ministra policji w sprawie wykonania dekretu z 1 marca 1810 r. o ustaleniu terminu, od którego kawalerowie Orderu św. Stanisława zostają zobowiązani do składania opłat na rzecz szpitala Dzieciątka Jezus. Oszczędności w administracji publicznej.</i>	
SESJA 125., 5 maja 1810 r. ....	95
<i>Pełnomocnictwa i instrukcje dla komisarzy do przejęcia od Austrii akt i depozytów dotyczących ziem przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Pisma od mieszkańców powiatu zamojskiego. Noty władz austriackich w sprawach kaucji złożonych przez urzędników austriackich: J. Lederera, Bestendinga i Neusteina. Roszczenia finansowe Księstwa wobec władz austriackich. Problemy wynikające z ogłoszenia przez władze austriackie terminu wymiany bankocetli. Żądanie władz pruskich zatrzymania M. Rubena. Projekt zobowiązania włóczęgów do prac przy fortyfikacjach. Remont stajni będącej własnością diecezji płockiej. Nowa organizacja Rady Ministrów. Wytyczenie granicy pomiędzy Księstwem a Austrią.</i>	
SESJA 126., 10 maja 1810 r. ....	98
<i>Instrukcja dla komisarzy do przejęcia od Austrii akt i depozytów dotyczących ziem przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Informacja o dochodach i wydatkach szpitali na ziemiach przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Sprawa dezertera Kamińskiego. Archiwum byłego galicyjskiego Rządu Centralnego. Spór dotyczący wysokości cła pobieranego przez władze pruskie. Wydawanie zbiegów pomiędzy Rosją a Księstwem Warszawskim. Projekt prawa o opodatkowaniu czasopism. Nowa organizacja Rady Ministrów.</i>	
SESJA 127., 13 maja 1810 r. ....	102
<i>Lista kandydatów na funkcje w organach władz publicznych. Sprawa kupca A. Langego. Remont stajni będącej własnością diecezji płockiej. Obawy o podporządkowanie ministrów Radzie Stanu w związku z pracami nad jej nową organizacją.</i>	
SESJA 128., 16 maja 1810 r. ....	105
<i>Wystąpienie do króla wobec obaw o podporządkowanie ministrów Radzie Stanu w związku z pracami nad jej nową organizacją. Sprawa kaucji złożonych przez urzęd-</i>	

	<i>ników austriackich. Zwolnienie od zapłaty cła na przywóz towarów w związku z planami założenia fabryki tabaki.</i>	
SESJA 129., 24 maja 1810 r. ....	<i>Możliwość zwoływania przez prezesa posiedzeń Rady Ministrów w czasie pobytu króla w Księstwie. Wyjaśnienia ministra spraw wewnętrznych w sprawach wniesionych przez mieszkańców powiatu zamojskiego. Instrukcja dla komisarzy do przejścia od Austrii akt i depozytów dotyczących ziem przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Pismo administracji krakowskiej w sprawie Kopaczyńskiego. Hierarchia funkcji publicznych. Nowa organizacja Rady Ministrów.</i>	107
SESJA 130., 28 maja 1810 r. ....	<i>Dekret z 19 maja 1810 r. w sprawie kontroli w pruskiej kompanii morskiej. Dekret z 21 maja 1810 r. w sprawie propozycji dotyczących dóbr Piestrzec i Proszowic. Dekret z 21 maja 1810 r. w sprawie pozwolenia Küntzelowi na pozostanie w służbie pruskiej. Dekret z 23 maja 1810 r. w sprawie pozwolenie A. Żernickiemu na pozostanie w służbie pruskiej. Dekret z 23 maja 1810 r. w sprawie kandydatur na funkcję komisarza do wyznaczenia granicy pomiędzy Księstwem a Austrią. Dekret z 24 maja 1810 r. o zwolnieniu od zapłaty cła na przywóz towarów w związku z planami założenia fabryki tabaki. Pensje dla obywateli Księstwa Warszawskiego oznaczonych orderem Legii Honorowej. Wykonanie ustawy Sejmu o nowych podatkach i poboru produktów w naturze. Wyjaśnienia ministra spraw wewnętrznych w sprawie informacji o złamaniu konwencji pomiędzy cesarzem rosyjskim a królem saskim o wydawaniu zbiegów. Zatrzymanie M. Rubena. Plany pożyczki rządowej.</i>	109
SESJA 131., 31 maja 1810 r. ....	<i>Umowa sprzedaży Knollowi wsi Podlesie przez Dyрекcję Loterii. Dekret z 28 maja 1810 r. w sprawie dezertera Kamińskiego. Prośba J. Krzyckiego o funkcję w służbie cywilnej.</i>	113
SESJA 132., 4 czerwca 1810 r. ....	<i>Informacja ministrów o oszczędnościach w podległych im resortach i plany dalszego ograniczenia wydatków. Propozycja ustanowienia Krakowa i Terespoła wolnymi miastami handlowymi. Propozycja zorganizowania w Warszawie dwóch jarmarków. Skargi na nadmierne podatki w nowych departamentach.</i>	115
SESJA 133., 4 czerwca 1810 r. ....	<i>Zasady spłaty wierzytelności wobec posiadaczy obligacji skarbowych. Wymiana monety miedzianej austriackiej i dalszego jej obiegu w nowych departamentach. Zniesienie obowiązku posiadania paszportów przez obywateli podróżujących po kraju. Rachunki składane przez prefektów z tytułu wystawiania paszportów.</i>	118
SESJA 134., 7 czerwca 1810 r. ....	<i>Dekret z 30 maja 1810 r. w sprawie pensji dla obywateli Księstwa Warszawskiego oznaczonych orderem Legii Honorowej. Dekret z 4 czerwca 1810 r. w sprawie bankocetli austriackich. Dekret z 4 czerwca 1810 r. w sprawie dalszych prac nad nową organizacją Rady Ministrów. Stanowiska ministra sprawiedliwości w sprawie bankocetli. Wyjaśnienia ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych w sprawie więzień.</i>	121

*Interpretacja § 26., dekretu o organizacji władz administracyjnych w departamentach i powiatach. Założenie Szpitala Dzieciątka Jezus. Memoriał władz Sandomierza.*

- SESJA 136., 12 czerwca 1810 r. .... 123  
*Dekret z 9 czerwca 1810 r. o ustanowieniu Krakowa wolnym miastem handlowym. Dekret z 9 czerwca 1810 r. o wstrzymaniu pobierania zaległości w opłatach za produkty „in natura” galicyjskich miast i kahałów. Dekret z 9 czerwca 1810 r. o rachunkach składanych przez prefektów z tytułu wystawiania paszportów. Dekret z 9 czerwca 1810 r. o wynagrodzeniu intendenta raportowego przy prezydencie policji w Warszawie. Moratorium na spłatę długów zabezpieczonych hipotekami. Nowe wierzytelności w ramach „sum bajońskich”. Wyjaśnienia ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych w sprawie więzień.*
- SESJA 137., 16 czerwca 1810 r. .... 127  
*Nowe wierzytelności w ramach „sum bajońskich”. Dekret z 9 czerwca 1810 r. o zawiadomieniu wierzycieli skarbu posiadających obligacje o terminach opłacenia długu przez skarb. Dekret z 9 czerwca 1810 r. o wymianie monety miedzianej austriackiej i dalszego jej obiegu na terytorium przyłączonym do Księstwa. Dekret z 12 czerwca 1810 r. o zniesieniu tzw. abszosu między Saksonią a Księstwem. Dekret z 12 czerwca 1810 r. o zwolnieniu od wszelkich opłat Żydów podróżujących z Księstwa do Lipska i Naumburga na jarmarki. Fundusz na utrzymanie studentów polskich w Lipsku. Dekret z 12 czerwca 1810 r. o zwolnieniu W. Illickiego z funkcji komisarza do odebrania akt i depozytów dotyczących ziem przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Moratorium na spłatę długów zabezpieczonych hipotekami. Nowa organizacja Rady Ministrów.*
- SESJA 138., 19 czerwca 1810 r. .... 131  
*Prośba J. Jakubowiczowej. Kandydaci na funkcję komisarza do odebrania akt i depozytów dotyczących ziem przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Zastrzeżenia Głównej Izby Obrachunkowej do wydatków w ministerstwach. Opłaty od towarów przewożonych tranzytem przez Księstwo Warszawskie. Zasady dotyczące opłacania wydatków skarbowych. Prośba S. Brzeskiego o wyznaczenie funduszu na jego utrzymanie. Prośba Raczyńskiej o oddanie domu zajętego na potrzeby armii.*
- SESJA 139., 23 czerwca 1810 r. .... 134  
*Dekret z 18 czerwca 1810 r. dotyczący memoriałów skierowanych do króla. Dekret z 18 czerwca 1810 r. dotyczący soli przejętej przez wojsko w czasie ostatniej wojny. Dekret z 20 czerwca 1810 r. o kompetencjach i funkcjonowaniu Rady Ministrów w okresie nieobecności króla w Księstwie. Dekret z 20 czerwca 1810 r. o ustanowieniu Dyrekcji Generalnej Dóbr i Lasów Narodowych. Dekret z 20 czerwca 1810 r. o powołaniu Dyrekcji Skarbu Publicznego. Dekret z 20 czerwca 1810 r. o zobowiązaniu dyrektora Skarbu Publicznego do podjęcia działań w celu ściągnięcia należności wynikających z konwencji bajońskiej. Dekret z 20 czerwca 1810 r. o ustanowieniu Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego. Dekret z 20 czerwca 1810 r. nakazujący Radzie Ministrów zajęcie się pismem J. Godlewskiego. Dekret z 20 czerwca 1810 r. o niedostatecznym wyekwipowaniu nowych oddziałów wojska w nowych departamentach. Dekret z 20 czerwca 1810 r. o zezwoleniu gen. K. Hebdowskemu na zastępowanie ministra*

	<i>wojny na posiedzeniach Rady Ministrów. Dwadzieścia dekretów skierowanych do ministrów. Dekret o wynagrodzeniach i wydatkach w resorcie skarbu. Dekret z 20 czerwca 1810 r. o uzupełnieniu składu Najwyższej Komisji Egzaminacyjnej. Fundusz na koszty utrzymania kancelarii sądów pokoju w nowych departamentach. Prośba wdowy i syna B. Joselewicza o wyznaczenie dożywotniej pensji.</i>	
SESJA 140., 25 czerwca 1810 r. ....	<i>Komunikowanie dekretów ministrom. Omyłka w tekście dekretu z 19 czerwca 1810 r. o ustaleniu terminów do wnoszenia podatku i kar egzekucyjnych. Nadzów władz rządowych nad administracją części diecezji wrocławskiej leżącej w granicach Księstwa Warszawskiego. Wytyczanie granicy pomiędzy Księstwem a Austrią. Problemy nabywców dóbr narodowych w czasie rządów austriackich. Pretensje pruskiej kompanii morskiej dotyczące soli.</i>	138
SESJA 141., 27 czerwca 1810 r. ....	<i>Interpretacja art. 2., dekretu z 9 czerwca o organizacji wewnętrznej mennicy. Propozycja uwolnienia od opłat celnych handlu tranzytowego przechodzącego przez Podgórze.</i>	143
SESJA 142., 28 czerwca 1810 r. ....	<i>Wytyczanie granicy pomiędzy Księstwem a Austrią. Organizacja kancelarii Rady Ministrów. Terminy posiedzeń Rady Ministrów.</i>	144
SESJA 143., 30 czerwca 1810 r. ....	<i>Prośba Rady Ministrów do króla o zatwierdzenie wydatków skarbowych według etatów zeszłorocznych. Stanowisko ministrów wobec działań deputacji do „wyszukiwania sposobów wydoskonalenia systematu administracji” i systemu podatkowego. Wynagrodzenie dla oficerów uczestniczących przy wytyczaniu granicy pomiędzy Księstwem a Austrią. Uwagi ministra sprawiedliwości do projektu zobowiązania włościanów do prac przy fortyfikacjach. Ponowne żądanie władz austriackich w sprawach kaucji złożonych przez urzędników austriackich. Konieczność przyspieszenia wyjazdu komisji do odebrania akt i depozytów dotyczących ziem przyłączonych do Księstwa w wyniku wojny 1809 r. Wyjazd sekretarza S. Grabowskiego.</i>	146

ISBN 978-83-232-4470-7 (e-book)  
ISBN 978-83-232-4469-1 (Print)

